

Tom III.

PRZEŁĘCZE I SZCZYTY
(OD WAGI PO ŁODOWĄ PRZEŁĘCZ)

JANUSZ CHMIEŁOWSKI i MIECZYŚLAW ŚWIERZ

TATRY WYSOKIE

(PRZEWODNIK SZCZEGÓŁOWY)

Tom III.

PRZEŁĘCZE I SZCZYTY
(OD WAGI PO LODOWĄ PRZEŁĘCZ)

WYDAWNICTW SEKCJI TURYST. POL. TOW. TATRZ, TOM V

K r a k ó w 1 9 2 6

Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

B. PRZEŁĘCZE I SZCZYTY.

II. Od Wagi po Lodową Przełęcz.

Czeski Szczyt (2520 m). Szczyt między Wagą a Wysoką, niejako ramię tej ostatniej, wiążący się za pośrednictwem Smoczey Grani — od której oddziela go Smocza Przełęczka — z Kopą Popradzką.

Granią od Wagi. Z Wagi ku pd.-wsch., ku górze, zrazu b. łatwo, poprzez wielkie stopnie i bloki, ściśle granią, do miejsca, gdzie się ona zwęża i przechodzi w szereg turniczek, z których parę bierzemy na ich krawędzi. Obszedłszy następnie jeden z wybitniejszych uskoków grzbietowych od zach., wąską, o skąpych chwytach rysą, znów na (ostrą teraz) grani i — poprzez kilka zębów — do dość spadzistej ale łatwej, 3-metrowej płyty (na l.), którą na „stół skalny“ (na samej grani), tuż pod pionową, 2¹/₂-metrową ścianką bloku szczytowego. Podciągawszy się na rękach, na olbrzymią, gładką lecz mało stromą płytę i nią na wierzchołek (1 godz.). Droga interesująca, dość trudna i eksponowana.

Granią z Czeskiego Szczytu na Wysoką. P. 536.

Zejdźcie ku pd.-zach. Z wierzchołka ku pd.-wsch., kilka chwil granią, poczem — po stronie Dol. Siarkańskiej — skośnie w dół, w l. poprzez dość strome, białawe, wymyte ścianki, stopnie i płyty, ku żlebowi, spadającemu z przełęczki między Czeskim Szczytem a Wysoką i nim (lub na pr. od niego) w dół, na drogę 535 (20 min.). Droga a nieco trudna.

Granią od Smoczey Przełęczki. Początek pd.-zach. grani Czeskiego Szczytu spiętrza się bezpośrednio ponad Smoczą Przełęczką 17-metrowym, niemal pionowym, rodzaj ściany tworzącym uskokiem. Dolną, nieco przewieszoną część tegoż pokonywamy w ten sposób, że zapierając się stopami o gładkie jego skały, rękoma zaś o stanowiący przeciwległe obramowanie przełęczki, również cokolwiek przewieszony, uskok 3-go zębu Smoczey Grani, wznosimy się wprost (5 m), aż — po przerwaniu się rękoma — uda się nam dotrzeć do pierwszego chwytu na ścianie uskoku naszej grani. Wciążawszy się na nim przy pomocy wspierania, ładujemy na niewielkim, nachylnym stopniu (można go również osiągnąć, przeskoczywszy 1¹/₂ m ze stopnia, znajdującego się na krawędzi 3-go zębu

520

521

522

Smoczej Grani, tuż ponad jej najniższym uskokiem, jest to wszakże b. ryzykowne). Ze stopnia jeszcze trochę wprost w górę, do krótkiego, odpychającego, skośnie w l. ku górze biegnącego zacięcia, którem do ciągnącej się poprzez uskok, wskos w pr., ku górze, rozwartej rysy (rodzaj komina). Nią na dużą platformę ponad ścianą uskoku (doskonałe miejsce do zabezpieczenia lina), skąd kilka chwil stromo ku górze, poprzez wielkie złomy, na ostrze, obecnie na nachyleniu znacznie tracącej grani (do tego miejsca z Dol. Siarkafskiej, drogą 525). Stąd ku pn.-wsch., dość długo częścią na krawędzi łagodnie wznoszącej się, z bloków i płyt złożonej grani, częścią zaś tuż na pr. od niej, aż do pierwszego stromego spiętrzenia się jej. Tu, zrazu po płytach, na pr. jego stronę, a później zacięciem zpowrotem ku grani i nią krótki czas poziomo (tu uchodzi na nią omówiony pod 535, górny zachód), poczem poprzez 4-metrowy, b. stromy i ostry stopień, na grzbiet zębu. Dalej — poziomym, ostrym koniem skalnym. Na najbliższą, stromą, z wielkich głazów zbudowaną turnię, tuż na pr. od krawędzi grani (1½ godz.). Następnie koń skalny, potem zaś 1-metrowe zejście w pr., na pękniętą płytę, w której tkwi trójgraniasty blok. Z jego pomocą skośnie w pr., w górę, na zebro skalne i niem znów na grań, niebawem jednak w l., na gładką, niezbyt spadzistą płytę. Nią do krawędzi niedługiego, bocznego zęba i na niej — przewyciężywszy niewysoką przewieszkę — na wierzchołek turni, z której krótkie zejście na małe siodelko. Stąd — niewielką ścianką — na grańkę Kogutka i grańką ową na jego wierzchołek, a z niego w dół, poprzez 4-metrowy uskok, na Przełączkę pod Kogutkiem (1 godz.) [przekracza ją droga 535]. Z przełączki po mocnej skale (olbrzymie stopnie), nieco na l. od grani, b. stromo, aż do przewieszzonego jej spiętrzenia się. Tu waziatką półeczka w l. do pionowego, dwukrotnie przewieszzonego komina (którego przewieszki można również skalami z l. jego strony obejść), nim w górę, na grań i wąską, zębami najeżoną granią, na malutkie siodelko u stóp 6-metrowej, pionowej ścianki, po dość trudnym pokonaniu której, po blokach na wierzchołek (1 godz.). Droga — z wyjątkiem nadzwyczaj trudnego początkowego uskoku — dość trudna, w górnych partjach piękna.

523

Zach. ścianą. Od wstępu na skały w Kotlince pod Wagą, w linii spadku wierzchołka, poprzez niżnią połowę ściany, płytką rynną i łatwymi skalami, wprost w górę, na omówiony pod 535, górny zachód (¼ godz.), ponad którym spiętrza się wyżnia połowa ściany wielkimi, stromymi płytami. Wszedłszy na nią o 30 m na pn. od miejsca, w którym droga 535 ubezpieczona jest klamrami, w pięknej wspinaczce, płytami, zrazu 35 m w górę, potem wskos w l., później wskos w pr. i znów wskos w l., ku ujściu — wybiegającego na pn.-zach. grań już w pobliżu wierzchołka — żlebką, którym 6 m w górę, poczem poprzez 2. niemal pionowe lecz niskie stopnie zpowrotem na środek ściany, ku półce, wyprowadzającej nas pod ścianę szczytową. Tu, ubogą w chwytły płytą, skośnie w l., ku górze, na wzmiankowany pod 520 „stół skalny”, skąd na wierzchołek drogą 520 (1¼ godz.). Droga w dolnych partjach łatwa, w górnych nieco trudna.

Smocza Przełączka (ok. 2280 m). Charakterystyczne, wąskie i głębokie wcięcie w kształcie bramy, oddzielające Czeski Szczyt od Smoczej Grani.

524

Z Kotlinki pod Wagą wąskim, stromym, w górnych częściach usypistym żlebem, na przełączkę (¾ godz.). Droga nieco trudna.

Z Dol. Starkańskiej. 1) **Wejście.** Nie dochodząc do ujścia żlebu, spadającego ze Smoczej Przełęczki, w pr., ku gładkim, niemal pionowym, pd.-zach. ścianom Czeskiego Szczytu, w które wrzyna się, jako pierwszy na pr. od żlebu ze Smoczej Przełęczki, daleko od tego ostatniego położony, wyraźny, urwisty żleb. Zrazu na pr. odeń, stromemi, trawiasto-skalistymi stopniami, poczem — powyżej potężnego progu w żlebie — samym żlebem. Niebawem ze żlebu w l. i trawiastymi półkami, gładkimi płytami, poprzez niskie grzędy i płytkie żlebki, na pd.-zach. grań Czeskiego Szczytu, powyżej Smoczej Przełęczki. Stąd na tę ostatnią drogą 522 (pod koniec 17 m na linie). Droga nieco trudna.

2) **Zejście.** Z Przełęczki wprost w dół, ku pd. — częściowo przy pomocy liny — wąskim, głębokim, w górnych partjach b. stromym żlebem, na usypiska doliny. Droga dość trudna i z powodu wielkiej kruchości skał niebezpieczna.

Smocza Grań. Charakterystyczna, z 3-ch wybitnych zębów składająca się grań, wiążąca Czeski Szczyt (oddzielony od niej Smoczą Przełęczką) z Kopą Popradzką (od której odgranicza ją Przełęczka pod Kopą Popradzką).

Przejście Smoczą Granią. Z Przełęczki pod Kopą Popradzką ku pn.-wsch., niemal pozioma, przeważnie z ostrych koni skalnych złożoną granią (pośrodku niej przykrytą zębem, do wcięcia przed 1-szym (z tej strony przewieszonym) zębem, który obchodzimy po stronie Kotlinki pod Wagą, zrazu szeroką, poziomą prawie, półką skalną, a następnie trzymając się rękoma odpekniętej płyty. Dotarłszy do pionowego, 8-metrowego kominka, tym ostatnim w górę, na siodełko między 1-szym a 2-im zębem, skąd szeroka, dość połoga grania, na ów 2-gi ząb. Z niego — koniem skalnym — w dół, do stóp 3-go zębu, na którego wierzchołek poprzez b. stromą, gładką ściankę i bloki. Stąd nader spadzista, krucha krawędź, w dół, na stopień tuż ponad jej najniższym, ku Smoczej Przełęczce cokolwiek przewieszonym uskokiem i ze stopnia tego — zwietrzzałymi skałami po stronie Kotlinki pod Wagą — na Smoczą Przełęczkę (1 godz.). Droga dość trudna i miejscami eksponowana lecz piękna i oryginalna.

Przełęczka pod Kopą Popradzką (2276 m). Mało charakterystyczne zagłębienie grzbietowe, odgraniczające Smoczą Grań od Kopy Popradzkiej.

Z Kotlinki pod Wagą drogą 529 aż do miejsca, z którego spozstrzegamy, że Przełęczka pod Kopą Popradzką już nieco poniżej nas leży, poczem wygodną, skalistą półką w l., w kierunku pn.-wsch. grani Kopy Popradzkiej, którą to grań osiągamy tuż powyżej Przełęczki pod Kopą Popradzką, przy górnym końcu omówionego pod 530 konia skalnego. Stąd na przełęczkę drogą 530 (3/4 godz.). Droga łatwa.

Kopa Popradzka. Szczyt, wiążący się za pośrednictwem Smoczej Grani — od której odgranicza go Przełęczka pod Kopą Popradzką — z Czeskim Szczytem. Posiada 2, dość daleko jeden od drugiego położone wierzchołki: pn. (2362 m) i pd. (2348 m). Długa, pd. grań Kopy Popradzkiej najeżona jest licznymi turniami.

529

Z Kotlinki pod Wagą. Z wiodącej Kotlinką pod Wagą, drogi 518, nieco przed miejscem, ubezpieczonem łańcuchem, ku pd., poprzez potoczek oraz złomami i śniegami zasłane dno kotlinki, do podnóża Przełęczki pod Kopą Popradzką, gdzie bierze początek szerokie, dość strome, zdala już dobrze widoczne, skośnie w pr., w stronę szczytowych partij Kopy Popradzkiej wznoszące się, piarżysko. Niem ku górze, poczem — stanowiącym jego przedłużenie — coraz bardziej zwężającym się, piarżystym zachodem, do punktu, skąd w l., w górę, w kierunku szczytowych partij, zdąża krucha, o rudawych skałach, rymna. Niał kilkanaście metrów w górę, a następnie poprzez strome skały w l., na skośnie w l. ku górze biegnący, zrazu rodzaj rymny tworzący zachód, który powyżej rozwidła się w 2 półki. Dolną z nich (można iść i górną, węższą) na pn-wsch. grań, skąd drogą 530 (lub — zniżywszy się cokolwiek na stronę Dol. Siarkańskiej — eksponowanemi, trawiastemi zachodzikami, ku pd.-zach., w górę) na pn. wierzchołek (1 godz.). Droga nieco trudna.

530

Zejsście granią na Przełęczkę pod Kopą Popradzką. Z pn. wierzchołka ku pn-wsch., w dół. Obszedłszy uskok szczytowy po stronie Dol. Siarkańskiej, poprzez 2, b. spadziste stopnie oraz bloki wąskiej grani, do miejsca, w którym uchodzi na nią droga 529, poczem dalej granią. Następujący zaraz wielki jej uskok omijamy zwróconą ku Kotlince pod Wagą ścianą (kominkami i ściankami). Poniżej — mniejszy uskok grani. Tym ostatnim w dół, tuż na l. od jego krawędzi. Pod koniec tworzy grań 10-metrowego, dość tępego lecz gładkiego, pod kątem 25° obniżającego się konia skalnego, którym na Przełęczkę pod Kopą Popradzką (3/4 godz.). Droga zajmująca lecz nieco trudna i dość eksponowana.

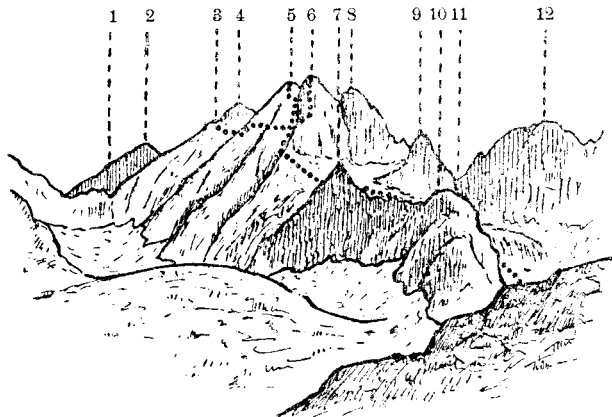
531

Zejsście pd. granią. Z pn. wierzchołka ku pd., w dół, zrazu granią (po blokach i b. łatwemi, skalistemi, trawkami przytykanemi stopniami), a później na l. od niej, na przełęczkę, z której poprzez mało wybitne, dwugarbne wzniesienie, na leżące za niem siodełko, poczem — przeszedłszy na krawędzi lub ominawszy w pr., 2 nieznaczne, ostre zęby skalne — na bardziej wyodrębniającą się turnię, której wierzchołek tworzy długa grań. Dalej granią, aż do stóp (ku pn. przewieszonym uskokiem zwróconego) pd. wierzchołka. Jest to wysoka, dwuzębna, po pn. wierzchołka Kopy Popradzkiej najpokaźniejsza jej turnia grzbietowa. Na siodełko między obu jej zębami od wsch. lub od zach. i po kolejnem ich zwiedzeniu, ku pd., łatwo w dół, na pr. od grani, po płytach, na niewielkie wcięcie (można zejść z niego stromym, wąskim żlebem, do Dol. Mięgoszowieckiej). Dalsze 3 turnie przechodzimy granią. Ostatnia z nich (2233 m) przewieszają się na stronę Smoczego Stawu. Z wąskiej przełęczki za nią, na następną turnię, granią, lub od wsch., poprzez 2 krótkie, łatwe kominy. Z turni tej — granią — na przełęczkę u podnóża najbliższej z kolei turni, skąd kilka metrów ku pd., półką po stronie Dol. Mięgoszowieckiej i na wierzchołek będącej w mowie turni — od zach. Z niej ku pd., po części samą granią, po części zaś na pr. od tejże, na małą przełęczkę. Przekroczywszy granią następującą, niewysoką turnię, docieramy do miejsca, skąd najlepiej jest zejść do Dol. Siarkańskiej, albo do Dol. Mięgoszowieckiej. (Chcąc kontynuować drogę granią, dążymy nią jeszcze — b. łatwo — tak długo, dopóki nie zacznie opadać płytami. Te ostatnie omijamy po l. stronie. Dalej schodzi grań wielkimi stopniami w kierunku schroniska nad Popradzkim Jeziorem. Napotykamy tu trawę i kosówki, trafiają się jednak i partje, przejście lub obejście których zabiera sporo czasu.). Droga nieco trudna, długa i nieinteresująca.

Od zach. Od pd. wierzchołka odchodzi ku pd.-zach. b. stroma, boczna grań, z której wyrasta szereg, niezbyt zresztą okazałych, turni (z wyjątkiem najniższej z nich, ku dolinie pionowym uskokiem opadającej, można je przejść granią). Od Popradzkiego Jeziora drogą, wiodącą do Zabich Stawów Miękuszwieckich, aż do poziomu dolnego końca omówionej wyżej bocznej grani. Stąd ciągnąca się tuż na l. od niej, wąską rynną (dolna jej część jest stroma) w górę, poczem główną gałęzią szerokiego, piarżystego żlebu, dłuższy czas skośnie w pr., ku górze. W ten sposób osiągamy górne (mniej strome) partie owej bocznej grani, rozszczepiającej się tu w liczne żebra, z których najwybitniejszym na pd. wierzchołek, skąd na pn. wierzchołek drogą 531. Droga łatwa lecz nużąca i nudna.

Wysoka (2565 m). Przepięknie zbudowany, wysmukły, przepaścisty szczyt, o lekkich kształtach i oryginalnie zarysowanych linjach. Z 2 wierzchołków Wysokiej o $\frac{1}{2}$ m wyższym jest — celem wycieczki zazwyczaj będący — wierzchołek pn.-zach.; oddalony jest on od wierzchołka pd.-wsch. o 67 m i oddzielony odń szczyrbą, liczącą 22 m głębokości. Widok z Wysokiej jest b. rozległy i pouczający.

Od pd.-zach. — *żlebem między obu wierzchołkami.* Od „wyżniej koleby“ w Dol. Złomisk ku pn. i poprzez dość spadzisty lecz niski, trawiasty stok, na pd. skraj „zatoki“, którą pn. odnoga środkowej części Dol. Złomisk wrzyna się między Dol. Siarkańską i Dol. Rumanową. Dnem owej „zatoki“, wśród olbrzymich złomów i skąpych upłazków, do stóp jej progu, utworzonego przez pas stromych, gładkich płyt, poprzez które spływa woda. Ominąwszy je po l. stronie, wznosząc się trawiasto-skalistemi stopniami, ławami i rynnami, zrazu skośnie w l., w pobliżu podnóża pd.-wsch. ścian Siarkana, a następnie wskos w pr., na dolny brzeg kotlinki ponad owym progiem, skąd — po trawkach, głazach i usypiskach — na szeroką, piarżystą Siarkańską Przełęcz (między Siarkanem a posadem skalnym Wysokiej) [1 $\frac{1}{4}$ godz.] (widok na Smoczy Staw!). Stąd rozłożystym, piargami i gruzami pokrytym grzbietem przełęczy, w górę, w kierunku masywu pd.-wsch. wierzchołka Wysokiej (pn.-zach. jej wierzchołka jeszcze stąd nie widać!), potem zaś poniżej skał tego ostatniego, po stronie Dol. Siarkańskiej, rumowiskami zasłanem zboczem, wciąż wskos w l., ku górze, do piarżystego koryta przedłużenia ogromnego, głębokiego i stromego, zwykle do końca lipca śniegiem zasypanego (dobrze od Szczyrb-



Widok z Osterwy.

1. Smocza Przełęczka. — 2. Rysy. — 3. Przełęczka pod Kogutkiem. — 4. Czeski Szczyt. — 5. Pn.-zach. wierzchołek Wysokiej. — 6. Pd.-wsch. wierzchołek Wysokiej. — 7. Siarkan. — 8. Smoczy Szczyt. — 9. Szarpiane Turnie. — 10. Złomiska Turnia. — 11. Rumanowa Przełęcz. — 12. Ganek.

skiego Jeziora widocznego) żlebu, spadającego na stronę Dol. Siarkańskiej od szczytów między obu wierzchołkami Wysokiej i wprost w górę, bądź to owym korytem, bądź też na l. od niego, do Ławicy ($\frac{3}{4}$ godz.).

Jest to mały, poziomy, piarzysty tarasik u stóp masywu pn.-zach. wierzchołka, na l. (na pn.-zach.) od wstępu do omówionego dopiero co żlebu, tam gdzie opisane pod 534 i 543 zębra zatracają skalisty swój charakter, przedłużenie zaś obramowanego przez nie dotąd żlebu zaczyna być ograniczone (aż po dno Dol. Siarkańskiej) dalszy ich ciąg stanowiącymi, niewyraźnymi, płaskimi, głazami zasłanymi grzędami.

Do Ławicy można również dotrzeć (w $1\frac{1}{2}$ godz.) od Smoczego Stawu, przechodząc owo przedłużenie niejednokrotnie już uprzednio wspomnianego żlebu, w całej rozciągłości tegoż, albo innemi jeszcze sposobami, drogi te wszakże — aczkolwiek b. łatwe — są mniej dogodnie od podanego wyżej szlaku zwykłego i nie nadają się zgoła do wchodzenia lecz raczej już do zejścia.

Dalsza droga jest zmienna, zależnie od stopnia zaśnieżenia żlebu między obu wierzchołkami. Zresztą, jest ona naturą terenu jasno oznaczona. Żlebem — gdy jest od śniegu wolny — wprost w górę, po usuwających się głazach, jeśli zaś dolna część jego wypełniona jest śniegiem, z początku,

o ile to jest możliwe, a jeżeli możliwe, to jak długo się da (dla zaoszczędzenia sobie trudu rąbania stopni w śniegu), szczeliną między śniegiem a jedną ze ścian żlebu (zazwyczaj pr.), potem zaś — rąbiąc stopnie — środkiem żlebu. W $\frac{3}{4}$ (licząc od Ławicy) długości żlebu (który się teraz rozszerza), o 30 m poniżej szczytu między obu wierzchołkami, na l. jego stronę i wymytemi, spadzistemi płytami i niewielkimi stopniami (kilka klamer), po dość kruchej skale, 10 m ku górze. Następuje poziomy trawers w l., w poprzek gładkiej, silnie nachylonej skrzyżali, który ułatwia $1\frac{1}{2}$ -metrowa klamra, oddająca usługi poręczy, poczem wskos w l. ku górze biegnąca, szutrową półką, na grzbiet najwyższej części opisanego pod 534 żebra i po pr. jego stronie na pn.-zach. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa lecz — w razie zaśnieżenia żlebu — dla mało wprawnych turystów niebezpieczna i wymagająca — zwłaszcza przy schodzeniu — największej ostrożności.

Pd.-zach. żebrem pn.-zach. wierzchołka. Od Ławicy wciąż grzbietem (gdziekolwiek tylko z nieznacznymi zboczeniami odeń) orograficznie pr. ograniczenie żlebu między obu wierzchołkami stanowiącego, wyraźnie z masywu pn.-zach. wierzchołka występującego, strdłmami stopniami wznoszącego się, pd.-zach. jego żebra. W samem pobliżu pn.-zach. wierzchołka lepiej jest posuwać się nie grzbietem żebra lecz drogą 533 ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna i dość eksponowana lecz niezależna od stopnia zaśnieżenia żlebu między obu wierzchołkami.

Od Wagi — przez Pazdury. Z Wagi zrazu drogą 520, poczem po pr. stronie pn.-zach. grani Czeskiego Szczytu. Biegna stąd ku pd.-zach. 2 wyraźne, szerokie (od skał zach. ściany Czeskiego Szczytu — poprzez którą w poprzek prowadzą — nieco jaśniejszą barwą odcinające się) zachody: górny, wybitniejszy, wiodący niemal poziomo ku pd.-zach. grani Czeskiego Szczytu i dzielący zach. jego ścianę na 2 połowy: niżnią i wyżnią, oraz dolny, mniej charakterystyczny, ciągnący się skośnie w dół i zatracający się później w zach. ścianie Czeskiego Szczytu. Górnym zachodem, a następnie wskos w pr., ku górze, dość gładkimi płytami (klamry), do podnóża wąskiej i stromej, rodzaj kominka przedstawiającej ryuny, wciętej w skały pd.-zach. grani Czeskiego Szczytu poniżej niewielkiej w niej — kierunku dalszej naszej drogi wskazującej — Przełączki pod Kogutkiem (część pd.-zach. grani Czeskiego Szczytu w sąsiedztwie ograniczającego ową przełączkę od pd.-zach. Kogutka, zwie się *P a z d u r a m i*). Rynną tą (krucha skała), a pod koniec poprzez kilka piarzysto-skalistych stopni,

534

535

w górę, na Przełęczkę pod Kogutkiem (ok. 2400 m) [25 min.]. Z niej 25 m w dół, piarzystym żlebkiem, na stronę Dol. Siarkańskiej i ku pd.-wsch., prawie poziomo, wpoprzek głazami i piargami zasłanych stoków Czeskiego Szczytu. Przekroczywszy żleb, spadający z przełęczki między Czeskim Szczytem a Wysoką i wzniołszy się na pr. odeń zakosami, przeehodzimy przez 2-gi żleb i dążąc mniej więcej poziomo, docieramy do Ławicy (20 min.), skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 533, 534 lub 543. Droga nieco trudna (także i przez turystów, dążących na Wysoką od Popradzkiego Jeziora b. uczęszczana, albowiem aż do Wagi korzystają oni ze ścieżki), mająca znaczenie dla tych, którzy zwiedzają Wysoką — w połączeniu z Rysami — od Morskiego Oka.

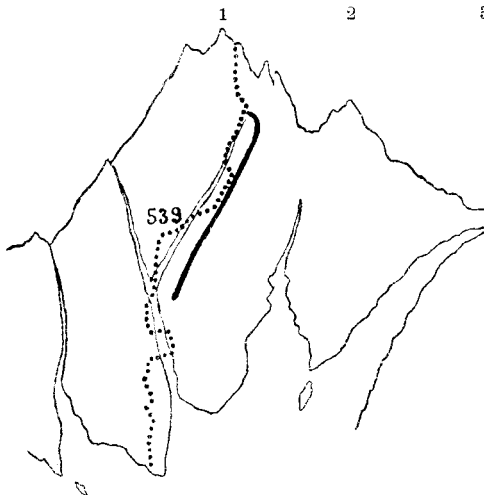
536 *Granią od Czeskiego Szczytu.* Z wierzchołka Czeskiego Szczytu ku pd.-wsch., w dół, niezbyt spadzistą zrazu granią. Gdzie tworzą ją stromo spiętrzone, olbrzymie płyty, regularnym pęknięciem w pr., w dół, poczem popod przewieszonymi skałami w l. i łatwo na przełęczkę między Czeskim Szczytem a Wysoką. Z niej po trawą przetykanych skałach, na pr. od grani, do stóp dolną część ściany szczytowej pn.-zach. wierzchołka Wysokiej stanowiącej, niemal pionowej, 10-metrowej ścianki. Poprzez oddzielającą nas od owej ścianki głęboką, wąską szczelinę — po tkwiącym w niej, ruchomym glazie i zpozątku wprost w górę, potem zaś dobrym gyzmsem w pr. ku olbrzymiemu, kilkanaście metrów głębokości a 1 m szerokości mierzącemu, całą szerokość grani skośnie przerynającemu pęknięciu, na zewnątrz którego coraz łatwiej w górę, na malutkie siodełko w grani (tu uchodzi na nią droga 539), skąd poprzez niewysokie spiętrzenie się jej — przy pomocy pęknięcia na pr. od jej krawędzi — na prawie poziomą, szczytową grań pn.-zach. wierzchołka i po kilkudziesięciu krokach na ten ostatni (1 godz.). Droga zajmująca, dość trudna.

[Z przełęczki między Czeskim Szczytem a Wysoką można zejść do Dol. Siarkańskiej, albo:

537 1) posuwając się w dół wciąż po pr. stronie żlebu, spadającego z owej przełęczki ku pd.-zach., albo też:

538 2) posuwając się w dół zrazu po l. stronie wspomnianego pod 537 żlebu, a następnie czas jakiś wkos w l.; po przekroczeniu trawkami przetykanej grzędy i przejściu przez następny na l. żleb (głęboki, kilkakrotnie w dole poderwany), naprzód grzędą z l. strony tego ostatniego, później schodkowatemi, skalistemi upłazkami po pr. stronie owej grzędy, pod koniec zaś do żlebu (teraz szerokiego, piarzystego) i nim, a wreszcie po maliniakach, nad Smoczy Staw.]

539 *Pn. ścianą.* Od Zmarzędzkiego Stawu w Dol. Czeskiej usypiskami ku występowi skalnemu, przedstawiającemu najniżej w dolinie schodzącą część pn. ściany. Po l. stronie tegoż, nieco powyżej dolnych jego ścian, wejście na skały (ok. 2050 m) [1 godz.]. Wąską, w początkowych partjach szutrem zasypaną rynną, a potem po skałach z pr. jej strony, na dość rozległą, pochyłą, „dach” występu tworzącą platformę, z której wprost w górę, ku b. stromej, mchem przetykanej ścianie i nią 12m (dość trudno i niebezpiecznie; b. kru-



Pn. ściana Wysokiej.

1. Pn.-zach. wierzchołek Wysokiej. — 2. Czeski Szczyt. — 3. Waga.

che skały), do wąskiej, płytkiej rynienki, wywodzącej na mniej strome, jasne, popękane skały. Niemi (ryсами i ściankami) kilkadziesiąt metrów w górę, dopóki dobra, w pr. biegnąca, 8-metrowa półka pod przewieszonymi skałami, nie doprowadzi nas do czarnego, płytkiego zlebu (tuż powyżej potężnego w nim urwiska, którym ścieka woda. Przeszedłszy przezeń, posuwamy się po zadzierzastych płytach po pr. jego stronie na długość liny dość stromo w górę. Tam, gdzie przechodzi on w niemal pionową, wąską rynnę, przekraczamy go zpowrotem w l. i ścianą z l. jego strony 30 m b. stromo wprost w górę, aż do dużego, piargiem zasłanego piętra w zlebie (można również dotrzeć dotąd od wzmiankowanej uprzednio 8-metrowej półki, przewyciężywszy przewieszone skały nad nią — w najłatwiejszym miejscu — przy pomocy żywej drabiny i wspinając się następnie stromą, gładką, kilkudziesięciometrową, dość trudną płytą). Stąd przez niską ściankę w zlebie, a później mało już stromem dnem jego, do miejsca, gdzie się on rozdwaja, wysyłając główne swe ramię (wąską, miernie stromą rynnę) skośnie w pr., ku górze. Dnem ramienia (lub po niezbyt stromych lecz dość kruchych skałach na l. od niego) tak długo, aż otworzy się nam przejście na wybitną grzędę na pr. od niego, na grzbiet której poprzez wygodne stopnie i nim (widok na Wagę i Rysy) b. łatwo w górę, póki nie przejdzie on w pionową ścianę. Tu (łatwo) w l., do przedłużenia głównego ramienia zlebu, przekształcającego się teraz w b. wąską, stromą, głęboko wciętą rynnę, dnem której (lub — w górnych częściach — l. jej ścianami) aż do jej końca

(50 m), na wcale dużym, piarżystym siodle, u stóp b. stromej, 80-metrowej ściany szczytowej. Stąd zrazu po drobnym piargu, skośnie w pr., ku górze, a dalej ścianą, w zygzak (teren w szczególności skomplikowany; bezustannie trudno; znaczna ekspozycja; po drodze bloki do zabezpieczenia), ku dobrze wprost nad nami widocznemu, malutkiemu siodelku w pn.-zach. grani (sterczący w niem blok dzieli je na 2 części), skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 536 (5 godz.). Droga piękna lecz trudna i eksponowana.

540

Granią od Rumanowej Przełęczy. Z przełęczy ku zach., zrazu tuż na l. od ostrza grani, potem zaś samą granią (teraz nieco szerszą), aż do wąskiego wcięcia (w $\frac{1}{2}$ długości grani, łączącej Mały Ganek z Wysoką), na dno którego — poprzez kilkumetrową, pionową ściankę — na linie. Obszedźszy następnie na l. mały, ostry ząb, zpowrotem (poprzez wielką płytę) na grań. Dalej to granią, to cokolwiek na l. od niej, to znowu granią, do stóp b. stromej ścianki (tu dopiero zaczyna się masyw Wysokiej; grań, ciągnąca się od Rumanowej Przełęczy aż do tego miejsca niemal poziomo, odąd biegnie już wciąż bystro ku górze), którą łatwo poznać po jasnej jej barwie (blok, połupany przez piorun). Przewyciężamy ją przy pomocy przerzynającej ją, wąskiej rysy (najtrudniejsze miejsce), poczem dłuższy czas w górę, na l. od grani, po trawkach i skałkach, później samą granią i wreszcie — od l. strony — rynną, na pd.-wsch. wierzchołek, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 542 (2 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga interesująca, dość trudna.

541

Wsch. ścianą. Dolna część ściany opada ku Dol. Rumanowej b. stromemi, płytowymi skałami, przychem pr. jej połowa jest słabo rozczłonkowana, l. natomiast wykazuje wyraźniejszą rzeźbę. Górna część ściany jest niezbyt stroma i przedstawia teren skalisto-trawiasty. Droga nasza wiedzie zrazu l. połową ściany. — Od Rumanowego Stawku ku pn.-zach., w górę, po piargach, do stóp stromej, trawkami przetykanej ścianki. Niał wskos w pr., ku górze, ku gładkiej, pionowej, 20-metrowej rynnie, w dolnej części której zapiearamy się. Od górnego wylotu rynny krótki trawers w pr., skąd poprzez niedużą ściankę na szeroki trawnik i nim do 40-metrowej rynny, którą w górę. Dalej — wybitną grzędą — aż do miejsca, gdzie przewieszające się ściany Smoczego Szczytu zmuszają nas do trawersowania wpoprzek b. kruchej ściany w pr., poczem 10 m na linie, na dno ogromnego, piarżystego żlebu. Pr. jego odnogą na pn.-wsch. grań, następnie zaś (dalszą część drogi odbywamy po stronie Dol. Czeskiej) 2 m szerokości licząca, piarżystą półką, zwążającą się pod koniec i gubiącą się w stromym, u góry przewieszonym żlebie. Tym ostatnim 10 m w górę, a potem l. jego ścianą. W kilka min. później — po krótkim trawersie pod przewieszką — na pn.-zach. wierzchołek. Droga dość trudna.

542

Od pd.-zach. — przez przełęcz między Wysoką a Smoczym Szczytem. Z Siarkańskiej Przełęczy spostrzegamy skalisty, głęboki, w dolnej części dość wąski żleb, ciągnący się od przełęczy między Wysoką (na l.) a Smoczym Szczytem (na pr.), urywający się pod koniec gładkim, niedostępnym stopniem. Z Siarkańskiej Przełęczy — piargami i gruzami — do podnóża wspomnianego dopiero co stopnia, poczem 15 m w l. i poprzez olbrzymią (skośnie w l. wznoszącą się, z przewieszoną ścianą z pr. strony rodzaj zacięcia tworzącą) płytę 40 m w górę, aż do miejsca, z którego w pr. wiodące listwy skalne umożliwiają nam wydostanie się na — ograniczającą z l. strony omówiony na wstępie żleb — grzędę. Dną żlebu osiągnąć stąd nie można, albowiem grzęda owa opada ku niemu wygładzoną ścianą, posuwamy się więc płytowym grzbietem grzędy, w zygzak, ku górze. Wyżej zbliżamy się ku żlebowi, ponieważ jednak dno

jego wyłożone jest złe uwarstwionemi płytami, trzymamy się i nadal nieco ponad nim, wspinając się l. ścianą tegoż. Jeszcze wyżej występuje ze środka żlebu żebro skalne. Tu w pr., na owo żebro i niem, po potupanych w dobre stopnie skałach, w górę. O 30 m poniżej przełęczy między Wysoką a Smoczym Szczytem przypiera będące w mowie żebro do ściany Smoczego Szczytu. Poprzez końcową część żlebu, tuż przy owej ścianie, na wzmiankowaną przed chwilą przełęcz (ok. 2490 m) [1¼ godz.]. Stąd ku górze, b. łatwą, szeroką, pd.-wsch. granią Wysokiej, zrazu po trawkach i drobnym piargu, a wkońcu wśród wielkich płyt, na pd.-wsch. wierzchołek (¼ godz.). Z niego w dół, ku wsch., rynną, na zielonkawą półkę i u stóp stromych, gładkich ścianek szczytowych, do szczyby (ok. 2543 m) między obu wierzchołkami (10 min.), skąd — albo:

1) na stronę Dol. Czeskiej, ku półce, wyprowadzającej na pn.-wsch. ściankę szczytową pn.-zach. wierzchołka, którą na ten ostatni (10 min.), albo też:

2) na stronę Dol. Siarkańskiej, żlebem między obu wierzchołkami, w dół (20 m), do drogi 533 (w pobliżu kłamer) i nią na pn.-zach. wierzchołek (10 min.). Droga dość trudna.

Pd.-zach. żebrem pd.-wsch. wierzchołka. Od Ławicy krótki czas w górę drogą 533, a następnie wybitnym, poziomym zachodem, kilkadziesiąt kroków w pr., na grzbiet orograficznie l. ograniczenie żlebu między obu wierzchołkami stanowiącego, pd.-zach. zebra pd.-wsch. wierzchołka (¼ godz.), poczem ku górze, wciąż grzbietem owego zebra, na pd.-wsch. wierzchołek (¼ godz.), skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 542. Droga łatwa, godna polecenia.

543

Siarkan. Najwyższe i najwybitniejsze, najbardziej ku pn. wysunięte wzniesienie Siarkańskiej Grani, tj. owego długiego, niskiego, odosobnionego grzbietu, który przypiera od pd. do posadu skalnego Wysokiej. Siarkan posiada 2 wierzchołki: pn. (ok. 2275 m) i pd. (niższy).

Od Siarkańskiej Przełęczy. Z przełęczy dość stromą i wąską lecz zadzierzwią granią Siarkana ku pd., do stóp 4-metrowej, pionowej, o b. skąpych chwytach ścianki i po pokonaniu tejże, dalej granią, aż do podnóża jej wybitnego, szczytowego uskoku. Stąd 2 drogi:

544

1) Poziomą, eksponowaną półką po stronie Dol. Siarkańskiej, dopóki nie miniemy linii spadku pn. wierzchołka, poczem poprzez niewielką ściankę i bloki, w l. w górę, na pd. grań, o 25 m od pn. wierzchołka. Granią tą ku pn., w kilka chwil na ten ostatni (½ godz.). Droga dość trudna.

2) Poprzez silnie nachyloną płytę do ujścia wąskiej, tuż po pr. stronie krawędzi grani ciągnącej się, w górze rozwidlającej się rysy, którą w górę. Pod koniec trzeba — stojąc na listwie skalnej — wspiąć się ku niewielkiemu zacięciu, a następnie — podciągnięciem się na rękach — przez wyciężyż przewieszkę. Dalej granią, na bliżki już, pn. wierzchołek (½ godz.). Droga b. trudna.

545

Od pd.-wsch. Droga 533 w pobliże podnóża pd.-wsch. ścian Siarkana, poczem — u stóp ich — skośnie w l. ku górze, do początku wskos w pr. w górę, ku przełęczce między pd. a pn. wierzchołkiem

546

ciągnącego się, po części trawiastego, żlebu. Żlebem tym na ową przełączkę, skąd na pn. wierzchołek drogą 547. Droga — aż do przełączki — łatwa.

547

Granią od Złomiskiej Turni. Z wierzchołka Złomiskiej Turni na przełączkę, leżącą bezpośrednio na pn. od niej, drogą 548. Odtąd Siarkańska Grań lekko podnosi się. Zrazu jest ona (miejscami) trawą przetykana i dźwiga na sobie liczne, mniejsze i większe zęby skalne, które następczą dość interesującą wspinaczkę (częściowo jednak dadzą się równieź obejść). Na początku, turniczka kształtu słupa, o przewieszanej głowni. Na nią — zacięciem z pr. strony przewieszki (niepewna skała). Dotarliśmy — poprzez szereg zębów — do płytowego, ku pn. gładką ścianką opadającego występu grani, przeciskamy się drążącą go, tunel przypominającą szczeliną. Wkrótce potem stajemy u stóp pd. uskoku pd. wierzchołka. Tu, obok wielkich bloków, zwęzającą się, trawiastą półką kilkanaście metrów na wsch. stronę, gdzie wystająca krawędź półką naszą przerywa (na ścianie na l. — jasna plama urwiskowa). Tuż po drugiej stronie krawędzi — przy pomocy skośnie w l. ku górze biegnącej, płytkiej, 12-metrowej rysy (najtrudniejsze miejsce) — na pd. wierzchołek. Pn. grań tegoż ciągnie się tu naprzód — poprzez kilka nieznacznych zębów — poziomo. Z ostatniego, ostrego zębu, na l. od stromo schodzącej jego krawędzi, w dół, ku małej kazalnicy i po pr. stronie grani 8 m na linie, na najbliższą ku pn. przełączkę. (W kierunku odwrotnym przewyciężamy ów pn. uskok pd. wierzchołka w następujący sposób: z przełączki szeroka, piarżystą półką po zach. stronie grani na długość liny, poczem poprzerywaną gzym-sami ścianą w górę i wreszcie — podciągnawszy się na rękach — na grań.). Następują 2 ostre turniczki grzbietowe, poprzez które w pięknej wspinaczce (można je łatwo po wsch. stronie obejść) do przełączki między pd. a pn. wierzchołkiem. Na ten ostatni (nieco trudno) zrazu niskimi, trawiasto-skalistymi stopniami, a potem wąską granią (2½ godz.). Droga — urozmaicona, częściowo trudna.

Złomiska Turnia (2147 m). Końcowe, najbardziej ku pd. wysunięte, dość samoistne i wyodrębniające się wzniesienie Siarkańskiej Grani. Ładny widok na Dol. Złomisk i otaczające ją szczyty.

548

Od wsch. i pn. granią. Z pd. skrajną omówionej pod 533 „zatoki“ ku zach. i dość głębokim, stromym, trawiastym, u samej góry w piarżystą, kruszą rynnę przechodzącym żlebem, na przełączkę w Siarkańskiej Grani, leżącą bezpośrednio na pn. od Złomiskiej Turni (od „wyznziej koleby“ ¾ godz.), skąd ku pd., kilka metrów trawiasto-skalistymi stopniami grani, później zaś — przeszedłszy przez gładką płytę w pr. — trawiastą półką na boczną grzędę i upłazkami jej w l., w górę, zpowrotem na grań. Nią, poprzez kruche stopnie, do utworzonego przez sterczący na l. (zboku) ząb skalny i turnię szczytową, małego siodełka, poczem — obszedłszy krótki lecz stromy uskok dalszej części grani trawiastą półką w pr. — poprzez ściankę w l., w górę, znów na grań, w malutkiem wcięciu tuż poniżej wierzchołka i nią ku pd., po blokach (kilka kroków), na ten ostatni (¼ godz.). Droga — łatwa.

549

Od pd.-wsch. Droga 550 do ujęcia omówionego w jej opisie żlebk. Tu zaczyna się płytami przerywana, trawiasta półką, która — biegnąc wskos na pr., bystro ku górze, wpoprzek pd.-wsch. ścian Złomiskiej Turni — wyprowadza (pod koniec krótką, stromą rysą) na

pd.-wsch. żebro, w wąskim wcięciu. Stąd nieco w dół, na pn.-wsch. stronę owego zebra, ku nowej trawiastej półce i nią do ciągnącej się w l., w górę, trawiastej rynny, którą na pn. grań, we wzmiarkowanym pod 548 małym siodelku, skąd na wierzchołek drogą 548 (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, bez znaczenia.

Od wsch. i pd.-zach. Od „niższej koleby“ w Dol. Złomisk ku pn.-wsch., w górę, poprzez trawy i złomy, do ujścia stromego, głęboko w posad Złomiskiej Turni wrzynającego się żleбку, ciągnącego się wskos w l., ku górze, ku siodelku w pd.-zach. grani, oddzielającemu właściwy posad turni od wlozowego, na l. sterczącego zębu skalnego. Żlebek ów jest w dolnych partjach szeroki, trawiasty, częściowo szutrem zasypany, w górnych zaś wąski i piarżysty. Pośrodku przerywa go potężna przewieszka. Zrazu dnem żleбку, a następnie przerywa go strona, w górę. U podnóża przewieszki w l., na pochyłą płytę i poprzez 3-metrową, pionową ściankę (b. krucha skała), na małą, trawiastą płasienkę (krzak jałowca) w ograniczającej żlebek — z l. strony — grzędzie. Stąd króciutką, skalistą półką w pr., zpowrotem do żleбку, ponad przewieszkę. Żlebkami dalej w górę. Niewielki w nim stopień pokonywamy po l. stronie tegoż, kominkiem i wkrótce osiągamy wspomniane na wstępie siodelko. Turnia szczytowa opada ku nam litemi, niedostępnymi ścianami, wobec czego po stronie Dol. Siarkańskiej wskos w górę, ku pn., ku olbrzymiej, stromej, chropowatej płycie, po przewyciężeniu której, jeszcze chwil kilka w górę i na pn. grań, w małym wcięciu tuż poniżej wierzchołka, skąd na ten ostatni drogą 548 (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga ładna i interesująca lecz miejscami eksponowana i nieco trudna.

Od zach. i pn. granią. Od „niższej koleby“ w Dol. Złomisk ku pn.-zach., skośnie w górę, zrazu upłaziasto-skalistymi tarasikami w pd.-zach. stokach Złomiskiej Turni, a następnie po gładkich, do Dol. Siarkańskiej i nią ku pn., u stóp Złomiskiej Turni, do początku szerokiego, piarżystego żlebu (na pr.), którym ku wsch., w górę. Od miejsca, gdzie się on rozdważy, l. (główną) jego gałęzią, na przelęczkę w Siarkańskiej Grani, leżącą bezpośrednio na pn. od Złomiskiej Turni, skąd na wierzchołek drogą 548. Droga łatwa.

Granią ze Złomiskiej Turni na Siarkana. P. 547.

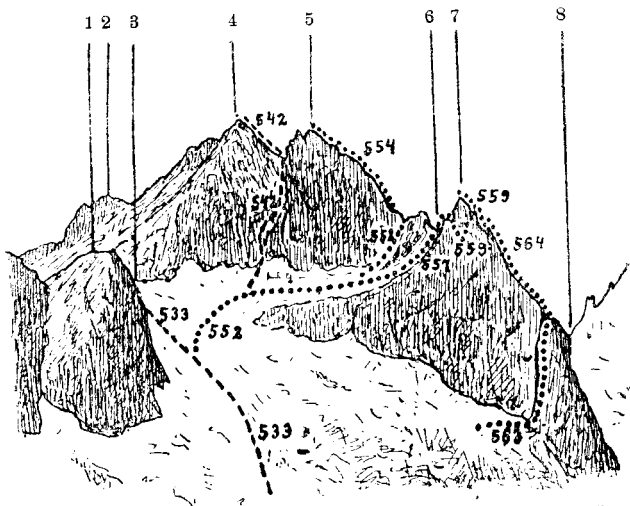
Smoczy Szczyt. Dość samoistny szczyt, położony na pd.-wsch. od Wysokiej, między tą ostatnią a Szarpakami Turniami. Posiada 2 wierzchołki: pd.-wsch. (ok. 2523 m) i pn.-zach. (ok. 2518 m).

Pd.-wsch. granią. Drogą 533 niemal aż pod Siarkańską Przelęcz, poczem wskos w pr., ku górze (ku pn.-wsch.), gruzami pokrytym stokiem, a następnie — ponad urwistymi ściankami wiodącą — szeroką, poziomą, piarżystą, półką, ku krótkiemu, płytkiemu żlebkowi, spadającemu od siodelka, położonego tuż na pd.-wsch. od śmiałej w kształtach, wysmukłej, w najniższej części pd.-wsch. grani Smoczego Szczytu wyrastającej, Igły w Wysokiej i żlebkami tym na owo siodelko (20 min.).

550

551

552



Widok ze Złomiskiej Turni.

1. Siarkan. — 2. Czeski Szczyt. — 3. Siarkańska Przełęcz. — 4. Pd.-wsch. wierzchołek Wysokiej. — 5. Smoczy Szczyt. — 6. Szarpana Przełęczka. — 7. Wielka Szarpana Turnia. — 8. Rumanowa Przełęcz.

[Na wzmiankowane przed chwilą siodełko można przejść granią (łatwo) z Szarpanej Przełęczki, poprzez — oddzielającą je od tej ostatniej — szeroką lecz zupełnie niewybitną, dwuwierchołkową turnicę.]

Stąd kilka kroków w górę, ku pn.-zach., ku prawie pionowej, 40-metrowej ścianie Igły w Wysokiej, poczem — albo:

1) nieco w dół, na stronę Dol. Rumanowej i ku zach., w górę, 20-metrową, b. stromą, w górnej części całkiem płytką rynną (lub trawiasto-skalistą ścianą na pr. od niej), na przełęczkę między Igłą w Wysokiej a Smoczym Szczytem (5 min.), albo też:

2) po pd.-zach. stronie Igły w Wysokiej ku żółtawej, kruchej rynnicy i nią ku wsch., w górę, na wspomnianą pod 1) przełęczkę (5 min.).

[Z przełęczki ku pd.-wsch., przez 2 niewielkie, pochyłe, pionowe ścianki (bierzemy je od l. strony) oddzielone od siebie

platformy, a w końcu poprzez krótką przewieszkę (w pr.), łatwo na wierzchołek — o 13 m powyżej przełączki wznoszącej się — Igły w Wysokiej (5 min.).]

Następujący teraz, b. stromy, szeroki, wielkimi płytami opancerzony, 15-metrowy uskok pd.-wsch. grani Smoczego Szczytu pokonywamy wprost (wciąż tuż przy samym ostrzu grani, zrazu nieco na l. od niego, a potem cokolwiek na pr. od tegoż) [trudno], lub obchodzimy na l. (płytami i zacięciem w pobliżu grani, albo też dalej na l., zboku ciągnącym się żlebem) [dość trudno], poczem niemal bez przerwy ku górze, przekraczając jeden tylko nieznaczny ząb skalny, długą, stromą, z początku szeroką przeważnie i rozczłonkowaną, pod koniec zaś zwężającą się, granią. Przeszedłszy przez małą turniczkę przed pd.-wsch. wierzchołkiem, zaraz potem na ten ostatni (1½ godz.). Droga — z wyjątkiem omówionego wyżej uskoku — nieco trudna, należąca do najpiękniejszych graniówek tatrzańskich.

554

Zejsście ku zach. Z pd.-wsch. wierzchołka na siodełko między nim a pn.-zach. wierzchołkiem drogą 556, skąd ku zach., w dół, b. stromym kominem (lub na l. od niego), poczem głęboko wcięta, płytową rynną, w przedłużeniu tegoż, skośnie w l., następnie krótką półką (pod przewieszką) poziomo w pr. i wreszcie kilkanaście kroków w górę, drogą 542, na przełęcz między Wysoką a Smoczym Szczytem. Stąd ku zach., wyraźną, piarżystą, ku omówionemu pod 543 żebrą poziomo wiodącą półką, która pod koniec urywa się (ekspozycja). Zaraz potem stajemy na grzbiecie wspomnianego przed chwilą zebra, w miejscu, w którym uchodzi nań opisany pod 543 zachód (½ godz.). Stąd do Ławicy drogą 543. Droga dość trudna.

555

Pn.-zach. granią. Z przełęczy między Wysoką a Smoczym Szczytem (p. 542 i 555) ku pd.-wsch., nadzwyczaj stromo, zrazu tuż na pr. od ostrej krawędzi grani, a następnie nią samą, aż do najwyższej, przewieszającej się jej części, skąd od l. strony, podciągnawszy się na rękach (najtrudniejsze miejsce), na pn.-zach. wierzchołek, z którego pochyłą, szeroką płytą, na siodełko (krucha skała) między nim a pd.-wsch. wierzchołkiem, poczem albo w l., na stronę Dol. Rumanowej i b. stromą, skalistą rynną, skośnie w pr., w górę, na pd.-wsch. wierzchołek, albo też pr. stroną b. spadzistej ścianki na silnie nachyloną płytę i nią skośnie w l., w górę, na pd.-wsch. wierzchołek (20 min.). Droga trudna i eksponowana lecz zajmująca.

556

Szarpana Przełączka. Głęboko wcięta, wąska przełączka, leżąca bezpośrednio na pn.-zach. od Wielkiej

Szarpanej Turni. Nie należy jej utożsamiać z omówionem pod 552. w tej samej grani lecz dość znacznie wyżej położonem siodełkiem.

557 *Z Dol. Złomisk.* Droga 552 na wspomnianą w jej opisie szeroką, poziomą, piarżystą półkę, ze wsch. końca której ku wsch., w górę, krótkim, kruchym żlebkiem, na przełęczkę (10 min.). Droga b. łatwa.

558 *Zejdźcie do Dol. Rumanowej.* Z przełęczki ku wsch., wprost w dół, wąskim, głębokim żlebem o b. kruchych skałach, na usypiska doliny. Droga dość trudna, bez znaczenia.

Szarpane Turnie. Trzy skrajne, najbardziej ku pd.-wsch. wysunięte, śpiczaste turnie, w przedłużeniu pd.-wsch. grani Smoczego Szczytu. Rozróżniamy Wielką Szarpaną Turnię (pn.-zach. turnia) [2364 m], Środkową Szarpaną Turnię i Małą Szarpaną Turnię (pd.-wsch. turnia).

559 *Od Szarpanej Przełęczki.* 1) *Wejście.* Z przełęczki ku pd.-wsch., w górę, wprost ku ścianom Wielkiej Szarpanej Turni, poprzez dolny stopień jej pn.-zach. grani, później zaś stromą, płytką, trawiasto-skalistą rynną, której l. ograniczenie tworzą gładkie, pionowe (a częściowo przewieszzone), zach. ściany Wielkiej Szarpanej Turni, w dół (20 m), do miejsca, skąd krótką półeczką (na l.) do stóp (malutka, piarżysta płasienka) niewielkiego, u góry przewieszką kończącego się, kominka. Nim pod ową przewieszkę, poczem grzędką skalną z pr. jej strony na platformę ponad kominkiem, a z niej trawiasto-skalistymi stopniami i przez mały próg, na wąską przełęczkę między Wielką a Środkową Szarpaną Turnią ($\frac{1}{4}$ godz.). Z przełęczki tej ku pn.-zach., dość spadzista, zrazu konie skalne tworząca granią Wielkiej Szarpanej Turni, aż pod pionowe jej spiętrzenie się, skąd zacięciem skośnie w pr., ku górze, na krawędź grani. Przewinawszy się na pr. jej stronę, zaraz potem poprzez bloki nieco w l., znów na rozszerzającą się tu grań, do podnóża b. stromej, 6-metrowej ścianki, którą przewyciężamy przy pomocy żłobiącego ją wzdłuż, płytkiego, wążutkiego pęknięcia (najtrudniejsze miejsce). Powyżej ścianka owa jakgdyby załamuje się, przechodząc w niezbyt silnie nachyloną, szorstką płytę, którą skośnie w l., ku górze, na grań i ostrą, stromą jej krawędzią — po kilku chwilach — na

rozdarty rozpadliną wierzchołek Wielkiej Szarpanej Turni ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna i eksponowana lecz b. zajmująca i efektywna.

2) Zejście. Z rozpadliny w wierzchołku Wielkiej Szarpanej Turni płytą wskos w l., po zach. stronie, do zaklinowanego bloku, a następnie w pr., ku dołowi, pochylonymi płytami, na małe siodelko w pn.-zach. grani, urywającej się poniżej gładką, pionową ścianką, ku — leżącej cokolwiek na l. — Szarpanej Przełęczce. Stąd, albo — z pomocą liny — stromymi płytami po zach. stronie, aż nad brzeg poderwanych skał i ku zach., 12 m na linie (częściowo wolno w powietrzu), na b. łatwy teren powyżej dolnego stopnia pn.-zach. grani, albo też — umocowawszy pętlę na wielkim bloku obok siodelka — poprzez wspomnianą uprzędnię, gładką, pionową ściankę pn.-zach. grani wprost w dół, ku pn.-zach., 17 m na linie, poczem ku zach., skośnie w l., w dół, b. łatwymi stopniami, ponad wzmiankowany wyżej dolny stopień, skąd na Szarpaną Przełęczkę drogą 559 (20 min.). Droga, wymagająca umiejętnego posługiwania się liną, do schodzenia najodpowiedniejsza.

Z Dol. Rumanowej. 1) Wejście. Z usypisk doliny, u stóp wsch. ścian Szarpanych Turni (w pobliżu pd. skraju podstawy tych ostatnich) zaczynającym się, skalisto-trawiastym, dość szerokim, wprzek owych ścian, skośnie w pr. ku górze biegnącym zachodem, popod wsch. ścianę Wielkiej Szarpanej Turni, od linii spadku wierzchołka której ostro w l., wskos ku górze, małymi ściankami, do początku długiego, wąskiego, od przełęczki między Środkową a Wielką Szarpaną Turnią ciągnącego się komina. Nim (jest on w kilku miejscach przewieszony) na ową przełęczkę (1 godz.), skąd na wierzchołek Wielkiej Szarpanej Turni drogą 559. Droga dość trudna.

2) Zejście. Z wierzchołka Wielkiej Szarpanej Turni na przełęczkę między Małą a Środkową Szarpaną Turnią drogami 559 i 568, poczem ku wsch., wprost w dół, zlebkiem, którego górna część jest łatwa, który jednak przechodzi poniżej w 10-metrową, przewieszoną ściankę. Poprzez nią na linie, a następnie skałkami i trawkami w l., ku omówionemu pod 561 zachodowi, osiągając go w linii spadku wierzchołka Wielkiej Szarpanej Turni, skąd na usypiska doliny drogą 561 ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna.

Pd.-wsch. granią. Drogą 533 na dolny brzeg kotlinki ponad progiem „zatoki“, skąd po głazach poziomo w pr., ku krzesanym ścianom pd.-wsch. grani Szarpanych Turni, opadającej w Dol. Złomisk (ku pd.-wsch.) potężnym, uderzająco wybrzuszonem, z niedostępnych płyt zbudowanem urwiskiem. Bezpośrednio na l. od niego wcina się w zach. ścianę Małej Szarpanej Turni wąski, ku pd.-wsch. grani tej ostatniej wiodący komin, do początku którego dopro-

wadza nas język traw (od „wyżniej koleby“ 1 godz.). Kominem — zrazu rozwartym — b. stromo, do miejsca, gdzie wklinowany weń blok dzieli go na 2 pionowe rysy. Pr. z nich, zapieraniem się, ponad ów blok, na dobrą platformę. Z niej naprzód kruchemi skałkami skośnie w pr., dalej zaś 20 m łatwą rynną, w jaką przechodzi komin, pod zamykającą ją przewieszkę i poniżej tej ostatniej w l., przez stopień, na wielką, mało stromą płytę u stóp górnej części komina, rozdzielonego u samego dołu ogromnym blokiem na 2 niezbyt wyraźne rysy, z których pr., poprzez pionowy stopień (najtrudniejsze miejsce). Potem dnem komina, poprzez jeszcze jeden pionowy stopień, pod koniec zaś już łatwo, na pd.-wsch. grań Małej Szarpanej Turni, tuż ponad wspomniane wyżej, uderzająco wyrzuszono jej urwisko (1 godz.).

564 Stąd kilkanaście metrów trawiastą półeczką po wsch. stronie, ku pn., w pobliże załamania się ściany, a później w l., w górę, najpierw rysą, następnie skalisto-trawiaistymi stopniami i wreszcie kominkiem, zpowrotem na grań. Niał po blokach i płytą w górę, skośnie w pr., wkońcu zaś b. stromą, eksponowaną krawędzią grani (z pomocą waziutkich pęknięć tuż na pr. od jej ostrza), na wierzchołek Małej Szarpanej Turni ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niego w przeciwną stronę, na płytowy stopień w pn.-zach. grani i 6 m na linie, cokolwiek na l. od krawędzi pionowego uskoku, na przelączkę między Małą a Środkową Szarpaną Turnią (10 min.).

Z przelączki tej można wyjść na wierzchołek Małej Szarpanej Turni następującymi sposobami:

565 1) Waziutkim, w górze przewieszonym i głazami zatkanym, o kilka metrów na pr. od krawędzi pionowego uskoku ciągnącym się kominkiem, poczem drogą 564 (n a d z w y c z a j t r u d n o).

566 2) Kilka metrów w dół, ku zach., poczem poprzez przewieszony blok w górę, do wylotu oryginalnej, rodzaj tunelu tworzącej, b. wąskiej szczeliny. Przecisnąwszy się przez nią na wsch. ścianę, poprzez 2 olbrzymie bloki na wierzchołek (d o ś ć t r u d n o).

567 3) Drogą 566 do wylotu szczeliny, który minąwszy, na pd.-wsch. grań, poczem drogą 564 (d o ś ć t r u d n o).

568 Z przelączki między Małą a Środkową Szarpaną Turnią ku pn.-zach., skośnie w l., ku górze, do ciągnącej się w górę, z odchyleniem w pr., stromej rynny i nią znowu na grań; chwil kilka ostrzem grani, potem zaś — poprzez krawędź skalną — w l., do gładkiego, w górze nieco przewieszzonego komina, po którego pokonaniu, przez głązy grani na wierzchołek Środkowej Szarpanej Turni (20 min.). Z niego pd.-wsch. granią kilkanaście kroków wstecz, po-

czem po zach. stronie, rozwartym, krótkim kominkiem o kruchej skale, w dół, a następnie wielką, niezbyt stromą płytą 8 m w pr., na pn.-zach. grań i poprzez 3-metrowy, pionowy stopień, na przełączkę między Środkową a Wielką Szarpaną Turnią (10 min.). Stąd na wierzchołek Wielkiej Szarpanej Turni drogą 559. Droga b. piękna, częściąciowo trudna.

Rumanowa Przełęcz (ok. 2280 m). Niewielka szczyrbka w poziomej grani, łączącej Mały Ganek z Wysoką, znajdująca się w miejscu, w którym grani owa przypiera do masywu Ganku.

Z Dol. Czeskiej. Od Zmarzłego Stawu ku pd., w górę, po rumowiskach i śniegu, do stóp pn. ścian grani, łączącej Mały Ganek z Wysoką. Od wejścia na skały, w linii spadku przełęczą, 35 m b. stromo wprost w górę, poczem w zygzak, z odchyleniem w pr. Po przekroczeniu (w pr.) niewyraźnej grzędy, kruchemi skałami aż do malutkiej platformy w $\frac{1}{3}$ wysokości ściany, u wylotu 20-metrowej, wąskiej i głębokiej, b. stromo wskos w l. ku górze ciągnącej się załupy (leży ona dość znacznie na pr. od linii spadku przełęczą). Z platformy — poprzez rysę z przewieszką — do załupy, którą (pełzając pod okapem) do górnego jej końca (najtrudniejsze miejsce). Stąd zrazu poziomo, później wpoprzek niemiłych, trawkami przetykanych skał, 40 m skośnie w l., ku górze (można stąd — rzucającą się w oczy, długą, wąską, stromą, wskos w l., ku górze wiodącą rynną — osiągnąć zach. skraj Galerji Gankowej, względnie drogę 571), a następnie stromą, płytką, szutrem pokrytymi skałami wyłożoną rynną, dłuższy czas wprost w górę, do miejsca (już niedaleko grani), gdzie rynna owa rozpląszcza się i zatracca, skąd nieco w l. i łatwymi skałami, w linii spadku przełęczą, ku górze. Popod samą przełęczą poziomo w pr., a potem dobrymi stopniami w górę, skośnie w l., do szczyrbki, pierwszej na pr. (na zach.) od przełęczą i tuż na pr. od ostrza grani w l. (ku wsch.), w kilka chwil na przełęcz (3 godz.). Droga dość trudna i eksponowana.

Z Dol. Rumanowej. Drogą 583 do miejsca, w którym wchodzi ona na skały, poczem w dalszym ciągu wsch. brzegiem doliny, poziomo, teraz ku pn.-zach., u stóp Rumanowego Szczytu, a później Ganku. Znalazłszy się w linii spadku pd. wierzchołka tego ostatniego, dość stromemi lecz dobrymi stopniami i płytami w górę, na szeroki, lekko ku dolinie pochylony, u podnóża szczytowych ścian Środkowego i Małego Ganku niemal poziomo ciągnący się, skalisto-piarzysty zachód, którym w l. (ku pn.-zach.), w kilka min. na przełęcz ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa.

Mały Ganek (ok. 2425 m). Jest to właściwie — z Wysoką, za pośrednictwem grani, w której leży Rumanowa Przełęcz łączący się — pn. wierzchołek Ganku. U stóp jego pn. ścian szczytowych, o 180 m poniżej wierzchołka, rozpościera się oryginalnie ukształtowany, olbrzymi, lekko ku pn. pochylony, rumowiskami zasłany taras, opadający nagle, bez jakiegokol-

569

570

wiekbądź przejścia, imponującymi, pionowo ściętymi, 300 m wysokości liczącymi krzesanicami, ku Dol. Czeskiej. Taras ów, stanowiący jedyną w swoim rodzaju osobliwość, zwie się *Galerją Gankową*.

571 *Od Rumanowej Przełęczy.* Z przełęczy — po pn. stronie grani — wążutką, poziomą półką (na l. przepaść) 45 m ku wsch., poczem b. stromą, źle uwarstwowaną rynną o kruchej skale (ciągnącą się od siodelka, leżącego bezpośrednio ku wsch. od b. charakterystycznej, pierwszej na wsch. od Rumanowej Przełęczy, turni grzbietowej zach. grani Małego Ganku) 15 m w górę, w pr., na mało wyraźny, poziomo ku pn.-wsch., wpoprzek zwietrzałych, trawkami przetykanych skał biegnący, zachodzik. Stąd 2 drogi:

1) Przekroczywszy zachodzikiem zasłaniającą nam widok na dalszy ciąg drogi, krawędź skalną i posunawszy się nieco ku wsch., wskos ku górze, stajemy wśród niezbyt spadzistych zwalisk pn. zbocza ścian szczytowych Małego Ganku (poniżej nas, ku pn., *Galerja Gankowa*, ku której można stąd b. łatwo zejść), skąd dość bystro w zyg-zak ku górze, wciąż z lekkim odchyleniem w l., szeregiem żlebków, żeber i łatwych stopni, pod koniec krótkim kominkiem, na ostrą, poziomą, zach. grań (widok na Dol. Rumanową!), którą kilkadziesiąt kroków ku wsch., a potem (krótko!) tuż na l. od niej, ku pd.-wsch., na wierzchołek (1 godz.). Droga ładna, dość oryginalna i urozmaicona lecz nieco trudna i miejscami eksponowana.

572 2) Z zachodziku, omówioną pod 571 rynną, jeszcze 10 m w górę, aż ku wzmiankowanemu pod 581 siodelku (tj. przeszedłszy rynnę w całej jej, 25 m wynoszącej długości), skąd po części samą krawędzią stromej grani, po części zaś poniżej niej, ku wsch., w górę, do miejsca, w którym uchodzi na ową grań droga 571 i tą ostatnią na wierzchołek. Droga miejscami b. trudna, bez znaczenia.

Granią z Małego Ganku na Ganek. P. 578—582.

573 *Wsch. ścianą.* Ok. 700-metrową, wsch. ścianę masywu Ganku złobi — nieco na pr. od linii spadku pd. wierzchołka Ganku — b. stromy, skośnie w l. ku górze zdążający, w dole, nad usypiskami, pionowym, gładkim progiem urywający się, główny żleb. Ze żlebem tym łączy się od l. strony — ponad jego progiem — drugi, potężny, ku Gankowej Przełęczy ciągnący się żleb, na pr. zaś od głównego żlebu, znaczy się w dolnych częściach naszej ściany, głęboka, trawiasto-skalista, u spodu podcięta, rynną. — Od Zielonego Stawu w Dol. Kaczej ku zach., trawiasto-piarzystem zboczem, w stronę upłazistego, wysoko w urwiska Małego Ganku, cokolwiek na l. od linii spadku wierzchołka Kaczej Turni sięgającego wgłębienia, któremu towarzyszy, z l. jego strony, b. spadziste, w najniższej swej części

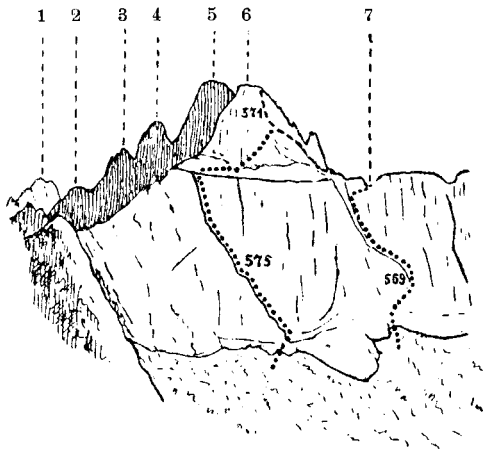
olbrzymiemi, charakterystycznymi płytami opancerzone żebro skalne (ograniczające z pr. strony omówioną we wstępie, u spodu podciętą rynnę). Nie docierając do samego końca wgłębienia, w l., na żebro i zrazu b. stromemi stopniami i rynienkami powyżej wspomnianych dopiero co płyt, a następnie górną ich krawędzią, gdzie pod przewieszonymi ścianami biegnie łukowata, trawiasta półeczka. Nią, miejscami czołgając się, aż do wylotu kilkumetrowego, głazem zatkanego, na małe wcięcie w grzbiecie zebra uchodzącego, kominka, skąd 6-metrowy trawers w l., po płycie, na upłazek, którym na grzbiet zebra, bezpośrednio nad jego dolnemi, płytowemi zerwami (widok na niedostępne tu jeszcze żleby naszej ściany). Poprzez piętrzącą się teraz powyżej nas, pionową niemal ściankę, przy pomocy rysy, lekko w pr. (ściankę tę można również pokonać — nadzwyczaj trudno — wprost), poczem ostrą krawędzią skalną w l., ku owemu małemu wcięciu, na które uchodzi wzmiarkowany wyżej kominiek. Teraz l., trawkami przetykaną stroną zebra, skośnie w l., do dłuższej, trawiastej, na siodełko w grzbiecie zebra wywodzącej rynny. O 10 m pod owem siodełkiem opuszczamy naszą rynnę, wstępując na zniżający się w l., skalisto-trawiasty zachodzik, którym — po 20 m — na dużą, trawiastą płasienkę w odgałęzieniu zebra. Stąd wsłok na górę, l. zboczem zebra, do omówionej we wstępie, u spodu podciętej rynny. Przed miejscem, gdzie rynna ta zaczyna się rozplaszczać i zatracać, w l., przez skałki i upłazki, nad obrywający się uskoki, główny żleb. Pr. jego grzędą ku górę, z lekkim odchyleniem w pr., do następnej, płytowej rynny o biało zabarwionych skałach i nią w górę. Rynna ta staje się coraz stromsza. Przewyciężywszy w niej dachówkowato opadające, płytowe stopnie, na l. jej grzędę i poprzez napotkaną zaraz, kilkunastometrową, stromą i gładką płytę, przy pomocy zygzakowatego pęknięcia, później zaś — z upłazka — niewysoką, pionową ścianką, na pochyte trawniki. Niemi w l., zrazu obniżając się trawiastą półeczka, na grzędę, ograniczającą od pr. strony główny żleb. Na razie jeszcze kilkanaście metrów boczna, od głównego żlebu w pr. oddzielająca się rynną, poczem ukośnem pęknięciem — przez potrząskane bloki — w l. i niewielką ścianką w dół, na dno żlebu, który tuż poniżej rozwidlił się był w 2 kominy. Zpoczątku 6 m (zapierając się) pr., wąskim, pionowym kominem, następnie zaś do l. komina, który wszakże zaraz opuszczamy. L. jego, łatwą, silnie splekaną ścianą w zygzak, poza obręb żlebu, później zaś w pr., zpowrotem na jego dno, przechodzące teraz w spadziście, blokami i śniegiem zawaloną rynnę. Wspinanie się nią jest częściowo trudne i przykre. W górę, gdzie rynna nasza przekształca się w — niewyraźnie czarną smugą w pionowej ścianie szczytowej pd. wierzchołka Ganku znaczącą się — rysę, poprzez pr. grzędę, do ciągnącej się obok, płytami wyłożonej, bocznej rynny. Nią w górę (dość trudno), na upłazki i poprzez trawiasto-skaliste stopnie łukiem w pr., a pod koniec piarżystą rynną, na siodełko w bocznem zębrze (na l. od rzucającej się w oczy turnicy). Stąd wiedzie ku bliskiej już pn.-wsch. grani, piarżysta półeczka, my jednak wnosimy się stopniami i ściankami skośnie w l., osiagając ową gran w malutkim wcięciu (okno skalne), skąd piękną, płytową granią w 5 min. na wierzchołek (7 godz.). Droga trudna i zawikłana; w środkowych partjach sporo eksponowanego, niemiłego, trawiastego terenu, w górę skała częściowo silnie zwietrzała, w głównym zaś żlebie niebezpieczeństwo spadających kamieni.

Pn.-wsch. granią. Od Czeskiego Stawu ku pd.-wsch., upłazkami, na schodzącą w dolinę kilkoma olbrzymiemi stopniami pn.-wsch.

grań, w p. 1875 m i — trawiastą, przeważnie granią — do miejsca, gdzie staje się ona skalista i zwraca się ku pd. Stąd stromiej, wsch. zboczem kilku niewielkich turni, na wybitną przełęcz (można się na nią wydostać po trawach z Dol. Kaczej) między ostatnią z nich, a dalszą częścią naszej grani, wznoszącej się ponad tą przełęczą potężną ścianą i biegnącą dalej b. stromo ku Kaczej Turni. Przez ową przełęcz na zach. stok grani, poczem długą, poziomą kozią percią, aż w pobliże spadającego na stronę Dol. Czeskiej z przełęczki między Kaczą Turnią a masywem Małego Ganku, wielkiego zlebu, gdzie się wspomniana wyżej kozia perć stromą ścianą urywa. Tu w l. i jednym ze spadzistych, stok Kaczej Turni przerzynających zlebków, 30 m w górę, skąd dobrą półeczką (w pr.) na wzmiankowaną dopiero co przełączką (1 $\frac{3}{4}$ godz.). [Z niej ku pn.-wsch., stromemi zlebkami i wysokimi stopniami, w kilka min. na wierzchołek Kaczej Turni (2197 m)]. Teraz dłuższy czas bystro ku górze, poniżej grani (równoległe do niej), wsch. jej zboczem (półkami i stopniami wpoprzek kilku rynien), potem zaś ściankami i płytami jednego z napotkanych tu zlebków kilkadziesiąt metrów b. stromo w górę, w pr., na łagodnie nachyloną, pn.-wsch. grań (nieopodal — u stóp naszych — Galeria Gankowa). Stąd ku zach., poziomo, górna, piarżystą półką (równoległe do Galerji Gankowej). Już niedaleko od zach. grani, w l., wprost w górę, b. stromemi ściankami i kominkami o mocnej skale, na wierzchołek (2 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, pod względem krajobrazowym **piekna**.

575

Poprzez urwiska Galerji Gankowej. Od Zmarzłego Stawu w Dol. Czeskiej wielkimi, dość stromemi usypiskami, ku pd.-wsch., w górę, do miejsca, w którym — nieco na pr. od linii spadku wierzchołka Małego Ganku — pod ścianą Galerji Gankowej podchodzą one najwyżej. Stąd kruchemi, splekanymi skałkami 30 m w górę, ku małej wybitnej, częściowo zwirowiskiem zasutej depresji w ścianie, gdzie bierze początek b. charakterystyczna (od Zmarzłego Stawu niewidoczna), wsko w l., poprzez pionowe, a w samej górze przewieszane nawet urwiska Galerji Gankowej, ciągnąca się i na tę ostatnią w pobliżu wsch. jej skraju uchodząca rysa. Z depresji półkami skalnymi skośnie w l., ku górze, do stóp owej rysy, przedstawiającej się zrazu jako b. stroma, płytowa po części rynna. Nią — kilka długości liny — w górę, aż do mokrej nyży o pochyłym, piarżystem dnie, ponad którą skały przewieszają się. Tu trawers poprzez strome płyty w l., na krawędź towarzyszącej z l. strony naszej rysie, szerokiej, spadzistej grzędzie, którą — bardziej przy pr. jej stronie — stromemi, trawkami i mchem przetykanymi skałkami, stopniami i ściankami, coraz trudniej w górę. Grzęda staje się węższa i spadzistsza, aż wreszcie przechodzi w prawie pionową spiętrzoną się żeberko skalne. Od l. strony, poprzez 10-metrową w niem ściankę o dachówkowato opadających, płytowych skałach (w $\frac{1}{2}$ jej wysokości hak), na duży, piarżysty stopień (na pr. od niego blok do zabezpieczenia; biegną stąd w pr., ku rysie, urwiste, trawiasto-zwirowe gzymсы, na które zbaczać nie należy!), a z niego w górę, nieco w l., na nowy, mały stopień, ponad którym pionową ściankę żeberka złobi gładkie, u dołu przewieszkę tworzące zacięcie. Niem (nadzwyczaj trudno) w górę, z odchyleniem w pr. (albo — łatwiej — od stóp zacięcia kilkumetrowy, poziomy, b. eksponowany trawers w l., poza krawędź, do zdążającej w górę, nieco w pr., rysy i nią, zapieraniem się), na malutkie siodełko (dobre miejsce do zabezpieczenia) w krawędzi żeberka, które tuż powyżej, wrastając w niemal pionowy, głęboki komin, w jaki teraz przekształca się rysa, całkiem zanika. Zrazu rozszczepia się ów komin w 2 rysy. Pr. z nich —



Widok z Młynarza.

1. Mała Kończysta. — 2. Zach. Szczyt Żelaznych Wrót. — 3. Żłobisty Szczyt. — 4. Rumanowy Szczyt. — 5. Ganek. — 6. Mały Ganek. — 7. Rumanowa Przełęcz.

trudno — w górę, w cześć komina i dnem jego (nadmierzają zwietrzałe skały), po części zapieraniem się, poprzez kilka przewieszonych bloków, na małą, na zaklinowanym gładzie wspartą, piarżystą płasienkę. Z niej prawie pionową, niezwykle krucho, b. trudną, l. ścianą komina, na rumowiska Galerji Gankowej (4 godz.). Stąd ku pd.-zach., skośnie w pr., w górę, ku drodze 571 i nią na wierzchołek. Droga nadzwyczaj trudna, należąca do najpoważniejszych i najwspanialszych wypraw tatrzańskich.

Ganek (2465 m). Masyw Ganku najwspanialej przedstawia się z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody, od pd. strony natomiast potęga jego skalnej budowy nie uwidoczni się wcale. Posiada on 3 wierzchołki: pd. (Ganek), środkowy (Środkowy Ganek) i pn. (Mały Ganek).

Granią od Gankowej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., ku górze, dość wąską, mało stromą, tu i ówdzie niewielkimi wcięciami poprzerywaną granią, przeważnie na samem jej ostrzu, a niekiedy tylko cokolwiek poniżej

niej, po stronie Dol. Rumanowej, na wierzchołek (20 min.). Droga łatwa, dość eksponowana.

577 *Z Dol. Rumanowej.* Droga 570 do podnóża szczytowych ścian Małego i Środkowego Ganku, skąd ku początkowi u dołu dość szerokiego, z przełączki między Małym a Środkowym Gankiem zbiegającego żlebu i zrazu nim samym, a potem skałami, ograniczającami go z pr. strony, w górę. Zanim zwezi się on w komin, poprzez skośną płytę w l., zpowrotem do żlebu, poczem w górę, owym (dość trudnym i męczącym) kominem. Następuje trawers łatwemu skałami w pr. Obszedłszy wysuwające się od Środkowego Ganku żebro skalne, do spadającego z przełączki między Środkowym Gankiem a Gankiem żleбку, którym na tę ostatnią (od początku żlebu $\frac{3}{4}$ godz.). Stąd na wierzchołek drogą 581 lub 582. Droga zajmująca, miejscami dość trudna.

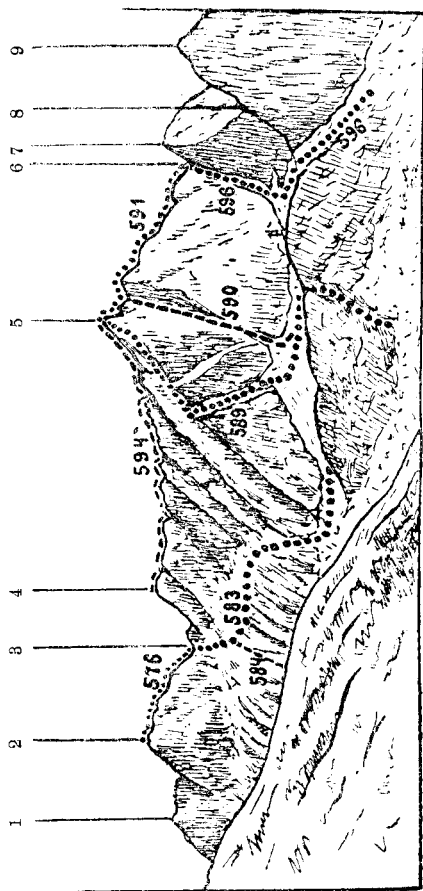
Granią od Małego Ganku. Z wierzchołka Małego Ganku na przełączkę między nim a Środkowym Gankiem, albo:

578 1) ku pd.-wsch., w dół, 15 m, wąską, z kilku zębów złożoną granią, urywającą się bezpośrednio ponad przełączką 4-metrowym, przewieszonym stopniem, poprzez który na linie (blok do umocowania jej znajduje się o 7 m powyżej przełączki), albo też:

579 2) kilka kroków ku pd.-wsch., tuż koło grani, po l. jej stronie, aż do górnego wylotu 18-metrowej, b. stromej, wąskiej, u dołu gładkiej rynny skalnej, urywającej się o 4 m ponad dnem głębokiego żlebu, spadającego na stronę Dol. Kaczej z przełączki między Małym a Środkowym Gankiem; rynną tą (przy pomocy liny) na dno owego żlebu i nim w górę, na przełączkę (można również nie schodzić aż na samo dno żlebu lecz — dotarłszy rynną do poziomu przełączki — przetrawersować ku tej ostatniej kilka metrów w pr., pod przewieszoną ścianą, dość trudną półką).

580 Z przełączki ku pd.-wsch., w górę, łatwą lecz dość ostrą i kruchą granią, na wierzchołek Środkowego Ganku, z którego ku pd.-wsch., wąską granią lekko w dół, poczem — z wcięcia między 2-ma ostatnimi jej zębami — wybrzuszoną ścianką (przy użyciu liny) 6 m w dół, na stronę Dol. Kaczej, ku poziomej, trawiastej półce i nią 5 m ku pd.-wsch., na przełączkę między Środkowym Gankiem a Gankiem. Stąd 2 drogi:

581 1) Z przełączki wąską półką skalną, wpoprzek pn.-wsch. części szczytowej ściany wierzchołka Ganku 35 m poziomo ku wsch. (na stronę Dol. Kaczej), a następnie rynną, poza wystającym filarem skalnym, b. stromo wprost w górę, do stóp (malutka, piarżysta platforma) 6-metrowego, wąskiego, pionowego, u góry wielkim, płaskim blokiem zawalonego kominka, którym — wywinąwszy zeń pod koniec, popod blokiem, w l. — na pochyłą płytę, a z niej — stromą ścianką — na wąski gzyms. Nim kilka



Widok z Dol. Złomisk.

1. Mały Ganek. — 2. Ganek. — 3. Gankowa Przełęcz. — 4. Rumanowy Szczyt. — 5. Żłobisty Szczyt. — 6. Żłobista Przełęczka. — 7. Zach. Szczyt Żelaznych Wrót. — 8. Przełęcz pod Kozią Strażnicą. — 9. Kozia Strażnica.

metrów w pr., ku mniej spadzistym skalom, skąd łatwemi stopniami na wierzchołek (ku kopczykowi, najdalej na wsch. wysuniętym) [1¼ godz.]. Droga interesująca, dość trudna.

582

2) Z przełączki — nieco na l. od krawędzi grani — w górę, zrazu poprzez 2-metrową ściankę, a później 3-metrową płytą. Dalej — 3-metrowy trawers wpoprzek niemal pionowej płyty w pr., ku krawędzi grani i nią do stóp wąskiej rysy o zaklinowanych głazach, którą w górę. Powyżej stromo lecz już łatwo, wprost w górę, pn.-zach. częścią szczytowej ściany wierzchołka Ganku, na ten ostatni (ku kopczykowi, najdalej za zach. wysuniętemu). Droga b. trudna.

Gankowa Przełęcz (ok. 2388 m). Przełęcz między Gankiem a Rumanowym Szczytem.

583

Z Dol. Rumanowej. 1) Od „wyższej koleby“ w Dol. Żłomisk ku pn.-wsch. i po upłazkach i głazach, a następnie zdala już rzucającym się w oczy, ukośnym pasem traw (ślady percia) na — podchodzący ku usypiskom u stóp Żłobistego Szczytu i dno Dol. Rumanowej od kotliny Zmarzłego Stawu odgradzający — zwal 2037 m, grzbietem którego (upłazkami i skałkami) nieco ku górze, poczem ku pn. i poziomo, wśród wielkich bloków (kopczyki), wsch. brzegiem Dol. Rumanowej, w wysokości ok. 2120 m, u stóp Żłobistego Szczytu i grani, łączącej go z Rumanowym Szczytem, niebawem jednak na skały (50 min.) i ku pn.-wsch., ku górze, b. łatwemi, trawiastoskalistemi stopniami (lub dość głębokim, rozwartym żlebem i po upłazkach), na szeroki, skalisto-piarżysty (ku Dol. Rumanowej stromą, w kilku miejscach żlebami poprzerynaną ścianą opadający), niemal poziomo, w wysokości ok. 2260 m, u podnóża szczytowych ścian Rumanowego Szczytu ku pn.-zach. ciągnący się, zachód. Nim do szerokiego, usypistego, z Gankowej Przełęczy zbiegającego żlebu, którym w górę, na przełęcz, w siadle, bliższem Ganku (35 min.). Droga b. łatwa.

584

2) Drogą 570 do stóp stromych ścian pod Gankową Przełęczą, dolną część których przeryniają 2, głęboko wcięte, skaliste, szeroka grzędą oddzielone od siebie żleby. Zrazu pr. z nich, tuż na początku tegoż jednak — w pierwszym dogodnym miejscu — w l., na płytowe stoki grzędy i niemi (krótką rynną) nieco w górę, poczem znów w l., na środek grzędy, którym (dość dobrze wydeptaną i kopczykami oznaczoną percią) w zygzak, coraz mniej stromo, ku górze, na omówiony pod 583 zachód, w miejscu, gdzie uchodzi nań z Gankowej Przełęczy zbiegający żleb. Stąd na przełęcz droga 583. Droga łatwa, dość praktyczna.

Rumanowy Szczyt. Dość wyodrębniający się szczyt o zarysach baszty, od Ganku oddzielony Gankową Przełęczą i długą granią łączący się ze Żłobistym Szczytem. Posiada 2 wierzchołki: pn.-zach. (2428 m) i pd.-wsch. (ok. 2419 m).

Od Gankowej Przełęczy. 1) Granią. Z przełęczy ku pd.-wsch., granią, poprzez parę nieznacznych zębów (łatwo), do stóp masywu Rumanowego Szczytu, skąd przez niski stopień w górę, a następnie krótką półeczką kilka kroków w pr., ku podnóżu b. stromej i gładkiej ścianki, którą przerzyna 4 m wysokości i 15 cm szerokości mierzące pęknięcie. Niem (najtrudniejsze miejsce) w górę, ku małej nyży, poczem — po płytach — do ujścia krótkiego żleбку, którym skośnie w l., w górę i — śladem kopczyków — dość spadzistemi lecz łatwymi stopniami, a wreszcie granią, na pn.-zach. wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga krótka, ładna i zajmująca, nieco trudna. 585

2) Obchodząc grani. Z przełęczy, omówionym pod 583, szerokim, usypistym żlebem, kilkanaście metrów w dół, na stronę Dol. Rumanowej, poczem dość wąską, skalistą rynną w ścianach, jakimi pn.-zach. wierzchołek opada ku naszemu żlebowi, w górę, na siodełko w bocznem żebrze i — przeszedłszy na drugą jego stronę — stromym żlebkiem i ściankami wprost na pn.-zach. wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa, dość interesująca i praktyczna. 586

Granią z Rumanowego Szczytu na Żłobisty Szczyt. P. 594

Od Żłobistego Szczytu. Z pn.-zach. wierzchołka Żłobistego Szczytu drogą 589 na „kazalnicę“, skąd piarżystą półką nieco w dół, zrazu ku pn.-wsch., a następnie — przeszedłszy wpoprzek przez opisany pod 595 żleb ku pn.-zach. Wiedzie ona poziomo, w wysokości ok. 2320 m, równoległe do grani, łączącej Rumanowy Szczyt ze Żłobistym Szczytem, coraz bardziej zwążając się i wreszcie — u wybitnego żebra skalnego — urywa się. W przedłużeniu jej, gzymsami i zachodznikami zlełka ku górze, skośnie w l., do dość stromej, usypistego żlebu (do tego miejsca łatwo dojść owym żlebem, z omówionego pod 583 zachodu), zbiegającego od wzmiankowanej pod 594 przełączki ok. 2375 m, skąd albo owym żlebem, w górę, na przełączkę ok. 2375 m, a z niej na pn.-zach. wierzchołek drogą 594, albo też wskos w l., ku górze, boczną, piarżystą rynną, a później małemi ściankami, wprost na pd.-wsch. wierzchołek, z którego na pn.-zach. wierzchołek drogą 594 (1 godz.). Droga łatwa lecz niezbyt interesująca, mająca znaczenie jedynie tylko dla tych turystów, którzy zwiędzają Rumanowy Szczyt w połączeniu ze Żłobistym Szczytem. 587

Zejscie do Dol. Rumanowej. Z pn.-zach. wierzchołka drogą 594 do szczyby między pn.-zach. a pd.-wsch. wierzchołkiem, z której spada ku Dol. Rumanowej niezbyt 588

szeroki, dość głęboki, w środkowej części trudno dostępny żleb. Nim 20 m w dół, poczem na spadziście, z l. strony ograniczającą go, od pd.-wsch. wierzchołka w kierunku Dol. Rumanowej ciągnącą się, grzędę. (Można również schodzić naprzód pr. stroną żlebu, później jeszcze bardziej na pr., a pod koniec przedostać się — w l. — do żlebu, już w pobliżu dolnego jego ujścia.). Pokonawszy kilkoma zygzakami górne, schodkowato ukształtowane jej ścianki, dalej w dół grzędą (lub nieco na l., albo też na pr. od jej grzbietu), do miejsca, gdzie zaczyna się ona b. stromo piętrzyć. Stąd poprzez kilka małych stopni w pr., do opisanego wyżej żlebu i nim, po piargach, na omówiony pod 583 zachód (20 min.). Droga łatwa, najodpowiedniejsza do schodzenia.

Żłobisty Szczyt. Wytworny w strukturze i w linjach szczyt, łączący się długą granią z Rumanowym Szczytem i oddzielony Żłobistą Przełęczką od Zach. Szczytu Żelaznych Wrót. Posiada 3 wierzchołki: pn.-zach. (2433 m), środkowy (najniższy) i pd.-wsch. (ok. 2420 m).

589 *Od pd.-zach.* Droga 583 na zwal 2037 m, grzbietem którego ku górze, do piarzystej płasienki u stóp Żłobistego Szczytu (od „wyższej koleby“ $\frac{3}{4}$ godz.).

Żłobisty Szczyt wysiła ku Dol. Rumanowej w pd.-zach. jego ścianie wyodrębniające się żebro skalne, które biegnie w górnych swych częściach w linii spadku pn.-zach. wierzchołka, pod kątem prostym do rdzennego grzbietu, opadając bystro ku pd.-zach., a następnie — po dojściu do wybitnego zębu skalnego — zmienia dotychczasowy swój kierunek na zach., przeistaczając się pod koniec w strome, ku usypiskom doliny schodzące skały. W środkowych i dolnych swych częściach wysuwa owo żebro skalne — ku pd. — 2 grzędę (z których wsch. zaczyna się przy wzmiankowanym przed chwilą zębie skalnym, zach. zaś nieco niżej), zamykające między sobą dość szeroki, płytki, skośnie w l. ku górze zdążający żleb. Jest to zach. żleb, spośród 3-ech, w pd.-zach. ścianę Żłobistego Szczytu wrzynających się żlebow. Ku wsch. od niego, niemal równoległe doń (także skośnie) ciągnie się po wsch. stronie wspomnianej wyżej wsch. grzędę, środkowy żleb, a jeszcze dalej ku wsch., posadem skalnym pn.-zach. (na l.) i pd.-wsch. (na pr.) wierzchołka ograniczony, od przełęczki między środkowym a pd.-wsch. wierzchołkiem spadający, wsch. żleb.

Usypiskami ku górze, skośnie w l., do ujścia omówionego dopiero co, zach. żlebu i l. jego brzegiem (kruchemi skałkami) dość stromo w górę, do szczytowej w opisanym wyżej żebrze, skąd po l. stronie tegoż, trawiastą półeczką

kilkanaście metrów skośnie w l., następnie zaś poprzez stopień skalny i rumowiska skośnie w pr., zpowrotem na krawędź żebra, przy charakterystycznej, dość dużej, poziomej, jakgdyby rodzaj płytkiego siodła tworzącej platformie, którą nazywają „kazalnica“ (ok. 2330 m) [1/2 godz.]. (Można również dotrzeć dotąd środkowym żeblem, albo też od drogi 595, drogą 587.). Obszedłszy teraz — po pr. stronie — pierwsze strome spiętrzenie się górnych części opisanego wyżej żebra, posuwamy się stromo w górę, przeważnie na samej, dość szerokiej jego krawędzi, poprzez stopnie, ścianki i złomy, aż do miejsca, w którym (po 60 m) zamyka nam dalszą drogę b. spadzista, płytowa ścianka. Omijamy ją łatwymi stopniami, w zygzak, po l. stronie żebra, lub pokonywamy przy pomocy wciętej w nią po pr. stronie, dość gładkiej i stycznej rysy (najtrudniejsze miejsce). Powyżej niej krawędzią żebra jeszcze kilka chwil w górę, poczem — gdy znacznie się już ono w b. spadzistej ścianie szczytowej pn.-zach. wierzchołka rozplaszczają i zatracają — trawkami i płytowymi stopniami skośnie w pr., ku odchodzącej od pn.-zach. wierzchołka ku pd., dobrze w górze widocznej, krótkiej, becznej grańce, na którą wydostajemy się w małym siodełku powyżej stromych jej spadów (widok na wsch. żleb!) [1/2 godz.]. Od siodełka ku pn., w górę, zrazu ostrzem grańki, a później na l. od niej, aż do małej nyży, skąd 2-metrową ścianką, oraz po płycie w pr., na ostrze grańki i zaraz na pr. jej stronę, gdzie kilka metrów nachyloną płytą, a z niej — z pomocą wspierania — zpowrotem na ostrze, dość stromego konia skalnego tworzącej tu, grańki. Nim pod płytowy stopień i po przewyciężeniu tego ostatniego, tudzież obejściu w l. wielkiego bloku na grańce, poprzez nastermane jej złomy na bliski już, pn.-zach. wierzchołek (1/4 godz.). Droga urozmaicona i oryginalna, nieco trudna i miejscami dość eksponowana.

Od pd.-wsch. Ze wspomnianej pod 589 płasienki u stóp Żłobistego Szczytu usypiskami, ku górce, wskos w pr., lub z opisaną pod 596 płasnią ok. 2130 m niemal poziomo w l., do ujścia stromego, głębokiego, pod 589 omówionego, wsch. żełbu, którym (w nim zaklinowane bloki) albo — w dolnych partjach — ograniczająca go z pr. strony grzędą na przełączkę między środkowym a pd.-wsch. wierzchołkiem, skąd na pn.-zach. wierzchołek drogą 591 lub 592 (od ujścia żełbu 1 1/2 godz.). Droga dość trudna.

Od Żłobistej Przełączki. 1) *Granią.* Z przełączki ku pn.-zach., niekorzystnie uwarstwionymi skałkami stromej

590

591

zrazu grani, przekroczywszy niewielki garb (ok. 2353 m), do małego wcięcia (ok. 2345 m) nad oryginalnym oknem skalnym, poczem w dalszym ciągu granią (naprzód trawkami przetykaną, a następnie płytową), na pd.-wsch. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niego na przełęczkę między nim a ostrym, śmiałym w kształtach, środkowym wierzchołkiem, skąd poprzez kilka wielkich płyt skośnie w pr., ku górze, ku krawędzi pd.-wsch. jego grani, na której wspiera się odpeknięta płyta i przerzynająca ową płytę wąziutką rysą na środkowy wierzchołek. Z tego ostatniego — pionową płytą — 8 m na linie, na przełęczkę przed pn.-zach. wierzchołkiem. Z niej granią, poprzez olbrzymie bloki (wspaniała scenerja!), do stóp kilkunastometrowej, pionowo spiętrzającej się, pd.-wsch. ściany szczytowej pn.-zach. wierzchołka i płytką rynną w górę, ku ostro wydartej nyży, przy l. ścianie której zaczyna się 6-metrowy, głęboki, całkiem gładki, b. ciasny kominiek. Nim, zapierając się grzbietem o pr. jego ścianę (najmniej męcząco — ale też i najmniej bezpiecznie — nazewnątrż tegoż), wprost na pn.-zach. wierzchołek (1 godz.). Droga piękna, dość trudna.

592

2) Obchodząc grani. Droga 591 do wcięcia nad oknem skalnym, skąd ku pn.-zach., ku górze, czas jakiś granią, a następnie szeroka, trawiasta pośka po stronie Dol. Rumanowej, tuż poniżej szczytowych ścian pd.-wsch. wierzchołka, do ciągnącego się odeń skalistotrawiastego żebra, po drugiej stronie którego dobrym, piarżystym zachodem, do przełęczki między środkowym a pd.-wsch. wierzchołkiem. Z niej po drobnym piargu kilka kroków w dół, na stronę Dol. Rumanowej, poczem stromą, kruchą, płytową rynną, 15 m w górę, na przełęczkę między pn.-zach. a środkowym wierzchołkiem, z której w l., zrazu pęknięciem płyty, ku wygodnemu, trawiastemu gzymrowi wśród stromych płyt, na wysokości przełęczki, a potem skośnie w l., w górę, ku nowemu, mniejszemu gzymrowi, z niego zaś — znowu po płycie — ku odchylenemu blokowi pod przewieszka, skąd na płytami opancerzone ostrze pod 589 omówionej, krótkiej, bocznej grani, w miniaturowym wcięciu, na którym można usiąść jak na koniu. Stąd droga 589 na pn.-zach. wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość zajmująca, nieco trudna.

593

Pn.-wsch. ściana. Pn.-wsch., 400—450 m wysokości licząc ścianę dzieli na 2 połowy: pd. i pn., wielka, w linii spadku pn.-zach. wierzchołka występująca i o 60 m poniżej niego zatracająca się, kulisa skalna. Pn. połowa ściany jest jakgdyby korytowało wgłębiona i w najniższej swej części opada stromym i gładkim pasem ścianek ku omówionemu pod 605 śnieżnemu żlebowi. — Od Zielonego Stawu w Dol. Kaczej droga 612 do owego śnieżnego żlebu i nim do podnóża wspomnianego dopiero co pasa ścianek, poczem ze śniegu na skały (szeroka i głęboka, trudna do przebycia szczelina brzeżna), do stóp wąskiej, pionowej rysy, w $\frac{1}{2}$ szerokości pasa ścianek, skąd wąskim gzymsem 5 m poziomo w pr., potem zaś skośnie w pr., ku górze, płytową, źle uwarstwioną, b. stromą ścianką, do trawkami przetykanych skał. Niemi nieco w l., na

niewielką, piarżystą platformę, bezpośrednio powyżej której wyrasta wysoka, b. spadzista, niemiła, trawiasta ściana. Poprzez nią zrazu wprost w górę, gładką rynną, a później wskos w l., urwistemi trawnikami, na mniej strome skały i niemi do malutkiego kotła, którego ściany żłobi ukosem — w pr. ku górze — biegnący, żlebek. Z l. jego strony zwieszają się niedostępne skały, pr. jednak jego grzędą, splekana i zwietrzała, obfituje w dobre stopnie, któremi w górę, na brzeg owego korytowanego wgłębienia. Tem ostatniem 150 m łatwo w górę (teren trawiasto-skalisty, liczne żlebki i rynny, poprzegradzane od siebie grzędami i żebrami). O 100 m poniżej grani widać po l. jego stronie (wgłębienie to dochodzi aż pod wzmiankowaną pod 594 przełęczką ok. 2375 m) wystającą głównie skalną. Osiągamy ją od pr. strony, przy pomocy stromego i wąskiego lecz dobre uwarstwowionego zacięcia. W górze tworzy ona krótką, poziomą, do ściany przypierającą grań, z której cokolwiek w dół, na drugą jej stronę i długim, piarżysto-trawiastym, gdzie-niegdzie silnie zwyżającym się i ku przepaści nachylonym zachodem, ku pd., na krótkie, trawiaste żebro. Stąd postrzegamy na l., w górze, o 60 m poniżej pn.-zach. wierzchołka, oddzielony od ściany maleńkiem siodełkiem występ skalny, ku któremu wiedzie b. stromy pas gładkich płyt i ścianek, z kryjącą się wśród nich płytka rynna, o białawych, popękanych skałach. Trudnym tawersem od l. strony, do owej rynny i po skałach z l. jej strony (lub jej dnem) 3 długości liny w górę (trudno i niebezpiecznie), na ów — najwyższy punkt opisanej na wstępie kulisy skalnej stanowiący — występ skalny. Dobiwszy potem do ściany ostrą i krucho krawędzią króciutkiej jego grańki, rynną skośnie w pr., ku górze, następnie zaś — przytuliwszy się do splekanej ściany i przesuńawszy się po niej w wielkiej ekspozycji kilka metrów w pr. (trudno) — na mały skrawek piargów, skąd pr. z 2, w górze przewieszających się rys (pod koniec ścianka na pr. od niej), ku początkowi trawiastej półki, którą w pr., ku górze (łatwo), na łączącą Żłobisty Szczyt z Rumanowym Szczytem grań (koło śpiczastego zębu skalnego), o 1/4 godz. drogi od pn.-zach. wierzchołka naszego szczytu, na który drogą 594 (6 godz.). Droga częściowo b. trudna, długa i przepaściasta.

Granią od Rumanowego Szczytu. Z pn.-zach. wierzchołka Rumanowego Szczytu ku pd.-wsch., kilkadziesiąt kroków ostrą granią lekko w dół, do szczyby między pn.-zach. a pd.-wsch. wierzchołkiem, z której granią w górę, na pd.-wsch. wierzchołek. Z niego ku pd.-wsch., w dół, tuż przy grani, po stronie Dol. Rumanowej, po wybornej skale, na najniższą przełęczkę (ok. 2375 m) między Rumanowym Szczytem a Żłobistym Szczytem, położoną bezpośrednio na pd.-wsch. od pd.-wsch. wierzchołka Rumanowego Szczytu (1/4 godz.). Stąd, trzymając się wciąż przy samej (poziomej teraz) grani, poprzez kilka nieco trudnych, stromych przeważnio, turni (dadzą się one również cokolwiek poniżej, po stronie Dol. Rumanowej obejść), po których następują 2, dość trudne turnie, a potem poprzez parę pomniejszych, łatwych zębów skalnych, na przełęcz, leżącą bezpośrednio na pn.-zach. od pn.-zach. wierzchołka Żłobistego Szczytu (2 1/2 godz.), skąd na ten ostatni drogą 595. Droga interesująca, miejscami dość trudna.

Ze Żłobistego Szczytu na Rumanowy Szczyt. P. 587.

Od pn.-zach. Na pd.-wsch. od wejścia na skały drogi 588 wstępujemy w dość szeroki, skalisty żleb, ograniczający masyw Żłobistego Szczytu od pn.-zach., spadający z przełęczy, leżącej bezpośrednio na pn.-zach. od pn.-zach. wierzchołka naszego szczytu i żlebem tym (można go również osiągnąć — w 1/2 jego długości — od opisanej

594

595

pod 589 „kazalnicy“. drogą 587) wydostajemy się na ową przełęcz (3/4 godz.), skąd ku pd.-wsch., w górę, poprzez 85-metrową, b. stromą, płytowe stopnie tworzącą, pn.-zach. ścianę szczytową pn.-zach. wierzchołka, na ten ostatni (10 min.). Droga nieco trudna.

Żłobista Przełęczka (ok. 2327 m). Najniższe zagłębienie w grani między Żłobistym Szczytem a Zach. Szczytem Żelaznych Wrót.

596 *Z Dol. Rumanowej.* Od „wyższej koleby“ w Dol. Żłomisk percią wiodącą ku Zmarzłemu Stawowi (5 min.), poczem ku pn.-wsch., po trawach, złomach i gruzach, ku szerokiemu, mało stromemu, piarżystemu, skośnie w l. ku górze, bezpośrednio na zach. od masywu Koziej Strażnicy ciągnącemu się żlebowi, którym na dość rozległą, rumowiskami zastaną, na pn.-zach. od Koziej Strażnicy, a na pn.-wsch. od zwal 2037 m, u stóp Zach. Szczytu Żelaznych Wrót leżącą płaszczyznę (ok. 2130 m) [40 min.], skąd spadzistym, często śniegiem zasypanym żlebem, na przełęczkę (1/2 godz.). Droga b. łatwa.

Zach. Szczyt Żelaznych Wrót (ok. 2360 m). Kopulasty szczyt między Żłobistym Szczytem (oddzielony od niego Żłobistą Przełęczką) a Śnieżną Kopą (odgraniczony od tej ostatniej Zach. Żelaznymi Wrotami). Ku pd.-zach. wysła boczną grań, której końcowy punkt stanowi Kozia Strażnica.

597 *Granią od Żłobistej Przełęczki.* Z przełęczki ku pd.-wsch., zrazu granią wprost w górę (8 m), do niezbyt spadzistej płyty, którą w pr., a następnie — poprzez wysoki, trawiasto-skalisty stopień — na skośnie w pr., ku górze, zdążającą półkę. Nią 4 m, poczem wskos w l. ku górze, na grań i tuż na l. od jej krawędzi, stromem zacięciem, na górną, głazami zastaną jej część, doprowadzającą wkrótce do punktu zetknięcia się jej z pd.-zach. granią. Stąd szeroka, trawiastą granią nieco w l., na odległy jeszcze o 20 m wierzchołek (1/4 godz.). Droga nieco trudna i eksponowana.

598 *Granią od Zach. Żelaznych Wrót.* Z Zach. Żelaznych nieco w dół, na stronę Dol. Żłomisk, poczem trawiastymi stokami skośnie w górę, na pd.-wsch. grań, którą po mocnej skale (miejscami interesująco), ku górze. Pod koniec grań zwęża się silnie i tworzy małe siodło, po którego przekroczeniu (ekspozycja), stromo, na bliski już wierzchołek (1/2 godz.). Droga nieco trudna.

599 *Granią od Przełęczki pod Kozią Strażnicą.* Z przełęczki ku pn.-wsch., ku górze, granią (albo — lepiej — trawkami przetykanymi skałami po pr. jej stronie), na wierzchołek (35 min.). Droga łatwa.

Przełęcz pod Kozią Strażnicą (ok. 2223 m). Przełęcz, leżąca nieco na pn.-wsch. od najniższego punktu grani między Zach. Szczytem Żelaznych Wrót a Kozią Strażnicą.

600 *Od zach.* Z opisanej pod 598 płaszczyzny ok. 2130 m, krótkim, miernie stromym, niezbyt szerokim, piarżystym żlebem, na przełęcz (1/4 godz.). Droga bez żadnych trudności.

601 *Od wsch.* Z pd. brzegu najwyższego piętra Dol. Żłomisk (p. 613) po gruzach, piargach i trawkach, na przełęcz (25 min.). Droga bez żadnych trudności.

Kozia Strażnica (2235 m). Pokażna turnia na pn.-wsch. od Zmarzłego Stawu w Dol. Złomisk, stanowiąca końcowy punkt bocznej grani, jaką Zach. Szczyt Żelaznych Wrót wysiła ku pd.-zach. Piękny widok na okoliczne szczyty.

Od Przełęczy pod Kozią Strażnicą. Z przełęczy ku pd.-zach., niemal poziomo, po l. stronie grani, do uskoku bloków szczytowych, który w l. lub w pr. obszedłszy, na wierzchołek (10 min.). Droga b. łatwa.

Od pd.-wsch. Z pd. brzegu najwyższego piętra Dol. Złomisk (p. 613) ku pn.-zach., po rumowiskach i głazach, na pd.-wsch., trawiasto-piarżyste stoki Koziej Strażnicy, któremi na wierzchołek (1/2 godz.). Droga bez żadnych trudności.

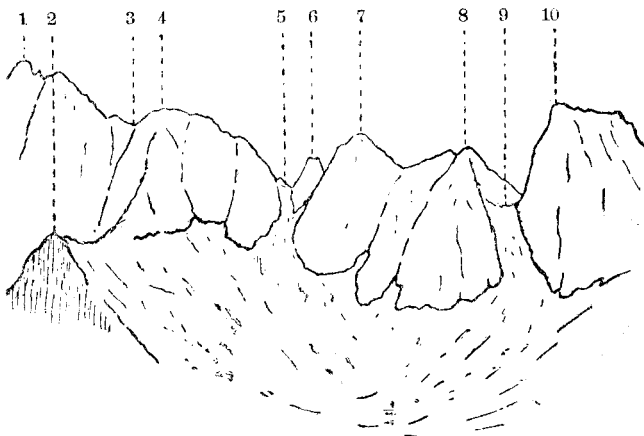
Zach. Żelazne Wrota (ok. 2280 m). Wąska przełęcz między Zach. Szczytem Żelaznych Wrót a Śnieżną Kopą.

Z Dol. Złomisk. Z pd. brzegu najwyższego piętra Dol. Złomisk (p. 613) ku pn., po trawkach i gruzach, do stóp stromego, zrazu dość szerokiego, niemiłymi piargami zasypanego, potem zaś zwężającego się, płytowego, zazwyczaj — przynajmniej częściowo — zasnieżonego, z Zach. Żelaznych Wrót spadającego żlebu, którym na przełęcz (3/4 godz.). Droga łatwa lecz uciążliwa.

Zejdźcie do Dol. Kaczej. Z Zach. Żelaznych Wrót zbiega ku dolnej części Dol. Kaczej olbrzymi, stromy, o 20 m poniżej naszej przełęczy kilkudziesięciometrowym spadem urywający się, śnieżny żleb, zach. obramowanie którego stanowią pn.-wsch. ściany Zach. Szczytu Żelaznych Wrót, Złobistego Szczytu i Rumanowego Szczytu, wsch. ograniczenie zaś, pod 609 omówiona, pn. grań środkowego wierzchołka Śnieżnej Kopy. — Z przełęczy kilka kroków po zwietrzałej skale w dół, ku pn., poczem 15 m poziomo w pr., poprzez przypierający tu do ścian zach. wierzchołka Śnieżnej Kopy, b. stromy szmat śniegu, ku rozpadlinie między śniegiem (na l.) a ścianami środkowego wierzchołka Śnieżnej Kopy (na pr.) [to przejście przez śnieg jest najgorsze z całej drogi!] i ową rozpadliną (już wygodniej) na zach. brzeg opisanego pod 609 tarasu śnieżnego. Przez ten ostatni wpoprzek (ku wsch., nieco w dół), na wsch. jego brzeg. Tu, w najbliższym sąsiedztwie urwistych ścian wsch. wierzchołka Śnieżnej Kopy, u góry wąskim, stromym, zwykle śniegiem zasypanym żlebem (górne jego partje można obejść skalisto-trawiastymi stokami na l.) w dół, ku pn.-wsch., na rumowiska pd.-zach. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614) [1 1/4 godz.]. Droga nieco trudna lecz ze względu na oryginalne ukształtowanie terenu ciekawa i krajobrazowo przepyszna.

Śnieżna Kopa. Zbiorowa nazwa dla kompleksu turni między Zach. a Wsch. Żelaznymi Wrotami. Rozróżniamy 3 wierzchołki Śnieżnej Kopy: zach. (najniższy i najdrobniejszy), środkowy (najwyższy, kopiasty) [2322 m] i wsch. (ok. 2310 m).

Granią od Wsch. Żelaznych Wrót. Z przełęczy ku pn.-zach., ku górze, skałami i trawkami (stromo i niemiłe żlebki), nieco poniżej grani, po stronie Dol. Kaczej, na wsch. wierzchołek (1/4 godz.), poczem ostrą zrazu (konie skalne) i pozbioną granią, dość stromo w dół, na przełęczkę przed środkowym wierzchołkiem (10 min.) [można ją osiągnąć b. łatwo — króciutkim żlebkiem — z omówio-



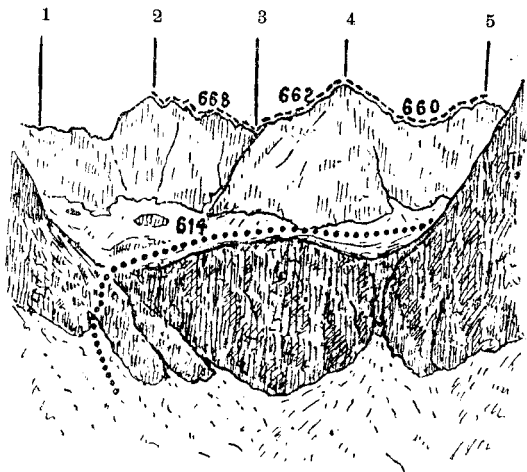
Widok ze Stwolskiej Przełęczy.

1. Żłobisty Szczyt. — 2. Kozia Strażnica. — 3. Żłobista Przełączka.
 4. Zach. Szczyt Żelaznych Wrót. — 5. Zach. Żelazne Wrota. — 6. Zach.
 wierzchołek Śnieżnej Kopy. — 7. Środkowy wierzchołek Śnieżnej
 Kopy. — 8. Wsch. wierzchołek Śnieżnej Kopy. — 9. Wsch. Żelazne
 Wrota. — 10. Wsch. Szczyt Żelaznych Wrót.

nego pod 609 tarasu śnieżnego], z której w górę, po części samą krawędzią stromej grani, a po części obok niej, pod koniec zaś poprzez wysokie stopnie, na środkowy wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

607 *Zejscie do Dol. Złomisk.* Ze środkowego wierzchołka ku pd-zach., trawiastą rynną, ku trawą porośłym półkom, któremi łatwo, w zygzak, w dół, ponad strome ściany, skąd w pr., ku ograniczającej od pd-wsch. żlebek, ciągnący się od przełączki między zach. a środkowym wierzchołkiem, skalistej grzędzie. Nią w dół, aż do miejsca, odkąd zaczyna być ona na pewnej długości trudno dostępna. Tu obchodzimy ją w l., później jednak — powyżej spadzi-
 stych ścianek — zpowrotem ku niej i nią, po skałach, kominkami i rynnami, w dalszym ciągu w dół. Ostatnim (gładkim) kominkiem na linie, na piargi pod 604 omówionego żlebu, na wysokości Przełęczy pod Kozią Strażnicą ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

608 *Granią od Zach. Żelaznych Wrót.* Z przełęczy ku pd-wsch., stromo nachyloną płytą skośnie w pr., w górę, poczem półką po stronie Dol. Złomisk do stóp niewielkiej lecz niemal pionowej, eksponowanej ścianki, po której pokonaniu jeszcze nieco w pr. i — już łatwo — w l., na zach. wierzchołek (20 min.). Z niego z początku po stronie Dol. Złomisk, tuż przy grani, wprost w dół. Następuje kilkumetrowy, eksponowany, niemiły trawers w l., ku krawędzi grani i zejście na — leżącą już bezpośrednio powyżej przełączki przed środkowym wierzchołkiem — małą „kazalnica”, z której na



Widok z Dol. Kaczej.

1. Batyżowiecka Przełęcz. — 2. Batyżowiecki Szczyt. — 3. Kacza Przełęcz. — 4. Kaczy Szczyt. — 5. Zmarzły Szczyt.

ową przełęczkę albo 6 m wprost, na linie, albo też po stronie Dol. Kaczej, naprzód skośnem pęknięciem w l., a potem stromemi skałami w pr. ($\frac{1}{4}$ godz.). [Na przełęczkę tę można wyjść stromym, b. wąskim żlebkiem, o kruchych, płytowych skałach, odgałęziającym się od omówionego pod 604 żlebu.]. Z przełęczki zrazu nieco na stronę Dol. Złomisk, później zaś skośnie w l., ku górze i poprzez pochyłe płyty, a pod koniec granią, na środkowy wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga ładna i interesująca, dość trudna.

Granią od Zastłonistej Turni. Od środkowego wierzchołka Śnieżnej Kopy odgałęziają się 2 boczne granie: pn., początkowo niemal zupełnie niewyodrębniająca się, a później urwista, stanowiąca wsch. ograniczenie omówionego pod 605 śnieżnego żlebu i pn.-wsch., zamykająca od pn.-zach. wspomniany pod 614 pd.-zach. kąć górnej części Dol. Kaczej. Ta ostatnia grań kończy się na pn.-wsch. Zastłonistą Turnią. W górnych swych partjach przedstawiają owe granie boczne obramowania zawartego między niemi, tuż u stóp szczytowych ścian środkowego wierzchołka Śnieżnej Kopy rozposcierającego się, wielkiego, lekko ku pn. i wsch. nachylonego, oryginalnego tarasu śnieżnego. — Z wierzchołka Zastłonistej Turni na przełęczkę, tworzącą najniższe zagłębienie grani, łączącej ową turnię ze środkowym wierzchołkiem Śnieżnej Kopy, drogą 610. Stąd ku pd.-zach., w górę, b. łatwą granią, na opisany wyżej taras, gdzie grań nasza chwilowo zanika, znacząc się jako ledwie widoczna grzęda, doprowadzająca nas do górnego (pd.) jego brzegu

609

i przechodząca następnie w wyraźną grań, którą dość stromo ku górze (pod koniec ekspozycja!), na środkowy wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

Zastonista Turnia (ok. 2180 m). Końcowe wzniesienie pn-wsch. (bocznej) grani środkowego wierzchołka Snieżnej Kopy. Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody przedstawia się jako potężna, ku środkowi Dol. Kaczej wysunięta turnia o ostrym wierzchołku. Wyborny punkt widokowy.

Granią z Zastonistej Turni na Snieżną Kopę. P. 609.

610

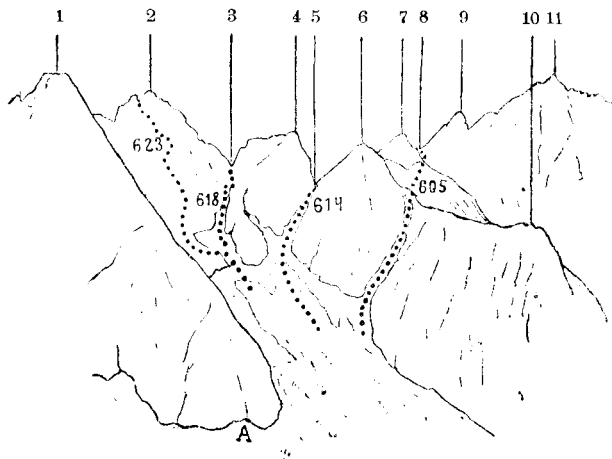
Od pd-wsch. Z rumowisk pd-zach. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614) po olbrzymich złomach, ku pd-wsch. ścianom Zastonistej Turni. Wejście na skały tam, gdzie koło odchyłonej turniczki widać charakterystyczne, odbijające od ściany, głębokie pęknięcia. Po przejściu go, stromo, skośnie w pr., ściankami i upłazkami, do ujścia wąskiego, wskos w l. ku górze ciągnącego się żlebu, którym — omijając zaklinowane w nim, przewieszające się głązy, po kruchej skale, na pr. — w górę. Poza 3-cim głazem opuszczamy żleb i stromemi trawkami w górę, z silnem odchyleniem w pr., na przełączkę, tworzącą najniższe zagłębienie grani, łączącej naszą turnię ze środkowym wierzchołkiem Snieżnej Kopy, skąd ku pn-wsch., granią, niemal poziomo, poprzez kilka niewybitnych zębów, po wielkich blokach na wierzchołek (1 godz.). Droga łatwa.

611

Pn. granią. Pn. ścianę Zastonistej Turni przerzywa potężny, zdala widoczny, wskos w l. ku górze (patrzac z dołu) ciągnący się żleb, na pr. od którego spada zpopod wierzchołka wybitna — u spodu z trawiasto-skalistym progiem, którym kończy się omówiony pod 605 śnieżny żleb łącząca się — pn. grań. — Od Zielonego Stawu w Dol. Kaczej drogą 612 ponad próg, poczem kilkadziesiąt kroków w l., do stóp pn. grani, tworzącej tu przewieszony uskok, który omijamy po pr. stronie, stromym, trawiasto-skalistym, do rzucającej się w oczy, głębokiej nyży uchodzącym, kominem. Z nyży w pr. i w górę, na trawiastą półkę, którą kilkanaście metrów w pr. i w górę, na grań. Nią (łatwo) do podnóża stromej, gładkiej, kilkumetrowej ścianki, poprzez którą przy pomocy żywej drabiny (najtrudniejsze miejsce) na trawiastą półkę i nią w pr., później zaś w górę, na wygodny, trawiasty stopień w grani. Dalej dłuższy czas granią (nieco trudno), obchodząc 1-szy z jej uskoków po pr. stronie. Poprzez 2 dalsze wprost, ściankami i na siodełko pod widocznym już z Dol. Kaczej „chłopkiem“ w grani, dzielącym tę ostatnią na 2 połowy. Stąd granią (łatwo) w górę, do stóp uskoku, poprzez który wprost, w zygzak, półczkami i w dalszym ciągu granią (dość trudno), na wierzchołek (4 godz.). Droga dość trudna.

612

Zejście ku pn-zach. Omówiona pod 609, pn. grań środkowego wierzchołka Snieżnej Kopy, staje się poniżej opisanego tamże tarasu śnieżnego całkiem wyraźna i zamyka wraz z omówioną pod 611, pn. granią Zastonistej Turni, dość obszerny, dziki, śniegami zawalony Kocioł pod Zastonistą Turnią, którego pd. ścianę stanowi stroma, 100-metrowa, od dolnego (pn.) brzegu owego tarasu spadająca ściana. Ku dolnej części Dol. Kaczej urywa się będący w mowie kocioł wysoką ścianą, poprzez którą spływa potoczek. Z wierzchołka na przełączkę, tworzącą najniższe zagłębienie grani, łączącej naszą turnię ze środkowym wierzchołkiem Snieżnej Kopy, drogą 610. Stąd do Kotła pod Zastonistą Turnią, ku pn-zach., w zygzak, stopniami, zrazu wprost w dół, do śniegu, a potem w pr., równoległe doń. Nieopodal dolnego brzegu kotła, wpoprzek w l., przez mało tu już spadzisty śnieg, nad krawędź wysokiej ściany, jaką



Widok z Litworowego Szczytu.

1. Kaczy Szczyt. — 2. Zmarzły Szczyt. — 3. Rumiska Przełęczka.
 4. Wsch. Szczyt Żelaznych Wrót. — 5. Wsch. Żelazne Wrota.
 6. Wsch. wierzchołek Śnieżnej Kopy. — 7. Środkowy wierzchołek
 Śnieżnej Kopy. — 8. Zach. Żelazne Wrota. — 9. Zach. Szczyt Żela-
 znych Wrót. — 10. Zastłonięta Turnia. — 11. Żłobisty Szczyt.
 A. Wejście na skały drogi 661.

nasz kocioł urywa się ku dolnej części Dol. Kaczej. Część owej ściany — na l. od potoczku — przeryniają liczne, trawiaste półki. Niemi i poprzez strome, oddzielające je ścianki, w dół, stale nieco w l. Tam, gdzie b. stroma i gładka ściana odgranicza nas od następnej ku dolowi trawiastej półki, cokolwiek w pr., ciasnym, mokrym, niemiłym kominem (albo — poprzez ową ścianę — na linie). Osiągnięta w ten sposób półka doprowadza nas — dłuższym trawersem w l. — do omówionego pod 605 śnieżnego żlebu. Jest on tu już niezbyt stromy i niebawem kończy się trawiasto-skalistym — dwoma, równoległymi do siebie, głębokimi żlebkami przerżniętym — progiem. Pr. z owych żlebków na łagodne stoki, którymi nad Zielony Staw (3 godz.). Droga zawikłana, ze względu na spadające kamienie niezupełnie bezpieczna, dość trudna i nieposiadająca szerszego znaczenia lecz wiodąca w rzadko zwiedzany i niezwykle dziki zakątek Tatr.

Wsch. Żelazne Wrota (ok. 2255 m). Niezbyt szeroka, głęboko wcięta przełęcz, między Śnieżną Kopą a Wsch. Szczytem Żelaznych Wrót.

- 613** *Z Dol. Żłomisk.* Od Zmarzłego Stawu ku pn.-wsch., dość stromo, zrazu po wielkich blokach i rumowiskach, później wpadającym w oczy, podłużnym pasem trawek, a wreszcie po głazach i piargach, na pd. brzeg (ok. 2075 m) najwyższego piętra Dol. Żłomisk (1½ godz.). Jest to obszerna, dzika, złomami i śniegami zasypana kotlina, położona już bezpośrednio u podnóża Koziej Strażnicy, Zach. Szczytu Żelaznych Wrót, Śnieżnej Kopy, Wsch. Szczytu Żelaznych Wrót, Zmarzłego Szczytu i Małej Kończystej. Stąd w dalszym ciągu wciąż ku pn.-wsch., poprzez rozległe, łagodnie nachylone pola śnieżne, do stóp b. szerokiego, miernie stromego, ze Wsch. Żelaznych Wrót spadającego żlebu (20 min.), którym po gruzach, piargach i śniegu (niekiedy szczeliną między śniegiem a jedną ze ścian żlebu), na przełęcz (25 min.). Droga — o ile żlebu nie zalega śnieg — bez żadnych trudności.
- 614** *Z Dol. Kaczej.* Z ponad pn.-wsch. brzegu Zielonego Stawu ku pd., zrazu wsch. brzegiem jeziora, poczem ku pd.-wsch. i po piargach, a później niezbyt stromem, kamienisto-trawiastym zboczem, wskos ku górze, w kierunku wsch. partyj prog, jakim górna część Dol. Kaczej opada ku dolnej jej części. W zach. i środkowych swych partjach próg ten jest urwisty i wysoki i dopiero w miarę zbliżania się ku pn.-zach. stokom Litworowego Szczytu staje się coraz niższym i mniej spadzistym i wreszcie ze stokami owymi zupełnie się zlewa. Te ostatnie jego partje noszą nazwę *Gierlachowskich Spadów*. Od miejsca, w którym trawiaste zbocze najwyżej pod Gierlachowskie Spady podchodzi (na l. od wsch. z 2, w opisany wyżej próg wrzynających się żlebów), ku pd., po trawkami przetykanych skałach, małymi stopniami, półczkami i wreszcie skośnym, skalisto-trawiastym zachodem (droga w tych miejscach przepaścista!), ponad próg, na pn.-wsch. brzeg górnej części Dol. Kaczej (1 godz.). Stąd wciąż skośnie w pr., w górę — gruzami, głazami i śniegami zasłaniami — pięterkami i zboczami, w kierunku pd.-zach. kąta górnej części Dol. Kaczej, ku ujściu długi czas niewidocznego (spozstrzegamy go dopiero z pobliza stóp pn. ściany Kaczego Szczytu), dość szerokiego, spadzistego żlebu, ciągnącego się ku naszej przełęczy (od strony l. ku pr.) między ścianami Wsch. Szczytu Żelaznych Wrót (na l.) a ścianami wsch. wierzchołka Śnieżnej Kopy (na

pr.). Żlebem owym (jest on zwykle — przynajmniej częściowo — śniegiem zasypyany), po pr. jego stronie (czasem rozpadliną między śniegiem a skałami na pr.), coraz bystrzej w górę. W najwyższej swej części zważa się on i przechodzi w b. stromą rynnę o kruchych skałach, którą (lub zwietrzaleni skałkami na pr. od niej), na przełęcz (1³/₄ godz.). Droga łatwa i pouczająca, wymagająca jednak zarówno w dolnych (ze względu na ich ekspozycję), jak i w górnych partjach (z uwagi na strome śniegi) — zwłaszcza przy schodzeniu — wielkiej ostrożności; dla mało wprawnych — niebezpieczna.

Wsch. Szczyt Żelaznych Wrót (ok. 2340 m). Szczyt, wznoszący się bezpośrednio na pd.-wsch. od Wsch. Żelaznych Wrót, oddzielony Rumiską Przełęczką od Zmarzłego Szczytu. Oglądany z Dol. Żłomisk, wyodrębnia się charakterystycznym konturem trapezu i gładko krzesanymi ścianami, opancerzującymi go od zach.

Granią od Rumiskiej Przełęczki. Z przełęczki ku pn.-zach., poprzez niski lecz stromy stopień grani (można go ominąć w l.), następnie po pr. jej stronie, wygodnym, zrazu trawiastym, a później skalistym, łukowatym zachodzikiem, poczem — w l., ku górze, jedną z licznych tu rynien — zpowrotem na grań, którą łagodnie w górę (w jednym miejscu niewielki jej kawałek lepiej obejść na l.), aż popod sam wierzchołek (najwyższy punkt tegoż znajduje się na pn.-zach. końcu długiej grani szczytowej), zbudowany z 2, przytulonych do siebie, wielkich bloków, tworzących rodzaj krótkiego, pionowego kominka o gładkich ścianach. Nim (lub obszedłszy go po stronie Dol. Żłomisk), na wierzchołek (20 min.). Droga nieco trudna i dość eksponowana.

Od pd. Stojąc na najwyższym piętrze Dol. Żłomisk, w pobliżu ujścia omówionego pod 617 żleбку, spostrzegamy w pd. partji ścian naszego szczytu, wskos w l. ku górze biegnącą, odrazu w oczy rzucającą się, trawiasto-piarzystą, częściowo płytami wyłożoną, rynnę. Droga nasza prowadzi z początku ową rynnę. Aż do miejsca, w którym zważa się ona w krótki komin, idzie się nią b. łatwo. Po pokonaniu komina, skośnie w l., ku górze, trawkami i łatwemi skałami, na pd.-wsch. grań (można również, jeszcze poniżej komina, tam gdzie l. strona rynny całkiem się rozplaszcza, skierować się poprzez wielką płytę wskos w l., w górę i — posuwając się, jak wyżej — dotrzeć do grani), skąd na bliski już wierzchołek drogą 615 (od Zmarzłego Stawu 1³/₄ godz.). Droga nieco trudna, bez znaczenia.

Rumiska Przełęczka (ok. 2300 m). Ostro w grań wcinająca się, wąska przełęczka między Wsch. Szczytem Żelaznych Wrót a Zmarzłym Szczytem.

Z Dol. Żłomisk. Z pd. brzegu najwyższego piętra Dol. Żłomisk (p. 613) ku pn.-wsch., do ujścia (ok. 2195 m) dość stromego, z Rumiskiej Przełęczki spadającego żleбку i nim, po piargach i zwie-

615

616

617

trzałych skałach (lub na l. odeń, wciąż tuż w pobliżu tegoż, zrazu kruchemi, trawkami przetykanymi, a wyżej płytowymi skałami), na przełęczkę (1 godz.). *Droga łatwa.*

- 618** *Zejdźcie do Dol. Kaczej.* Z przełęczki pr., ziemistą rynną, w dół (5 m), aż do miejsca, gdzie się ona urywa, a potem — przekroczywszy w l. zwietrzałe żebro — do l. rynny, przechodzącej niebawem w 6-metrowy, w górze przewieszony komin, którego l. ścianę stanowi gładka płyta, pr. ścianę zaś, b. kruche skały. Od dolnego wylotu kominu w pr., obniżając się nieco zachodzikiem o zmurszałej skale, do początku — z masywu Wsch. Szczytu Żelaznych Wrót bezpośrednio poniżej Rumiskiej Przełęczki występującej — zrazu niemal poziomej, później 5-metrową turnię tworzącej grzędy, którą na siodełko przed wzmiankowaną dopiero co turnią, skąd kilka metrów w pr., wprost w dół, l. brzegiem napotkanej tu płyty, poczem — przerzynając ową płytę poziomą listwą — w pr., ku zacinającej się tutaj (o 30 m poniżej przełęczki), śniegiem wypełnionej, u stóp pn. ściany Zmarzłego Szczytu w dolinę uchodzącej rynnicy, po stromym śniegu której w dół, na rumowiska pd.-zach. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614). *Droga bez znaczenia, dość trudna i z powodu kruchości skał niebezpieczna.*

Zmarzły Szczyt (2400 m). Zwornikowy szczyt, oddzielony Rumiską Przełęczką od Wsch. Szczytu Żelaznych Wrót, Przełęczką koło Drąga zaś od Małej Kończystej (a ściślej: od Drąga). Z Kaczym Szczytem wiąże się długą, poszarpaną granią. Widok zeń jest rozległy, piękny i ciekawy.

- 619** *Od Przełęczy koło Drąga.* 1) *Granią.* Z przełęczy ku pn., łagodnie ku górze, krawędzią dość interesującej grani. W $\frac{1}{2}$ jej długości małe wcięcie, które przebywamy dużym krokiem, poczem dalej granią — teraz stromo — w górę, aż do miejsca, gdzie łączy się ona z pn.-zach. granią, skąd na wierzchołek drogą 622 (20 min.). *Droga łatwa.*
- 620** 2) *Obchodząc grań.* Z przełęczy ku pn., w pobliżu grani, po stronie Dol. Batyżowieckiej, aż do bezpośrednio pod sam wierzchołek podchodzącego, piarżystego żleбку, którym (lub skałami z l. jego strony) na pn.-zach. grań, w miejscu, gdzie łączy się z nią pd. grań, skąd na wierzchołek drogą 622 ($\frac{1}{4}$ godz.). *Droga b. łatwa.*
- 621** *Pd.-zach. ścianą.* Drogą 625 do podnóża zagradzających nam dalszą drogę, stromych płyt. Bezpośrednio na l. od nich biegnie w kierunku wierzchołka — poprzez pd.-zach. ścianę — piarżysty żleb. Nim w górę. Od pierwszego rozgałęzienia się żlebu, pr. jego gałęzią, od następnego, l. gałęzią. Pn.-zach. grań osiągamy w miejscu, gdzie łączy się z nią pd. grań, skąd na wierzchołek drogą 622 (od Zmarzłego Stawu 2 godz.). *Droga łatwa, bez znaczenia.*
- 622** *Granią od Rumiskiej Przełęczki.* Z przełęczki ku pd.-wsch., w górę. Pokonawszy na wstępie dość niemiły

kawałek stromej grani (skały ziemiste i zwietrzałe), osiągamy partje o skale mocnej, szorstkiej, porostami pokrytej, które przechodzimy granią lub omijamy po stronie Dol. Złomisk. W $\frac{1}{2}$ długości grani — przytulona do gładkiej ściany — ogromna płyta, tworząca z ową ścianą rodzaj jaskiniowatej szczeliny, poprzez którą — zapieraniem się — w górę. W najwyższej części grani — łatwo — po nastermanych jeden na drugim, wielkich blokach. Od miejsca, gdzie z granią naszą łączy się pd. grań (p. 619), poprzez 15-metrową, stromą, płytową ściankę, na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna i eksponowana a lecz ładna i zajmująca.

Pn. ścianą. Z rumowisk pd.-zach. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614) poprzez śnieg, od pr. strony, na — leżącą wprost naprzeciw dolnego końca pod 618 opisaną (śniegiem wypełnioną, u stóp pn. ściany Zmarzłego Szczytu w dolinę uchodzącą rynną od pn.-zach. ograniczającej) grzędę — piarżystą terasę, którą w l. Niedaleko od miejsca, gdzie się ona urywa, lekko w pr. i (krótki czas) w górę, piarżysto-skałistą, w stopnie połupaną, płytką rynną. Gdy staje się ona stromszą, w pr. i niedługim kominem, do zachodu, którym w pr., do głównego zlebu ściany. Nim w górę (dobry kawałek!), do miejsca, skąd rzucająca się w oczy, stromą i ciasną, boczną rynną, na pr. grzędę zlebu. Tę ostatnią przekraczamy i półkami w pr., ku nowej grzędzie. Przeszedłszy i przez nią, na tuż poniżej pn.-zach. grani położoną, dużą, piarżystą platformę i nią ku górnemu jej końcowi (aż pod ścianę), później zaś w l. zachodem, do stóp stromego, płytowego zlebu, poczem krótkim, spadzistem, z l. strony ograniczającym go zębem (najtrudniejsza część drogi), w górę, na piarżystą terasę (na l.), ze środka której, stromą, wąską rynną na wsch. grań, w omówionej pod 660, malutkiej, piarżystej przełączce, skąd na wierzchołek drogą 660 ($\frac{2}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, nieinteresująca.

Granią ze Zmarzłego Szczytu na Kaczy Szczyt. P. 660.

Pd.-wsch. ścianą. Od ujścia opisanego pod 627 zlebu l. brzegiem gładkiej ścianki (płytką rynną skałą) 20 m, na trawiasto-piarżyste, skałkami przetykane, l. połowę pd.-wsch. ściany Zmarzłego Szczytu tworzące, zbocze (pr. jej połowa składa się z płytowych urwisk), którem w zygzak, w górę, ku l. krawędzi ściany szczytowej, poczem — od stóp stromych skał na poziomie Przełęczy koło Draga, przy początku tuż na l. od ściany szczytowej ciągnącego się, od małego wcięcia w $\frac{1}{2}$ długości pd. grani (p. 619) zbiegającego zlebu (można nim stąd owo wcięcie b. łatwo osiągnąć) — 25 m wkos w pr., ku górze, ku szerokiemu wgłębieniu o wyrwanych, wielkich, białych blokach (u podnóża przewieszonych płyt). Teraz na zebro z pr. strony (4 m), a z niego w pr. — przeszedłszy przez rynną skałą — na sąsiednie zebro, po drugiej stronie którego albo ku górze, z lekkim odchyleniem w l., płytką rynną, na trawiastą półkę i w dotychczasowym kierunku, stromemi lecz dobrze uwarstwionemi skałami, wprost na wierzchołek, albo też silnie ku górze w pr. podnoszącym się, piarżystym zachodem, który kończy się w rynnie, wyprowadzającej nas na wsch. grań, w omówionej pod 660, malutkiej, piarżystej przełączce, skąd na wierzchołek drogą 660 ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga miejscami nieco trudna, bez znaczenia.

623

624

Przełęcz koło Draga (ok. 2333 m). Przełęcz między Zmarzłym Szczytem a Małą Kończystą (a ściślej: Drągiem).

- 625** *Z Dol. Złomisk.* 1) Droga 617 do ujścia omówionego w jej opisie żleбку i nim 20 m w górę, poczem b. szeroka, trawiasto-skalista, w najniższej części pd.-zach. ściany Zmarzłego Szczytu ciągnącą się lawą, kilkadziesiąt kroków w pr., następnie zaś (krótko!) w zygzak ku górze, niewielkimi stopniami, do podnóża zagrządzających nam drogę, stromych płyt. Stąd wąskim lecz wyraźnym, skalisto-piarżystym, niemal poziomym zachodzikiem, w pr., do głębokiego i spadzistego, często śniegiem zasypanego, zaraz powyżej nas przewieszającym się progiem kończącego się, w $\frac{1}{2}$ wysokości stoków pod Przełęczą koło Draga zaczynającego się i w linii jej spadku w dolinę zbiegającego żleбку. Przeszedłszy przez ów żleb, oraz przez niską, z pr. strony towarzyszącą mu grzędę, wydostajemy się na otwarty teren (tu łączymy się z drogą 626), którym nieco wskos w pr., ku górze (półkami i małemi lecz stromemi, trawiasto-skalistemi stopniami), do dość poło-gich, żlebkami porytych skał i niemi, a wreszcie po piar-gach, na przełęcz (od Zmarzłego Stawu $1\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa i stosunkowo mało skomplikowana.
- 626** 2) Z pd. brzegu najwyższego piętra Dol. Złomisk (p. 613), w pr. (ku wsch.), na stromy stożek usypisk, kończący się u wylotu żleбку, zbiegającego od przełączki między Drągiem a Turnią nad Drągiem. Nie docierając do wylotu owego żleбку, na strome, trawkami przetykane skały z l. jego strony i niemi w zygzak, w górę, równoległe doń. Po 25 m osięgamy charakterystyczny, trawiasty, skośnie w l. ku górze, zmierzający — górny z kilku ciągnących się stąd zachodów — zachód, którym (w pewnej ekspozycji i chwilami wąsko) do miejsca, gdzie się on przed omówionym pod 625 żlebem urywa (do tego miejsca można również dotrzeć, wspinając się od ujścia wspomnianego dopiero co żleбку, skalistemi stopniami i trawkami, w zygzak ku górze, tuż na pr. odeń). Stąd w górę, z odchyleniem w pr., b. stromemi skałami i trawkami, na podobny do uprzednio opisanego ale bez porównania krótszy od niego zachód, którym w l. skośnie ku górze, do drogi 625 (gdzie wydostaje się ona na otwarty teren) i nią na przełęcz (1 godz.). Droga łatwa

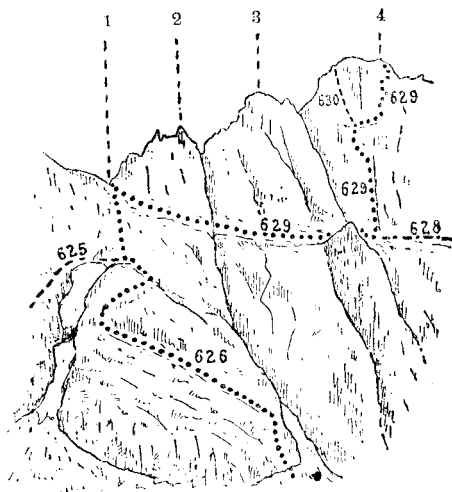
stwa lecz nieco zawikłana i dość przepaścista.

Z Dol. Batyżowieckiej. Od Batyżowieckiego Stawu ku pn.-zach., ku górze, po zach. stronie Dol. Batyżowieckiej, pod koniec stromiej, na l. od Kościółka, do pn.-zach. jej kąta, gdzie między ścianami pn. grani Małej Kończystej a ścianami Zmarzłego Szczytu, kryje się u spodu dość szeroki, wyżej zaś zwązający się, stromy, głęboki, z Przełęczy koło Drąga spadający żleb. Dno jego zasypane jest piargami, w górze jednak często wypełnia je śnieg. Wówczas należy postępować w górnych partjach żlebu zrazu rozpadliną między ścianami na l. a śniegiem, a następnie wspinać się powyżej dna żlebu, wciąż wszakże tuż w pobliżu tegoż, nieco kruchemi, stromemi skałami z l. jego strony, albo też (najdogodniej) od samego początku posuwać się w górę nie żlebem lecz równolegle doń, cokolwiek na pr. od niego (dość spadzistemi, skalistotrawiastemi stopniami, półkami i rynnami), a pod koniec przetrawersować kilkanaście metrów wskos w l., ku górze, ku przełęczy (2 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa. 627

Z Przełęczy koło Drąga — na Stwolską Przełęcz. Z Przełęczy koło Drąga nieco w dół, na stronę Dol. Złomisk, do początku omówionego pod 629 zachodu, którym ku pd., aż do wstępu na skały drogi 629. Tu zachód ów przestaje być jednolity i w dalszym swym przebiegu dzieli się na cały system, wciąż nieco obniżających się, częścią piarzystych, częścią zaś trawiastych półek. Wszystkie one — po przekroczeniu kilku żeber i żlebów — kończą się u potężnej, litej — od wspomnianego pod 638 zębu skalnego aż na usypiska nad Zmarzłym Stawem spadającej — grzędzie skalnej. Na grzędę tę można się wydostać w jednym miejscu, przy pomocy 10-metrowej, wąskiej, u dołu cokolwiek przewieszzonej rysy. Następnie staje się teren coraz bardziej piarzysty. Najlepiej jest podwyższyć się nieco, aby obejść górą — zaczynające się tu — liczne żleby. Stwolską Przełęcz osiąga się idąc pod koniec skośnie w dół (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga miejscami nieco trudna i eksponowana. 628

Mała Kończysta. Zpśród kilku wybitnych szczytów grupy Kończystej najbardziej ku pn. wysunięty. Posiada 2 wierzchołki: pn. (główny) [2475 m] i pd. (niższy). Jest to jeden z najpiękniejszych i — z taternickiego punktu widzenia — najciekawszych szczytów tatrzańskich.

Zach. ścianą. Droga 625 niemal aż popod samą Przełęcz koło Drąga, skąd w pr. (ku pd.), wybitnym, z początku dość szerokim, trawiasto-piarzystym, u stóp zach. ścian Drąga i Turni nad Drągiem, b. łagodnie w dół, pod zach. ścianą Małej Kończystej ciągnącym się, zach. 629



Widok z Przełęczy pod Kozią Strażnicą.

1. Przełęcz koło Drąga. — 2. Drąg. — 3. Turnia nad Drągiem. — 4. Pn. wierzchołek Małej Kończystej.

dem. Po przejściu przez siodelko między skałami Turni nad Drągiem (na l.) a samodzielnie na zboczu stercząca, małą turniczką (na pr.), przekroczeniu żlebu, spadającego z przełączki, położonej bezpośrednio na pn. od masywu Małej Kończystej i kilkunastu jeszcze krokach pochodu, stajemy u wstępu na skały, poniżej 60-metrowej, b. stromej, płytami wyłożonej, posad zach. ściany przerywającej rynnę skalnej, której początek osiągamy od l. strony, poprzez niską lecz b. stromą ściankę (od Zmarzłego Stawu $1\frac{3}{4}$ godz.). Rynną tą, przedstawiającą w dolnych partjach rodzaj ostrego, w masyw szczytu silnie wgłębionego zacięcia o niezbyt szeroko rozchylonych ścianach, miejscami zapieraniem się, w górę. W $\frac{1}{2}$ swej wysokości tworzy ona wybrzuszony stopień (przewieszony blok), który pokonywamy z pomocą gzymsów i pęknięć, po pr. jego stronie, albo obchodzimy zygzakiem (bocznym żlebkiem i stopniami wskos w l., ku górze, a następnie pięknym, poziomym trawersem w pr., zpowrotem do rynnę) na l.

ścianie. Górne partje rynny składają się z niemal pionowych, ciasnych i gładkich kominów, w których zapieramy się. Najwyższy z nich kończy się potężną przewieszką. Omijamy ją na l., trawersując zrazu kilka metrów wpoprzek ściany, a potem wznosząc się stromą płytą (najtrudniejsze miejsce; duża ekspozycja) [albo przeciężamy — przy pomocy b. trudnej, wąskiej rysy — wprost] i wydostajemy się na niewielką płasienkę, skąd niezbyt stromą, dość wąską rynną (w niej zaklinowane bloki) 10 m skośnie w l., ku górze, a dalej poprzez łatwe stopnie i ścianki 30 m wprost w górę, na szeroką, szutrową półkę, ciągnącą się poziomo, wszerz ściany, w $\frac{2}{3}$ jej wysokości (licząc od omówionego uprzędno zachodu). Stąd 2 drogi:

1) Półką, popod systemem zbiegających od pn. wierzchołka płyt, kilkadziesiąt kroków w pr. (ku pd.) i — minawszy mało wyraźne żebro — stromemi lecz łatwymi skałami po pr. jego stronie, naprzód prawie wprost w górę, a później nieco w pr. Od stóp olbrzymiej, niezbyt nachylonej płyty (jest to miejsce, w którym wzmiankowany wyżej system płyt łączy się z pd.-zach. żebrem pn. wierzchołka) popod pionową ścianą cokolwiek w l., poczem pr. ścianą jakgdyby jakiegoś zacięcia, w dolnej części schodkowatą, w górnej zaś b. stromą i eksponowaną lecz bogatą w chwytty i stopieńki, w górę, zlekka w pr., do krótkiego, waziutkiego, skośnie w pr. zdążającego pęknięcia. Niem — częściowo na kolanach — na mało spadzistą, dachowatą płytę i po niej na wybitne, boczne, b. stromo opadające, pd.-zach. żebro pn. wierzchołka (dobre miejsce do zabezpieczenia), którem w l. (ku pn.-wsch.), w górę, pod koniec poprzez nader oryginalną przewieszkę na samej krawędzi grani (ekspozycja) [lub obszedłszy ją w l., ścianką], na pn. wierzchołek (1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga trudna lecz niezwykle piękna.

2) Półką kilka kroków w l. (ku pn.), ku załamaniu się, jakie tworzy zach. ściana z pn.-zach. zboczem pn. wierzchołka i tuż na pr. od owego załamania się czas jakiś niskimi stopniami, poddzielanymi od siebie miernie stromemi płytami (dość trudno), poczem w l., na pn.-zach. zbocze i niezbyt spadzistymi, dobrze uwarstwionymi skałami, 2 długości liny wprost w górę, na pn. grań pn. wierzchołka, którą w kilka min. na ten ostatni. Droga bez szerszego znaczenia.

Zejdźcie ku pn.-zach. Z pn. wierzchołka drogą 632 na przełęczkę, położoną bezpośrednio na pn. od masywu Małej Kończystej, skąd ku zach., w dół, dość szerokim, piarzystym żlebem, aż do górnego jego uskoku, który pokonywamy przy pomocy ciasnego, krótkiego

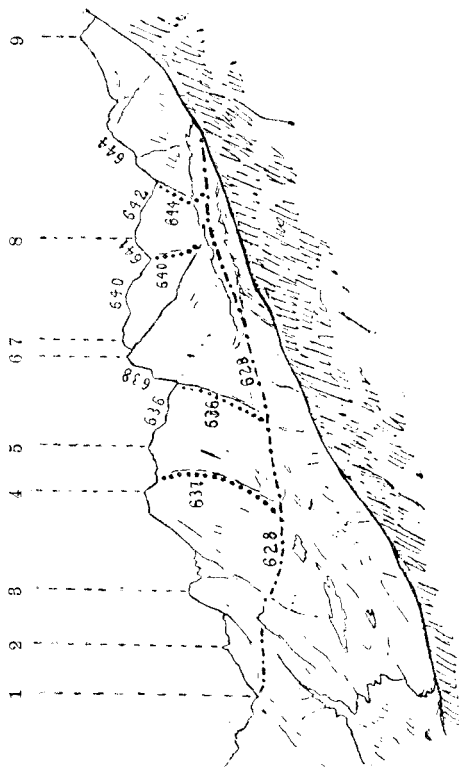
630

631

komina (po l. stronie żlebu), przechodzącego później w płytka, niewyraźną rysę (można schodzić również — trudniej — b. stromą, długą, gładką, źle uwarstwioną rysą, kryjącą się jeszcze bardziej na l., tuż przy ścianie Małej Kończystej). Dalej stromo, przeważnie pr. stroną żlebu, po kručzej skale, a następnie po płytach. Dolny uskok żlebu obchodzimy na l. i wreszcie dnem żlebu osiągamy omówiony pod 629 zachód, o kilkanaście metrów na pn. od wstępu na skały drogi 629 (3/4 godz.). Droga dość trudna.

632 *Od Przełęczy koło Drąga.* 1) **G r a n i ą.** Z przełęczy ku pd., stromą lecz zadzierżystą granią (poprzez gładką, silnie nachyloną płytę — wskos w l., ku górze; można ją jednak obejść łatwo na pr.), następnie — ominąwszy przewieszający się ząb skalny na pr. — znów granią i wreszcie rysą — od pr. strony — na Drąg (ok. 2395 m), z którego częściowo granią, częściowo zaś tuż poniżej niej, po stronie Dol. Złomisk, w dół (łatwo), na wąską przełączkę (ok. 2378 m) między Drągiem a Turnią nad Drągiem, skąd w górę, wąską granią, do stóp b. stromego spiętrzenia się jej (przechodzi tu ona w szeroką, kilkakrotnie przewieszoną ścianę), a później w pr. (ekspozycja), do ostro wciętej załupy, którą wskos w l., ku górze, zpowrotem na grań i po stronie Dol. Batyżowieckiej, trawiastoskalistemi stopniami, w górę (łatwo) na Turnię nad Drągiem (ok. 2417 m). Stąd (łatwo) w dół, na siodło (ok. 2405 m) przed niewielką, z 4-ch igieł skalnych składającą się turnią. Podciągnięcie się na rękach, trawers listewką w pr. i ponowne podciągnięcie się na rękach, wyprowadzają nas na 1-szą z owych igieł. Na 2-gą igłę — kominem od pr. strony, na 3-cią igłę (najtrudniejszą) również od pr. strony, przy pomocy dość trudnego podciągnięcia się; 4-ta igła jest łatwa. Z niej ku pd., w dół, na przełączkę, położoną bezpośrednio na pn. od masywu Małej Kończystej (1½ godz.). Pn. grań tej ostatniej opada ku nam 3-ma uskoki. W górę, po dobrej skale, 20 m granią, a potem — tuż na pr. od niej — 10-metrowym, stromym kominem (pod przewieszonym blokiem — w l.), na wierzch dolnego uskoku, skąd poniżej pionowego, środkowego uskoku, waziutką, poziomą, trawiastą półeczką 10 m po stronie Dol. Batyżowieckiej, do krótkiej, płytowej rysy, którą znów na grań. Niewysoki górny uskok (szerokiej już tu i silnie splekanej grani) bierzemy po stronie Dol. Złomisk, poczem wąską granią szczytową na pn. wierzchołek (3/4 godz.). Droga piękna, dość trudna.

633 2) Obchodząc część grani. Z przełęczy nieco w dół, na stronę Dol. Złomisk, do początku omówionego pod 629 zachodu, którym ku pd., aż do dość szerokiego, piarzystego żleбку, zbiegającego od



Grupa Kończystej od zach.

1. Przełęcz koło Draga. — 2. Drag. — 3. Turnia nad Dragiem. — 4. Pn. wierzchołek Małej Kończystej. — 5. Pd. wierzchołek Małej Kończystej. — 6. Wspomniany pod 638 ząb skalny. — 7. Środkowa Kończysta. — 8. Stwońska Turnia. — 9. Kończysta.

przełączki między Drogą a Turnią nad Drogą. Żlebkiem tym (łatwo) na ową przełączkę, skąd ciasną rynną 3 m w dół, na stronę Dol. Batyzowieckiej, poczem w pr., na trawiasto-skaliste zbocze Turni nad Drogą i Łukiem — łagodnie ku górze — na siodło przed opisaną pod 632, z 4-ch igieł skalnych składającą się turnią. Obszedłszy ją po stronie Dol. Złomisk, osiągamy przełączkę, położoną bezpośrednio na pn. od masywu Małej Kończystej (3/4 godz.). Stąd na pn. wierzchołek drogą 632. Droga dość praktyczna.

634

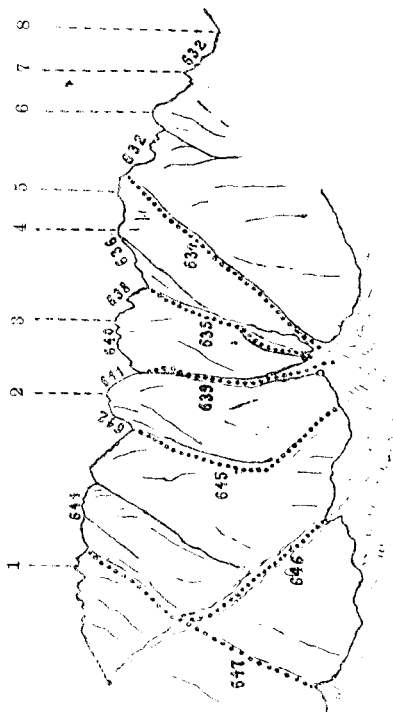
Wsch. ścianą. Z Dol. Batyzowieckiej na potężny stożek piargów u stóp Środkowej Kończystej, zanikający w małym, piarzystym kotle, będącym wspólnym ujściem 3-ch żlebow. Stąd (wejście na skały ok. 2170 m) kilkanaście metrów stromo lecz łatwo ku górze, skośnie w pr., l. stroną grzędy, biegnącej od pd. wierzchołka i ograniczającej kocioł od pn., poczem wąskim jej grzbietem wprost w górę, aż do miesca, w którym uchodzi ona do szerokiego, płytkiego koryta o jasnych skałach, spadającego od najniższego wcięcia między obu wierzchołkami. Korytem tem czas jakiś łatwo w górę, następnie na grzędę z pr. jego strony (biegnącą od pn. wierzchołka) i grzbietem jej, a pod koniec po pr. jej stronie, dość długo ku górze. Już niedaleko grani — z grzędy wskos w pr. i po stromych lecz dobrych skałach (rodzajem płytkiego żleбку) na grań szczytową, w malutkiem, ostrem, charakterystycznym wcięciu, o kilka metrów na pn. od pn. wierzchołka (1 1/4 godz.). Droga nieinteresująca, nieco trudna.

635

Od wsch. i pd. granią. Drogą 634 do piarzystego kotła, poczem w górę, środkowym, wąskim żlebem, przechodzącym potem (miejscami) w nakształt rysy wciętej rynną skalną, która po 20 m rozszerza się. Tu na ograniczające ją z pr. strony żebro i niem (w niemiłej wspinaczce) do miesca, gdzie uchodzi ona do ciągnącego się z pr. strony (niżej niedostępnym uskokiem oberwanego), szerokiego żlebu. Nim po piargach i skałkach, a pod koniec — zamykającymi go od góry — trawkami przetykanymi skałami, wskos ku górze, w pr., na przełączkę między Środkową a Małą Kończystą (1 1/4 godz.), skąd na pn. wierzchołek drogą 636. Droga bez znaczenia, dość trudna.

636

Od zach. i pd. granią. Drogą 628 do miejsca, w którym — minąwszy masyw Małej Kończystej — przekracza ona 2, bezpośrednio jeden obok drugiego, równoległe do siebie ciągnące się, wąskie, piarzysto-skaliste, ostrem żebrem rozdzielone żlebki, z których pr., w górę, na wąską przełączkę między Małą a Środkową Kończystą (40 min.). Stąd ku pn., łagodnie wznoszącą się, dość szeroką, z wielkich bloków zbudowaną granią, do podnóża nadzwyczaj stromej, 12 m wysokości liczącej płyty, skąd poza wągiel, kilka metrów w pr. i płytowem, miejscami przewieszającym się, kominkowatym zacięciem skośnie ku górze, w l., zpowrotem na grań, już powyżej płyty (w zejściu najlepiej puścić się poprzez ową płytę na linie). Następują jeden po drugim 3, strome, 4-metrowe stopnie grani, z których środkowy odznacza się brakiem dobrych chwytów i stopieńków, poczem jakiś czas łatwo i wreszcie, przewyciężywszy — przy pomocy podciągnięcia się — 2-me-



Grupa Kończystej od wsch.

1. Kończysta, — 2. Stwolska Turnia, — 3. Środkowa Kończysta, — 4. Pd. wierzchołek Małej Kończystej, — 5. Pn. wierzchołek Małej Kończystej, — 6. Turnia nad Długiem, — 7. Drag, — 8. Przetęcz koło Draga.

trowy, pionowy, gładki stopień, na pd. wierzchołek (40 min.). Z niego ku pn., do kostkowanego bloku, wokół którego w l., na lekko nachyloną płytę i pr. jej brzegiem w dół. Napotkany teraz poziomy koń skalny kończy się charakterystycznym, już nawet z nad Zmarzłego Stawu w Dol. Złomisk dobrze widocznym, ostrym, ku pn. przewieszonym dzióbem, poprzez który ku dalszej części grani, w tych miejscach niemal poziomej, ostrej, silnie spękanej, sprowadzającej nas wkrótce na najniższe wcięcie między obu wierzchołkami, skąd — pokonawszy 3-metrowy, stromy stopień — ku pn., w górę, spadziastą lecz szeroką, z szorstkich, porostem pokrytych, graniastych, płytowych bloków utworzoną granią, na pn. wierzchołek (20 min.). Droga piękna lecz eksponowana i dość trudna.

637

Zejście ku pd.-zach. Pn. wierzchołek wysła wybitne, boczne, b. stromo opadające zebro ku pd.-zach., pd. wierzchołek zaś — do filara skalnego podobne zebro — ku zach. Zebra owe zamykają sobą wyraźne, lejkowate, u góry szerokie, ku dołowi natomiast coraz bardziej zwężające się i wreszcie w ciasną rynnę przekształcające się, wgłębienie w ścianie. Niem prowadzi nasza droga. Z pn. wierzchołka drogą 636 niemal aż na najniższe wcięcie między obu wierzchołkami (na stopień o 3 m powyżej niego), skąd ku zach., w dół, 6-metrowym, przewieszonym kominem, od podnóża którego — aby ominąć niski, pionowy stopień popod nim — kilka kroków w l., zaraz potem jednak w pr. i dobrze połupaną rynną 15 m w dół, ku małej kuzalnicy. Następuje krótki trawers w pr., poczem gładką, wysokości człowieka, rysą w dół, a później kilka metrów schodkowatymi skałami skośnie w l., na dno omówionego we wstępie wgłębienia i w dół, l. gałęzią zlobiącej je rynny. Niżej obie gałęzie owej rynny łączą się z sobą w jedną, gładką, piargiem pokryte stopnie tworzącą, rynnę, która niebawem zwęża się i przechodzi w stromy, gładki komin. Nim (najwyższą jego, 6-metrową część, lepiej obejść l. jego odnoga) — zapieraniem się — w dół. Po 15 m komin nasz rozwiiera się i kończy stopniami skalnymi, sprowadzającymi nas na przerżnięte opisanym pod 628 systemem półek, skalisto-piarżyste zbocze poniżej właściwego masywu ściany (1 godz.). Stąd drogą 628 na Przełęcz koło Druża lub na Stwolską Przełęcz. Droga dość trudna lecz ładna i mało eksponowana nadająca się do schodzenia.

Środkowa Kończysta. Samoistny szczyt, o interesującym rysunku grani, wznoszący się na pd. od Małej Kończystej, a na pn. od Stwolskiej Turni.

638

Od zach. i pn. granią. Drogą 636 na przełęczkę między Małą a Środkową Kończystą, skąd kilkanaście metrów w dół, na stronę Dol. Batorywieckiej, do początku stromego kominu, którym skośnie w l., ku górze, poczem — poprzez ściankę — w pr., na grań i nią ku pd., w górę, na dość wybitny, odosobniony ząb skalny (1/4 godz.). Z tego ostatniego po wielkich blokach krótko lecz stromo w dół.

na leżące za nim siodło (można z niego zejść — b. łatwym, skośnym, piarzystym żlebkiem — ku zach.) i spadziwą, interesującą granią, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna.

Od wsch. i pn. granią. Droga 635 na przełęczkę między Środkową a Małą Kończystą, skąd na wierzchołek drogą 638.

Od wsch. i pd. granią. Droga 634 do piarzystego kotła, poczem w górę, l. (pd.), zazwyczaj — nawet późnem latem — do $\frac{2}{3}$ swej wysokości zaśnięzonym (z przełęczą między Stwolską Turnią a Środkową Kończystą spadającym) żlebem, do miejsca, gdzie tworzy on 8-metrowy, przewieszony stopień, który omijamy na pr. ścianie, koło jaskiniowatej nuy (trudno). Zaraz potem przechodzi nasz żleb w wąską, kruchą rynnę. Niał 30 m w górę, następnie zaś 25 m skośnie w pr. ku górze (trudno i w ekspozycji), na żebro, ograniczające żleb z pr. strony i grzbietem zebra (dobremi skałami i trawkami) 45 m w górę. Tu — o 20 m poniżej przełęczą między Stwolską Turnią a Środkową Kończystą — znów do żlebu i wąskim, ziemistym jego dnem, na ową przełęcz ($2\frac{1}{2}$ godz.). Stąd na wierzchołek drogą 640. Droga miejscami trudna.

Od zach. i pd. granią. Ze Stwolskiej Przełęczą ku wsch., miernie stromo w górę, po złomach i głazach, potem zaś niezbyt szerokim, piargami zasutym żlebem, na głęboko wciętą przełęcz (ok. 2450 m) [1 godz.] między Środkową Kończystą a Stwolską Turnią, skąd ku pn., w górę, szeroką lecz stromą granią (bardziej przy l. jej stronie), stopniami i rynnami, a następnie przez 2, mało wybitne występy grzbietowe i wreszcie niemal nie całą granią (gładkie płyty), na wierzchołek (20 min.). Droga łatwa.

Stwolska Turnia. Kopulasta, jednolita, zwarta w kształtach turnia, położona na pd. od Środkowej Kończystej, między tą ostatnią a Kończystą.

Od zach. i pn. granią. Droga 640 na przełęcz między Środkową Kończystą a Stwolską Turnią, skąd ku pd., w górę, zrazu nieco na pr. od b. spadzistej krawędzi grani, z pomocą kominków, a pod koniec samą granią, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

Od wsch. i pn. granią. Droga 639 na przełęcz między Stwolską Turnią a Środkową Kończystą, skąd na wierzchołek drogą 641.

Od wsch. i pd. granią. Droga 645 na przełęcz między Kończystą a Stwolską Turnią, skąd na wierzchołek drogą 642.

Od zach. i pd. granią. Droga 644 na przełęcz między Stwolską Turnią a Kończystą, skąd ku pn., w górę, przeważnie nieco poniżej stromej krawędzi grani, rysami i rynnami po l. jej stronie, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

Kończysta (2540 m). Najwyższe, najbardziej ku pd. wysunięte wzniesienie potężnego, bocznego grzbietu, odgałęziającego się od Zmarzłego Szczytu ku pd. i ograniczającego Dol. Batorywiecką od zach. Posiada 2 wierzchołki: pd. (główny), na którym sterczy olbrzymi, do potwornej głowy końskiej podobny blok i pn. (okołowiek niższy), oddalony od pd. wierzchołka

639

640

641

642

o kilkanaście metrów i oddzielony odeń małym siodelkiem. Widok z Kończystej odznacza się rozległością i interesującym ugrupowaniem szczegółów.

- 643** *Od Stwolskiej Przełęczy.* Z przełęczy ku pd., czas jakiś (krótko!) Dol. Stwolską, poczem ku wsch., miernie stromo wprost w górę, rozległem zrazu, zach. zboczem Kończystej, po rumowiskach i wielkich głazach, a później dość szerokim, płytkim, piargami zasypnym żlebem (lub stromem, głazami zasutem, a pod koniec skalistym żebrem na l. odeń), aż tuż popod małe siodelko między obu wierzchołkami ($1\frac{1}{4}$ godz.), skąd w l., na pn. wierzchołek (1 min.) [b. łatwo], lub w pr., stanawszy na odpekniętej u spodu bloku szczytowego pd. wierzchołka (po pn.-zach. jego stronie) cienkiej płycie wysokości człowieka i przy pomocy podciągnięcia się na rękach, opartych na górnej krawędzi owego bloku, na ten ostatni (3 min.) [nieco trudno]. Droga jednostajna i dość utrudzająca.
- 644** *Od zach. i pn. granią.* Ze Stwolskiej Przełęczy ku pd., kilka min. rozległem, płaskim polem głazów, później ku wsch., niezbyt stromo wprost w górę, rumowiskami i usypiskami, a w końcu krótkim, piarzystym żlebem, na przełęcz między Stwolską Turnią a Kończystą (1 godz.), skąd zrazu dość stromo wznoszącą się, eksponowaną granią, ku pd. (lub nieco poniżej, po pr. jej stronie, równoległe do niej, stopniami i półkami piarzystego zbocza), na szerokie, kopiaiste jej wzniesienie ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niego w dół, trzymając się pr. strony grani, na niewielkie w niej siodło, poczem znów ku górze, na następne — równie podrzędne jak i poprzednie — wzniesienie i długim jego, poziomym niemal, rozszerzającym się grzbietem na małą przełączkę (25 min.), położoną bezpośrednio na pn. od pn. wierzchołka, z której b. łatwą granią na ten ostatni (2 min.). Stąd na pd. wierzchołek drogą 643. Droga dość zmudna i nieinteresująca.
- 645** *Od wsch. i pn. granią.* Ponieważ żleb, ciągnący się od przełęczy między Kończystą a Stwolską Turnią, opada ku usypiskom Dol. Batorywieckiej 100-metrowem, gładkim, niedostępnym urwiskiem, osiągamy go od pr. strony, tuż ponad tem ostatniem, skierowawszy się ze stożka piargów u stóp Środkowej Kończystej (p. 634) wsch. w l., ku górze, systemem trawiasto-skalistych półek, poczem wprost w górę, samym żlebem (jest on zazwyczaj do początku sierpnia zasypany śniegiem), lub po skałach z l. jego strony, na wzmiankowaną na wstępie przełęcz ($2\frac{1}{2}$ godz.), skąd na pd. wierzchołek drogą 644. Droga bez znaczenia.
- 646** *Wsch. ścianą.* 1) Tuż na l. od stóp urwiska, jakim omówiony pod 645 żleb opada ku usypiskom Dol. Batorywieckiej, znajduje się początek rzucającego się w oczy, szerokiego, 45° nachylenia liczącego zachodu, biegnącego wpoprzek całej ściany, skośnie w l., ku górze i kończącego się na pd. grani o 180 m od pd. wierzchołka. Zachodem owym niemal aż do samej grani, poczem nowym, o wiele węższym od poprzedniego i znacznie odeń krótszym zachodem wsch. w pr., ku górze, a pod koniec rynienkami, na pn. grań, w ma-

lutkiej przełęczce, położonej bezpośrednio na pn. od pn. wierzchołka, z której na pd. wierzchołek drogą 644 (2 godz.). Droga bez znaczenia.

2) Wstęp na skały nieco na l. od linii spadku pd. wierzchołka, tam, gdzie charakterystyczny, trawiasty język pod ścianą najwyższą podchodzi. Od górnego jego końca kominkowatą, kilkoma zaklinowanymi blokami zatkaną rynną między masywem szczytu (na pr.) a kulisą skalną (na l.) 25 m wskos w l., ku górze, na trawiasty teren ponad dolnem urwiskiem ściany, poczem skośnie w pr., ku górze, wpoprzek 2 żeber, do długiego, szerokiego, środkiem ściany, w kierunku pd. wierzchołka ciągnącego się, nieckowatego wgłębienia. Niem dłuższy czas w górę, po piargach i trawach. Już wysoko w górze wyrasta wprost tegoż olbrzymie, zpopod pd. wierzchołka zbiegające żebro skalne. Teraz dowolnie, na l. lub na pr. od owego żebra, wprost w górę i po 50 m na małą, trawiastą płasienkę u górnego jego końca, skąd skośnie w pr., ku górze, rynienkami, na pn. grań, w małej przełęczce, położonej bezpośrednio na pn. od pn. wierzchołka, z której na pd. wierzchołek drogą 644 (2¹/₂ godz.). Droga bez znaczenia.

647

Od *Batyżowieckiego Stawu* ku zach., poziomo, po złomach i trawkach, wszerz ujścia doliny, a następnie ku górze, ku pd.-zach., na rozłożyste, pd.-wsch. ramię Kończystej (1/2 godz.), skąd ku pn.-zach., w górę, szerokim, niezbyt stromym, trawiasto-kamienistym stokiem, na pierwszy wysok (2277 m) pd. grani (1 godz.), która staje się teraz skalista i dość wąska. Nią ku pn. 1/4 godz., poczem na stronę Dol. Stwolskiej i poniżej grani, w niewielkiej od niej odległości, poziomo ku pn., wpoprzek blokami i głazami zasłanego, zach. zbocza Kończystej, aż do górnej części omówionego pod 643, płytkiego, piargami zasypanego żlebu. Stąd na pd. wierzchołek drogą 643 (3/4 godz.). Droga monotonna i nużąca.

648

Stwolska Przełęcz (2195 m). Szeroka przełęcz (a raczej rozległe, płaskie pole głazów) między Kończystą a Tępą.

Z *Dol. Złomisk*. Od Zmarzłego Stawu spostrzegamy pod Stwolską Przełęczą 2, b. szerokie, rozłożystym, wypukłym, u spodu urwiskami ściankami podciętem grzbietem oddzielone od siebie żleby. Wsch. z nich spływa — po wielkich, gładkich płytach — woda, w zach. zaś widać wysoko, aż pod ściankę pod samą przełęczą podchodzące piarżyska.

1) Od Zmarzłego Stawu ku pd., skośnie w górę, smugami traw i rumowiskami, do miejsca, gdzie pod czołową ścianą omówionego we wstępie grzbietu podchodzą one najwyższe (na l. od zach. żlebu). Stąd wskos w l., poprzez

649

ścianę grzbietu wznosząca się, rodzaj rynny tworząca, stromą, oryginalną załupą, na grzyzy i upłazki grzbietu (tuż na pr. od wsch. żlebu) i niemi skośnie w pr., ku górze, na przełęcz (1 godz.). Droga łatwa.

650 2) Piarzyskami zach. żlebu niemal aż pod ściankę pod samą przełęczą, poczem trawiastą, coraz bardziej zwężającą się półką, w l. poza węgiel (ze względu na ekspozycję — z ostrożnością!), na wypukłość omówionego we wstępie grzbietu i nim, zrazu b. stromemi skałkami, a potem już dość połego, rumowiskami, na przełęcz (1 godz.). Droga nieco trudna.

651 *Z Dol. Batyżowieckiej.* Droga 648 na pd.-wsch. ramię Kończystej, poczem pd. jej stokami ku zach., a później pd.-zach. stokami ku pn.-zach., do dolnej (pd.) części szerokiej i dość pologiej Dol. Stwolskiej, ograniczonej od wsch. masywem Kończystej, od zach. zaś Klinem i Tępą i doliną ową ku pn., łagodnie ku górze, na przełęcz (1¼ godz.). Droga bez żadnych trudności lecz nudna i dość uciążliwa.

Od Przełęczu koto Długa. P. 628.

Tępa (2293 m). Długi i szeroki grzbiet, oddzielony od masywu Kończystej — Stwolską Przełęczą. Zakończenie pd.-zach. grani Tępej stanowi Osterwa, pd.-wsch. grani zaś — Klin (2189 m). Tępa słynie ze wspaniałego widoku.

652 *Granią od Osterwy.* Z wierzchołka Osterwy drogą 655 na przełęcz między Tępą a Osterwą, skąd ku pn.-wsch., dość stromo ku górze, zrazu szeroką, pd.-zach. granią Tępej, a w górnych częściach nieco poniżej grani, po pr. jej stronie, głazami zasłanem zboczem. Przeszedłszy przez garb 2179 m, wydostajemy się na wierzchołek (1¼ godz.). Droga bez żadnych trudności.

653 *Od Stwolskiej Przełęczu.* Z przełęczu ku pd.-zach., ku górze, po złomach i głazach, tuż w pobliżu (po l. stronie) pn.-wsch. grani Tępej, na wierzchołek (25 min.). Droga bez żadnych trudności.

654 *Z Dol. Stwolskiej można wyjść (bez żadnych trudności) najrozmaitszemi „drogami“ — po łagodnie nachylenem, trawiastokamienistem zboczu — wprost na wierzchołek (½ godz.).*

Osterwa (1984 m). Rozłożysty wierch, stanowiący zakończenie pd.-zach. grani Tępej, wznoszący się stromemi urwiskami bezpośrednio od pd.-wsch. nad Popradzkiem Jeziolem. Nader wdzięczny punkt widokowy.

655 *Od Popradzkiego Jeziora.* Od schroniska ku wsch., za żółt. zn., pn. brzegiem jeziora, a następnie — przeszedłszy po kładkach przez 3 ramiona Zmarzłego Potoku — parę min. poprowadzoną dookoła stawu ścieżką spacerową, do miejsca, w którym wśród wysokiej kosówki oddziela się

od naszej ścieżki, pod kątem prostym, w l., żółt. zn., niezbyt wyraźna ścieżyna do Dol. Złomisk. Stąd za nieb. zn., czas jakiś w pobliżu wsch. brzegu jeziora, poczem (pozostawiając poprowadzoną dookoła stawu ścieżkę spacerową na pr.) w l. (ku wsch.), ku górze (za nieb. zn.), wśród kosówki, do początku stromego, trawiasto-piarczy-stego, pn. zbocza Osterwy (rodzaj b. szerokiego koryta), którym wiedzie w liczne zakosy wcale dobra ścieżka. Nią w górę, na szeroką, trawiastą przełęcz między Tępą a Osterwą, skąd granią w pr. (ku pd.-zach.), po trawkach i głazach, w kilka chwil na wierzchołek (3-cie z rzędu wzniesienie grzbietowe od przełęczy) [1½ godz.]. Droga bez żadnych trudności.

Granią z Osterwy na Tępą. P. 652.

Z Wyżnich Hag. Droga Turystowską w stronę Szczyrbskiego Jeziora (ku pn.-zach.), do mostu (1108 m) na Wielkim Potoku (1½ km; 20 min.), tuż poza którym w pr. (ku pn.-zach.), ku górze, za czerw. zn., wąską, leśną drogą jezdną, a następnie nieco w l., dość wyraźną ścieżką, przez las i polanki, do kamienistej drożyny, którą zwożą drzewo (20 min.). Nią w pr., ku górze, wsch. krawędzią rąbaniska, zwanego Smrekowcem, na pd.-wsch. kraj rozległej polany, noszącej nazwę Stądła (ok. 1490 m) [40 min.]. Przekroczywszy ją ku pn.-zach., docieramy — na pn.-zach. jej skraju — do ruin gajowni (na brzegu lasu, na l.) [10 min.], poczem (krótko) lasem, z którego wyszedłszy, ku górze, zakosami, wśród gęstej kosówki, a potem trawiastą, pd.-zach. granią Osterwy. Już w samym pobliżu wierzchołka, na upłazach, ścieżka nasza kończy się. Stąd ku pn.-wsch., po trawkach i piargach, w kilka min. na wierzchołek (1½ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Od Szczyrbskiego Jeziora. Droga Turystowską do wierzchołka (1264 m) wielkiego zakrętu, jakim wygina się ona ku pn., albo kolejką elektryczną do przystanku „Popradzkie Jezioro“, skąd Droga Turystowską kilka min. ku pn. i — przeszedłszy przez tor kolejki — do wierzchołka owego zakrętu. Tu zaczyna się, wiódąca ku Popradzkiemu Jezioru, drożyna jezdna. Nią krótko ku pn., poczem za ziel. zn., w pr., przez most na Popradzie i wzdłuż linii telefonicznej, aż do stupa Nr. 38, następnie zaś — bez ścieżki — przez polaną w pr. Po 30 krokach natrafiamy na początek myśliwskiej perci (1 godz.), którą ku pd.-wsch., łagodnie ku górze, do miejsca (¼ godz.), gdzie odgałęzia się od niej — ostro w l. — inna myśliwska perć, wyprowadzająca na zach. krawędź Smrekowca. Przekroczywszy go ku pn.-wsch., docieramy do ruin gajowni na pn.-zach. skraju Stądła i łączymy się z drogą 656 (¼ godz.). Nią na wierzchołek. Droga bez żadnych trudności.

Igła w Osterwie (ok. 1890 m). Charakterystyczna iglica skalna w najwyższej części pn.-zach. urwisk Osterwy, nieco na pd.-zach. od wierzchołka tej ostatniej.

Wejście. Z wierzchołka Osterwy granią ku pd.-zach. Minawszy płytkie siodło w grani i obszedłszy nieznaczne wzniesienie grzbietowe po l. stronie (kosówka), dość bystro w dół, aż do przełęczki, z której spada w kierunku Popradzkiego Jeziora — u góry wąska.

656

657

658

b. stromą rynną zaczynający się — wybitny, skalisto-piarżysty żleb. Z żebra, ograniczającego go od pn., wyrasta poniżej nas, do brze stąd widoczna Igła w Osterwie. Żlebem owym 40 m w dół, poczem kilka metrów w pr., ku górze, na siodółku, leżącym bezpośrednio na pr. od (przewyższającej je o 30 m) Igły w Osterwie, między tą ostatnią a masywem Osterwy. Z siodółka poprzez niewysoką ściankę skośnie w l., w górę i po głazach na małą platformę. Stąd aż po wierzchołek dobre chwytty i stopieńki wśród stromych, płytowych skał, znaczą kierunek naturą terenu jasno określonej drogi (1/2 godz.). Droga nieco trudna i ekspozowana.

659

Zejsście. Z wierzchołka ku zach., 15 m na linie w dół — trawersem — w l. Następuje dwukrotne puszczenie się na linie, poczem gładkimi rynienkami i płytowymi ściankami w dół, na upłazki, którymi w l., do omówionego pod 658 żlebu (do tego miejsca można dotrzeć owym żlebem — nie trawersując Igły w Osterwie — wprost od wspomnianego pod 658 siodółka), urywającego się niebawem pionowym progiem. Przed ostatnią turniczką grzbietową żebra, ograniczającego nasz żleb od pn., wąskim, kozim zachodnikiem — tuż poniżej stromych ścian — w pr., wpoprzek owego żebra, do żlebu, ciągnącego się w zach. zboczach Osterwy bezpośrednio na pn. od wzmiankowanego dopiero co żebra i żlebem tym w dół, na usypiska, którymi wskos w pr., pod koniec poczęści przez kosówkę, do upływu wód z Popradzkiego Jeziora (2 godz.). Droga dość trudna.

Kaczy Szczyt (2395 m) Dziki szczyt, w którego gmachu skalnym prostota budowy łączy się ze śmiałym połotem linii, długą, poszarpaną granią wiążący się ze Zmarzłym Szczytem. Od Batyżowieckiego Szczytu oddziela go Kacza Przełęcz.

660

Granią od Zmarzłego Szczytu. Z wierzchołka Zmarzłego Szczytu ku wsch., granią, na — niemal pionowo ku wsch. ścinającą się — pierwszą turnię grzbietową, z której rodzajem skośnego, gładkiego komina wśród potężnych płyt po stronie Dol. Batyżowieckiej, na malutką, piarżystą przełączkę poza ową turnię (5 min.), poczem ostrym grzbietem lekko schodzących zębów, na całkiem niewybitną przełęcz między Zmarzłym Szczytem a Kaczym Szczytem, skąd zrazu prawie poziomo, ostrzem grani (lub tuż w jej pobliżu). Wyjście od zach. na opadające ku wsch. niewielkimi stopniami poszczególne zęby i turniczki, jest trudniejsze od zejścia z nich ku wsch. Brak piargów i trawek, skała mocna. Od stóp b. stromej szczytowej grani Kaczego Szczytu rysami i stopniami, na jej krawędzi, w górę, na wierzchołek (1 1/4 godz.). Droga nieco trudna i ekspozowana, zajmująca.

661

Pn. ścianą. Z okolicy p. 2041 m w górnej części Dol. Kaczej (p. 614) do stóp czołowej ściany wypukłej, olbrzymich rozmiarów

grzędy, która schodzi od wierzchołka, w linii jego spadku, aż ku rumowiskom doliny (od Zielonego Stawu $1\frac{3}{4}$ godz.) i od l. (wsch.) strony — krótka, szeroka, płytową rynną — na grzbiet owej grzędy, poczem zrazu nim samym, a następnie po pr. jego stronie. W $\frac{3}{5}$ wysokości ściany wskos w l., przez wypukły grzbiet grzędy i odład l. jej połacią, pod koniec poprzez olbrzymie bloki i strome stopnie skalne, wreszcie kominkiem, na zach. grań, o 15 m od wierzchołka, skąd granią, w 2 min. na ten ostatni ($2\frac{3}{4}$ godz.). Droga długa, miejscami nieco trudna, przepaścista i w szczególności dość mało interesująca lecz co do scenerji otoczenia b. piękna.

Zejście granią na Kaczą Przełęcz. Z wierzchołka ku wsch., zrazu poziomo, granią szczytową, potem stromo w dół, w pobliżu grani, po stronie Dol. Kaczej, a później po stronie Dol. Batyżowieckiej. Skala jest tu przeważnie dość krucha, miejscami trawkami przetykana i szutrem pokryta. Niebawem — minawszy pierwszą turniczkę grzbietową — osiągamy wierzchołek niewielkiej, ku wsch. b. stromą, 7-metrową ścianką opadającej turniczki. Po przeciwnej stronie, o $1\frac{1}{2}$ m od nas, wznosi się gładka i nieco przewieszona, 9-metrowa, następna (wsch.) turniczka, oddzielona od naszej (zach.) turniczki małą, piargiem zasłaną przełączką. Teraz albo: z wierzchołka zach. turniczki wsch. jej ścianką $3\frac{1}{2}$ m w dół, na wąską półeczkę i dużym krokiem na zach. ściankę wsch. turniczki, poczem — przy pomocy podciągnięcia się na rękach — na małą, pochyłą platformę po l. stronie niewysoką przewieszkę twierzącego, olbrzymiego bloku, poprzez którą wskos w pr. i wreszcie łatwymi skalami na wierzchołek wsch. turniczki (trudniej), albo też: z wierzchołka zach. turniczki na wzmiankowaną uprzednio przełączką między obiema turniczkami, z której kilka kroków ku wsch., po stronie Dol. Kaczej, a następnie piarżystem zacięciem w pn.-zach. ściance wsch. turniczki — z boku — na wierzchołek tej ostatniej (łatwiej). Przebywszy opisane wyżej miejsce, w dalszym ciągu granią w dół, teraz już niemal bez przerwy na jej krawędzi, poprzez kilka większych i mniejszych turniczek grzbietowych, na Kaczą Przełęcz (1 godz.). Droga interesująca, miejscami dość trudna.

Zejście pd. ścianą. Z wierzchołka kilkanaście kroków zach. granią, poczem na pd. zbocze ściany szczytowej, którem (stromemi, skalistymi upłazkami i małemi stopniami) skośnie w l., w dół, ku płytkiej, spadzistej, od pierwszego na wsch. od wierzchołka siodła w grani, poprzez całą pd. ścianę ciągnącej się, od wsch. wybitnem, wysokiem, aż do samego dołu towarzyszącem jej żebrem ograniczonej, rynnę skalnej. Poczęści rynną, poczęści — i to przeważnie — grzędą po zach. jej stronie (trawkami, kruchomi ścian-

kami i płytowemi stopniami), b. stromo w dół, pod koniec stale już na krawędzi — urwistej teraz — grzędy, na usypiska Dol. Batyżowieckiej (1 godz.). Droga prawie nieustannie ekspozowana, częściowo nieco trudna i niezbyt zajmująca lecz prosta i krótka.

Kacza Przełęcz. Najniższe zagłębienie grani między Kaczym Szczytem a Batyżowieckim Szczytem.

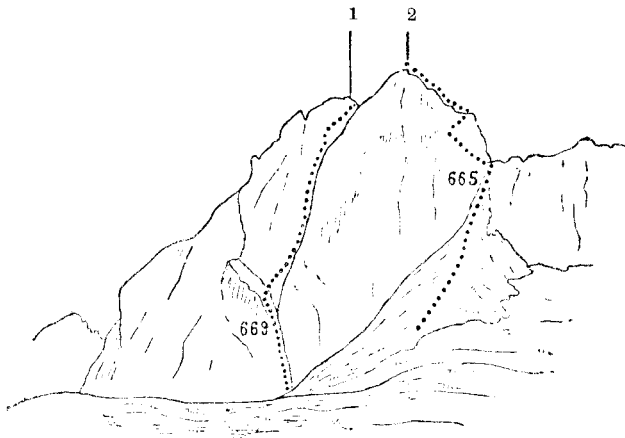
664

Z Dol. Batyżowieckiej stromym, o występującą w dolinę, zach. krawędź pd. ściany Batyżowieckiego Szczytu opierającym się żłebem w górę, do miejsca, gdzie się on przewieszonym progiem spiętrza. Następującą teraz część żłebu omijamy bądź to trawiastą skalistą grzędą po wsch. jego stronie, bądź też spadzistymi płytami i stopniami po zach. stronie tegoż. Powyżej progu zpowrotem do żłebu i nim, lub też wsch. jego ograniczeniem, na przełęcz. Droga łatwa.

Batyżowiecki Szczyt. Urwisty, olbrzymiemi płytami od pd. opancerzony, od Kaczego Szczytu Kaczą Przełęczą, oddzielony szczyt. Wsch. jego grań przypiera — w Batyżowieckiej Przełęczy — do zach. ściany Zадniego Gierlachu. Posiada 2 wierzchołki: wsch. (2458 m) i zach. (ok. 2455 m).

665

Od pd.-wsch. Od Batyżowieckiego Stawu ku pn., ku górze, po wsch. stronie Dol. Batyżowieckiej, pod koniec stromiej, na pr. od Kościółka, pod stopy Batyżowieckiego Szczytu, ze skalnym posadem którego łączy się tu Kościółek za pośrednictwem szerokiego, płaskiego, olbrzymich rozmiarów siódła, poczem usypiskami, do ujścia ($1\frac{3}{4}$ godz.) płytkiego, stromeego, dość wąskiego, płytami wyłożonego (a miejscami drobnym piargiem zasutego) żłebku, ciągnącego się (bezpośrednio na pr. od właściwego masywu naszego szczytu) od tego punktu wsch. grani, w którym grań owa, biegnąca od Batyżowieckiej Przełęczy aż dotąd poziomo, zaczyna się nagle gwałtownie spiętrzać. Żłebkiem tym w górę. Tuż poniżej niewielkiego siodełka we wsch. grani, na które żłebek nasz uchodzi ($\frac{1}{4}$ godz.), w l., w b. szeroką, kilkoma niezbyt wysokimi, płytowemi stopniami poprzerwaną rynnę skalną i nią w górę — zygzakiem skośnie w l. i w pr. — na wsch. grań, w tem miejscu dość szeroką i silnie rozczłonkowaną. Stąd przeważnie po stronie Dol. Kaczej, poprzez spadziste stopnie, a pod koniec głązy, omijając w sposób naturą terenu jasno wyznaczony strome uskoki grani, na



Batyżowiecki Szczyt od pd.-wsch.

1. Zach. wierzchołek Batyżowieckiego Szczytu. — 2. Wsch. wierzchołek Batyżowieckiego Szczytu.

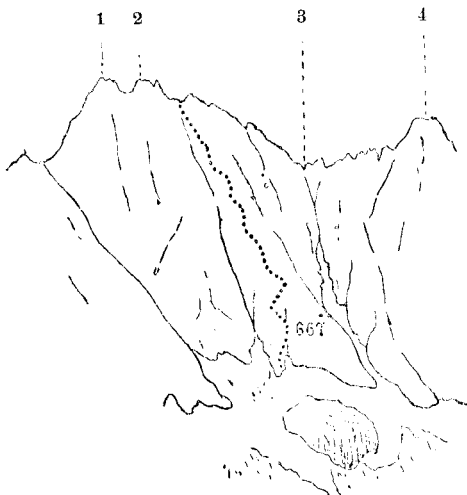
wsch. wierzchołek (25 min.). Droga interesująca, nieco trudna i miejscami eksponowana.

Granią od Batyżowieckiej Przełęczy. Z przełęczy ku zach., łatwą, poziomą granią, aż do wzmiankowanego pod 665 siodełka (25 min.), skąd na wsch. wierzchołek drogą 665. Droga bez znaczenia.

Pn. ścianą. Od górnego brzegu charakterystycznej, śniegiem otoczonej wyspy skalnej w górnej części Dol. Kaczej (p. 614), u stóp pn. ściany, po stromym śniegu, ku niewielkiej, w linii spadku zach. wierzchołka leżącej, ostrodze skalnej, jaką ciągnąca się od niego grzęda, stanowiąca w dolnej swej partji wsch. ścianę niezwykle dzikiego, wąskiego i stromeego, śniegiem wypełnionego, z Kaczej Przełęczy spadającego żlebu, wysłała w najniższych swych partjach ku pn.-wsch. Od stóp zach. ściany ostrogi, w $\frac{1}{2}$ długości tej ostatniej, tam, gdzie rozpadlina między skałami (na 1.) a śniegiem (na pr.) najdogodniej przejść się daje, na ową ścianę (od Zielonego Stawu 2 godz.) i nią (kruche skały) b. stromo, zrazu wprost w górę, a następnie wskos w pr., ku górze, do — odgraniczającej ostrogę od posadu grzędy — rysy, która przekształca się po kilku metrach w wąski, pionowy komin (najtrudniejsze miejsce), uchodzący górnym swym wylotem na gładką, silnie nachyloną płytę. Z niej trawersem w l., na kilkanaście m² pow. mierzące, dość strome, drobnym piargiem zasłane, zbocze, przeistaczające się zaraz powyżej w b. spadzistą ściankę, poprzez którą, z początku cokolwiek w l., a potem wprost w górę, na mniej strome, skośnymi płytami i wąskimi rysami poprzecinane, z pr. strony poszarpanym grzbietem omówionej uprzednio grzędy ograniczone, skały. Ku górze, zbliżając

666

667



Widok z Litworowego Szczytu.

1. Wsch. wierzchołek Batyżowieckiego Szczytu.
2. Zach. wierzchołek Batyżowieckiego Szczytu.
3. Kacza Przełęcz. — 4. Kaczy Szczyt.

się coraz bardziej ku owemu grzbietowi, niebawem na niewielkie w nim siodełko, wyróżniające się tem, że tak powyżej, jak i poniżej niego, żadne inne z siodełek nie jest podobnie łatwo dostępne (1 godz.). Z siodełka wąskim pęknięciem poza olbrzymim blokiem, znowu na l. stronę grzędy. Dalsza część drogi — aż po grań — ma charakter b. jednostajny: wprost w górę, wąskim pasem, ograniczonym z l. strony ścianami niedostępnego żlebu, z pr. zaś grzbietem grzędy, w dolnej (trudniejszej) połowie tej części drogi przeważnie bliżej żlebu, aniżeli grzbietu grzędy; w górnej grzbiet ów zatracą się, grzęda zaś rozplaszczają się i stają się coraz łatwiejsza. Te, z kilku kondygnacyj składające się partje drogi są bezustannie eksponowane i w szczegółach zawikłane. Zach. grań osiągamy we wzmiankowanym pod 668 wcięciu (2 godz.), skąd na wsch. wierzchołek drogą 668. Droga długa i eksponowana, dość trudna.

668 *Granią od Kaczej Przełęczy.* Z przełęczy ku wsch., jakiś czas po znakomitej skale dość stromej grani, która następnie zwęża się znacznie (liczne konie skalne) i staje się miejscami krucha (można ją w tych partjach obchodzić — częściowo — po stronie Dol. Kaczej). Od wcię-

cia przed charakterystyczną, ostrą iglicą skalną (tu ucho-
dzi na grań naszą droga 667) [20 min.] — stromemi lecz
dobremi stopniami — na jej wierzchołek, z którego kilku-
metrową, pionową niemal ścianką na siodełko między
ową iglicą a zach. wierzchołkiem, skąd spadziśtą granią
na ten ostatni ($\frac{1}{4}$ godz.). Z niego (skały pogruchotane
przez piorun) b. stromą ścianką po stronie Dol Kaczej,
a później granią, na dość szeroką i głęboką przelęczkę
między obu wierzchołkami, poczem po stronie Dol. Batory-
zowieckiej, poprzez białe, potrzaskane płyty i wreszcie
granią, na wsch. wierzchołek (10 min.). Droga inte-
resująca, nieco trudna i eksponowana.

Pd. ścianą. Od przelęczki między obu wierzchołkami
ciągnie się w kierunku pionowym, poprzez całą pd. ścianę,
potężne, stóp szczytu sięgające zacięcie. Wstęp u ujścia
tego ostatniego. Gładkimi, przez wodę wymytemi ska-
łami płytkiej rynny (w górnej jej części trudny stopień)
30 m w górę, na rozległą (30 m długości i 5 m szeroko-
ści liczącą), w l. wznoszącą się, piarżystą terasę. (Do dol-
nego jej końca można dotrzeć również, wspinając się pły-
tową ścianą z l. strony omówionej wyżej rynny 35 m
wskos w l., ku trawiastej półce, a potem tą ostatnią, wskos
w pr.). Ponieważ zaczynający się powyżej terasy komin
jest w dolnych swych partjach niedostępny, posuwamy
się początkowo (3 długości liny) skalami na l. odeń. Od
dolnego końca terasy skośnie w l., w górę, po płytach,
zrazu mało pochyłych, a później stromszych, ku rysie,
równoległej do komina, na l. od tegoż położonej. Naprzód
pr. jej, b. trudną ścianką (skąpe chwyty i stopieńki), po-
czem w l., do samej rysy i nią — zapierając się — w górę,
dalej zaś wskos w pr., ku gorze, ścianą, aż do krawędzi
komina (występ, nadający się do zabezpieczenia liną), skąd
kilka kroków w l., na ścianę i nią stromo, skośnie w pr.,
w górę (dobre chwyty i stopieńki), do komina, przy ma-
łej, piarżystej platformie (w l. biegnie stąd długa, wygo-
dna półka). Dalej, najpierw od l. strony, słabo uwydatnia-
jącym się żebrem, niebawem jednak zpowrotem do komina
i nim — zapieraniem się (grzbietem na l. ścianie!) —
w górę. Przewyciężywszy pod koniec zaklinowany blok,
na małej skrawek piargów w głębi komina i kawałek
tym ostatnim łatwo w górę. Następującą obecnie, z wkli-
nowanych bloków złożoną przewieszka, omijamy na l. Za-
raz potem nowa przewieszka, którą tworzy silnie naprzód

wysunięty, zwisający blok. Pokonawszy to miejsce zapieraniem się (powyżej dobre miejsce do stania), jeszcze 15 m kominem, poczem (hak) — o 10 m poniżej przewieszzonego, górnego jego wylotu — na l. ścianę komina, którą 4 m w górę, później zaś 4 m wąskim, w l. obniżającym się, do rodzaju załupy podobnym, płytowym gzymsem. Osiągnąwszy w ten sposób małe stanowisko, kilka metrów wskos w l., ku górze, ku rzucającemu się w oczy, już z głębi komina dobrze widocznemu, wybitnie wystającemu, zwieszonemu, na brzegu ściany komina tkwiącemu blokowi. Stąd — teraz już poza obrębem komina — stromym, trawiastym stokiem 30 m wprost w górę, na przełączkę między obu wierzchołkami, z której na wsch. wierzchołek drogą 668 (3 godz.). Droga piękna, zajmująca, b. trudna; w dole — na płytach — duża ekspozycja, w kominie kruche skały.

Kościółek (2273 m). Oryginalna, odosobniona, stożkowata turnia, wyrastająca z dna Dol. Batyżowieckiej, w pobliżu górnego jej końca.

- 670** *Od pn.-wsch. i pd.* Z omówionego pod 665 siodła poziomo ku pd. rodzajem grzbietu, do stóp Kościółka, a następnie w górę, małą wybitną, z wielkich bloków zbudowaną, pn.-wsch. jego grania. W pobliżu wierzchołka na wsch. jego ściankę i nią stromo, skośnie w l., ku górze, stopniami i rysami, na pd. stronę naszego szczytiku, skąd w kilka chwil — kominkiem — na siodło między obu wierzchołkami, poczem w pr., na wsch. z nich (20 min.). Droga nieco trudna.
- 671** *Od pd.* Wstęp na skały u stóp komina z wybitnym, zaklinowanym blokiem. Kominem 20 m w górę, później zaś wskos w l., ku górze, na upłazek powyżej bloku. Stąd trawiastym zachodem 15 m w pr., a następnie ścianką — skośnie w pr., ku górze — do nędzy. Z niej wprost w górę — kominkiem — na siodło między obu wierzchołkami, poczem w pr., na wsch. z nich (25 min.). Droga trudna.
- 672** *Zeźście ku pn.* Ze wsch. wierzchołka ku zach., na siodło między obu wierzchołkami, poczem wprost w dół, kominem w pn. ściance, a następnie w pr., szeroką, poziomą, piarżystą połąką, ku wspomnianej pod 670, pn.-wsch. grani. Droga nieco trudna.

Batyżowiecka Przełęcz. Szeroka przełęcz, leżąca tam, gdzie wsch. granń Batyżowieckiego Szczytu przypiera do zach. ściany Zadniego Gierlachu.

- 673** *Z Dol. Batyżowieckiej.* Z pn.-wsch. kąta Dol. Batyżowieckiej ku pn., w górę, szerokim, miernie stromym, grubym piargiem i głazami zaslanem zboczem, wciąż tuż

przy zach. ścianie Zadniego Gierlachu, na przełęcz. Droga bez żadnych trudności.

Zejsście do Dol. Kaczej. Z siodła przełęczy, położonego o 25 m na zach. od zach. ściany Zadniego Gierlachu, rynienkami i stopieńkami, zrazu wprost w dół, a następnie z odchyleniem w l., do małego, piarzystego kotła (w $\frac{2}{3}$ wysokości ściany pod przełęczą), skąd poprzez ściankę nad urwiskiem skośnie w l., w dół, przy pomocy liny (brak dobrego bloku do założenia pętli!), na wąski, trawiasto-skalisty występ, z którego skałkami kilka metrów w dół, poczem 35-metrową, b. strumą, ciasną, wskos w l., w dół, ciągnącą się załupą, do wodą wymytych skał, doprowadzających nas ku najwyższej w tej okolicy pod ścianą pod przełęczą podchodzącym śniegom (dość znacznie na zach. od linii spadku przełęczy). Stąd po stromym śniegu na rumowiska pd.-wsch. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614) [1 $\frac{1}{4}$ godz.]. Droga dość trudna, ekspozycyjna i — z powodu kruchości skał — niebezpieczna.

674

Zadni Gierlach (2630 m). Potężny szczyt w rdzennym grzbiecie Tatr, wyrastający z tego samego masywu co i Gierlach, oddzielony od tego ostatniego Przełęczą Tetmajera.

Granią od Przełęczy Tetmajera. Z przełęczy ku pn.-zach., dość szeroką (jedynie tylko w pobliżu $\frac{1}{2}$ swej długości — na krótkiej przestrzeni — zwężającą się), z bloków zbudowaną granią, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

675

Wsch. żebrzem, ograniczającym wsch. ścianę od pd., napotykając jedynie tylko u samego dołu 2 trudne kominy, wyżej zaś w łatwej wspinaczce, na wierzchołek. Droga bez znaczenia.

676

Wsch. ścianą. Z Dol. Wielickiej do stóp 2, śniegiem zazwyczaj wypełnionych, dolne partje pd. połowy ściany przerzynających rynien, poczem dzielącym je żebrzem, po płytach, skośnie w pr., ku górze, ku zacięciu, którem na półkę i nią do pr. z owych 2 rynien, przy małym kotle, ponad dolnym progiem tej ostatniej. Wiodą stąd w górę 2 kominy. Pr. z nich na strome płyty, któremi w górę, z odchyleniem w pr., następnie zaś — poprzez luźne głazy — wskos w l., ku górze, do nyży (najtrudniejsze miejsce), a potem małemi, częściowo przewieszonymi ściankami, wciąż skośnie w l., w górę, ku — uchodzącej od pr. strony na wspomniane na wstępie żebro — płytkiej rynnie. Stąd już łatwiej, trawkami przetykanymi skałkami i płytami, zleka w pr., w górę, na szeroki, trawiasty zachód w $\frac{1}{2}$ wysokości ściany. Ogromne płyty l. jej części omijamy ukośną, w l. biegnącą półką, kończącą się w szerokim żeble, którym łatwo na pn.-zach. grań, skąd w 5 min. — drogą 679 — na wierzchołek (3 godz.). Droga z zajmująca, w dolnych partjach dość trudna, pozatem zaś nieco trudna.

677

Od pn.-wsch. Z $\frac{2}{3}$ długości omówionego pod 704 żeblu, wskos w l., ku górze, ściankami i piarzystymi półkami, aż pod górną połowę wsch. ściany, poczem zachodzikiem skośnie w l., ku górze, na grzędę, po przeciwnej stronie której trawkami i płytami w górę, do początku 2 wyraźnych żeber. Pr. z nich na wzniesienie pn.-

678

zach. grani, na którym stoi drewniany palik, skąd na wierzchołek drogą 679 (2½ godz.). Droga łatwa, bez znaczenia.

Od pn.-wsch. i pn.-zach. granią. Drogą 704 na wzmiankowaną w jej opisie przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 679.

679

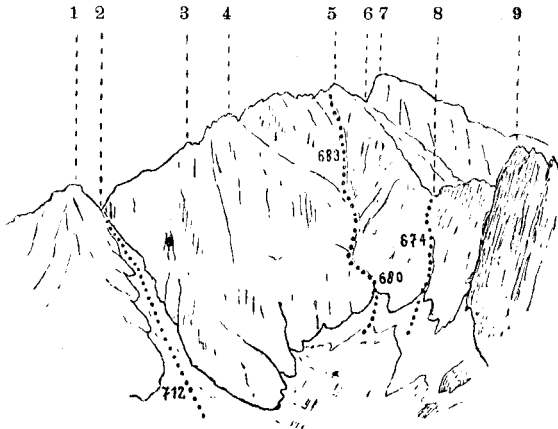
Granią od Wyżniej Wysokiej Gierlachowskiej (droga d-ra A. Martin'a). Z wierzchołka Wyżniej Wysokiej Gierlachowskiej ku pd.-wsch., w dół, nieco na l. od grani, poprzez strome stopnie skalne, na wąską półeczkę i nią w pr., do wzmiankowanej pod 704 przełączki, skąd poprzez niski stopień na wielką płytę pod przewieszoną ścianką grani, poczem kilkumetrowym trawersem płytowymi gzymsami (ekspozycja!) w l., na dobre stopnie, któremi na spadziście lecz łatwą grań i nią w górę, na wzniesienie, na którym stoi drewniany palik (½ godz.). Z niego 15 m wprost w dół, na stronę Dol. Wielickiej, wśród stromych bloków i ścianek, przecinając wpoprzek poziomą półeczkę, na niżej położoną półeczkę i nią kilka metrów w pr., gdzie się urywa, skąd kominkiem w dół, a następnie wskos w górę, spadzistemi stopniami skalnymi bocznego żeberka, na wąską przełączkę, z której stromą, łatwą granią na następne wzniesienie grzbietowe (20 min.). Obszedłszy leżący za niem wyskok na pr., stromą, kilka zębów tworzącą, eksponowaną — pod koniec rozszerzającą się — granią, na wierzchołek (20 min.). Droga nieco trudna, miejscami eksponowana.

680

Pn.-zach. ścianą. Całą ścianę przerzyna potężny żleb. Nim wiedzie nasza droga, ponieważ jednak najniższa jego część przedstawia niedostępną, płytową, wodą ociekającą rynną, musimy dostać się do niego w wyższym miejscu. Z pd.-wsch. kąta górnej części Dol. Kaczej (p. 614), gdzie śnieg najwyżej pod ścianą naszą podchodzi (na pr. od ujścia wspomnianej uprzednio rynny), wprost w górę, piarżysto-skalistym żlebkiem, a następnie wskos w l., ku górze, piargiem zasłanemi stopniami skalnymi, do żlebu, rozszerzającego się tu w dużą, piarżystą terasę, tworzącego wszakże zaraz powyżej b. stromy i wysoki stopień (poprzez który spływa woda), oddzielony — z pr. strony — od ściany, słabo występującem żebrzem. Stąd — albo:

681

1) na pr. od wody, popod zwróconą ku żlebowi ścianką żebra, po łagodnie nachylonych lecz gładkich płytach, do podnóża stopnia i — od miejsca, gdzie styka się on ze ścianką żebra — b. stromą płytą wprost w górę, potem nieco w l. i znowu wprost w górę (bez ekspozycji lecz bez przerwy b. stromo i trudno!), 20-metrową ścianą



Widok z Gankowej Przełęczy.

1. Litworowy Szczyt. — 2. Litworowa Przełęcz. — 3. P. 2492 m.
4. Niżnia Wysoka Gierlachowska. — 5. Zadni Gierlach. — 6. Przełęcz Tetmajera. — 7. Gierlach. — 8. Batyżowiecka Przełęcz.
9. Batyżowiecki Szczyt.

(u góry—tuż na pr. od wąskiego kominka), do małej nyży pod wielkim blokiem, u górnego końca żebra, albo też:

2) skośnie w l., ku górze, poprzez olbrzymi kompleks miernie stromych płyt, aż pod pionowe ściany, poczem 45 m w pr., ku żlebowi, który osiągamy (bezpośrednio ponad owym b. stromym i wysokim stopniem), zeszedłszy doń krótkim kominkiem.

Powyżej przewyciężonego dopiero co stopnia żleb nasz rozdzielony jest skalistym grzbietem na 2 odnogi. Pr. z nich, po mało nachylonych płytach, dalej przez bloki i żwir, wreszcie płytowemi rysami, na ostrze dzielącego żleb grzbietu i po przekroczeniu tego ostatniego w l., znów do żlebu, przy wielkim kotle usypiskowym. Odtąd można już iść piargami zawałonym dnem żlebu, najlepiej jednak w zmiennym oddaleniu (lecz nie zdaleko!) odeń, po pr. jego stronie. Nieco poniżej miejsca, gdzie żleb nasz tworzy nowy, niższy wszakże od poprzedniego stopień, przez żleb w l., poczem po l. stronie tegoż, nieco skośnie w pr. ku górze biegnąca, długa, wąska, stromą załupą. Z niej w pr., na żebro, przez które następnie od l. strony ku pr., znowu do żlebu i nadal po pr. jego stronie, po-

nad nim. W pobliżu pn.-zach. grani, od miejsca, gdzie w żlebie leży olbrzymi blok, albo żlebem na pn.-zach. grani, między wzniesieniem, na którym stoi drewniany palik, a wierzchołkiem i na ten ostatni drogą 679, albo też (trudniej lecz bardziej interesująco) zaraz powyżej bloku wskos w pr., ku górze, stromem płytowym zacięciem, tuż przed górnym wylotem którego krótką rysą skośnie w l., na pn.-zach. grani i nią w 2 min. na wierzchołek (3½ godz.). Droga dość interesująca, w dolnej partji trudna.

Od Batyżowieckiej Przełęczy. 1) Obchodząc grani. Z przełęczy albo drogą 705 na wzmiarkowaną pod 704 przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 679, albo też drogą 710 ponad kocioł usypiskowy, skąd na wierzchołek drogą 683.

684

2) *Granią.* Z przełęczy ku -sch., ku górze, zrazu szerokim, skalisto-piaryzycznym grzbietem, z którego wyrasta kilka — nie tworzących zresztą żadnego zespołu — dość okazałych turniczek. Wszystkie one dadzą się obejść. (Zaraz na początku, w najniższej części grani, ponad Batyżowiecką Przełęczą, zwraca na się uwagę piękna, podwójna, naksztalt infuly biskupiej uformowana igła skalna, na oba wierzchołki której można wyjść z siodełka między niemi, dającego się osiągnąć od pn., poprzez rysę.). Wyżej przybiera nasza grani nieco wybitniejszy już charakter, przedstawiając bardziej ciągłą wspinaczkę. Z przesklepionej potężnym, wkliniwanym blokiem przełączki, b. kruchą, 20-metrową ścianką w górę, poczem cokolwiek w pr., na mocniejsze skały i poprzez kilka małych zębów w dół, do szerokiego, piaryzycznego żlebu, którym w górę, na wierzchołek (2 godz.). Droga nieco trudna.

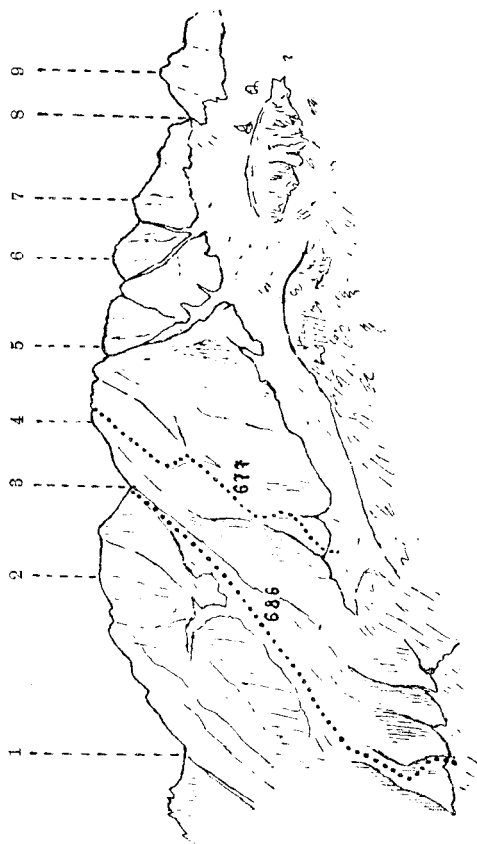
685

Zach. ścianą. Tuż na pr. od miejsca, gdzie zach. ściana najniżej zstępuje ku usypiskom Dol. Batyżowieckiej, skałkami, do stromej lecz wybornie połupanej rynny, przechodzącej po 35 m we wskos w l. ku górze ciągnącą się półkę. Napotkany na tej ostatniej blok, najlepiej obejść po l. jego stronie. Powyżej niego traci owa półka na nachyleniu i po 40 m kończy się. Stąd poprzez małą ściankę do dobrze uwarstwionego żlebu, którym 250 m wprost w górę, w kierunku wierzchołka. O 100 m poniżej tegoż uchodzi nasz żleb na zach. grani, skąd na wierzchołek albo w dalszym ciągu zach. ścianą, albo też drogą 684 (2½ godz.). Droga nieco trudna, bez piargów.

Przełęcz Tetmajera (ok. 2593 m). Olbrzymia, charakterystyczna, głęboko w grani wrzynająca się szczyba między Gierlachem a Zadnim Gierlachem.

686

Z Dol. Wielickiej (droga d-ra L. Darmstädter'a). Na pn. od pn. brzegu Długiego Stawu lecz przed miejscem, gdzie droga 731 zatacza na usypiskach kilka zakosów ku górze, w pr., opuszczamy ją i kierujemy się ku zach., by — obniżwszy się trochę — przekroczyć ru-



Widok z Polskiego Grzebienia.

1. Przełęczka ok. 2545 m. — 2. Gierlach. — 3. Przełęcz Tetmajera. — 4. Żadni Gierlach. — 5. Wyznia Wysoka Gierlachowska. — 6. Niznia Wysoka Gierlachowska. — 7. P. 2492 m. — 8. Litworowa Przełęcz. — 9. Litworowy Szczyt.

mowiskami zasłane dno doliny, poczem — po piargach i śniegu — do stóp skał, na które wchodzimy 2-gim — licząc od pd. ku pn. — z 4-ch żlebków, przerzynających najniższe partje ściany pod przełęczą. Nim krótko w górę, później l. jego ścianą i wreszcie grzędą, oddzielającą 1-szy żlebek od 2-go żlebkę, na otwarte zbocze, którem dłuższy czas skośnie w pr., ku górze, niezbyt stromo i łatwo, po trawkach, płytach i skałkach, do początku długiego, dość szerokiego, zazwyczaj śniegiem wypełnionego, z przełęczy zbiegającego żlebu. Odtąd wciąż wprost w górę, częścią żlebem, częścią po pr. jego stronie, skałami, tworzącemi liczne stopnie, aż do rodzaju kotła u podnóża spadzistego płata śniegu w $\frac{1}{2}$ wysokości ściany pod przełęczą (tu osiąga naszą drogę wspomniany w klamrowym nawiasie, pod 691, skośny żleb). Przerąbawszy się przez śnieg, znów na skały i systemem łatwych rynien na przełęcz (od ścieżki $2\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna lecz w dobrym stylu, b. urozmaicona, interesująca i o pięknej scenerji.

687 *Zejscie do Dol. Batyżowieckiej.* Z przełęczy ku pd.-zach., w dół, zrazu dnem dość spadzistego, usypistego żlebu, następnie trawiasto-skalistemi stopniami po pr. jego stronie i znów — teraz płytowe stopnie i progi tworzącem — jego dnem. W dolnej swej części rozwidła się nasz żleb w 2, grzędą oddzielone od siebie ramiona. Grzędą ową, lub pr. ramieniem żlebu, w dół, pod koniec zaś do l. ramienia i niem, po żwirze i śniegu, na usypiska górnego końca doliny (1 godz.). Droga łatwa, b. praktyczna.

Gierlach (2663 m). Najwyższy szczyt tatrzański, będący równocześnie kulminacyjnem wzniesieniem układu karpackiego, a zarazem pn.-wsch. części Europy. Tkwi nie w rdzennym grzbiecie Tatr lecz w krótkiej, bocznej grani, odchodzącej od Zadniego Gierlachu ku pd.-wsch. i oddzielającej Dol. Wielicką od Dol. Batyżowieckiej. Widok z Gierlachu — jakkolwiek b. rozległy i zajmujący — nie jest tak wdzięczny, jak z wielu innych, mniej wyniosłych szczytów tatrzańskich.

688 *Przez Wielicką Próbę.* Z dolnego (pd.-wsch.) brzegu Wielickiego Ogrodu ku zach., za ziel. zn., przez potok, poczem w górę, wskos w pr., trawiastym stokiem, a póź-

niej po piargach, u stóp ścian, do ujścia ($1\frac{1}{2}$ godz.) wielkiego, głębokiego żlebu, ciągnącego się w kierunku Wielickiego Ogrodu od Przełączki nad Kotłem, leżącej w pd.-wsch. (Dol. Wielicką od Gierlachowskiego Kotła oddzielającej) grani Małego Gierlachu, tuż na pn.-zach. od Ponadogród Turni. Żleb ów urywa się nad piargami stromą, gładką, 12 m wysokości liczącą ścianą, zwaną Wielicką Próbą (ok. 1980 m), przewyciężenie której umożliwiają klamry i łańcuchy. Powyżej Wielickiej Próby w górę, w zygzak, stromem, trawiasto-piarczywym zboczem, na pr. od wspomnianego uprzednio żlebu, wzdłuż tegoż, a pod koniec skałkami, na Przełączkę nad Kotłem ($1\frac{1}{2}$ godz.), z której nieco w dół, na stronę Gierlachowskiego Kotła (ku pd.-zach.), a następnie ku zach., w poprzek (zlekka ku górze) pd. ścian Małego Gierlachu, przekraczając kilka żeber i rynien, do małej przełączki (ok. 2550 m) [$\frac{3}{4}$ godz.] (widok na wierzchołek Gierlachu!), położonej na pd.-zach. od wierzchołka Małego Gierlachu w pd.-zach. (ku p. 2370 m biegnącej, Gierlachowski Kocioł od Dol. Batyżowieckiej oddzielającej jego grani). Z przełączki tej zniżamy się cokolwiek na stronę Dol. Batyżowieckiej (ku pn.-zach.) i — obszedłszy Mały Gierlach od zach. — dążymy zboczem (klamry i łańcuchy), w poprzek licznych rynien, żlebków, grzęd i żeber skalnych, które od wznoszącej się na pr., ponad nami, zębatej, pd.-wsch. (Gierlach z Małym Gierlachem wiążącej) grani Gierlachu ciągną się w kierunku Dol. Batyżowieckiej. Postępując wciąż falistą linią, to do góry, to na dół, dość znacznie poniżej pd.-wsch. grani naszego szczytu, wkońcu silnie w dół, osiągamy dno olbrzymiego, szerokiego, w masyw Gierlachu wrzynającego się, ku Dol. Batyżowieckiej od pierwszej na pd.-wsch. od wierzchołka szczytu w pd.-wsch. grani zbiegającego, w rodzaj kotła rozszerzającego się tu żlebu ($\frac{3}{4}$ godz.) [tu łączymy się z drogą 695], po przeciwnej stronie którego spostrzegamy dość szeroką, stromą lecz dobrze połupaną, w pd. ścianę szczytową wcinającą się rynnę. Nią na wierzchołek (albo — w razie zaśnieżenia jej — omówionym wyżej żlebem, do owej pierwszej na pd.-wsch. od wierzchołka szczytu w pd.-wsch. grani, skąd na wierzchołek drogą 691) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Droga łatwa i dość zajmująca lecz nieco zawiślana i żmudna.

Żlebem Karczmarza. Od Długiego Stawu w Dol. Wielickiej ku zach., w górę, po usypiskach, do początku Żlebu Karczmarza

(ok. 2030 m) [1½ godz.]. Jest to 800 m długości liczący, b. stromy (nachylenie jego wynosi przeciętnie 45°, dosięgając u samej góry 60°) i głęboki, wiecznym śniegiem wypełniony żleb, którego l. (pd-wsch.) brzegiem (nie środkiem!), rąbiąc stopnie (raki b. pożądane, czekan niezbędny!), w górę, do ¼ długości ślebu, skąd albo w dalszym ciągu żlebem, albo też skałami z l. (pd-wsch.) strony żleb nasz ograniczającymi, na przełęczkę ok. 2545 m, położoną w pd-wsch. grani Małego Gierlachu, tuż na pd-wsch. od tego ostatniego (3 godz.). Stąd nieco w dół, na stronę Gierlachowskiego Kotła, do drogi 688 (między Przełęczką nad Kotłem a przełęczką, ok. 2550 m), którą na wierzchołek (1½ godz.). Droga wspaniała, o prawdziwie alpejskim charakterze lecz z powodu spadających kamieni b. niebezpieczna.

690

Granią od Małego Gierlachu. Z wierzchołka Małego Gierlachu ku pn.-zach., b. łagodnie wznoszącą się, z szeregu większych i mniejszych (z wielkich bloków zbudowanych) turniczek i zębów składającą się granią, niemal bezustannie na jej krawędzi, na wierzchołek (1¼ godz.). Droga nieco trudna.

691

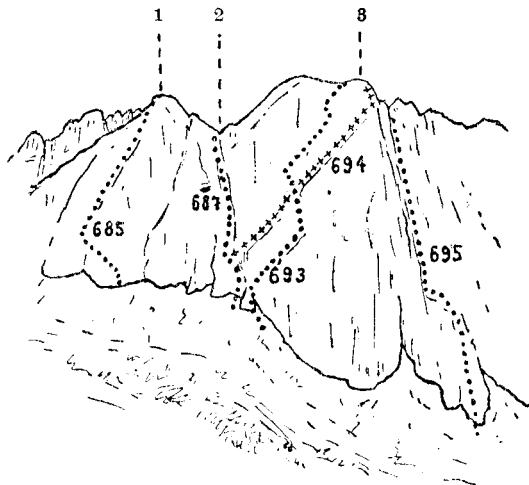
Od pd-wsch. (drogą F. Kienast'a). Droga 689 do początku Żlebu Karczmarza, skąd skałami z l. (pd-wsch.) strony żleb ów ograniczającymi, stromo w górę. Nieco powyżej ½ jego długości (1½ godz.) przez żleb w poprzek i po skałkach i trawkach, na charakterystyczny, łukowaty, dość szeroki, trawiasto-skalisty, poprzez pd-wsch. ścianę Gierlachu wskos w pr., ku górze (ku pn.-zach.) biegnący zachód (¼ godz.), którym na niewielką platformę w ścianie (¾ godz.) [zstępując stąd skośnym żlebem ku pn., można osiągnąć drogę 686 w ½ wysokości ściany pod Przełęczą Tetmajera], poczem stromą, skalistą rynną wprost w górę (ku zach.), do pierwszej na pd-wsch. od wierzchołka szczyby w pd-wsch. grani (¾ godz.) i łatwą, z wielkich bloków zbudowaną granią, na wierzchołek (3 min.). Droga bez szerszego znaczenia, nieco trudna.

692

Granią od Przełęczki Tetmajera. Z przełęczki ku pd-wsch., krawędzią grani, po mocnej skale, w ładnej wspinaczce, stromo ku górze. W ½ swej długości jest nasza grań wzdłuż rozszczepiona. Wspinamy się pr. jej żebrzem, poprzez pochyłe, szorstkie płyty. Poniżej górnego jej uskoku, od pr. strony na poziomą grań szczytową, wydłużającą po 150 krokach na wierzchołek (½ godz.). Droga zajmująca, nieco trudna, dość eksponowana.

693

Zach. ścianą. 1) Wstęp w linii spadku wierzchołka, tuż w pobliżu l. kąta ściany, u wybornie połupanego koryta o jasnych skałach, którego dnem wskos w l., ku górze, minawszy — zapieraniem się — zaklinowany blok i pokonawszy krótki lecz kruchy stopień, po 100 m na żebro, odznaczające podstawę naszej ściany od ujścia oinowionego pod 687 żlebu. Żebro owo wykazuje ponad nami pionowy uskoku, który obchodzimy po l. stronie, wąskim, stromo wznoszącym się, trudnym i eksponowanym gzymsem. Powyżej uskoku w pr., do początku — całą niemal ścianę, wzdłuż, przez jej środek, przerywnącego — systemu rynien (tuż ponad dolnem ich, pionowym, gładkiem urwiskiem) i l. stroną szerokiej rynny, po znakomitej skale, 7 długości liny w górę, dalej zaś półką — od l. ku pr. stronie — poprzez niewielką ale dość stromą i niekorzystnie uwarstwowaną ściankę, a potem 2 długości liny znów rynną, aż do miejsca, gdzie łączy się ona z piarzystym żlebkim, którym — krzy-



Widok ze stoków Kończystej.

1. Zadni Gierlach. — 2. Przetęcz Tetmajera. — 3. Gierlach.

żując tu naszą drogę — wiedzie droga 694. Przed nami — z gładkich, białych płyt utworzone — urwisko górnej części ściany, powyżej którego ciągnie się ku wierzchołkowi nieckowate, później w rodzaj piarzystego kotła rozszerzające się, wgłębienie. Od stóp urwiska b. wąska, owe białawe płyty bezpośrednio na pr. ograniczającą rynną (nie należy jej utożsamiać z inną, jeszcze bardziej na pr. leżącą, znacznie szerszą rynną!) 4 długości liny w pięknej, trudnej wspinaczce, po b. stromych skałach, a następnie wskos w l., ku górze, spadzistym zachodzikiem, ku dobrze widocznemu ujściu owego nieckowatego wgłębienia i dnem tego ostatniego 30 m łatwo w górę, poczem nieco w l., do wdrażonego w ścianę szczytowa, piarzystego kotła i wreszcie 100 m łatwymi skałami, na wierzchołek (3 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga miejscami trudna, interesująca, krajobrazowo piękna.

2) Z Dol. Batyżowieckiej drogą 687 — 5 długości liny — do górnego końca grzędy, dzielącej tu omówiony pod 687 żleb na 2 ramiona, potem zaś poprzez 10-metrową, b. stromą, kruchą ściankę, w górę, na krawędź ściany, ograniczającej ów żleb z pr. strony. Następuje 6-metrowy, b. eksponowany trawers (ponad olbrzymimi płytami) wążutką półeczka w pr. (poza węgiem wygodne stanowisko i wyborny cypel do zabezpieczenia liną), poczem stromemi lecz dobremi skałami na długość liny skośnie w pr., ku górze. Stąd (częściowo po płytach) poziomo w pr., do szerokiego wgłębienia w ścianie, powyżej potężnego urwiska i wgłębieniem owem kilka metrów zrazu wprost w górę, a później w pr. Tu spostrzegamy kilka ry-

694

nien. Najbardziej na pr. położoną, dość kruchą rynną 25 m w górę na grzędę, ograniczającą wspomniane wyżej wgłębienie od pd. i po pr. jej stronie, łatwymi skałami, a następnie piarżystym żlebkiem, w górę, aż do miejsca, gdzie łączy się ona z rynną, którą — krzyżując tu naszą drogę — wiedzie droga 693 (u stóp — z gładkich, białawych płyt utworzonego — urwiska górnej części ściany). Przedłużeniem tego żlebu jest wielkie, głęboko w ścianę wrzynające się, ku pd.-zach. żebru Gierlachu, wskos w pr. ku górze prowadzące koryto, którym (łatwo lecz — ze względu na luźne głązy — z ostrożnością!) na owo żebro, w małej przelączce, skąd w górę (łatwo), po l., a pod koniec po pr. stronie żebra, na wierzchołek (3 godz.). Droga nieco trudna, krajobrazowo piękna.

695 *Przez Batyżowiecką Próbe.* Od Batyżowieckiego Stawu ku pn., ku górze, po wsch. stronie Dol. Batyżowieckiej, ku śniegowi (2187 m) u stóp uderzająco białych skał, na pn. od których spostrzegamy pod 688 omówiony, olbrzymi, szeroki, w masyw Gierlachu wrzynający się, od pierwszej na pd.-wsch. od wierzchołka szczytu w pd.-wsch. grani zbiegający, od spodu — na $\frac{1}{4}$ swej długości — niedostępny żleb. Poprzez śnieg do owych białych skał ($\frac{1}{4}$ godz.) i w zygzak (pierwsze kłamry i łańcuch), dobrymi stopniami i półeczkami, a następnie nieco wskos w l., ku górze, wąską rynną (łańcuch), do podnóża pionowej, 6 m wysokości liczącej ścianki, zwanej Batyżowiecką Próbą (ok. 2250 m), której przejście ułatwiają kłamry. Powyżej niej kilka metrów piarżystym żlebkiem wprost w górę, później zaś w poprzek w l., poprzez niskie żebro, do opisanego uprzednio żlebu ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd w górę, z lekkim odchyleniem w l., to samym żlebem, po piarżach, to mało wybitną grzędą na pr. od niego, niekiedy obok płatów śniegu, aż w pobliże pd.-wsch. grani, gdzie żleb nasz rozszerza się w rodzaj kotła (1 godz.), skąd na wierzchołek drogą 688. Droga łatwa, prosta i krótka, nadająca się do schodzenia.

696 *Przez Gierlachowski Kocioł.* 1) Od Śląskiego Schroniska ku pd.-zach., ku górze, trawiasto-piarżystym zboczem, a potem ku zach., przez rozległe rumowiska, na pd. brzeg (2027 m) Gierlachowskiego Kotła (p. str. 73). Jest to wcale głęboka, olbrzymiemi, mocno między sobą osadzonemi głązami zasłana kotlina, której powierzchnia jest dość płaska, zlekka ku pd. podniesiona. Kończyny pd.-zach. i pd.-wsch. grani Małego Gierlachu spaja tu na pd. rodzaj zwału. W głębi (ku pn.) wznosi się 80 m wysokości liczący, stromy próg o jednolitej, niegdyś przez lodowiec wygładzonej ścianie, po której spływa woda. Powyżej niego — obszerny, takiejże wysokości lecz mniej już spadzisty, żlebami poorany amfiteatr skalny, a jeszcze wyżej i głębiej — licznymi turniami najeżone i zachodami poprzerzynane, pd.-zach. i pd.-wsch. grani Małego Gierlachu sięgające zbocze. Stąd — albo:

a) przeszedłszy Gierlachowski Kocioł wzdłuż, po zach. jego stronie i dotarłszy pod ową ścianę, po której spływa woda, ku pn.-

zach., ku górze, aż do wysokości zachodów między najniższymi turniami zbiega i na pd-zach. (zach. ścianę Gierlachowskiego Kotła stanowiącą i ten ostatni od Dol. Batorywieckiej oddzielającą) grań Małego Gierlachu, na pn. od p. 2370 m, albo też:

b) ku pn-zach., ku górze, pd-zach. brzegiem Gierlachowskiego Kotła (miernie stromy, szeroki, piargami i głazami pokryty grzbiet), na pd-zach. grań Małego Gierlachu, na pd. od p. 2370 m.

Wyszliśmy na pd-zach. grań Małego Gierlachu, posuwamy się nią ku pn., zniżając się to na zach., to na wsch. jej stronę, aby obejść zagradzające nam drogę granią potężne turnie grzbietowe. Pod koniec postępujemy stale poniżej grani, równoległe do niej, po stronie Gierlachowskiego Kotła, przekraczając liczne zebra i rynny. Już wysoko w górze osiągamy piargi, któremi nieco wskos w l., na omówioną pod 688 przełęczką ok. 2550 m (1½ godz.), skąd na wierzchołek drogą 688. Droga długa, żmudna i nieinteresująca, o historycznym tylko znaczeniu.

2) W opisanym pod 696 prog tylniej (pn.) ściany Gierlachowskiego Kotła, w linii spadku wierzchołka Małego Gierlachu, tam, gdzie zielonkawe płyty najniżej schodzą na usypiska, wcinają się 2 rynny. Zach. z nich w górę, na trawiastą półkę, a następnie kruchymi skałami skośnie w pr., ku górze, do nyży, z niej zaś ku głównej skalnej, obok której przerzyna znajdującą się tu przewieszkę stromy zlebek. Przeszedłszy na przeciwną (wsch.) ścianę tegoż (ekspozycja), tą ostatnią w górę, aż do przewieszki, poczem zpowrotem na zach. ścianę zlebku i na zebro, którem poprzec kilka wysokich stopni, na górny brzeg proggu, do dużego koryta, ograniczonego w górze, od zach. — czarną turnią, od wsch. zaś — rzucającą się w oczy głównią skalną. Poprzez wielkie stopnie spada tu zgóry woda. Zrazu łatwymi skałkami na wsch. od niej, potem stromem, bocznym zębem (dość trudno), aż popod końcową ścianę koryta i wielkimi stopniami na górną krawędź ściany, między czarną turnią a głównią skalną (1½ godz.). Stąd piargami na omówioną pod 688 przełęczką ok. 2550 m (1¼ godz.), skąd na wierzchołek drogą 688. Droga bez znaczenia.

697

Mały Gierlach (2608 m). Niewybitne, końcowe wzniesienie pd-wsch. grani Gierlachu, rozwidlającej się tu w 2 — jakgdyby olbrzymią podkowę o b. wydłużonych ramionach tworzące — odnogi (pd-wsch. i pd-zach. grań Małego Gierlachu), które — zbiegając coraz niżej — zamykają między sobą Gierlachowski Kocioł.

Pd-zach. granią. Z przełęczki ok. 2550 m (p. 688) ku pn.-wsch., granią, na wierzchołek (¼ godz.). Droga łatwa.

Granią od Przełęczki nad Kotłem. Z przełęczki ku pn.-zach., łatwą granią, do podnóża stromej, gładkiej stopnia, po którego przewyciężeniu znów łatwą, z wielkich bloków zbudowaną granią na 1-szą z 3-ch następujących turni. Z niej w przeciwną stronę, poprzez — szeroką ściankę tworzący — u sponu przewieszony uskoki, przy pomocy skośnie w l., w dół wiodącego komina (w nim luźno zaklinowane bloki), do nyży u stóp naszej turni i na siodełko między nią a 2-gą turnią, z którego splekaną, płytową ścianką na ową 2-gą — całkiem pogruhotaną, na stronę Dol. Wielickiej przewieszającą się turnię, poczem łatwo na opadającą w drugą stronę 8-metrowym uskokiem, 3-cią turnię. Z tej ostatniej — po zach. stronie — gładką płytą w dół, a następnie — przekroczywszy

698

699

krawędź uskoku — na wsch. stronę tegoż i poprzez przewieszony blok w dół (najlepiej puścić się z owej 3-ciej turni na linie), skąd b. łatwo na omówioną pod 689 przełęczką ok. 2545 m, z której równomiernie wznosząca się, łatwą granią, na wierzchołek (2 godz.). Droga nieco trudna.

Granią z Małego Gierlachu na Gierlach. P. 690.

Ponad Ogród Turnia (2425 m). Słabo wyodrębniająca się turnia w pd.-wsch. grani Małego Gierlachu, tuż na pd.-wsch. od Przełęczki nad Kotłem.

700

Pd.-wsch. granią. Od Śląskiego Schroniska ku zach., ku górze, po rumowiskach, a później trawiastym zboczem, na pd.-wsch. grań, nieco na pn.-zach. od p. 1964 m (1 godz.). Stąd — albo:

1) ku pn.-zach., ku górze, koziemi perciami, obchodząc pierwsze garby grzbietowe od zach., dalsze zaś od wsch.; przeszedłszy granią niewybitną czubę 2389 m i ominawszy po zach. stronie wzniesienie ok. 2340 m (z przełęczki między dwiema temi wyniosłościami można zejść zarówno do Wielickiego Ogrodu, jak i na dno Gierlachowskiego Kotła), na szeroką przełęcz u stóp pd.-wsch. ścian szczytowych Ponad Ogród Turni, skąd po stronie Dol. Wielickiej, po trawkach, a pod koniec po skałach, na wierzchołek (1¼ godz.) [b. łatwo], albo też:

2) ku pn.-zach., ku górze, bez przerwy samym grzbietem, z początku szerokim, trawiasto-piarżystym, a potem wąskim, skalistym, na wierzchołek (1½ godz.) [łatwo].

701

Zejsście granią na Przełęczkę nad Kotłem. Z wierzchołka ku pn.-zach., dość stromo w dół, granią lub w jej pobliżu, potem zaś 8-metrowym, wąskim kominkiem po stronie Dol. Wielickiej. Następnie 25-metrowy, poziomy trawers z powrotem ku grani, z której 18 m na linie — poprzez płytową ściankę — w pr., do rynn. Nią w górę, na małe siodelko w grani i przeszedłszy (łatwo) przez płytami opancerzoną turniczkę, dalej granią. Z wierzchołka ostatniego, przewieszonego uskoku albo wprost, na linie, albo też kilka kroków wstecz i po olbrzymich, splekanych płytach po stronie Dol. Wielickiej, na Przełęczkę nad Kotłem (2 godz.). Droga nieco trudna.

Wyżnia Wysoka Gierlachowska. Niezbyt wyodrębniająca się wyniosłość grzbietowa między Zadnim Gierlachem a Niżnią Wysoką Gierlachowską.

702

Granią od Niżniej Wysokiej Gierlachowskiej. Z wierzchołka Niżniej Wysokiej Gierlachowskiej ku pd.-wsch., b. stromą, z bloków utworzoną granią, na wzmiarkowaną pod 709 przełęczką, skąd spadziście lecz litą granią, aż do bystrego jej uskoku, poczem gzymsami wskos w pr., w górę, do 10-metrowego, nader stromego, częściowo luźnemi głazami zawalonego kominka i nim nieco w l., z powrotem na grań. Tworzy ona teraz szereg poszarpanych, wąskich i eksponowanych zębów, poprzez które (można

je po części obchodzić) na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, dość interesująca.

Od pn.-wsch. i pn.-zach. granią. Droga 709 na wzmiankowaną w jej opisie przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 702.

Zejście wsch. ścianą. Z wierzchołka ku pn.-zach., granią, w dół, do małego wcięcia poza 4-ym z rzędu jej zębem, poczem strumą rynną ku Dol. Wielickiej, aż do małej terasy, skąd nieco w l., następnie zaś żebrami i rynienkami, wciąż z odchyleniem w l., w dół, ku ostrodze skalnej, oddzielającej jeden od drugiego 2, w dolną część wsch. ściany wecinające się języki śnieżne omówionego pod 704 1/2 żlebu. Od dolnego końca owej ostrogi na śnieg wspomnianego dopiero co żlebu i po śniegu na rumowiska doliny, w okolicy p. 2218 m. Droga bez znaczenia.

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. Z Dol. Wielickiej zaśnieżonym żlebem (lub na pr. od niego, po płytach), spadającym z przełączki, leżącej bezpośrednio na pd.-wsch. od Wyżniej Wysokiej Gierlachowskiej, na ową przełączkę (o 2 długości liny poniżej niej zwęża się nasz żleb w komin), skąd na wierzchołek drogą 679. Droga łatwa.

Granią z Wyżniej Wysokiej Gierlachowskiej na Zadni Gierlach. P. 679.

Od Batorywieckiej Przełęczy. 1) Droga 710 ponad kocioł usypiskowy, poczem czas jakiś w górę drogą 683, następnie wkos w l., ku górze (ku pn.-wsch.), stopniami i rynienkami, a pod koniec skośnym, piarżystym żlebkiem, na wzmiankowaną pod 704 przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 679.

2) Droga 710 do miejsca, w którym — dążąc omówionym w jej opisie zachodem — znajdziemy się w linii spadku wierzchołka Wyżniej Wysokiej Gierlachowskiej, skąd łatwymi płytami w górę, do szerokiego komina, którym na wierzchołek.

3) Droga 710 na wzmiankowaną pod 709 przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 702.

Niżnia Wysoka Gierlachowska (ok. 2547 m). Dość wybitne wzniesienie grzbietowe na pd.-wsch. od Litworowej Przełęczy (a ściślej: od p. 2492 m).

Granią od Litworowej Przełęczy. Z przełęczy — poniżej pierwszego uskoku grani — ku pd.-wsch., trawiasciami półczkami na stronę Dol. Wielickiej, następnie zaś kominami i rynnami, w kierunku charakterystycznej turniczki (p. 2492 m). Bezpośrednio popod jej blokiem szczytowym po złomach nieco w dół, na trawiastrą półkę, którą wkos w pr., ku górze, do żlebu, spadającego z przełączki za p. 2492 m i żlebem owym zaraz na tę ostatnią ($1\frac{1}{2}$ godz.). Stąd bystro piętrzącą się, interesującą granią, a później poziomymi gzymsami w l., poprzez boczne żebro i dalej, poziomą półczką, z której kilkumetrową ścianką w górę,

na dobry stopień. Z niego wskos w l. ku górze, spiralnie omijając b. strome ściany, pod koniec łatwemi stopniami, cokolwiek od tyłu (od pd.-wsch.), na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna.

708 *Od wsch.* Bliższych szczegółów brak.

709 *Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią.* Z Dol. Wielickiej stromym, wąskim, zazwyczaj śniegiem zasypnym, w górnej części niski próg tworzącym żlebem na przełączkę między Wyżnią a Niżnią Wysoką Gierlachowską, skąd na wierzchołek drogą 702. Droga bez znaczenia.

Granią z Niżniej na Wyżnią Wysoką Gierlachowską. P. 702.

710 *Od Batyżowieckiej Przełęczy.* Z przełęczy ku wsch., ku górze, zrazu szerokim, skalisto-piarżystym grzbietem, następnie zaś poziomym zachodzikiem po stronie Dol. Kaczej, do omówionego pod 680 żlebu, ponad wzmiankowany pod 683 kocioł usypiskowy, poczem w l. (ku pn.-wsch.), skośnym, szerokim, piarżystym zachodem, przekształcającym się później we wskos w l. ku górze ciągnącą się, miernie stromą, piarżystą rynnę, którą na wzmiankowaną pod 709 przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 702 ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa i praktyczna.

Litworowa Przełęcz. Szczerbina w grani, bezpośrednio na pd. od Litworowego Szczytu, między tym ostatnim a Niżnią Wysoką Gierlachowską (a ściślej: p. 2492 m).

711 *Z Dol. Wielickiej.* Drogą 731 opuszczamy tam, gdzie i droga 686 i kierujemy się ku pn.-zach., by — obniżwszy się trochę — przekroczyć (ukosem) rumowiskami zasłane dno doliny, następnie zaś po złomach, piargach i trawkach ku górze, w kierunku buli 2293 m, stromsze partje poniżej niej omijając na pr., poczem ku zach., w górę, trawiasto-skalistemi stopniami, tudzież po gruzach lub śniegu i wreszcie wąskim żlebkiem, na przełęcz (od ścieżki $1\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

712 *Zejscie do Dol. Kaczej.* Z przełęczy ku zach., w dół, b. długim, w najwyższej części wąskim i stromym (u samej góry — na krótkiej przestrzeni — b. łatwe, skaliste stopnie tworzącym), niżej jednak coraz bardziej rozszerzającym się i miernie spadzistym, usuwającymi się piargami zasypnym żlebem, na rumowiska górnej części Dol. Kaczej (p. 614) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Droga — o ile omówionego wyżej żlebu śnieg nie zalega — b. łatwa,

nadająca się wszakże wyłącznie tylko do schodzenia.

Litworowy Szczyt (2431 m). Szczyt, wznoszący się bezpośrednio na pn. od Litworowej Przełęczy, od Wielickiego Szczytu odgraniczony Wielicką Przełęczą. Granie boczne, odchodzące odeń ku pn.-zach. i zach. oddzielają górną część Dol. Kaczej od Dol. Litworowej. Wspaniały widok na otoczenie Dol. Kaczej.

Granią od Litworowej Przełęczy. Z przełęczy ku pn., ku górze, szeroką, z wielkich bloków zbudowaną, dobrze stopnie tworzącą granią, na wierzchołek (10 min.). Droga łatwa. **713**

Granią od Wielickiej Przełęczy. Z przełęczy ku pd.-zach., ku górze, zrazu szeroką, trawkami przetykaną granią, następnie obchodzącą po stronie Dol. Wielickiej, trawiastymi ławkami, jedyny jej wyskok i wreszcie po potrzaskanych złomach oraz łukowato wygiętą półką nieco na l. od krawędzi grani, na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa. **714**

Pn.-wsch. ścianą. Wstęp na skały tam, gdzie na śniegi ponad Litworowym Stawem, u stóp ściany, występująca z niej ostroga skalna schodzi najniżej. Stromemi skałkami na grzbiecie ostrogi, poczem pr., a później l. jego stroną w górę, dopóki się ostroga owa w ścianie nie zatraci. Stąd skośnie w l., ku górze, mało wyraźną, w dolnej części stromą, w górnej zaś mniej już spadzistą, rozszerzającą się rynną. Z niej po wielkich płytach w l., na żebro, którym do małej platformy. Z l. brzegu teje w górę, poprzez pionowe ściany, a następnie zatupa w pr., do komina, wywodzącego nas na mniej pochyły teren. Dalej — żebrem — poprzez płyty i trawki, wskos w l., ku górze, a potem nieckowatym wgłębieniem — środkiem ściany — aż w pobliże pn.-wsch. grani, skąd zachodem w pr., ku pr. krawędzi ściany i krawędzią ową łatwo na turnię w pn.-wsch. grani, stanowiącą kulminacyjny punkt ściany. Stąd na wierzchołek drogą 714 (3 godz.). Droga w dolnych partjach b. trudna, w górnych łatwa. **715**

Pn.-zach. granią. Od Litworowego Stawu do stóp żlebu, wybiegającego na przełęczkę, położoną na pd.-wsch. od 1-szej, najniższej lecz dość imponującej turni pn.-zach. grani i piarżystym dnem żlebu w górę. W $\frac{1}{2}$ jego długości w l., na stromą płytę, a potem trudną półką znów do żlebu i nim (ziemisto-trawiasty teren) na przełęczkę ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd naprzód po stronie Dol. Kaczej, później poprzez płytę i wreszcie od pn.-zach., ostrym koniem skalnym (trudno) na 1-szą turnię, z której zpowrotem na przełęczkę ($\frac{1}{2}$ godz.). Następująca teraz wspinaczka grania, przez turnie: 2—5, jest nieco trudna i mało zajmująca (skałki, bloki, niekiedy także ścianki). Minawszy ostrą przełęczkę, na wielką, 6-tą turnię ($1\frac{3}{4}$ godz.), która się w przeciwną stronę urywa. Kruchemi skałami w pr., do krawędzi, skąd — koło głównej skalnej — poprzez gładką płytę 25 m na linie, na siodełko, a z niego piękną płytą **716**

w górę, na ostrze grani, nie wykazującej już odtąd żadnego znacniejszego zagłębienia i tworzącej tylko szereg stopni. Dalej (łatwo) na 7-mą turnię (1 $\frac{1}{4}$ godz.). W $\frac{1}{2}$ wysokości stromego uskoku 8-ej turni — komin, który omijamy piarżystą półką w l., poczem spadziłą ścianą na wierzch uskoku. Znow łątwa, na śpiczasty dach filara skalnego, poza którym l. zboczce grani rozpiaszczca się. Uderzająco czarna ściana 9-ej turni połupana jest w łatwe stopnie. Łatwa jest również 10-ta turnia. Z niej poprzez wielkie stopnie na punkt zwornikowy naszej grani z pn.-wsch. granią ($\frac{3}{4}$ godz.) i na wierzchołek drogą 714 (10 min.). Droga miejscami trudna, długa i nieinteresująca.

717

Zach. granią. Z drogi 712 — w odpowiednim miejscu — po piarżach, ku małemu, trawiastemu siodełku na wsch. od najniższego, od dołu niedostępnego, ścianę (poprzez którą spada woda) tworzącego uskoku grani, poczem ku wsch., obchodząc po b. kruchych, trawkami przetykanych skałach, po pr. stronie grani, stromo, w rodzaj skalnego muru rozszerzające się, 40-metrowe jej spiętrzenie się, aż do niewielkiej terasy, z której na grań. Dalej — kilka długości liny — po wielkich, gładkich blokach, dopóki się grań ponownie — w uskok nie do zwalzenia — nie spiętrzy. Teraz w pr., ku potężnej, od ściany odpekniętej płycie i między niemi — zapieraniem się — zpowrotem na grań, która po 10 m staje się b. wąska. Następuje długa, nieinteresująca część grani, do miejsca, gdzie równolegle niemal do niej biegnące boczne żebra z pr. strony, łączą się z nią. Stąd poprzez płyty w dół, do punktu, w którym grań wygina się na długości kilku metrów ostro ku pd. Dalsze 200 m grani są nieinteresujące. Tę jej część obchodzimy po l. lub po pr. stronie, aż zagrodzi nam drogę ząb skalny. Tu 10 m w l., potem zaś mokrym, trudnym kominem znow na grań i po pr. jej stronie, po wielkich płytach, 40 m łątwa w górę, do zielonkawych ścian, skąd 20-metrowym, trudnym trawersem w l., ku małemu żebru, z którego w dół, na linie i w dalszym ciągu w l., teraz b. łątwa, do nowego żebra, którem na pn.-wsch. grań. Stąd na bliski już wierzchołek drogą 704. Droga bez znaczenia.

Wielicka Przełęcz. Najniższe, szerokie zagłębienie grani między Litworowym Szczytem a Wielickim Szczytem.

718

Z Dol. Wielickiej. Od zach. z 2 małych stawków na najwyższym tarasie doliny, zrazu ku zach., po usypiskach, do podnóża przełęczy, a następnie ku pn.-zach., w linji jej spadku, stokiem, tworzącym skalisto-trawiaste ławy i niskie stopnie, wprost w górę, na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łątwa.

719

Zejście do Dol. Litworowej. Z przełęczy ku pn.-zach., w dół, stromym, wąskim żlebkiem, następnie b. spadzistym zboczem, poprzez piargi, płyty śniegu i krótkimi rynienkami, wreszcie zaś po rumowiskach i trawkach, nad Litworowy Staw (2 godz.). Droga nieco trudna.

Wielicki Szczyt (2320 m). Szczyt, położony na pn.-zach. od Polskiego Grzebienia, odgraniczony Wielicką Przełęczą od Litworowego Szczytu.

Granią od Polskiego Grzebienia. Z przełęczy ku pn.-zach., z początku cokolwiek na pr. od grani, następnie zaś samą — trawkami przetykaną — granią, pod pierwszy, ostry i stromy jej wyskok, na który — pod koniec — trawiasciami, skośnemi, o kilka metrów na l. od grani biegnącemi, półkami. Z niego zrazu ostrą, nieco obniżającą się, a później szeroką, lecz dość stromo podnoszącą się, trawkami poprzedzielane stopnie tworzącą, granią, do stóp niemal pionowego, kilkoma rysami przeciętego uskoku następnego — wierzchołek poprzedzającego — wzniesienia grzbietowego, na które krótką — o kilka metrów na pr. od krawędzi grani ciągnącą się — rysą i poprzez nastermane bloki. Stąd w przeciwną stronę, kilkumetrową, spadziwą, płytową ścianką, na przelączkę, leżącą bezpośrednio na pd.-wsch. od wierzchołka, z której na przód granią, a potem krótką i płytką, lecz dość szeroką, trawiasto-piarżystą rynną po stronie Dol. Świstowej, na ten ostatni (1 godz.). Droga miejscami nieco trudna i dość eksponowana.

Zejdźcie ku pn.-wsch. Z wierzchołka drogą 720 na przelączkę, leżącą bezpośrednio na pd.-wsch. odcień, skąd w dół, ku pn., niezbyt szeroką, miernie stromą, piarżystą rynną, aż do miejsca, gdzie się ona w spadzistym stoku zatracą. Tu silnie ku pd.-wsch. i równoległe do pd.-wsch. grani, o 80 m poniżej niej, stromem zboczem wskos w dół, zygakując półkami, rynienkami i skalisto-trawiasciami stopniami. W pobliżu usypisk ku pn.-wsch., trawkami przetykanymi skałami i wreszcie po piargach, na drogę 730, nieco powyżej $\frac{1}{2}$ długości Zmarzłego Stawu ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa, krótka i praktyczna.

Zejdźcie pn.-zach. granią. Z wierzchołka ku pn.-zach., dłuższy czas stromo w dół, wielkimi, płytowemi stopniami grani (po części obchodząc je, przeważnie po stronie Dol. Świstowej), poczem miernie spadziwą, ze splekanych, trawkami przetykanymi skał zbudowaną granią aż do jej końca, skąd nad pn.-zach. brzeg Zmarzłego Stawu. Droga bez znaczenia.

Granią od Wielickiej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-wsch., łagodnie wznoszącą się, zrazu głazami zasianą i szeroką, a następnie spadzistą i coraz bardziej zwężającą się granią. Obszedłszy śpiczasty ząb skalny na l. i pokonawszy spadziste spiętrzenie się grani, do stóp b. stromego, ostrego i gładkiego uskoku szczytowego. Przewyciężamy go wprost, albo omijamy — zachodząc łukiem po stronie Dol. Litworowej — b. stromem, rozwartem, płytowem zacięciem, albo wreszcie (najlepiej) obchodzimy w na-

stępujący sposób: poziomym gzymsem skalnym po stronie Dol. Wielickiej do wielkiego, do ściany przytulonego bloku, poza którym na dobry stopień, a stąd ku górze, z odchyleniem w l., płytowymi skałami oraz 6-metrową, u góry zaklinowanymi głazami nakrytą rysą, na poziomą grań szczytową i nią ku pn.-wsch., po kilkunastu metrach na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna, interesująca.

- 724** *Z Dol. Wielickiej.* Od zach. z 2 malutkich stawków na najwyższym tarasie doliny, ku pn., po usypiskach, do ujścia stromego, dość wąskiego, piarżystego, często śniegiem zasypanego żlebku, ciągnącego się poprzez pd. ścianę naszego szczytu od przełączki, leżącej bezpośrednio na pd.-wsch. od wierzchołka, poczem żlebkiem owym (w górnej jego połowie skałami z pr. strony) na wzmiankowaną dopiero co przełączkę, skąd na wierzchołek drogą 720 (1 godz.). Droga łatwa.

Hruba Turnia (2096 m). Odosobniona piramida skalna, przedstawiająca najwyższe i najwybitniejsze wzniesienie w grzbiecie, oddzielającym Dol. Litworową od Dol. Świstowej. Wyborny punkt widokowy.

- 725** *Od pd.-wsch.* Ze ścieżki w Dol. Świstowej (powyżej wodospadów), ominąwszy od pn., po trawach, p. 2050 m, na najniższą przełęcz w grzbiecie, oddzielającym Dol. Litworową od Dol. Świstowej, poczem — falistym, trawiastym grzbieciem — ku pn.-zach., do podnóża Hrubej Turni. Tu zaczyna się pd.-wsch. jej grań, zrazu niezbyt wyodrębniona, trawiasta, szeroka i miernie stroma. Od miejsca, w którym staje się ona węższa i stromsza, na pr. od jej krawędzi, wielkimi, niemilemi, trawiastymi stopniami, naprzód wprost w górę, a później z odchyleniem w l., do stóp ukrytego, wysokiego, niemal pionowego komina. Nim (najtrudniejsza część drogi) na wąziutką, poziomą grań szczytową, którą ku pn.-zach., w kilka chwil na wierzchołek (od przełęczki $\frac{1}{2}$ godz.) Droga interesująca, nieco trudna.

- 726** *Pd.-wsch. granią.* Drogą 725 do miejsca, w którym pd.-wsch. grań staje się węższa i stromsza, skąd samą granią, poprzez kilka jej stopni, do naksztaltu niży wglębnego stanowiska (na l. odpęknięty filar skalny), poczem 4-metrową, wąską, w krawędź grani (po pr. stronie) wciętą rysą, w górę. Wkrótce potem osiągamy mniej stromą, górną część, z pięknych, mocnych bloków zbudowanej grani i wreszcie — wąziutką, poziomą granią szczytową — wierzchołek (od przełęczki $\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna.

Zejsście ku pn.-wsch. Z wierzchołka ku pn.-zach., w dół, wielkimi, trawiasto-skalistymi stopniami, na pobliską przełączkę między wierzchołkiem a pierwszym zębem pn.-zach. grani (p. 729). Z przełączki tej spada ku Dol. Świstowej rynną, u samej góry dość wąską i stromą (z zaklinowanym w niej blokiem, który b. łatwo podejźdżamy), rychło się jednak (na krótkiej przestrzeni) w rodzaj kotła rozszerzająca. Stąd — albo:

1) rynną w dół, do miejsca, gdzie się ona zwęża i b. stroma się staje, skąd na szeroką jej grzędę po pr. jej stronie i nią krótko w dół, poczem dalej na pr. położonym, skalisto-piarżystym żlebkiem (w nim stromy lecz niski stopień) na duży trawnik, którym w pr. (pod koniec — tuż przed wsch. krawędzią naszej turni — zniżając się nieco), na szeroki, trawiasty grzbiet, łączący pn.-wsch. stopy Hrubiej Turni z p. 1976 m (z wierzchołka 25 min.), albo też:

2) w pr., na skały i niemi poziomo (nieco trudno i w ekspozycji), do małego siodelka w urwistej, wsch. krawędzi naszej turni, w której to krawędzi załamują się ściany: pn.-wsch. i pd.-wsch., skąd kilkanaście metrów w dół, ku pd., pionową rysą lub (łatwiej) stromą ścianką po l. jej stronie, na trawnik, z którego już bez żadnych trudności do dolnych, trawiastych partyj pd.-wsch. grani (z wierzchołka 35 min.). **D r o g a n i e c o t r u d n a .**

Pn.-zach. granią. Od małego stawku w Dol. Świstowej, na tarasie pod Hrubą Turnią, nie tracąc na wysokości, po trawach, ku pn., poczem tuż popod ścianami 80 m w dół, do miejsca, skąd b. stromym, trawiastym zachodem na pn.-wsch. żebro pn.-zach. grani ($\frac{1}{2}$ godz.), która — poza charakterystyczną, wielką, czarną turnią — rozpada się na 3 zębra: pn.-wsch., pn. i pn.-zach. To ostatnie schodzi szerokim, wyraźniejszych wzniesień nie wykazującym grzbietem, ku Dol. Litworowej. Naprzeciw nas wznosi się w pn. żebrze — po czarnej turni — duża, podwójna turnia, a znacznie niżej, jeszcze jedna turnia. Z pn.-wsch. zębra trawiastem zboczem, a potem kruchym żlebem, w dół, do rynny między pn.-wsch. a pn. żebrem, którą — obok bocznego, od podwójnej turni odgałęziającego się żeberka — w górę. Pierwszy stopień rynny jest trudny, poczem następują — popod przewieszającą się ścianą — płyty. Od stóp drugiego stopnia rynny b. stromą, trawiastą ścianą skośnie w pr., w górę, na przełęcz między czarną a podwójną turnią. Stąd po trawach, poniżej grani, od zach., na pn. (niższy) wierzchołek podwójnej turni ($\frac{1}{4}$ godz.). Z niego b. łatwo na trawiastą przełączkę między obu wierzchołkami, skąd poprzez stromy, płytowy uskok na pd. (wyższy) wierzchołek, z którego w dół i przez 3 następujące zęby, na przełęcz, z której ku zach., na pn.-zach. żebro. Najniższym wzniesieniem tegoż jest graniasta turniczka. Na nią — z siodelka na pd.-wsch. od niej — wciągając się na rękach i zpowrotem na owe siodelko, skąd poprzez 3 potężne płyty w górę i poziomą granią do wcięcia z wielkim

blokiem, wreszcie l. grzędą otwierającej się na l., poza blokiem trawiastej rynny, na ową wielką, czarną turnię ($\frac{3}{4}$ godz.). Z niej w drugą stronę w dół, zębatą granią (ostatnie 7 m na linie), na najbliższą przełączkę, potem skośnie w l., w górę, poprzez trawy i kilka stopni, na dużą turnię, z niej zaś 10 m granią w dół i w l., ku kępie kosówek, skąd stromemi, trawiastymi stopniami w pr., w dół, a później w l., ku ścianie, wąską, skalistą półką, od końca której 8 m wolno na linie, na głęboką przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd w łatwej wspinaczce, ścianą, na l. od grani, na 80 m wysokości liczącą turnię i z niej w przeciwną stronę kilka metrów w dół, na małe siodełko. Dalej — granią — na masywną turnię, z której w dół, na szeroką, przełęcz, poczem poprzez stromą płytę na trójzębną turnię, z ostatniego zęba której trudną, ostrą granią w dół, na leżącą za nią przełączkę, skąd w górę, wielkimi, trawiasto-skalistymi stopniami, na bliski wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga miejscami dość interesująca, nieposiadająca wszakże wysokogórskiego charakteru.

Polski Grzebień (2208 m). Szeroka przełęcz między Małą Wysoką a Wielickim Szczytem, dzieląca łuk Tatr Wysokich na 2 połowy: pn.-wsch. i pn.-zach. Wiedzie przez nią najważniejszy szlak — z pn. na pd. stronę Tatr — w okolicę Szmeksu. Widok z Polskiego Grzebienia, jakkolwiek dość zacieśniony, jest w szczegółach wspaniały.

730 *Z Dol. Świstowej.* Z nad pn.-zach. brzegu Zmarzłego Stawu ku pd.-wsch., za ziel. zn., nikłą ścieżyną, wiodącą zrazu wśród złomów i gruzów, pd.-zach. jego brzegiem, a następnie wznoszącą się usypiskami wskos w l. Zatoczywszy na zrujnowanych, skałkami poranych stokach przełęcz, kilka zakosów i zwróciwszy się silniej w l., docieramy do miejsca, gdzie przy występie skalnym oddziela się w l., ku dołowi, droga 806 [25 min.], skąd — dążąc zakosami wprost w górę — wychodzimy na przełęcz (8 min.). *Droga b. łatwa.*

731 *Z Dol. Wielickiej.* Z nad pd.-wsch. brzegu Długiego Stawu ku pn.-zach., za czerw. zn., dobrą, po części z kamieni ułożoną ścieżką, zdążającą zrazu niemal poziomo, powyżej pn.-wsch. brzegu Długiego Stawu, stokami Suche Kopy (2136 m), a potem pnącą się coraz bystrzej, z odchyleniem w pr., wśród upłazków, złomów i wielkich rumowisk. Na dość spadzistych, wcześniejszem latem zazwyczaj śniegiem zasłanych, do skał Małej Wysokiej przytykających usypiskach, zatacza nasza ścieżka kilka zakosów ku górze, w pr., aż pod wzmiankowane uprzednio skały Małej Wysokiej, poczem — poniżej nich — zwraca się w l. i skalistą, ponad dość urwistymi ściankami uko-

śnie ku górze wiodącą półką (łańcuchy) wyprowadza na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa, pod koniec cokolwiek eksponowana.

Od Rohatki. P. 807.

Mała Wysoka (2429 m). Szczyt o kształcie piramidy, od którego oddziela się ku pd.-wsch. boczny, w masywie Staroleśnej w 2 ramiona rozgałęziający się, grzbiet. Widok z Małej Wysokiej jest słynny.

Od Polskiego Grzebienia. Z przełęczu ku pn.-wsch., 732
za czerw. zn., ścieżką, pnącą się zrazu poniżej grani, po stronie Dol. Wielickiej, wśród upłazków i nieco urwistych stopni skalnych (łańcuch), następnie zaś już to głazami zasłaną (ku Dol. Świstowej ścianami opadającą) granią, już to na pr. od niej, dość stromem, piarzystym zboczem, na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

Pn.-zach. ścianą. Ścianę przerzyna poniżej najwyższej turni pn. grani Małej Wysokiej zaczynający się, kilkakrotnie podcięty, stóp ściany sięgający żleb. Na l. od miejsca, w którym piarg (względnie śnieg) najwyżej pod ścianą ku wylotowi opisanego dopiero co żlebu podchodzi, występuje z niej — nakształt ostrogi — kulisa skalna. Wejście na skały u piarzystego wgłębienia po l. (pn.) stronie owej kulisy. Wspiawszy się kilka metrów wprost, docieramy do skośnie w pr. ku górze biegnącej, oryginalnej, dość stromej rysy, którą na krawędź kulisy, przy wielkim, o ścianę opartym głazie, skąd w przeciwną stronę nieco w dół, do małego, szutrowego kotła (znajdującego się bezpośrednio ponad miejscem, w którym piarg najwyżej pod ścianą podchodzi i ku któremu urywa się nasz kocioł gładkim progiem). Z kotła w pr. i spadzista, często zaśnieżona, ku pd.-zach. grani zniżająca rynną 2 długości liny w górę, później zaś z rynny w l. półką, zrazu poziomo, a następnie stromiej ku górze, aż do — przytulonej do węgła ściany — zwietrzałej głowni skalnej, gdzie półka owa kończy się. Od głowni w drugą stronę kilka metrów w dół, potem zaś długim, podnoszącym się, pod koniec łatwym terenem wiodącym, trawersem, w l., na wyodrębniające się ze ściany, wielkie zebro, poza którym ciągnie się opisany na wstępie żleb. Żebrem niezbyt stromo w górę, dopóki się ono w ścianie nie zatraci, skąd cokolwiek w dół, na dno będącego wciąż w mowie żlebu i poprzez przerzynający go tutaj, gładki próg, w górę, do wypełnionego piargiem i śniegiem kotła, w który się żleb rozszerza. Nim niewielki tylko kawałek ku górze, poczem piargiem w pr., pod ograniczający nasz kocioł z pr. strony, w kierunku wierzchołka piętrzący się, pas ściany i osiągniętą u jego stóp, nachyloną, piarzystą terasą w pr., do jej końca, o kilka metrów od którego, na pr., zaczyna się rodzajem rozpadliny w ścianę wcięta, płytka rynną. Krótkim trawersem od pr. strony, ponad najniższy próg rynny, i dnem jej w górę, do małego, piarzystego stanowiska, skąd silnie zwężająca się rynną w górę, pod przewieszkę, którą pokonawszy po pr. jej stronie, wydostajemy się w pr. ku górze zdążającą półką, na stromo opadającą grzędę. Stąd wiedzie w l., ponad dolną, górną półką, która, najpierw poziomo, a dalej — po przebyciu niemiłej 6*

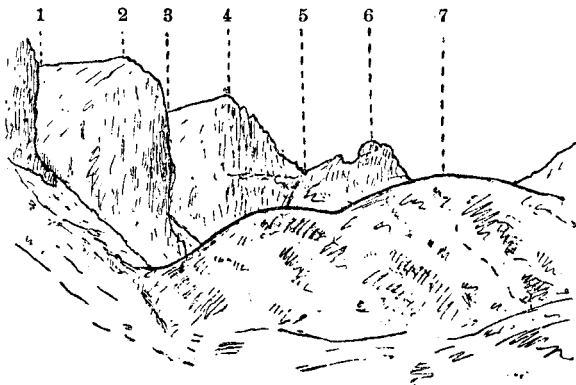
w niej przerwy — bystro ku górze, na piarzysty stopień. Od niego w l., poprzez 2, z nastermanyh głazów utworzone ścianki, na krótką, słabo uwypuklającą się grzędę. Poza nią piarzysto-skalista, krucha, wskos w l. odchylająca się rynną w górę (przewieszkę, powstałą przez zaklinowany w górnej części rynny głaz, omijamy na l.), na pn. grań, w odległości 20 kroków od wierzchołka i na ten ostatni drogą 734 (2³/₄ godz.). Droga dość trudna lecz urozmaicona i pod względem krajobrazowym piękna.

734

Granią od Rohatki. Obszedłszy sterczącego bezpośrednio ponad przełęczą „chłopka“ po pr. jego stronie, spadziłą rynną na waziutkie wcięcie między nim a następującym zaraz, pionowym uskokiem grani, skąd ścianką na wierzchołek „chłopka“. Przerzuciwszy się z niego rękoma — ponad wcięciem — na ścianę wzmiankowanego dopiero co uskoku, wciągamy się z pomocą skąpych chwytów na półeczkę, wywodzącą na stronę Dol. Staroleśnej, od której to strony zpowrotem na grań. Spadziłą jej krawędzią w górę, popod wybitne jej spiętrzenie się, poniżej którego w pr., na półkę, a potem stromą, płytką rynną, znowu na grań. Nią na turnię, z której poprzez luźne bloki w dół, na wąską przełęczkę. Następującą teraz, przewieszoną ściankę, przewyciężamy od l. strony i poprzez łatwe głązy wydostajemy się na dalszą turnię, a z niej na najbliższą przełęczkę. Stąd, przy pomocy wąskiej rysy po l. stronie uskoku grani, w górę, na jej ostrze, później zaś na pr. od niego, obok zwieszonogo bloku, dość trudno w górę, na grań, która tworzy jeszcze konia skalnego i rozszerzając się coraz bardziej, po wielkich blokach wyprowadza na wierzchołek (1³/₄ godz.). Droga dość trudna i eksponowana lecz piękna.

735

Pn.-wsch. ścianą. W odległości 100 m na pr. od najniższych wstępów ściany znajduje się w niej, ponad piargami, 15-metrowej długości depresja, doprowadzająca nas do szerokiej, poziomej, trawiastej półki, którą 40 m w l., do początku głębokiej, b. kruchej rynny. Nią 50 m w górę, na szeroki, poziomy, dzięki jasnemu swemu zabarwieniu wpadający w oczy zachód, ciągnący się mniej więcej w 1/2 wysokości ściany, od stoku pod Rohatką aż ku l. partjom nadszei ściany, w której się wkońcu zatracca. Z zachodu piargiem 10 m w górę, w kierunku dolnego wylotu głębokiego komina o źle uwarstwionych skałach, przerzynającego gładki zresztą pierścień skał nad zachodem. Poniżej dolnego wylotu komina na grzędę z pr. jego strony i nią 20 m trudno w górę, poczem na dno komina, tracącego coraz bardziej na spadzistości i przekształcającego się we wskos w pr. ku górze zdążającą rynnę, która kończy się w otwartej ścianie, przy małej, ku pn. ściętej terasie. Z tej ostatniej 10-metrowy zjazd na linie ku pn., na piarzyste dno niewielkiego wgłębienia w ścianie, z którego płytowa, 45° nachylenia mierzająca półką w pr., na grzędę skalną i po drugiej jej stronie, 4-metrowa, trudna szczeliną w dół, do stóp nowego komina. Nim — po trudnem pokonaniu wstępu doń — 30 m w górę. Następuje trawers pozioma



Widok z Dol. Staroleśnej.

1. Zwalista Przełęcz. — 2. Baniasta Turnia. — 3. Obłazowa Przełęcz. — 4. Mała Wysoka. — 5. Rohatka. — 6. Dzika Turnia. — 7. P. 2161 m w pd.-wsch. ramieniu Świstowego Szczytu.

półka w l., poprzez grzędę, do skalnego kotła (1½ godz.), którym poprzez łatwe skały wprost na wierzchołek (20 min.). Droga trudna lecz interesująca.

Od pn.-wsch. Droga 738 w pobliżu Obłazowej Przełęczy, skąd silnie rozczłonkowanymi skałami skośnie w pr., w górę, na pd.-wsch. grań Małej Wysokiej, osiągając ją już znacznie powyżej wzmiankowanej dopiero co przełęczy. Stąd na wierzchołek droga 736 (od szroniska 2 godz.). Droga łatwa.

Granią od Obłazowej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., nieco na l. od dość łagodnie wznoszącej się, blokami i gruzem zasutej grani, na wierzchołek (¼ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Od pd.-zach. Droga 731 na dość spadziste, do skał Małej Wysokiej przytykające usypiska, skąd jednym z kilku, skały owe przerywających żlebków w górę, na sięgające wierzchołka, górne, piarżyste, pd. zbocze Małej Wysokiej i niem, uciążliwie, na wierzchołek. Droga łatwa, bez znaczenia.

Obłazowa Przełęcz. Przełęcz, ograniczona od pn.-zach. Małą Wysoką, od pd.-wsch. zaś — Baniastą Turnią.

Z Dol. Staroleśnej. Droga 807 do miejsca, w którym przechodzi ona przez płynący dnem kotliny u stóp Małej Wysokiej potok, skąd ku pd.-zach., w górę, wielkimi usypiskami, w kierunku ujścia dobrze widocznego, głębokiego, bezpośrednio u stóp pn. ściany Baniastej Turni

736

737

738

wskos w pr., ku naszej przełęczy ciągnącego się żlebu. Nie wstępując weni, stromemi lecz silnie rozczłonkowanymi skałami pr. jego grzędy, w górę, w pobliże przełęczy, poczem w l., do żlebu i piarżystem jego dnem na tę ostatnią (od schroniska $1\frac{3}{4}$ godz.). **Droga łatwa.**

739

Zeźście do Dol. Wielickiej. Z przełęczy zrazu kilkadziesiąt metrów pd.-zach. zboczem Baniastej Turni poziomo ku pd.-wsch., do rozwartego, szerokiego, piarżystego (wcześniejszą porą zazwyczaj zaśnieżonego) żlebu, który — zwróciwszy się poniżej nieco w pr. — sprowadza nas na rumowiska Dol. Wielickiej, na pn.-zach. od Suchej Kopy (2136 m). Niemi ku dołowi, wskos w pr., na drogę 731 ($\frac{1}{2}$ godz.). **Droga łatwa**, w razie zaśnieżenia żlebu jednak, wymagająca uwagi.

740

Od Polskiego Grzebienia drogą 732 do $\frac{2}{3}$ długości pd.-zach. grani Małej Wysokiej, poczem górnem, piarżystem, pd. zboczem tej ostatniej w pr. (ku wsch.), zlekka ku górze, na przełęcz (40 min.). **Droga b. łatwa**, dla dążących z Dol. Wielickiej na Baniastą Przełęcz, najdogodniejsza.

Baniasta Turnia (2414 m). Pierwsza — licząc od pn.-zach. — wyniosłość w bocznym, od Małej Wysokiej ku pd.-wsch. oddzielającym się grzbiecie, odgraniczona od Małej Wysokiej Obłazową Przełęczą, od Zwalistej Turni zaś — Zwalistą Przełęczą.

741

Granią od Obłazowej Przełęczy. Z przełęczy ku pd.-wsch., łagodnie podnoszącą się, gruzem i złomami zaśnaną granią, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). **Droga bez żadnych trudności.**

742

Zeźście granią na Zwalistą Przełęcz. Z wierzchołka ku pd.-wsch., głazami i piargiem zaśnaną granią, na przełęcz (10 min.). **Droga bez żadnych trudności.**

Zwalista Przełęcz. Przełęcz między Zwalistą Turnią a Baniastą Turnią.

743

Z Dol. Staroleśnej. Drogą 807 do kotliny u stóp Małej Wysokiej, skąd ku pd., w górę, wielkimi usypiskami, do ujścia żlebu, wybiegającego (ukosem w pr.) na Zwalistą Przełęcz i żlebem tym — ominąwszy w pr. sterczącą w nim turniczkę — w górę (najczęściej po śniegu). Nachylenie żlebu wynosi w dolnej $\frac{1}{3}$ jego części 35°, wyżej jednak dochodzi do 50° i tu przerywają go strome skałki. O 50 m poniżej przełęczy, gdzie żleb zwęża się (na l. pionowe płyty, na pr. spadziste skały), kierujemy się w pr. i 20-metrową, łatwą rynną wychodzimy na przełęcz. **Droga nieco trudna.**

744

Z Dol. Wielickiej. Zrazu drogą 731, a potem bez ścieżki, na rumowiska Dol. Wielickiej, na pn.-zach. od Suchej Kopy (2136 m), z których trawersem w pr. (ku pd.-wsch.), na płaskie siodło między szlakiem, piarżystem, górnem zboczem a Suchą Kopą (wglądamy stąd do niższej części Dol. Wielickiej) i pr. krawędzią owego zbocza (dalej na pr. staje się ono skaliste i poryte jest żlebami) wprost

w górę, wyzyskując smugi trawek z pr. strony. Wyżej, gdzie będące w mowie zbocze przeryniają skaliste progi, wiedzie wśród nich — w przedłużeniu — tegoż żlebu, który wkrótce rozchyła się. Stąd trawiasto-usypistym stokiem w górę, na przełęcz (od ścieżki 1 godz.). Droga b. łatwa.

Zwalista Turnia. Rozłożysta turnia między Baniastą Turnią (od której oddziela ją Zwalista Przełęcz) a Staroleśną (odgraniczona od masywu tej ostatniej Zwodną Ławką). Kota 2409 m, nadana Zwalistej Turni na mapie 1:25000, jest błędna, w rzeczywistości bowiem turnia ta jest wyższa od Baniastej Turni.

Granią od Zwalistej Przełęczy. Z przełęczy ku pd.-wsch., wąską, wyzębioną, zrazu łagodnie podnoszącą się granią (lub — łatwiej — trawiastymi półeczkami nieco poniżej niej, po stronie Dol. Wielickiej), aż pod strome, u dołu przewieszono jej spiętrzenie się. Poniżej niego kilka metrów w pr. i poprzez splekane płyty — stromo — na grań szczytową, dźwigającą na sobie szereg zębów, z których najbardziej ku pd.-wsch. wysunięty, stanowi wierzchołek (1/2 godz.). Droga nieco trudna.

Zejście granią na Zwodną Ławkę. Z wierzchołka ku pd.-wsch., w dół, granią, poszarpaną w liczne, ostre zęby i iglice (można je obejść — łatwo — trawkami przetykanem, pd. zboczem), na przełęcz (1/4 godz.). Droga nieco trudna.

Od pd.-zach. Bliższych szczegółów brak.

Zwodna Ławka. Przełęcz między Zwalistą Turnią a masywem Staroleśnej, położona bezpośrednio u stóp uskoku pn.-zach. grani tej ostatniej.

Z Dol. Staroleśnej. Drogami 754 i 755 ponad górny stopień skalny w żlebie (2 godz.), skąd żlebem jeszcze cokolwiek w górę, następnie zaś na pr. (do urwisk zach. wierzchołka Staroleśnej należąca) jego ścianę i nią, z pomocą kruchej półeczki, do słabo wyodrębnionej, płytkiej rynny, wiodącej skośnie w pr., ku górze, aż do linii spadku naszej przełęczy, na którą wprost w górę, stromemi, zwietrzałymi, żywym przysutymi skałami (1/4 godz.). Droga b. niebezpieczna i — przy najpomyślniejszych nawet warunkach śnieżnych w żlebie — trudna.

Z Dol. Wielickiej. Droga, 750 do miejsca, gdzie żleb rozszerza się w rodzaj dużego kotła skalnego i rozgałęzia się w kilka bocznych ramion. Pozostawiając tu po l. ręce najbardziej w l. odchylające się, boczne ramię żlebu, dnem głównego ramienia jeszcze nieco w górę, aż — poza kulisą skalną — otworzy się nowe, boczne, piarżyste ramię żlebu, które ciągnąc się ukosem w l., ku górze, pod ścianami szczytowymi Staroleśnej, wyprowadza na przełęcz (1 godz.). Droga łatwa.

Staroleśna (2492 m). Dzięki śmiałym swym kształtom wybitnie wyodrębniający się w plejadzie olbrzymów tatrzańskich szczyt, stanowiący najwyższą wyniosłość bocznej, od Małej Wysokiej ku pd.-wsch. oddzielającego się grzbietu, tkwiący w punkcie, w którym

745

746

747

748

749

grzbiet ów rozgałęzia się w 2, Dol. Sławkowską obejmującą ramiona. Z posadu szczytowego Staroleśnej wystają 4 wierzchołki: pd.-zach., wznoszący się w punkcie zwornikowym wspomnianych przed chwilą ramion, zach. — w grzbiecie, ciągnącym się ku Małej Wysockiej, pn.-wsch. (główny) i wsch. — w ramieniu, odgałęziającym się ku Sławkowskiemu Szczytowi. Tworzą one 2, piarżystą — między pd.-zach. a pn.-wsch. wierzchołkiem położoną — przełączką odgraniczone od siebie grupy, z których każda składa się z pary wierzchołków: jedna z 2 niższych. (pd.-zach. i zach.), druga zaś z 2 wyższych (pn.-wsch. i wsch.).

750 *Z Dol. Wielickiej.* Z górnego, u podnóża Suchej Kopy (2136 m) położonego tarasu (ok. 1890 m) Wielickiego Ogrodu, spostrzegamy w posadzce skalnym Staroleśnej, bezpośrednio na pr. od krzesanych jej ścian szczytowych, wielki, głęboki, na Kwietnikową Przełączkę (między pd.-zach. wierzchołkiem Staroleśnej a Rogatą Turnią) uchodzący żleb. Opuściwszy ścieżkę, wiodącą ku Długiemu Stawowi, zwracamy się ku pn.-wsch. i przeszliśmy przez ów górny taras Wielickiego Ogrodu, wstępujemy na ściągające się na pr. od omówionego wyżej żlebu trawniki, dźwigające na sobie skalisty — żleb nasz od pd.-wsch. ograniczający — grzebień. Trawnikami temi w górę, z odchyleniem w l., aż pod skały wzmiankowanego dopiero co grzebienia, poniżej których trawiasciami półkami w l., zlekka ku górze, do żlebu (do miejsca tego można dotrzeć również, pnąc się zrazu na l. od żlebu, w dość znacznym od niego oddaleniu, a następnie przetraversowawszy doń — poniżej skał — w pr.). Przeszedłszy przez płynący żlebem potoczek, posuwamy się na l. od niego, płaską, trawiasto-skalistą, pośrodku żlebu ciągnącą się grzędą w górę, do miejsca, w którym wrasta ona w l. ścianę żlebu, skąd (powyżej niskiego progu w żlebie) krótką, trawiastą półką w pr., na dno, teraz w rodzaj dużego kotła skalnego rozszerzającego się żlebu (od Śląskiego Schroniska 2 godz.).

Żleb nasz rozgałęzia się tu w kilka bocznych ramion. Najbardziej w l. odchylające się z nich wiedzie ku żebrowi, wyodrębniającemu się ze Zwalistej Turni, następne, nieco powyżej pierwszego, poza kulisą skalną otwierające się, również ukosem w l., ku górze ciągnące się, wyprowadza na Zwodną Ławkę; główne, w dotychczasowym kierunku żlebu złośniające się ramie, uchodzi na Kwietnikową Przełączkę, najbardziej wreszcie w pr. zwracające się, wciska się w zach. ścianę Rogatej Turni.

Na pr. od głównego ramienia żlebu wrzyna się w nasz kościół — samoistny, potężny, do turni podobny — filar skalny. Poniżej niego — w pr., do pr. ramienia żlebu, które zrazu jest szerokie i rozwarne, później jednak przechodzi zwolna w luźnym piargiem zasypaną, z pr. strony stromemi ścianami ograniczoną, rynną. Nią w górę, do miejsca, gdzie — już w pobliżu grani — rozplaszczają się ona i zatracają w zach. ścianie Rogatej Turni ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd — cokolwiek poniżej końca rynny zaczynającą się — wąską, skalistą półką w l. (w stronę Staroleśnej), wzdłuż ściany, to wznosząc się, to obniżając się, w poprzek kilku bocznych żeber, aż ku odpryśniętej od owej ściany, niewielkiej igle skalnej (na l.), przed którą w pr., poprzez dość strome, źle uwarstwiony stopień skalny, na wąską, pn.-zach. grań Rogatej Turni (widok na Dol. Sławkowską!), o kilkanaście metrów powyżej Kwietnikowej Przełęczki i granią tą w dół, ku pn.-zach. na Kwietnikową Przełęczkę (albo też kominkiem na wcięcie między ową igłą skalną a ścianą, skąd rysą w przeciwną stronę w dół i wkońcu piarzystą rynną wskos w pr., w górę, na Kwietnikową Przełęczkę) [$\frac{1}{4}$ godz.].

[Na Kwietnikową Przełęczkę można wyjść z omówionego wyżej kotła skalnego również i wprost, głównem, dość trudnem ramieniem żlebu.]

Z Kwietnikowej Przełęczki ku pn., w górę, po stronie Dol. Sławkowskiej, stromym, piarzystym stokiem, na przełęczkę między pd.-zach. a pn.-wsch. wierzchołkiem Staroleśnej ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd:

1) ku pn.-wsch., skośnie w górę, po piargach, w kierunku płytkiego siodelka między pn.-wsch. a wsch. wierzchołkiem, poniżej którego to siodelka w l. i poprzez wielkie złomy na pn.-wsch., a z niego granią (lub na pr. od niej) na wsch. wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

751

2) ku zach. i pn.-wsch. ścianą pd.-zach. wierzchołka skośnie w pr., w górę, na skalisto-trawiastą półkę, a z niej wskos w l., ku górze, na pd.-zach. wierzchołek; z niego w dół, zpowrotem na wzmiankowaną przed chwilą półkę, którą ku dołowi, na siodelko między pd.-zach. a zach. wierzchołkiem, skąd kilka kroków w pr. i od pn.-wsch., stromo w górę, z odchyleniem w pr. ciągnącą się, płytką, dość trudną i eksponowaną rysą, na zach. wierzchołek. Droga dość trudna.

752

Od Zwodnej Ławki. 1) Granią. Z przełęczki, bezpo-

753

średnio od stóp — tworzącego rodzaj ściany — uskoku pn.-zach. grani, 2 m wprost w górę, na wąski, kruchy, urwisty, skośnie w l., ku górze, po stronie Dol. Staroleśnej ciągnący się, w najwyższej części omówionego pod 754 żlebu, tuż poniżej przełączki między pn.-wsch. a pd.-zach. wierzchołkiem kończący się zachodzik, którym poza żebro skalne, poczem w górę, stromą, płytową rynną, do rozszerzenia się jej w rodzaj nyży, skąd wskos w pr., ku górze, po nastermanyh blokach (łatwo), na pn.-zach. grań, już ponad wzmiankowanym na wstępie jej uskokiem. Stąd poprzez kilka łatwych stopni w górę, do stóp 6-metrowej ścianki i poprzez nią, przy pomocy dość trudnych rys, na głównię skalną, z której bez przerwy na krawędzi grani, na zach. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.), a z niego drogami 752 i 751 na pn.-wsch. wierzchołek. Droga z a j m u j a c a, d o ś ć t r u d n a.

2) Obchodząc grań. a) Z przełęczy drogą 749 do omówionego pod 750 kotła skalnego, skąd na pn.-wsch. wierzchołek drogami 750 i 751. Droga długa, bez znaczenia.

b) Z przełęczy drogą 748 do omówionego pod 754 żlebu i na pn.-wsch. wierzchołek drogą 755. Droga niezupełnie bezpieczna i niepraktyczna.

c) Z przełęczy opisanym pod 753 zachodzikiem do omówionego pod 754 żlebu i na pn.-wsch. wierzchołek drogą 755. Droga krótka, b. praktyczna.

754

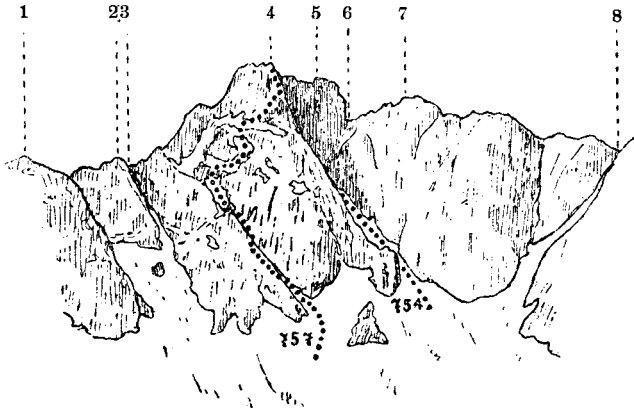
Z Dol. Staroleśnej — pn.-zach. żlebem. Z przełączki między pn.-wsch. a pd.-zach. wierzchołkiem Staroleśnej spada w Dol. Staroleśną potężny żleb śnieżny, ograniczony z pr. strony pn. urwiskami zach. wierzchołka Staroleśnej i Zwalistej Turni, z l. zaś strony żebrem skalnym, schodzącym od pn.-wsch. wierzchołka naszego szczytu ku pn.-zach. i wrzynającym się głęboko w usypiska. Żleb ten przerywany jest w górnej swej części 2-ma stopniami skalnymi. — Drogą 807, dopóki nie minimy pn. ściany Staroleśnej, poczem ku pd., wielkimi usypiskami, do uścia opisanego na wstępie żlebu (od ścieżki 25 min.), skąd coraz spadzistszym śniegiem żlebu do dolnego w nim, 12-metrowego stopnia skalnego, który pokonywamy, przy l. rysie i wspinając się następnie skośnie w pr., ku górze. Powyżej niego, 30 m śniegiem, do górnego, obszerną jamę tworzącego stopnia skalnego. Stąd 2 drogi:

755

1) Wprost żlebem. Pr. ścianą żlebu (kruche skały) trudno w górę, ponad górny stopień skalny i najwyższą, miernie stromą częścią żlebu (śniegiem lub po ruchliwym, niemiędym usypisku) na przełączkę między pn.-wsch. a pd.-zach. wierzchołkiem, z której na pn.-wsch. wierzchołek drogą 751 (zależnie od warunków 2-3 godz.). Droga wywierająca silne wrażenie, jednakże — ze względu na spadające kamienie — b. niebezpieczna i — przy najpomyślniejszych nawet warunkach śnieżnych w żlebie — trudna.

756

2) Obchodząc żleb. Od stóp komina, wciętego na l. od jamy, z pomocą ciągnącej się poprzez l. ścianę żlebu, płytkiej, trudnej rysy, 7 m wskos w l., w górę, poczem b. wąskim gzymsem w l., aż ku krawędzi ściany, skąd kruchemi, eksponowanymi stopniami lu-



Widok z Dol. Staroleśnej.

1. Wsch. Warzęchowa Turnia. — 2. Zach. Warzęchowa Turnia.
 3. Staroleśna Szczerbina. — 4. Pn.-wsch. wierzchołek Staroleśnej. —
 5. Zach. wierzchołek Staroleśnej. — 6. Zwodna Ławka. — 7. Zwa-
 lista Turnia. — 8. Zwalista Przełęcz.

kiem w l. i wreszcie płytowemi skałami wprost w górę, na szeroką, piarżystą, u stóp szczytowej pn. ściany poziomo przebiegającą półkę. Stąd na pn.-wsch. wierzchołek drogą 757. Droga trudna, posiadająca znaczenie w razie gdy zalodzenie skał uniemożliwia pokonanie górnego stopnia żlebu wprost.

Pn. ścianą. Drogą 807 do początku kotliny u stóp Małej Wysokiej (25 min.), poczem ku pd., w dół, przez łożysko suchego zazwyczaj potoku i wielkimi usypiskami — wyzyskując wśród nich smugi skąpych trawek — w górę, pod pn. ścianą Staroleśnej, kierując się ku tej ostrodze skalnej, która najniżej na usypiska zstępuje, kończąc się charakterystyczną, ogromną płytą szaro-zielonkawego koloru (20 min.). Między ową ostrogą a właściwym posadem skalnym ściany ciągnie się ku górze, skośnie od pr. ku l. ręce, często śniegiem zasypyany żleb. Nim w górę (niedługo!), do miejsca, gdzie się on zwęża, skąd kruchemi skałami na towarzyszącą mu z l. strony grzędę i szerokim, gruzem zasłanym jej grzbietem dobry kawałek w górę. Gdy zacznie się on stromo piętrzyć, lepiej jest wywinąć w pr., do żlebu, a następnie, po pokonaniu w nim przewieszzonego, 4-metrowego stopnia, powrócić w l., na grzbiet.

757

grzędy. Tam ostatnią krótko w górę. Tam, gdzie ściana z pr. strony traci na spadziści, a już niewysoko w górze ukazuje się w niej kocioł skalny, przez całkiem płytki tu zleb w pr. i po przeciwnej jego stronie ścianą chwilę wprost w górę, potem skośnie w l. i wreszcie w pr., do kotła. Stąd stromemi kominami i rysami dość eksponowanej ściany w górę, naogół z odchyleniem w pr. W górnej jej części napotykamy 4-metrową, silnie nachyloną, w środku pękniętą płytę, po której przewyciężeniu osiągamy szeroką, piarzystą, u stóp szczytowej pn. ściany poziomo przebiegającą półkę. Nią kilka metrów w pr. i b. stromą, płytką rysą w ścianie, w pięknej wspinacze, po znakomitej skale, w górę, wprost na pn.-wsch. wierzchołek ($2\frac{3}{4}$ godz.). Droga urozmaicona i zajmująca, dość trudna; w dolnej części ściany krusze skały.

758 *Granią od Staroleśnej Szczerbiny.* Wsch. grań Staroleśnej opada 2-ma potężnymi, b. stromemi, w $\frac{3}{5}$ wysokości (licząc od dołu), niemal poziomą częścią grani oddzielonemi od siebie spiętrzeniami się. Dolne z nich wysuwa się jakgdyby kulisą ku zlebowi, spadającemu ze Staroleśnej Szczerbiny w Dol. Sławkowską, wskutek czego wspinaczka odbywa się zrazu zwróconą ku Dol. Staroleśnej jego ścianą. Nią, wśród nastermanyh bloków, b. stromo w górę, na ostrze tracącego teraz na spadziści, dolnego spiętrzenia się grani i tem ostatniem w pr., na przedstawiający się w postaci turni jego wierzchołek, z którego niemal poziomą (cokolwiek obniżającą się), w konie skalne zwężoną granią — 25 m — do siodelka pod górnem spiętrzeniem się grani. Stąd 3 drogi:

1) Krawędzią spiętrzenia się, na długość liny, do stóp prawie pionowego, 30-metrowego jego uskoku i ostrzem tegoż — trudno i w ekspozycji — na wybitnie zmniejszającą swe nachylenie część grani, wyprowadzającą nas niebawem, poprzez stopnie, na wsch. wierzchołek, skąd na pn.-wsch. wierzchołek drogą 751 ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga trudna i eksponowana lecz piękna.

759 2) Krawędzią spiętrzenia się kilka chwil w górę, poczem poziomym gzymsem w pr., na pn. ścianę, do niewielkiej platformy, skąd poprzez pionowe, gzymсами i platformami połączone z sobą stopnie, z odchyleniem w pr., gdzie w linji spadku wsch. wierzchołka ciągnie się, luźnemi głazami zawałona, rynna. Ominawszy ją w l., poprzez przewieszane bloki aż ku wielkiej platformie, z której łatwemi stopniami i blokami wprost na wsch., a z niego drogą 751 na pn.-wsch. wierzchołek. Droga dość trudna.

760

3) Rynną 25 m w dół, po stronie Dol. Staroleśnej, na szeroką, piarżystą, u stóp szczytowej pn. ściany poziomo przebiegającą półkę, którą ku zach., do drogi 757 i tą ostatnią na pn.-wsch. wierzchołek. Droga nieco trudna.

761

Pd. ścianą. 1) Wsch. częścią ściany. W posad skalny pd. ściany wrzyna się z Dol. Sławkowskiej pole śnieżne (względnie — piarżysko), ograniczone z l. strony spasztaami Rogatej Turni, z pr. strony zaś — urwiskami kulisy skalnej, która przypiera do wsch. grani naszego szczytu. Z górnego, pr. kąta omówionego przed chwilą pola śnieżnego — w pr., na b. charakterystyczny wykusz w dolnej, wsch. części ściany. (Wykusz ten można osiągnąć nie docierając do górnego, pr. kąta owego pola śnieżnego lecz wspinając się skałkami z pr. jego strony, gdy tylko uda się nam przedostać ku nim ze śniegu). Powyżej wykuszu żłobią się w ścianie 3 rynny: l. z nich ciągnie się w $\frac{1}{2}$ szerokości ściany, środkowa wprost ponad wykuszem, pr. wreszcie tworzy zacięcie, powstałe wskutek zetknięcia się wzmiankowanej we wstępie kulisy skalnej z krawędzią właściwej ściany. Wzdłuż owego zacięcia (po l. jego stronie) w górę, na wsch. grani, na którą wychodzi poniżej przedstawiającego się w postaci turni wierzchołka dolnego jej spiętrzenia się, skąd na pn.-wsch. wierzchołek drogą 758 (od wejścia na skały $1\frac{1}{2}$ godz.). Droga — na ścianie — nieco trudna.

762

2) Środkową częścią ściany. Drogą 761 na wykusz w dolnej, wsch. części ściany, skąd środkową z omówionych pod 761 rynien 30 m w górę, aż do miejsca, gdzie przechodzi ona w rodzaj kominą do zapierania się. Poniżej niego w l., na otwartą ścianę między l. a środkową, rynną i ścianą tą 50 m w górę, następnie do l. rynny, powyżej górnego końca której na potężne, gładkie, białawe, 35° nachylenia liczące płyty i niemi skośnie w l., ku górze, na piarżystą płasienkę. Z tej ostatniej w pr., do wgłębienia, wiodącego ku oddzielającej oba spiętrzenia się wsch. grani, niemal poziomej jej części, którem w górę, od końca zaś tegoż poprzez kruche skały na wsch. grani, w pobliżu siodełka pod górnem jej spiętrzeniem się, skąd na pn.-wsch. wierzchołek drogą 758 (od wejścia na skały $2\frac{3}{4}$ godz.). Droga trudna.

763

3) Zach. częścią ściany. Od górnego, l. kąta omówionego pod 761 pola śnieżnego, ciągnie się wzdłuż l. krawędzi ściany, głęboki, na Kwietnikową Przelączkę wybiegający żleb skalny. Stromym śniegiem do ujścia owego żlebu (jeżeli szczelina brzeżna jest szeroka — przedostanie się ze śniegu na skały nastęrcza trudności). Żleb rozpoczyna się 10—15-metrowym (zależnie od stanu śniegów), gładkim, ciasnym kominem do zapierania się, w przedłużeniu którego wąską rynną o szorstkich skałach w górę. Niebawem natrafiamy znowu na rodzaj kominą. W dalszym przebiegu rynnny, wciąż b. wąskiemu jej korytu towarzyszą z l. strony spadziste, wyniosłe ściany, pr. jej ograniczenie natomiast jest niewysokie (w tej części można wywinąć z rynnny w pr. i wspinać się obok niej, stopniami zewnętrznej jej ściany, nie jest to jednak polecenia godne). Już wysoko w górze — powyżej nowego spadzistego kominą — ściany żlebu rozwierają się, a dno

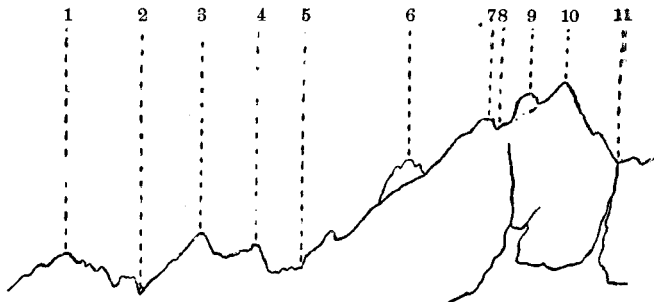
jego przerywa duża, piarżysta płasienka (wybiegają stąd w pr., na ścianę, trawiaste półeczki). Zaraz powyżej owej płasienki żleb nasz zwęża się ponownie. Nim (10 m) do przewieszającej się nyży, po której przewyciężeniu stromym kominem 15 m w górę, do zaklinowanego bloku. Stąd albo trudnym, niemiłym trawersem (kruche skały) w pr., poprzez krawędź, do bocznej, do żlebu naszego równoległej rynny, którą po 30 m na grani, o 30 m na pr. (na pn.-zach.) od najniższego zagłębienia Kwietnikowej Przełęczki, albo też (lepiej) kominem aż do przewieszonych bloków, poniżej których w l., poprzez płyty, wprost na Kwietnikową Przełęczkę (od wejścia na skały 2 godz.), skąd na pn.-wsch. wierzchołek drogami 750 i 751 Droga trudna lecz b. piękna i oryginalna.

Rogata Turnia. Śmiała w kształtach turnia, wznosząca się bezpośrednio na pd.-wsch. od — oddzielającej ją od Staroleśnej — Kwietnikowej Przełęczki, odgraniczona od Granackiej Turni — Granacką Szczerbiną, Wyżnią. W bocznym, z masywu Rogatej Turni ku pd.-zach. (w stronę Dol. Wielickiej) wysuwającym się, skalistym grzebieniu, spiętrza się niewielka Podufała Turnia.

764 *Z Dol. Wielickiej.* Drogą 750 do miejsca, w którym pr. ramię żlebu — już w pobliżu grani — rozplaszcza się i zatracą w zach. ścianie Rogatej Turni, skąd w pr. i po piargach na pobliskie, w równej z nami wysokości znajdujące się, między Rogatą Turnią (na l.) a Podufałą Turnią (na pr.) położone, siodło (2 min.).

765 [Obszedłszy stąd w l., wygodną trawiastą półką, przednią turniczkę Podufałej Turni, z wcięcia poza ową turniczką albo stromym zachodzikiem na l. od spadzistego stopnia grani, albo też na pr. od niego, z pomocą rysy, w górę, na pochyły trawniczek powyżej wzmiankowanego przed chwilą stopnia, skąd — od pr. strony — poprzez złomy grani, na wierzchołek Podufałej Turni (5 min.). Droga łatwa.]

766 [Do siodła tego można również dotrzeć od drogi 770, przetrawerrowawszy z głębokiej przełęczki, położonej tuż na pn.-zach. od najniższej, samotnej turni o kształcie igły w pd.-wsch. grani Rogatej Turni, po stronie Dol. Wielickiej, skośnie w l., ku górze, do piarżystego, znacznie poniżej owej grani — równoległe do niej — ciągnącego się żlebu, którym na siodło. Żleb ów stanowi przedłużenie zaczynające się na pd.-zach. stokach czuby 2206 m (p. 778) długiego, b. szerokiego, trawiastego zachodu, biegnącego po stronie Dol. Wielickiej, poniżej grzbietu Granatów Wielickich, popod wszystkimi ich turniami, w poprzek licznych żlebów, rynien, ze-



Widok ze Sławkowskiego Szczytu.

1. Dwoista Turnia. — 2. Granacka Szczerbina. — 3. Granacka Turnia. — 4. Mała Granacka Turnia. — 5. Granacka Szczerbina Wyżnia. 6. Podufała Turnia. — 7. Rogata Turnia. — 8. Kwietnikowa Przełęczka. — 9. Pd.-zach. wierzchołek Staroleśnej. — 10. Pn.-wsch. wierzchołek Staroleśnej. — 11. Staroleśna Szczerbina.

ber i grzęd, kilkakrotnie to wznosząc się, to znów opadając. Zachód ten przecina drogi: 771 i 776.]

Z siodła ku pn.-wsch., w górę, trawkami przetykanymi skałkami, na górną część pd.-wsch. grani Rogatej Turni i drogą 770 na wierzchołek (20 min.). Droga łatwa.

Zach. ścianą. Drogą 750 do miejsca, w którym pr. ramię żlebu — już w pobliżu grani — rozpiaszcza się i zatracza w zach. ścianie Rogatej Turni, skąd wyodrębniająca się w owej ścianie grzędą w górę, na malutkie siodełko i z niego, w linii spadku wierzchołka, 3 długości liny w pięknej, eksponowanej wspinaczce, na wierzchołek. Droga nieco trudna.

Granią od Kwietnikowej Przełęczki. Z przełęczki ku pd.-wsch., w górę, poprzez 1-szy, nieznaczny ząb grani, pod następną, nieco przewieszony uskok (o kruchej skale) tworzącą jej turnię i albo (trudno) wprost owym uskokiem, albo też (łatwiej) obszedłszy go (zniżywszy się najpierw od jego podnóża kilka metrów w pr., rynną, a potem wspiąwszy się — komin przypominającą — rysą zpowrotem na grani), na wzmiankowaną wyżej turnię. Z niej ostrą krawędzią grani w dół, na siodełko pod blokiem szczytowym, skąd 3 m ostrzem grani w górę, poczem z pomocą krótkiej, w pr. podnoszącej się półki, na przytuloną do ściany głównię skalną. Z niej 3-metrowym trawersem — otwartą ścianą — w pr., do rysy, którą w górę, na grani i tą ostatnią, na bliski już wierzchołek (20 min.). Droga dość trudna i eksponowana.

767

768

769

770

Granią od Granackiej Szczerbiny Wyżniej. Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, ostrą i stromo dźwigającą się lecz dobre, choć wysokie stopnie tworzącą granią, na najniższą, samoistną turnię o kształcie igły. Z turni tej w przeciwną stronę (ku pn.-zach.) bystro w dół, zrazu na l. od grani, poprzez stopień wysokości człowieka, a następnie z bloków zbudowaną jej krawędzią, na głęboką przełączkę (2) min.). [Na przełączkę tę można wyostać się z Dol. Wielickiej (p. 771) i od siódła między Rogatą Turnią a Podufalą Turnią (p. 766)]. Z przełączki jednostajnie wznoszącą się granią lub najpierw nieco na l. od niej, krótkimi rynkami, a pod koniec samą jej krawędzią, na wierzchołek (1 godz.). Droga — prócz najniższej, nieco trudnej turni — łatwa.

Granacka Szczerbina Wyżnia. Przełęcz między najniższą, samoistną turnią o kształcie igły w pd.-wsch. grani Rogatej Turni a — wyodrębniającą się w pn.-zach. grani Granackiej Turni — Małą Granacką Turnią. Z Dol. Wielickiej trudna do rozpoznania.

771

Z Dol. Wielickiej. Z górnego, u podnóża Suchej Kopy (2136 m) położonego tarasu (ok. 1890 m) Wielickiego Ogrodu ku pn.-wsch., skośnie w pr., w górę, podchodzącymi pod ściany Rogatej Turni trawnikami, aż w pobliże owych ścian, poniżej których — wpoprzek kilku wysterczających ze stoków, fantastycznymi turniczkami najeżonych żeber — w pr., poczem obniżwszy się poza niemi kawałek, do wielkiego żlebu (1 godz.). Stąd, tuż na l. od potoczku, trawiasto-skalistym terenem, w górę. W miejscu, gdzie w środku żlebu wznosi się turnica, przez żleb w pr. i najbardziej na pr. ciągnącem się, szerokim jego ramieniem, na przełęcz (3/4 godz.). [Inne, również na pr. od wzmiankowanej wyżej turnicy biegnące, w górze silnie zwężające się ramię owego żlebu (zaklinowane w najwyższej jego części głaz tworzy okno skalne) wywodzi na głęboką przełączkę, położoną tuż na pn.-zach. od najniższej, samoistnej turni o kształcie igły w pd.-wsch. grani Rogatej Turni (p. 770)]. Droga łatwa lecz skomplikowana.

772

Z Dol. Stawkowskiej. Kierunek drogi wskazuje szeroki, do zachodu podobny, z przełęczy aż na usypiska górnej części doliny schodzący, żleb. W dolnych swych partjach liczy on 45° nachylenia, jest płytowy i zazwyczaj do późnego lata zasłany śniegiem, przez który trzeba się ku górnym partjom żlebu przerać (trzymając się w owych dolnych partjach żlebu pr. jego brzegu, mamy na długości 70 m dość trudną wspinaczkę — po płytach). Dotarliśmy do — trawkami i piargiem przetykanych — skałek, niemi b. łatwo na przełęcz (1 1/4 godz.). Droga dość trudna.

Granacka Turnia (2344 m). Wybitna turnia, stanowiąca najwyższe wzniesienie — w długim, od Staroleśnej ku pd.-wsch. odgałęziającem się (Dol. Wielicką od Dol. Sławkowskiej oddzielającym) ramieniu wznoszących się — Granatów Wielickich. Od Rogatej Turni odgraniczają Granacka Szczerbina Wyżnia, od Dwoistej Turni — Granacka Szczerbina. W pn.-zach. grani Granackiej Turni wyodrębnia się Mała Granacka Turnia.

Od Granackiej Szczerbiny. Z przełęczy ku pn.-zach., skośnie w l., w górę, trawiastym terenem, ku wysuwającemu się z masywu Granackiej Turni w kierunku Dol. Wielickiej zębru, które osiągamy na pr. od sterczącego w niem, w stronę Granackiej Turni przewieszonego zęba skalnego, skąd płytowemi, trawkami przetykanemi skałami owego zębra, w górę. Od punktu, w którym przypiera ono do masywu naszej turni, trawiastą rynną na l. od pd.-wsch. jej grani, na krawędź tej ostatniej i nią, po kilku krokach, na wierzchołek (20 min.). Droga łatwa.

Granią od Granackiej Szczerbiny Wyżniej. Z przełęczy ku pd.-wsch., szeregiem niewysokich zębów, do wcięcia u stóp zrębu odstraszająco stromo spiętrzonej Małej Granackiej Turni, skąd poprzez bloki podnoszącej się grani aż pod pionowy jej uskok, poniżej którego kilka kroków w l., do ciągnącego się bezpośrednio na l. od krawędzi grani, płytkiego komina i nim — b. trudno i w ekspozycji — w górę, wprost na wierzchołek Małej Granackiej Turni ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd ku pd.-wsch., w dół, poprzez spadziste lecz dobre stopnie tworzące bloki, na przełączkę poza Małą Granacką Turnią.

[Opisany wyżej uskok można ominąć jedynie tylko przez obejście całej Małej Granackiej Turni. Z wcięcia u stóp jej zrębu płytową listwą poziomo w pr., na — położone między Małą Granacką Turnią a wpadającą w oczy igłą w bocznej, z masywu naszej turni w stronę Dol. Wielickiej wysuniętem zębrze — siodełko, po którego przekroczeniu, trawiastym terenem na przełączkę poza Małą Granacką Turnią.]

Z przełączki stromą krawędzią grani na ząb, z którego w przeciwną stronę — płytową rysą. Ominawszy potem na pr. 2 niewielkie zęby i przeszedłszy przez ostrą igłę skalną, stajemy na przełączce u podnóża bystrego zrębu szczytowego Granackiej Turni. Grań wznosi się stąd łatwemi stopniami aż do małego wcięcia, ponad którym dziko się spiętrza. Z wcięcia albo (trudno) wprost, krawędzią grani, albo też (łatwiej) wąską listwą w pr., na siodełko (w bocznej, od wierzchołka Granackiej Turni w kierunku Dol. Wielickiej odchodzącym zębrze) między posadem wierzchołka a małym zębem skalnym, skąd zębrem owym stromo w górę, na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga po części b. trudna, interesująca; najtrudniejsze jej miejsca dają się obejść.

Od pd.-zach. Droga 771 aż do miejsca, w którym ciągnące się ku Granackiej Szczerbinie Wyżniej ramię zlebu rozszerza się w rodzaj kotła. Przekroczywszy je tutaj w pr., trawiasto-piarzystemi

stokami z pr. strony owego kotła w górę, w kierunku Granackiej Turni, która — wyróżniając się wśród widocznych stąd turni grzbietowych masywniejszą budową — wznosi się najbardziej na pr. Dolarczy do skał, natrafiamy na zdążającą skośnie w pr., ku górze, rynną, wydłużającą na przełączkę w pn.-zach. grani naszej turni, u podnóża bystrego zrębu szczytowego tej ostatniej. skąd na wierzchołek drogą 774 (2 godz.). Droga — aż po grań — łatwa.

Granacka Szczerbina. Wybitne zagłębienie w grzbiecie Granatów Wielickich, między Granacką Turnią a Dwoistą Turnią.

776 *Z Dol. Wielickiej.* Z Wielickiego Ogrodu ku pn.-wsch., ku górze, piargami, w kierunku podnóża ścian Granatów Wielickich, do ujścia systemu głęboko wciętych kominów, skąd piarzystą rynną na pr. od olbrzymiego, niedostępnego kominu, 80 m w górę, poczem w l., ponad ów komin, do wielkiego, korytowanego, już od Śląskiego Schroniska dobrze widocznego żlebu i nim łatwo na przełęcz (1³/₄ godz.). Droga łatwa.

777 *Z Dol. Stawkowskiej.* Z usypisk doliny na pd.-zach. od małego stawku bez nazwy (2034 m) szerokim, trawiastym, skośnie w pr. wznoszącym się zachodem, na przełęcz. Droga łatwa.

Dwoista Turnia (2313 m). Rozłożysta, na pd.-wsch. krańcu grzbietu Granatów Wielickich wznosząca się turnia, odgraniczona od Granackiej Turni Granacką Szczerbiną. Ku pd.-wsch. schodzi ona — poprzez czubę 2206 m — szerokimi, dość łagodnie nachylenymi stokami w równiny. Posiada 2 wierzchołki: pn. (główny) i pd. (boczny).

778 *Od pd.-wsch.* Od Śląskiego Schroniska, przeszedłszy przez mostek na odpływie Wielickiego Stawu, za żółt. zn., ścieżką prowadzącą na Siodelko, pd.-zach. i pd. stokami Granatów Wielickich, aż wydostaniemy się na pd.-wsch., szerokie, dość łagodnie nachylone, w dolnych partjach kosówką porośłe, wyżej po większej części piarzyste ich stoki. Dolarczy do wrzynającej się pośrodku nich b. płytkiej rynny, którą płynie woda (20 min.) [można dotrzeć dotąd również — ścieżką — od Siodelka], opuszczamy ścieżkę i zwróciwszy się ku pn.-zach., zdążamy w górę, niezłą myśliwską percią, wciąż tuż ponad orograficznie pr. brzegiem wzmiankowanej wyżej, b. płytkiej rynny. Przebywszy gęstwy kosówek, osiągamy górne, otwarte, piarzyste stoki, które zewężając się ku górze, wywodzą na oznaczone mierniczą tyczką wzniesienie (1¹/₄ godz.). Z niego krótka, pozębiona, skalista granią na czubę 2206 m [10 min.]. Stąd ku pn.-zach., w dół, przeważnie

nico na l. od wąskiej, skalistej grani, na szerokie, trawiaste siodło między czubą 2206 m a Dwoistą Turnią (5 min.).

[Na siodło to można wyjść zarówno z Dol. Wielickiej, jak i z Dol. Sławkowskiej.]

1) Z Dol. Wielickiej. Droga 778 ok. 5 min., poczem ku pn.-wsch., w górę, silnie kosówką zarostym stożkiem piargów, doprowadzającym do początku wspomnianego pod 766, b. szerokiego, trawiastego, już od Śląskiego Schroniska dobrze widocznego zachodu, którym skośnie w l., ku górze, poprzez spadziste, ku Dol. Wielickiej zwrócone, pd.-zach. stoki czuby 2206 m, na wyżnie, trawiaste jej zbocza i niemi, wskos w l., na będące w mowie siodło.

2) Z Dol. Sławkowskiej. Szerokim, głębokim, usypistym, z będącego w mowie siodła spadającym żlebem, na to ostatnie.]

Z siodła ku pn.-zach., wprost górę, trawiastem zboczem, aż przejdzie ono w skalistą, nakształt turni spiętrzającą się grań, skąd na pr. od niej ciągnącą się, rozwartą, trawiastą, z pr. strony grzędkami skalnymi ograniczoną rynną w górę, pod koniec nieco w l., na pn. wierzchołek (20 min.). Droga b. łatwa.

[Pragnąc wydostać się na pd. wierzchołek, zwracamy się z wcięcia między pd. a pn. wierzchołkiem ku pd. i obszedzisz w l. zab skalny, poprzez kilka stopni grani, a pod koniec małą ścianką, osiągamy pd. wierzchołek.]

Granią od Granackiej Szczerbiny. Z przełęczy ku pd.-wsch., podnoszącym się, nachylonym, płytowym gzymsem kilka metrów na zach. stronę 1-szej turni grzbietowej i z boku na jej wierzchołek. Z niego ku pd.-wsch., granią w dół i poprzez spadziste płyty w górę, na kilkumetrowy zab, z którego łatwe zejście w drugą stronę. Najbliższa turnia przewiesza się ku nam. W górę, na odpeknięty na l. od jej bloku szczytowego złom skalny i z tego ostatniego, z boku, na ową turnię. Z niej zpowrotem do wspomnianego dopiero co złomu i jego krawędzią w dół, na przełączkę poza opisaną przed chwilą turnią. W celu przewyciężenia następującego teraz, niskiego uskoku, 2 m w l. i z boku na ostrą krawędź grani. Nią do przełączki, ponad którą spiętrza się stromo potężna turnia (aż dotąd można poszczególne wysoki grani dość wygodnie obchodzić). Z przełączki kilka metrów granią, poczem krótkim trawersem w pr., do rozczłonkowanych skał i niemi zpowrotem na grań. Przekroczywszy ją zaraz, na l. od niej, wąską rysą na dużą, równą platformę (na grani), ku której blok szczytowy będącej w mowie potężnej turni opada przewieszając. Stąd, pod przewieszką, szeroką, płytową półką 5 m w pr., do komina i nim kilka metrów w górę, pokonywając wklonowany weń głaz po l.

779

jego stronie. Bezpośrednio powyżej głazu płytowym gzymsem z komina w l., aż do krawędzi grani, którą na wierzchołek owej potężnej turni (50 min.). Stąd biegnie grań krótka czas niemal poziomo, potem zaś obniża się łagodnie ku najbliższej z kolei przelączce. Stromo ponad nią dźwigającą się, ostrą, dobre chwytty i stopieńki wykazującą granią na zab, mierzący z przeciwnej strony zaledwie 3 m wysokości. Poprzez bloki dalszej partji grani nieco ku górze, a później krótka, pozioma jej częścią pod gładko ku nam urywający się, blok szczytowy następnej turni, na której wierzchołek wprost, poprzez pochyłe płyty ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niego łatwe zejście na przelączkę, oddzielającą nas od zrębu szczytowego Dwoistej Turni. Z przelączki tej poprzez wielkie bloki wprost w górę, na grań szczytową, która zachylając się w l., wywodzi na pn. wierzchołek (10 min.). Droga trudna, b. piękna.

Staroleśna Szczerbina. Wąska szczerba w grani między Zach. Warzęchową Turnią a Staroleśną.

780 *Z Dol. Staroleśnej.* Od górnego, pr. kąta usypisk, podchodzących wysoko — bezpośrednio na l. (na wsch.) od posadu skalnego Staroleśnej — pod pn. ścianę Zach. Warzęchowej Turni, ciągnie się wskos w l., ku górze (ku pd.-wsch.), stromy, wąski, kruchy, zazwyczaj śniegiem (przynajmniej w części) zasłany, na Staroleśną Szczerbinę wybiegający żleb, którym na tę ostatnią. Droga dość trudna i — z powodu spadających skał — niebezpieczna.

Zach. Warzęchowa Turnia. Zach. z 2, niezbyt wydatnych wysokoków grzbietowych między Zadnią Nowoleśną Turnią a Staroleśną, od której odziela go Staroleśna Szczerbina.

781 *Granią od Wsch. Warzęchowej Turni.* Z wierzchołka Wsch. Warzęchowej Turni ku zach., w dół, miernie stromą, dość wąską, kruchą granią, na małą przelączkę (o nader zwietrzałych skałach) między Wsch. a Zach. Warzęchową Turnią ($\frac{1}{4}$ godz.).

[Na przelączkę tę można wyjść zarówno z Dol. Staroleśnej jak i z Dol. Sławkowskiej.]

782 1) *Z Dol. Staroleśnej.* Od górnego, l. kąta usypisk, podchodzących wysoko — bezpośrednio na l. (na wsch.) od posadu skalnego Staroleśnej — pod pn. ścianę Zach. Warzęchowej Turni, ciągnie się skośnie w l., ku górze (ku pd.-wsch.), niemal równoległe do żlebu, wybiegającego na Staroleśną Szczerbinę (p. 780), spadzisty,

niezbyt szeroki, często zaśnieżony, na przełęczkę między Wsch. a Zach. Warzęchową Turnią uchodzący, żleb. Zrazu nim samym, a następnie — dłuższy czas — należącymi do masywu Wsch. Warzęchowej Turni skałami z l. jego strony, w górę. Pod koniec w pr., zpowrotem do żlebu i dnem jego, ostatnie 25 m po b. ruchliwym piargu, na przełęczkę. Droga nieco trudna i — ze względu na b. zwietrzałe skały — wymagająca ostrożności.

2) Z Dol. Sławkowskiej. Z usypisk górnej części doliny ku pn.-zach., w górę, b. stromym, wąskim, głęboko w skały wrzynającym się, często śniegiem wypełnionym, ze Staroleśnej Szczerbiny spadającym żlebem (b. kruche skały!), do miejsca, gdzie z pr. strony urywa się ponad nim rynna, zbiegająca z przełęczki między Zach. a Wsch. Warzęchową Turnią, poczem żlebem owym jeszcze 40 m (w międzyczasie opada ku niemu — również z pr. strony — 2-ga rynna). Tu wcina się w pd.-zach. ścianę Zach. Warzęchowej Turni dość głęboki żlebek, któremu towarzyszy — z pr. jego strony — skaliste żebro. Żlebek ten rozpoczyna się 4-metrowym, z gładkich płyt utworzonym progiem, którego pokonanie jest trudne. Dalej — płytowym żlebkiem, później zaś w pr., wokół żebra, do wzmiankowanej uprzednio 2-iej rynny i żebrem, stanowiącem pr. jej ograniczenie, ku górze. Gdy okaże się to możebne — w pr., do rynny, zbiegającej z przełęczki między Zach. a Wsch. Warzęchową Turnią i nią w górę (skały stają się tu coraz bardziej zwietrzałe!). W górze rynna nasza zwęża się silnie, przechodząc w b. kruchy komin, którym na przełęczkę (1½ godz.). Droga częściowo trudna, eksponowana i ze względu na kruchość skał niemiła i dość niebezpieczna.]

Z przełęczki ku zach., podnoszącą się granią, do niewysokiego w niej lecz stromego stopnia, który obchodzimy na pr., po płycie, poczem pod blok szczytowy i od l. strony (niezwykle krucha skała!) na niemal poziomą grani szczytową, której najwyższy punkt znajduje się na zach. jej krańcu (¼ godz.). Droga nieco trudna.

Zejście granią na Staroleśną Szczerbinę. Z wierzchołka ku zach., w dół, szeroką granią, do miejsca, gdzie załamuje się ona szeroką, z dachówkowato opadających, przewieszonych płyt zbudowaną ścianą. Tu 8-metrowy zjazd na linie, na niższą część grani (dążąc w odwrotnym kierunku, obchodzimy ową ścianę po stronie Dol. Sławkowskiej). Następujący teraz zab omijamy gzymsami po pr. jego stronie, poczem krótkim lecz b. wąskim, niezmiernie zwietrzałym, poziomym ostrzem, pod ostatnią w grani turniczkę. Wznosi się ona z tej strony 10-metrową, w 2 stopnie rozczłonkowaną ścianką. Dolny, 4-metrowy stopień daje dobre punkty oparcia, górny, 6-metrowy jest gładzszy lecz mniej stromy. Z dość dużego wierzchołka owej turniczki w przeciwną stronę, w dół, poprzez kruche skałki, na pobliską Staroleśną Szczerbinę (¾ godz.). Droga dość trudna, eksponowana i z powodu niezwykle kruchych skał niebezpieczna.

783

784

785

Wsch. Warzęchowa Turnia. Wsch. z 2, niezbyt wydatnych wyskoków grzbietowych między Zadnią Nowoleśną Turnią a Staroleśną.

786 *Granią od Zadniej Nowoleśnej Turni.* Z wierzchołka Zadniej Nowoleśnej Turni obchodzimy na l. 1-szy uskoki grani, poczem poziomą jej krawędzią do nowego jej uskoku. Tu 10-metrowy zjazd na linie, gładką rynną po stronie Dol. Sławkowskiej, na dużą platformę, z której skośnie w pr., w dół, 6-metrową, stromą płytą, zpowrotem na grani i nią, na waziutką, szczerbę między Zadnią Nowoleśną Turnią a Wsch. Warzęchową Turnią. Poza nią grani rozpoczyna się 6-metrowem, ostrem, płytowem spiętrzeniem się, potem zaś podnosi się już łagodnie (kruche skały) i poprzez bloki wywodzi na wierzchołek (1 godz.). *Droga dość trudna.*

Granią ze Wsch. na Zach. Warzęchową Turnię. P. 781.

Zadnia Nowoleśna Turnia (ok. 2380 m). Najdalej ku zach. wysunięta z 3-ch wybitnych turni, wznoszących się w grzbiecie, który spaja Sławkowski Szczyt ze Staroleśną. Od zach. łączy się ze Wsch. Warzęchową Turnią.

787 *Granią od Środkowej Nowoleśnej Turni.* Z wierzchołka Środkowej Nowoleśnej Turni ku pn.-zach., w dół, po stronie Dol. Sławkowskiej, poprzez kilka stopni, do głazami wypełnionej, poniżej grani ciągnącej się rynny i nią w dół, na wąską przełęcz między Środkową a Zadnią Nowoleśną Turnią. Stąd wskos w l., w górę, na 1-szy garb podnoszącej się grani, poczem krawędzią jej na następujący teraz, ostry, płytowy ząb skalny (można go obejść po stronie Dol. Sławkowskiej) i po trawkach i zło mach na wierzchołek (20 min.). *Droga łatwa.*

788 *Pd. ścianą.* Wejście na ścianę na pr. od najniższej zstępujących jej skał. Po 30 m krótki trawers w l., do rynny, ciągnącej się wśród wąskiego, środkiem ściany wprost w górę biegnącego pasa traw. Gdy się ten ostatni skończy, rynną jeszcze 2 długości liny, aż do małej przewieszki, popod którą wąską półką kilka metrów wskos w pr., ku górze, później zaś ostro w l., zygzakując, do nowej rynny. Niał w górę, do zamykającej ją przewieszki, skąd poprzez krawędź pr. grzędy do znajdującej się poza nią płytowej rynny, którą opuszczamy o 10 m poniżej górnego jej końca i w l., na trawiasty teren. Stąd stromo w pr. podnoszącą się, trawiastą półką, do wykuszu i — albo poniżej, albo powyżej tegoż — silnie w l., do rynny w rodzaju żlebu. Powyżej l. jej krawędź przechodzi w w l. zdążającą —

najbardziej charakterystyczną formacją górnej części ściany stanowiącą — załupę. Skalnym jej dnem 75 m w górę, do poziomu małej jamy skalnej, skąd l. krawędzią załupy, w ekspozycji lecz po wybornie uwarstwionych skałach, niebawem na łatwy teren. Ominąwszy urwiska w linii spadku wierzchołka, dobrymi stopniami na zach. grań i drogą 786 na wierzchołek (2 godz.). Droga w dolnej części dość trudna.

Granią z Zadniej Nowoleśnej Turni na Wsch. Wa-rzęchową Turnię. P. 786.

Środkowa Nowoleśna Turnia (2361 m). Pośrednia z 3-ch wybitnych turni, wznoszących się w grzbiecie, który spaja Sławkowski Szczyt ze Staroleśną.

Granią od Skrajnej Nowoleśnej Turni. Z wierzchołka Skrajnej Nowoleśnej Turni ku pn.-zach., b. wąską, niemal poziomo biegnącą granią, do nieznacznego garbu skalnego, z którego w dół, po wielkich blokach, na szeroką przełączkę między Skrajną a Środkową Nowoleśną Turnią. [Na przełączkę tę można się wydostać wprost z Dol. Sławkowskiej, ciągnącą się poprzez stok Skrajnej Nowoleśnej Turni skośnie w l., ku górze, załupą, której początek tworzy skalny stopień, dalsze jej zaś koryto jest trawiasto-piarżyste.]. Z przełączki ku pn.-zach., w górę, samą granią lub (wygodniej) na l. od niej, po trawkach, gruzach i skałkach, na wierzchołek (20 min.). Droga b. łatwa.

Granią ze Środkowej na Zadnią Nowoleśną Turnię. P. 787.

Skrajna Nowoleśna Turnia (2356 m). Najdalej ku wsch. wysunięta, najbardziej wyodrębniająca się z 3-ch wybitnych turni, wznoszących się w grzbiecie, który spaja Sławkowski Szczyt ze Staroleśną. Od Sławkowskiego Szczytu odgranicza ją Sławkowska Przełęcz.

Granią od Sławkowskiej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., szerokim, trawkami przetykanym i głazami zasłanym, łagodnie podnoszącym się grzbietem, na wierzchołek (10 min.). Droga bez żadnych trudności.

Granią ze Skrajnej na Środkową Nowoleśną Turnię. P. 789.

Pn. ścianą. Od schroniska w Dol. Staroleśnej ku pd., w dół, kilkadziesiąt metrów, poczem — po przekroczeniu dna doliny — ogromnymi piarżyskami (wyzyskując kępki traw wśród nich) do miejsca, gdzie podchodzą one pod pn. ścianę najwyższą (1/2 godz.).

789

790

791

Stąd żlebem — przewyciężywszy w nim 2 progi (po pr. stronie) — na wsch. brzeg charakterystycznej dla ściany, rozległej, piarżystej galerji. Pozostawiwszy ją, na pr., w górę, na pn.-wsch. grań naszej turni i drogą 792 na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

792

Pn.-wsch. granią. Drogą 793 do kotliny pod Sławkowską Przełęczą, skąd w pr., ku górze, na boczną, pn.-wsch. grań, powyżej dolnego jej obrywu. Z l. strony sięgają grani upłazki i piargi, z pr. natomiast opada ona urwiskami. W górnej jej $\frac{1}{3}$ części — 2 trudne lecz dające się obejść zęby. Poza 2-gim z nich grań wrasta w masyw naszej turni. Stąd albo stromemi płytami w pr., wprost na wierzchołek, albo też w l. i wsch., trawiastem, między pn.-wsch. a pd.-wsch. granią zawartem zboczem, na pd.-wsch. grań, skąd na wierzchołek drogą 790. Droga bez znaczenia.

Sławkowska Przełęcz (ok. 2295 m). Szeroka przełęcz, położona bezpośrednio na pd.-wsch. od Skrajnej Nowoleśnej Turni (a na pn.-zach. od wzniesienia 2336 m), mniej więcej w $\frac{1}{2}$ długości grzbietu, który spaja Sławkowski Szczyt ze Staroleśną.

793

Z Dol. Staroleśnej. Opuściwszy ścieżkę, wiodącą Dol. Staroleśną, nad pn.-zach. brzegiem Warzęchowego Stawu, zwracamy się ku pd. i przeszedłszy przez potok, płynący od Długiego Stawu, poprzez złomy i upłazki docieramy do pustej, posępnej, pod Sławkowską Przełęczą położonej kotliny, zamkniętej od pn.-zach. — boczną, pn.-wsch. granią Skrajnej Nowoleśnej Turni, od pd. — czubami zach. grani Sławkowskiego Szczytu i od wsch. wreszcie — bocznem, urwistem ramieniem, które odgałęzia się od ostatnio wzmiankowanej grani ku pn., oddzielając naszą kotlinę od Jaminy. Dnem kotliny ku pd.-zach., łagodnie w górę, aż w pobliże ujścia piarżystego, skośnie w pr., ku Sławkowskiej Przełęczą ciągnącego się (lecz nie dosięgającego jej!) żlebu, skąd na pr. odeń, uciążliwym, dość stromym, trawiasto-piarżystym zboczem, na przełęcz (1 godz.). Droga bez żadnych trudności lecz nieco żmudna.

794

Z Dol. Sławkowskiej. Z nad pn.-wsch. brzegu stawku bez nazwy (2034 m) ku pn.-wsch., najwyżej pod przełęcz podnoszącym się stożkiem piargów, od jego wierzchołka zaś płytkiem wgłębieniem, po ruchliwym, rdzawo zabarwionem usypisku, na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Sławkowski Szczyt (2453 m). Szeroki, kopulasty szczyt, wznoszący się na pd.-wsch. krańcu bocznego, od Małej

Wysokiej ku pd.-wsch. oddzielającego się grzbietu. Ku pn. opada on chaosem urwisk, żeber, żlebów i parowów, ku pd.-wsch. i pd. schodzi rozłożystymi, niezbyt stromymi stokami, ku wsch. obniża się -- poprzez Królewski Nos (2283 m) — wydłużoną granią, której dolna część nosi nazwę Sławkowskiego Grzebienia. Widok ze Sławkowskiego Szczytu jest — zwłaszcza na spiskie i liptowskie równiny — wspaniały.

Od Siodełka — poprzez Sławkowski Grzebień (droga d-ra M. Weiss'a). Tuż obok stacji kolejki linowej na Siodełku zaczyna się ku pd.-zach. zdążająca, nieb. zn., „drogą Szilágyi'ego“ zwana ścieżka, którą wznosząc się łagodnie wśród lasu, dochodzimy do miejsca, gdzie zwraca się ona za ziel. zn. w l. (ku pd.), w dół (20 min.). Postępując stąd ścieżką, biegnącą w dotychczasowym naszym kierunku (ku pd.-zach.), docieramy do ponownego rozstaju ścieżek (5 min.). W l. (ku wsch.), w dół, zmierza ścieżka ku „drodze Szilágyi'ego“, o kilka kroków na pr. (ku zach.) od nas odgałęzia się od naszej ścieżki pod kątem prostym w pr. (ku pn.), ku górze, „droga d-ra M. Weiss'a“, wprost (ku zach.) wreszcie wiedzie ścieżka ku Dol. Wielickiej. Skierowawszy się tu „drogą d-ra M. Weiss'a“, mijamy w kilka chwil później altankę (nieb. zn. wskazują skrót ku niej wprost od ścieżki, którą szliśmy od Siodełka) i posuwając się za nieb. zn., wskos w pr. (ku pn.-wsch.), ku górze, wydostajemy się w p. 1550 m na Sławkowski Grzebień (35 min.) [ławeczki i poręcze; wspaniały widok na grupę Łomnicy i Spisz!].

[Do tego miejsca można również dotrzeć od Siodełka krótszą lecz o wiele stromszą, jedynie tylko do schodzenia nadającą się, od Siodełka ku pn.-zach. wiodącą ścieżyną, doprowadzającą na przód do zbiornika wodociągowego, a następnie — wśród limb — do „drogi d-ra M. Weiss'a“, którą jeszcze kilkadziesiąt kroków w pr. (ku pn.-wsch.), ku górze, na Sławkowski Grzebień.]

Stąd biegnie nasza ścieżka — po części serpentynami — bez przerwy wzdłuż wsch. grani Sławkowskiego Szczytu, już to pd. jej stroną, już to samą granią i wywodzi na niepozorny garb Królewskiego Nosa (2 $\frac{1}{2}$ godz.). Minąwszy siodło, położone bezpośrednio na zach. od niego i dążąc poprzez piargi i złomy na l. od grani, osiągamy wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga bez żadnych trud-

ności, obfitująca w piękne widoki lecz długa i w dzień słoneczny mozolna.

796

Ze Szmeksu — poprzez Sławkowski Grzebień. Od stacji kolejki elektrycznej w Starym Szmeksie dążymy z początku za nieb. zn., skośnie w l. (ku pn.-zach.), ku górze, przecinamy Drogę Turystowską i idziemy chwilę przezcinicą między Nowym a Starym Szmeksem. Natrafimy tu na ziel. zn., posuwamy się za nimi (zrazu równoległe do toru kolejki linowej) ku pn.-zach. i docieramy do Pięciu Źródeł (1189 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Stąd wiedzie ścieżka („droga Szilágyi'ego“) ku pn., zakosami, na Polanę Malinowce ($\frac{1}{4}$ godz.), gdzie rozwidła się w 2 odnogi. Zwróciwszy się l. z nich (ku zach.), wydostajemy się na drogę 795 o kilka kroków na pr. (ku wsch.) od miejsca, w którym odgałęzia się od niej pod kątem prostym w pr. (ku pn.), ku górze, „droga d-ra M. Weiss'a“ (3 min.), skąd na wierzchołek drogą 795.

797

Od Sławkowskich Stawków. Od stawków zwracamy się ścieżyną ku pn.-wsch., na pr. od nich, poprzez gęstą kosówką zarosłą ich kotlinę, w kierunku szerokiego, korytowanego, piarżystego żlebu, wybiegającego na wsch. grań Sławkowskiego Szczytu w siodle, położonem bezpośrednio na zach. od Królewskiego Nosa (żleb ten ograniczony jest z pr. strony płaskim zębem, spadającym od Królewskiego Nosa wprost ku pd.). Żlebem uciążliwie w górę, na owo siodło, skąd na wierzchołek drogą 795 ($2\frac{1}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności lecz uciążliwa.

798

Zejsście granią na Sławkowską Przełęcz. Z wierzchołka ku zach., kilka chwil niemal poziomo, potem zaś łagodnie obniżającą się, łamaną linią biegnącą granią, poprzez stopnie, głązy i występy skalne (można je wygodnie po stronie Dol. Sławkowskiej obchodzić, upłazki i gruzy sięgają tu bowiem do samej grani), aż do szerokiej przełęczy 2281 m (z niej b. łatwe zejście po trawkach i rumowiskach do Dol. Sławkowskiej). Stąd w górę, od pr. strony, na dalszy ciąg grani i nią na 1-szą turnię, której pn.-zach. grań jest ostra i interesująca; 2-ga turnia wyrasta niską, płytową ścianą, natomiast zejście z niej w przeciwną stronę jest łatwe. Dalej poprzez 2 niewydatne garby i mały, śpiczasty zab skalny, na wzniesienie 2336 m, tworzące poziomy grzbiet, który opada później ku bliskiej już Sławkowskiej Przełęczy (2 godz.). Droga łatwa lecz długa; grań można w przeważnej jej części obchodzić.

799

Od pn.-zach. 1) Drogą 793 w pobliże ujścia piarżystego, ku Sławkowskiej Przełęczy ciągnącego się żlebu ($\frac{1}{2}$ godz.), poczem skośnie w l., ku górze, poprzez kilka skalistych stopni, na ogromny, pochyły, w półeczki skalne połupany, przeważnie jednak piargiem pokryty taras, ścielący się

w pn. stokach zach. grani Sławkowskiego Szczytu, między wzniesieniem 2336 m a p. zwornikowym, od którego odgałęzia się ku pn. boczne, urwiste, kotłinę pod Sławkowską Przełęczą od Jaminy oddzielające ramię. Górnymi partjami tarasu skośnie w l., w górę, pod koniec płytami rynnami, w sąsiedztwo skał u l., górnego brzegu tarasu, poniżej których odchodzi wsok w pr., ku górze, szeroki, piazysty zachód. Nim po kilkudziesięciu metrach na nowy zachód, który biegnąc skośnie w l., w górę, wprowadza na zach. grań, w 2-giem z rzędu siodełku, licząc od wzmiankowanego wyżej p. zwornikowego (obok małego lecz charakterystycznego zęba skalnego) [40 min.]. Z siodełka na stronę Dol. Sławkowskiej i popod granią ku wsch., łagodnie ku górze, po trawkach, rumowiskach i skałkach, aż do wrzynającej się w posad wierzchołka, głazami zawalonej rynny, którą kilkadziesiąt metrów w górę, na zach. kraniec niemal poziomej grani szczytowej i tą ostatnią ku wsch., w kilka chwil na wierzchołek (40 min.). Droga b. łatwa; z dróg, wiodących z Dol. Staroleśnej, najdogodniejsza.

2) Droga 793 do kotliny pod Sławkowską Przełęczą i dnem jej ku pd.-zach., łagodnie w górę, aż odsłoni się nam po l. ręce spadzisty, wąski, ukosem od pr. ku l. stronie zacięty żleb, wybiegający na grzbiet bocznego, urwistego ramienia, które odgałęzia się od zach. grani Sławkowskiego Szczytu ku pn., oddzielając naszą kotłinę od Jaminy. Tu ku wsch., do ujścia owego żlebu (1/2 godz.). Jeżeli żleb ten jest od śniegu wolny, wspinamy się jego łożyskiem, poprzez liczne stopnie i zaklinowane bloki, jeżeli jednak zalega go śnieg, najdogodniej obejść go l. jego grzędą: zrazu łatwami jej skałami stromo w górę, powyżej nachylonej, wielkiej płyty kilka metrów w l., poczem znówu wprost w górę, upłazkami i stopniami; pod spiętrzającymi się skałami w pr., zwróconą ku żlebowi stronę grzędy i wreszcie — po przewyciężeniu krótkiego kominka — rumowiskami, na grzbiet wspomnianego uprzednio ramienia, w miejscu, gdzie wybiega na nie omówiony wyżej żleb (na pd. od p. 2168 m). Stąd — zniżywszy się nieco na stronę Jaminy — ku pd.-wsch., w górę, poprzez 2 zębra i żleby, na zach. grań Sławkowskiego Szczytu (1/2 godz.) i na wierzchołek drogą 798 (1/2 godz.). Droga łatwa, interesująca.

Zeście ku pn. — poprzez Jaminę. Z wierzchołka ku pn.-zach., w dół, łatwami skałami, a następnie po gruzach, na dno piargiem zasłanego kotła, zwanego Jamina. W dolnej swej części kocioł ten zwraca się ku pn.-wsch. i przechodzi w żleb. Kotłem w dół, napotykać w jego zważeniu się jedyne, nieco trudne, skąpe w chwyt i stopieńki miejsce, poczem żlebem na ścieżkę, wiodącą dnem Dol. Staroleśnej, osiągając ją przy Staroleśniańskiej Kolebie (2 3/4 godz.). Droga — z wyjątkiem jednego nieco trudnego miejsca — łatwa.

Pn.-zach. żebrem. Pomiedzy pn.-wsch. ścianą Sławkowskiego Szczytu a Jamina, ciągnie się z Dol. Staroleśnej strome żebro, ograniczające w górnej swej części opisaną pod 803, pn.-wsch. ścianą

800

801

802

i ztracające się wkońcu pod wierzchołkiem, wśród kruchych grzęd i rumowisk. Żebrem tem, napotykając najstromejsze miejsce u dołu, na wierzchołek (3 godz.). Droga łatwa, bez znaczenia.

Pn.-wsch. Ścianą. Opadając ku Dol. Staroleśnej stoki Sławkowskiego Szczytu poroane są licznymi — żebrami skalnymi od siebie oddzielenymi — żlebami, z których największy ciągnie się w linii powietrznej między wierzchołkiem a Staroleśniańska Kolebą. Żlebem tym prowadzi opisana poniżej droga. Od Staroleśniańskiej Koleby ku pd.-zach., do podnóża dolnych, płytowych spasztów ściany, skąd do wspomnianego dopiero co — w najniższej swej części rodzaj ciasnego, pionowymi ścianami obramowanego wąwozu, tworzącego — żlebu, możemy dostać się w trojaki sposób: 1) z wąwozu b. kruchą, stromą, w l., górnym kącie jego położoną, trudną rynną; 2) gładkimi, spadzistymi płytami powyżej l., pionowej, ściany bocznej wąwozu (po trawkach, łatwo lecz ryzykownie; jedynie tylko strome, skąpe w chwytty i stopieńki spiętrzenie się jest nieco trudne); 3) kosodrzewiną porośłą, pr. grzędą wąwozu (najłatwiej). Dotarliśmy powyżej wąwozu do rozszerzającej się odład części żlebu, upłazkami i skałkami w górę, aż pod, zdołu imponująco przedstawiającą się, pn.-wsch. ścianę. Po l. stronie, bezpośrednio obok głębokiego koryta wodnego pośrodku żlebu, biegnie (poniżej ciemnych, najniższych przewieszek ściany) stromo w pr. podnosząca się półka. Nią, aż ku łatwej rynnicy, która — zdążając od pn. ku pd. — wywodzi poza i ponad wzmiankowane przed chwilą, ciemne przewieszki. Od górnego jej końca, zygzakiem, to w pr., to w l., poprzez piarżyste ławice i ścieki wodne, aż do podstawy pozornej ściany szczytowej (sam wierzchołek wznosi się jeszcze wysoko ponad nią). [Od podstawy ściany wspaniały widok na urwiska Sławkowskiego Szczytu. Wprost poniżej ściany ciągnie się przez całą szerokość urwisk, luźnym piargiem zasiany zachód, uławiający przedostanie się z pn.-wsch. ku pn. partji ściany. Pośrodku niego występ w rodzaju kazalnicy (kopczyk), z którego można przejść cały zachód.]. Od podstawy ściany $3\frac{1}{2}$ długości liny wskos w l., ku górze, po luźnym piargu, poczem w pr., ku górnej, b. kruchej, grzędami skalnymi rozczłonkowanej części ściany, a wreszcie wskos w pr., ku górze, niemiłym z powodu kruchości skał lecz łatwym i w różny sposób dającym się przejść terenem, na szczytową grań i nią w pr. (ku zach.), na wierzchołek ($3\frac{1}{2}$ godz.). Droga — z wyjątkiem wstępu do żlebu — łatwa i krajobrazowo piękna lecz wiodąca kruchym terenem; nie dla początkujących.

Zęście ku pn.-wsch. Z wierzchołka drogą 795 na siodło, położone bezpośrednio na zach. od Królewskiego Nosa, skąd ku pn.-wsch., w dół, szerokim, trawiasto-piarżystym żlebem, który zwiężając się ku dołowi, uchodzi na piargi w Dol. Staroleśnej. Niemi i poprzez gęstą kosówkę na — wiodącą dolina — „nową” ścieżkę, w pobliżu pd.-wsch. brzegu podługowatej, trawiastej polany (1422 m), którą ścieżka owa okrąża (3 godz.). Droga łatwa, bez znaczenia.

Rohatka (2290 m). Wąska, charakterystyczna szczytowa w grani między Dziką Turnią (ściślej: Turnią nad Rohatką) a Małą Wysoką.

Z Dol. Świstowej. Ze zwału morenowego, ograniczającego od pn. Zmarzły Staw, kierujemy się ku pd.-wsch.,

w stronę pn.-zach. ścian Małej Wysokiej i wznosząc się wciąż skośnie w pr., dość bystrem, trawiasto-skalistym, a następnie piarżystem zboczem u podnóża ścian Dzikiej Turni, docieramy — poniżej dolnego ujścia żlebu, ciągnącego się ku Rohatce — do drogi 806, którą na przełęczy (1 godz.). Droga b. łatwa lecz nieco uciążliwa.

Od Polskiego Grzebienia. Z przełęczy drogą 730 ok. 5 min. w dół, do miejsca, gdzie przy występie skalnym oddziela się od niej w pr. (ku pn.-wsch.), ścieżka na Rohatkę. Ścieżką tą za nieb. zn., w dół, zrazu usypistą rynną, potem zaś wielkimi, wcześniejszą porą często płatami śniegów zasłanymi piarżyskami u stóp pn.-zach. ścian Małej Wysokiej, najpierw niemal poziomo, a później ku górze, w zakosy (tu łączy się z nami droga 806). Dotarliśmy do ujścia wąskiego, usypistego żlebu, ciągnącego się ku Rohatce, małymi zakosikami, stopniami skalnymi i po ruchliwym usypisku żlebu, na przełęcz (40 min.). Droga b. łatwa, wymagająca jednak — w razie zasnieżenia żlebu — znaczniejszej uwagi.

Z Dol. Staroleśnej. Od schroniska podążamy zrazu ku pn.-zach., a później ku zach., nieb. zn. ścieżką, wiodącą w pobliżu — na pr. od niej położonych — Staroleśniańskich i Zbójnickich Stawów, następnie zaś, zaginającą się silnie w l. popod bulastymi kończynami bocznego, ku dolinie wysuniętego, pd.-wsch. ramienia Świstowego Szczytu i doprowadzającą nas po zboczu wzmiankowanego przed chwilą ramienia, a ponad złomami zasłanym dnem doliny, do niewielkiej, pustej, piarżystej kotliny u stóp Małej Wysokiej. Przeszedłszy przez płynący dnem owej kotliny potok, wstępujemy niebawem na trawiasto-skalisty stok pod Rohatką i pnąc się licznymi zakosami wśród upłazków, stopni skalnych, płyt i gruzów, na pr. od ciągnących się ku niej śniegów i piargów, a pod koniec po usypisku, wydostajemy się na przełęcz (1¼ godz.). Droga b. łatwa.

Dzika Turnia (2378 m). Wybitna, o indywidualnych kształtach, turnia między Świstowym Szczytem a Małą Wysoką, od której oddziela ją Rohatka. Posiada 2 wierzchołki: pd. (główny) i pn. (niższy). Widok z Dzikiej Turni jest b. wdzięczny.

Od Rohatki. Z przełęczy ku pn., szeroką, głazami nastermaną, b. łatwą graunią, na mało wybitną Turnię

806

807

808

n a d R o h a t k ą (2332 m) [10 min.], a z niej wąską granią, pod koniec poprzez 2, niemal pionowe, dość trudne uskoki, oraz niewielki ząb skalny, na szeroka, trawiastą przełęcz między zębem szczytowym Dzikiej Turni a Turnią nad Rohatką.

(Na przełęcz tę można wydostać się zarówno z Dol. Świstowej, jak i z Dol. Staroleśnej.)

809

1) Z Dol. Świstowej drogą 805 aż do linii spadku będącej w mowie przełęczy, poczem w l. (ku wsch.), w górę, po piargu, oraz usypisto-skalistym zlebem (pod koniec l. jego grzędą), na przełęcz.

810

2) Z Dol. Staroleśnej drogą 807 do $\frac{2}{3}$ wysokości stoku pod Rohatką, poczem w pr. (ku pn.), poprzez płyty, nad brzeg głęboko we wsch. zbocze będącej w mowie przełęczy wciętej rynny i l. jej brzegiem, poprzez b. stromą rynienkę, w górę, aż ku wąskiemu zachodzikowi, z którego pomocą wpoprzek wspomnianej uprzednio rynny i upłazkami, na przełęcz.]

811

Z przełęczy nieco w górę, do stóp b. stromego spiętrzenia się — w ścianę przechodzącej — grani zębów szczytowego Dzikiej Turni, a następnie w l., po stronie Dol. Świstowej, łagodnie wznoszącą się, trawiastą półeczką, na siodełko między zach. ścianą naszej turni (na pr.) a wysterczającym z niej zębem skalnym (na l.). Stąd b. stromą, o skąpych chwytach i stopieńkach, zach. ścianą, zrazu wskos w pr., w górę, a później płytowem, skośnie w l. ku górze zdążającym zacięciem i wreszcie stromemi skalami wprost na pd. wierzchołek (35 min.). Droga interesująca, nieco trudna.

Warjanty. Z przełęczy między zębem szczytowym Dzikiej Turni a Turnią nad Rohatką możemy wyjść na wierzchołek Dzikiej Turni również i następującymi sposobami:

812

1) Z przełęczy nieco w górę, do stóp b. stromego spiętrzenia się — w ścianę przechodzącej — grani zębów szczytowego i — od pr. strony — 2 m w górę, na jej krawędź, skąd szorstką płytą 5 m poziomo w l., do wystającej głowni skalnej, od której 4 m pionowo w górę. Następuje 2-metrowy trawers b. stromą, gładką płytą w l., ku wciętemu poza węglem, dobrze uwarstwionemu kominowi, którym (20 m) wprost w górę, na grani, bezpośrednio ponad owem, b. stromem spiętrzeniem się jej. Stąd łagodnie wznoszącą się granią szczytową na bliski już, pd. wierzchołek. Warjant b. trudny. posiadający jedynie tylko sportowe znaczenie.

813

2) Z przełęczy trawiastym, po stronie Dol. Staroleśnej — u stóp wsch. ściany szczytowej — wskos w pr. ku górze ciągnącym się zachodem, kilka chwil, poczem w l., w górę, na trawiastą półkę, którą w pr., do jej końca, skąd ponad odpęknietym od ściany blokiem biegnie w górę łukowato wygięta rysa. Z bloku w l., poprzez przewieszkę (najtrudniejsze miejsce), na splekaną, stromą ściankę i płytami skośnie w pr., w górę, na wcięcie w grani, położone tuż na pd. od pd. wierzchołka ($\frac{1}{2}$ godz.). Warjant trudny, bez szerszego znaczenia.

814

3) Z przełęczy omówionym pod 813 zachodem, przeobrażającym się wkońcu w krótką, stromą rynnę, którą na przełęczkę między pn. a pd. wierzchołkiem i na ten ostatni drogą 817. Warjant dość trudny, bez znaczenia.

Zach. ścianą. U podnóża niewysokiej, zach. ściany, wyodrębniają się 2 głównie skalne. Z piarżysk w Dol. Świstowej u stóp Turni nad Rohatką, skośnie w l., ku górze, na siodło poza leżącą pośrodku zach. ścianą, pn. głównią i l. z 2, ciągnących się stąd w górę, stromych rynien, aż do jej końca (80 m), skąd musimy się przedostać do następnej, w górze, na l. położonej, rynny. Początek jej możliwy jest do osiągnięcia jedynie tylko przy pomocy żywej drabiny. Kynną tą w górę, aż do l. brzegu płyty, której krawędzią — wisząc na rękach — w pr., do dobrej nyży, a z niej, poprzez przewieszkę (podciągnięcie się na rękach) i małemi ściankami, na pd. wierzchołek (od wejścia na ścianę 1½ godz.). Droga trudna.

Od pn.-zach. Pn.-zach. urwiska Dzikiej Turni ogranicza od l. (pn.) strony wielki, ku grani między Świstowym Szczytem a Dziką Turnią ciągnący się żleb. Od ujścia owego żlebu (piargi i trawki podchodzą tutaj najwyżej) skośnie w pr., w górę, wybitnym zachodem, przekształcającym się wkrótce w samoistny, szeroki żleb. Tym ostatnim niemal aż w pobliże grani (pośrodku tworzy nasz żleb próg, który pokonywamy — nieco trudno — po pr. jego stronie), na piarżysty taras, skąd w pr., na pn., a z niego drogą 817 na pd. wierzchołek (od piargów 1 godz.). Droga dość trudna.

Granią od Świstowego Szczytu. Od pd.-zach. wierzchołka Świstowego Szczytu ku pd.-zach., szeroką zrazu granią, poprzez 3 garby grzbietowe, poza ostatnim z których grań niespodzianie urywa się. Tu najpierw (krótko) w l., w dół, słabo nachylonemi płytami, a później poprzez krawędź grani w pr., na zach. jej stronę i stromą, wąską rynną w dół (10 m), na małą platformę, skąd na położoną nieco niżej, trawiastą półkę i nią w l., popod najbliższą przelączkę, na którą po piargu. Z przelączki tej — zwiężając się granią — na pobliskie, z 2 płytowych bloków zbudowane wzniesienie grzbietowe. Między blokami temi w dół i znowu szeroką, teraz, trawiasto-skalistą granią, na szerokie siodło, poza którym wznoszą się 2 najwybitniejsze turnie naszej grani. Po pr. stronie 1-szej z nich krótką rynną w górę, na małą, piarżystą płaszn, skąd kilka kroków w l. i poprzez potężną, spękaną płytę na wierzchołek owej 1-szej turni, z niego zaś krawędzią grani (4-metrowy, pionowy stopień) w dół, na przelączkę, z której wąską półką 8 m w pr., na zach. ścianę 2-giej turni, aż poza węgiel i stromą rysą na wierzchołek 2-iej turni. Stąd granią w dół, na szerokie siodło, poczem — ominąwszy pionowy wyskok w l. — łatwą granią do stóp szerokiego, w stronę Dol. Świstowej wysuniętego garbu grzbietowego, na który spadziśią, lecz łatwą ścianą, wspinając się nią z odchyleniem w pr. Dalej trawiasto-skalistą granią, aż do siodła przed bystro piętrzącą się, pn. granią Dzikiej Turni (występujące z jej masywu ku zach. żebro zamyka tu sobą duże, piarżyste wgłębie-

nie). Osiągnąwszy ową grań od pr. strony i obszedłszy jej dolny, niedostępny uskoki, poprzez płyty na dalszy z kolei stopień i stromą ścianą na tworzący długą, ostrą grań, pn. wierzchołek Dzikiej Turni. Z niego łatwo w dół, na przelęczkę między pn. a pd. wierzchołkiem (p. 814), z którego zwisa ku niej olbrzymi, przewieszony blok. Z przelęczki — tuż na pr. od owego bloku — poprzez 2-metrową, przewieszoną ściankę (na pr. dobry chwyt) na skrawek piargu po zach. stronie urwiska grani, skąd stromą rysą — od pr. strony — na grań i nią na bliski już, pd. wierzchołek (2½ godz.). Droga częściowo dość trudna.

Świstowy Szczyt (2380 m). Rozłożysty szczyt, wiążący się od pd.-zach. z Dziką Turnią, od pn.-wsch. zaś odgraniczony Świstową Przełęczą od Graniastej Turni. Ku pn.-zach. wysłała długą, Dol. Świstową od Dol. Równienek oddzielającą grań, której niższa część nosi nazwę Świstowych Turni. Posiada 2 wierzchołki: pd.-zach. (główny) i — łączący się z nim w kilka garbów pofalowaną granią szczytową — pn.-wsch. (niższy). Świstowy Szczyt jest jednym z najlepszych punktów widokowych w Tatrach.

818 *Od pd.* Droga 807 do miejsca, w którym przechodzi ona przez — płynący dnem kotliny u stóp Małej Wysokiej — potok. Stąd w pr. (ku pn.-zach.), wzdłuż owego potoku, wgłąb pustej, złomami, gruzami i śniegiem zasypanej, pd.-zach. granią Świstowego Szczytu oraz bocznem, ku dolinie wysuniętem, pd.-wsch. jego ramieniem ujętej kotliny. Dotarłszy jej dnem do pd. zboczy naszego szczytu, wznosimy się niemi dowolnie, po upłazkach i piargach i osiągamy grań szczytową nieco na pn.-wsch. od pd.-zach. wierzchołka, skąd granią ową w ł. (ku pd.-zach.), na ten ostatni (od ścieżki 1¼ godz.). Droga bez żadnych trudności.

819 *Pd.-wsch. ramieniem.* Droga 818 do początku opisanej tamże, pd.-zach. granią Świstowego Szczytu oraz bocznem, ku dolinie wysuniętem, pd.-wsch. jego ramieniem ujętej kotliny, poczem w pr. (ku pn.-wsch.), po trawkach i skałkach w górę, na grzbiec ostatnio wzmiankowanego ramienia i nim ku pn.-zach. — jedynie tylko w ½ jego długości stromiej — na pn.-wsch. wierzchołek, z którego na pd.-zach. wierzchołek drogą 820 (od ścieżki 1½ godz.). Droga b. łatwa, bez znaczenia.

Granią od Świstowej Przełęczy. Z przełęczy ku pd-zach., w górę, szeroką, trawiasto-skalistą granią, do miejsca, gdzie zaczyna się ona stromo wznosić, skąd długa, piarżystą i głazami zawałoną rynną na l. od szerokiego grzbietu grani, na pn.-wsch. wierzchołek, a z niego w kilka garbów pofałdowaną granią szczytową ku pd.-zach., na pd.-zach. wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa. 820

Z Dol. Rówienek. Z najwyższego, jako nieprzerwane piarżysko rozciągającego się piętra doliny (2005 m) upłazkami i zachodzikami w pr. (ku zach.), w kierunku żlebu, ciągnącego się od pn.-wsch. grani Świstowego Szczytu i ograniczającego z l. (wsch.) strony właściwy masyw pn. jego ściany. Osiągnawszy wyraźną półkę ponad l. (wsch.) brzegiem owego żlebu ($\frac{1}{2}$ godz.), zrazu poziomo w l., następnie wskos w pr., w górę, dość trudnymi ściankami i wreszcie b. kruchemi, luźnymi głazami zasłanymi stopniami i takimże zachodem — do żlebu ($\frac{3}{4}$ godz.). Dalej — l. jego gałęzią, coraz łatwiej, na pn.-wsch. grań ($\frac{1}{2}$ godz.), w miejscu, gdzie zaczyna się ona stromo wznosić, skąd na pd.-zach. wierzchołek drogą 820 ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga w dolnej części dość trudna; w środkowych partjach b. kruche skały. 821

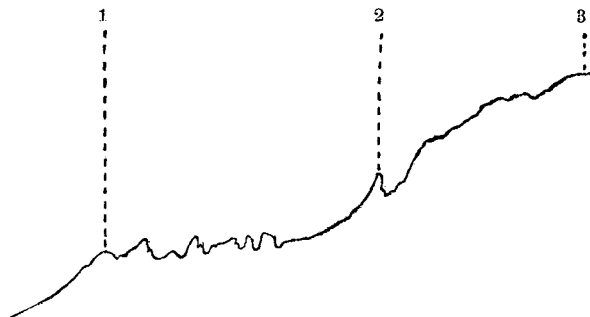
Pn. ścianą. Górne i środkowe partje potężnej, rozłożystej, pn. ściany porane są żlebami, które w dolnych jej partjach zatracają się w niemal pionowym, silniejszego urzeźbienia nieposiadającym, poprzez całą podstawę ściany biegnącym, pasie spaszów. Jedynie tylko w l. (wsch.) części owego pasa znaczy się w nim głębszą depresję, skośnie w pr. ku górze zdążająca rynną, biorąca początek u piarżystego wgłębienia u stóp ściany, położonego w niewielkiej odległości na pr. (na zach.) od ujścia żlebu, ciągnącego się od pn.-wsch. grani Świstowego Szczytu i ograniczającego z l. (wsch.) strony właściwy masyw pn. jego ściany (wiedzie nim droga 821). Ze środkowego piętra (1775 m) Dol. Rówienek, krótkimi usypiskami do wzmiankowanego wyżej, piarżystego wgłębienia, u górnego końca którego wejście na ścianę. Zrazu dnem — rodzaj komina przedstawiającej — opisanej dopiero co rynny, poprzez 2, pionowe w niej progi, do miejsca, gdzie stromość jej zmniejsza się, poczem spekaniami skałami po l. jej stronie, w zygzak i zpowrotem do rynny, której rozplaszczające się dno pokrywają tutaj b. spadziste, drobnym żwirem przysute płyty. Po żwirze tym (b. niemiło!) w górę, z odchyleniem w pr., do dalszego ciągu rynny, tworzącej znów rodzaj komina. Poprzez 1-szy w nim, zaklinowany gład, pod zamknięty w górze gładem uskok komina i kilka metrów zapieraniem się pionowo w górę, do małej niży, skąd po l. stronie gładu — ponadte (kominów można pr. jego grzędą obejść). Dalej dnem rynny w górę, aż zacznie się ona w zamykającej ją u góry ścianie zatracać. Nieco poniżej miejsca, od którego rynną nasza zwręca się w ryse, w l., na niewyraźną grzędę i nią najpierw kilka metrów wprost w górę, a następnie wskos w pr., poprzez parę przewieszonych stopni, na pochyły, w ścianie wgłębiony skrawek piargu. Z niego w pr., ku pionowej, niezwykle kruchej rysie o żółtawo-brunatnej skale i rysą tą do stromej, dość szerokiej rynny (stanowiącej jakgdyby przedłużenie dotychczasowej naszej rynny) i nią w górę. Po 20 m opuszczamy ją, by kilkumetrową, nadzwyczaj kruchą ścianką wyostać się na pr. jej grzędę. Grzędą tą kilkanaście metrów w górę, na siodelko, wcięte w wyodrębniającym się ze ściany żebrze skalnym i ograniczone z pr. strony nie- 822

wielką turniczką (u siodełka tego rynną naszą kończy się). Stąd obniżającym się zachodem w pr., do małego kotła w ścianie, z którego skośnie w l. ku górze wiodącą rynną, na następne, we wspomnianem przed chwilą zębrze skalnem położone, siodełko. Z niego zębrem kilkanaście metrów w górę, aż w l. odejście od niego poziomy zachód z kosią percia, którym kilkadziesiąt kroków w l. (ku wsch.), wpoprzek kilku grzęd, do wybitnej, poniżej uskokami opadającej, rynny. Dnem jej w górę, poprzez skaliste stopnie i (pionowy) próg, poczem, poniżej miejsca, gdzie tworzy ono drugi (b. stromy) próg, skośnie w pr., przez grzędę, do sąsiedniej rynny. Nią w górę, a gdy rozdzieli się ona w 2 ramiona, pr. z nich kilkanaście metrów, potem zaś pr. jego grzędą, na nowe siodełko we wspomnianem już dwukrotnie zębrze skalnem. Dalej — po l. stronie zębra, naprzód kruchym kominkiem, a później poprzez wielką płytę i kilka stopni, w górę, do l. ramienia ostatnio wzmiankowanej rynny. Z niej napotkany zaraz zachodem w l., aż znajdziemy się w linii spadku porzuconej przez nas uprzednio, wybitnej rynny. Tu staje się teren mniej stromy, piarzysty i pozwala na warjanty. Kierując się skośnie w l., ku górze, wydostajemy się na pn.-wsch. grań o kilkanaście metrów na l. od pn.-wsch. wierzchołka, skąd na pd.-zach. wierzchołek drogą 820 (8½ godz.). Droga w dolnej części ściany miejscami trudna i z powodu niepewnego terenu niebezpieczna, w górnej nieco zakłócona lecz pozwalająca na warjanty.

Pn.-zach. granią. Długa, Dol. Świstową od Dol. Rówienek oddzielająca, pn.-zach. grań Świstowego Szczytu, rozpada się na 2, odmienne co do swego charakteru części: wyższą, zwartą w sobie, właściwą pn.-zach. grań Świstowego Szczytu, oraz niższą, tworzącą niemal poziomy, fantastycznie wyzębiony grzebień Świstowych Turni, który od turni 1873 m schodzi spadzistymi stokami aż na dno Dol. Białej Wody, spiętrzając się jeszcze nad niem — w pobliżu Polany pod Wysoką — piękną basztą Turni nad Kolebą (1649 m) [na mapie 1:25000 nazwę „Nad Kolibą“ nadano mylnie turni 1873 m]. Omówione wyższej części grani odgraniczone są od siebie dość samoistnym, w śmiałych kształtach rysującym się, Świstowym Rogiem (2112 m).

823

I. Grzebień Świstowych Turni. Z Polany pod Wysoką ku pn.-wsch., w górę, najpierw lasem, a później trawiaszami uboczami, na szerokie siodło (1628 m) między Turnią nad Kolebą a turnią 1873 m (można z niego osiągnąć wierzchołek Turni nad Kolebą). Stąd ku pd.-wsch., w górę, rozłożystym, niezbyt stromym, po części kosodrzewiną porośłym grzbieciem — bez żadnych trudności — na turnię 1873 m (1½ godz.). [Na turnię tę można wydostać się również od ścieżki, wiodącej Dol. Świstową, opuściwszy ją w miejscu, w którym wznosząc się z pierwszego tarasu (1538 m) doliny spadzistymi, trawiaszami stokami fantastycznie wyzębionego grzebień Świstowych Turni, podchodzi ona ku będącej w mowie turni najbliższej, a następnie pnąc się wkos w l., ku pn.-zach., upłazami i po skałkach; sposób b. celowy.]. Z wierzchołka turni 1873 m — poprzez kilka zębów — pod płytami opancerzona turnię, na którą od l. strony. Z niej w przeciwną stronę w dół (na



Kontur pn.-zach. grani Świstowego Szczytu.

1. Turnia 1873 m. — 2. Świstowy Róg. — 3. Świstowy Szczyt.

pr. — sterczący z boku ząb skalny) i przekroczywszy niewysoki garb, do podnóża trójzębnej turni, skąd rynną w górę, na wcięcie między l. a środkowym zębem i ku płytowemu uskokowi l. zęba. Płytową jego krawędź obchodzimy w pr., trawersując na trawiasty, stromy lecz stopnie tworzący stok, którym w górę, na wierzchołek zęba. Z niego trudne zejście — 15-metrową ścianą — na przełęczkę już poza trójzębną turnią. Teraz granią, poprzez najbliższe wzniesienie, na siodełko, ponad którym spiętrza się okazała turnia. Zrazu l. przewieszoną ścianką w górę, potem zaś już łatwiej, na wierzchołek owej turni, z którego łatwymi skałami i b. stromem, trawiastem zboczem w dół, na przeciwległą przełęczkę. Stąd wywodzi wąski, stromo podnoszący się zachodzik na l. spaszty następującej, wybitnej, dwuwierzchołkowej turni. Zachodzikiem tym aż pod wcięcie, między obu jej wierzchołkami i skałami zach. z nich, w górę, na owo wcięcie. Z niego płytowem ostrzem na zach., a potem poprzez trawkami przetykane płyty na wsch. wierzchołek (2 godz.). Dalej wśród kosówki, poczem ostrym grzebieniem skalnym i wreszcie poprzez stromą płytę, na następny ząb, skąd ściśle granią, niebawem na szeroką, trawiastą przełęcz, oddzielającą grzebień Świstowych Turni od Świstowego Rogu (1/2 godz.). Droga urozmaicona lecz częściowo dość trudna i ekspozycyjna, nieposiadająca przytem wysokogórskiego charakteru.

II. Właściwa pn.-zach. grań Świstowego Szczytu. Z szerokiej, trawiastej przełęczy, oddzielającej grzebień Świstowych Turni od Świstowego Rogu [na przełęcz tę można wy dostać się bez żadnych trudności z tworzącego dość rozległą, trawiastą równinę, drugiego tarasu (1818 m) Dol. Świstowej, wznosząc się ku pn.-wsch., spadzistym, trawiastym stokiem] ku pd.-wsch., szeroką granią, do stóp nakształt obelisku spiętrzającego się Świstowego Rogu i trudną jego ścianą (nieco od strony

Dol. Świstowej) wprost na jego wierzchołek. Z niego ku wsch., w dół, poprzez stopień, na wąziutkie siodełko po stronie Dol. Rówienek, skąd piarżystą rynną na przełączkę poza turnią i poprzez kruchą głownię skalną na głęboką przełącz między Świstowym Rogiem a zwartą w sobie, właściwą pn.-zach. granią Świstowego Szczytu (na przełącz tę można dotrzeć znacznie łatwiej, obszedłszy sam obelisk Świstowego Rogu wygodnymi półeczkami po stronie Dol. Świstowej).

825

Pn.-zach. grań Świstowego Szczytu opada ku naszej przełęczy szeroką, b. stromą — ciągnącym się poprzez nią żlebkiem na 2 żebra podzieloną — ścianą. Zrazu skalami l. żebra, a później dnem wzmiankowanego dopiero co żlebu w górę, do miejsca, gdzie zweża się on i zwraca silniej w l. (kruche skały). Tu ze żlebu na stromą, z pr. strony ograniczającą go ścianę i nią do niedługiego lecz miejscami przewieszającego się kominka, którym — częściowo zapieraniem się (nieco trudno) — wprost w górę, na pochyłe piarżysko, wyprowadzające w pr., na grań (można również wspinać się l., 50° nachylenia mierzącym, z 2 żeber, na które dzieli ścianę wspomniany wyżej żlebek). Odtąd grań nasza traci znacznie na spadzistości, staje się monotonna i poprzez wielkie głązy, które możemy po stronie Dol. Świstowej omijać, wywodzi na pd.-zach. wierzchołek (2¹/₂ godz.). Droga — z wyjątkiem przejścia Świstowego Rogu — nieco trudna, mało zajmująca.

826

Zach. ścianą. Zach. ścianę przerzyna potężny, w kilka — wachlarzowato rozchodzących się — ramion rozgałęziony, u samego spodu w próg ścinający się, główny żleb, od którego na l. (na pn.) złobi ją mniej wybitny, od l. ku pr. ręce ciągnący się, u spodu również progiem kończący się, żleb. Ścieżkę, wiodącą Dol. Świstową, opuszczamy przed miejscem, gdzie — minawszy [drugi taras (1818 m) doliny stanowiącą] dość rozległą, trawiastą równinę — przekracza ona (tuż poniżej wodospadów) toczący się dnem doliny potok, na jego l. brzeg i zwracamy się ku wsch., w kierunku olbrzymiej, u dołu płytowemi obrywami opancerzonej, wyżej zaś trawiastej, buli, wrastającej w podnoże zach. ściany, między obu, omówionemi na wstępie, żlebami. Dotarliśmy grzbietem buli do podnóża ściany, b. spadzistemi upłazkami w górę, do rozwartego, nieco trudnego komina, powyżej którego trawkami na pr. grzędę l., mniej wybitnego żlebu. Grzędą tą kawałek po upłazkach skośnie w pr., w górę, a potem zachodzikiem poniżej pionowej ściany w pr. (ku pd.), na stronę głównego żlebu i wskos w pr., ku górze, trawiastemi stopniami, do 1-szego jego ramienia, po którego przekroczeniu, upłazkami, dalej wskos w pr., ku górze, do następnego ramienia żlebu. Najpierw dnem jego, po piargu, później upłazkami, po l. jego stronie i znowu dnem, przechodzącym u góry w piarżystą rynnę, wywodzącą na siodełko w bocznem żebrze, obok małej turniczki.

Z siodełka w przeciwną stronę, nieco w dół, poczem wskos w pr., ku górze, na pd.-zach. grań, w odległości kilkunastu metrów od pd.-zach. wierzchołka (od ścieżki 2 godz.). Droga nieco trudna. *Granią ze Świstowego Szczytu na Dziką Turnię*. P. 817.

Świstowa Przełęcz (2221 m). Szerokie, najniższe zagłębienie w grzbiecie między Graniastą Turnią a Świstowym Szczytem.

Z Dol. Rówienek. Z najwyższego, jako nieprzerwane piarżysko rozciągającego się piętra doliny (2005 m), ku pd.-wsch., w górę, wielkimi, uciążliwymi usypiskami, pod pd.-zach. grań Graniastej Turni, poczem na skały i ściankami, tudzież żlebkami, zrazu wskos w pr., ku górze, a później półkami — dłuższy czas — poziomo w pr. (ku zach.). Znalazłszy się w linii spadku najniższego zagłębienia naszej przełęczy, wprost w górę, skalistą rynną, na to ostatnie (1 godz.). Droga dość trudna. **827**

Z Dol. Staroleśnej. Drogą 807 do miejsca, gdzie ścieżka, mijając — położone na pr. — Zbójnickie Stawy, zaczyna zaginać się silniej w l., popod bulaste kończyńy bocznego, ku dolinie wysuniętego, pd.-wsch. ramienia Świstowego Szczytu, poczem ku pn.-zach., wzdłuż potoku, obok Zbójnickich Stawów (pozostają one na pr.), po głazach i upłazkach, równoległe do wzmiankowanego dopiero co ramienia Świstowego Szczytu, nad wsch. brzeg — u podnóża Świstowego Szczytu leżącego — Pustego Stawu (od schroniska $\frac{3}{4}$ godz.). Stąd ku pn., w górę, zrazu po piargach, a następnie trawiasto-usypistym stokiem, na przełęcz ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga bez żadnych trudności. **828**

Graniasta Turnia (2260 m). Niezbyt wybitna wyniosłość grzbietowa, odgraniczona Świstową Przełęczą od Świstowego Szczytu, Graniastą Przełęczą zaś od Zach. Rówienkowej Turni.

Granią od Świstowej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-wsch., szeroka, łagodnie podnosząca się granią lub (najdogodniej) nieco poniżej niej, po stronie Dol. Staroleśnej, upłazkami i rumowiskami, na wierzchołek (25 min.). Droga bez żadnych trudności. **829**

Od pd.-zach. Od Pustego Stawu w Dol. Staroleśnej (p. 828) ku pn.-wsch., w górę, po usypiskach, pod pd.-zach. stoki Graniastej Turni, które przerywa płytki, piarżysty, skośnie w pr. ku górze ciągnący się, żleb. Upłazkami i rumowiskami, na l. od niego, w górę. Tam, gdzie żleb, rozplaszczając się, zatraca się wśród gruzów, prze- **830**

kraczamy go w pr. i dążąc po trawkach i blokach, z odchyleniem w pr., osiągamy wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

831 *Od pd.* Od Zmarzłego Stawu w Dol. Staroleśnej (p. 840) ku pn-zach., w górę, stożkiem piargów, pod pd.-wsch. skalny zrąb Graniastej Turni (popod jego występ w rodzaju turni), skąd — poniżej skał — trawiastymi półkami w l., na wznoszące się w kierunku wierzchołka zebro skalne (płytki żleb oddziela je od położonych dalej ku zach., piarżystych stoków Graniastej Turni). Żebrem tem, zrazu w wymagającej ostrożności wspinaczce, następnie szerokim, trawiastym jego grzbietem (tu kończy się wzmiankowany wyżej żleb), a dalej wskos w pr., ku górze, na wierzchołek (40 min.). Droga nieco trudna, bez znaczenia.

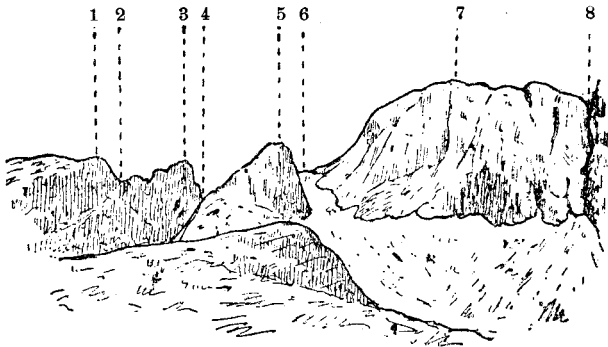
832 *Granią od Graniastej Przełęczy.* Z przełęczy ku pd-zach., w górę, wśród dobre stopnie tworzących bloków krótkiej lecz stromej i eksponowanej grani, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

833 *Z Dol. Rówienek.* Droga 834 do miejsca, gdzie — już w pobliżu Graniastej Przełęczy, bezpośrednio u podnóża litej, pionowej ściany Graniastej Turni — oddziela się od naszego żlebu skośnie w pr. ku górze ciągnąca się, krótka, piarżysta rynna. Nią na wskos w l. podnoszącą się, szeroką, gruzem zaslaną półkę i tą ostatnią na siodło w pd.-zach. grani, w odległości kilku kroków na pr. od wierzchołka (1 godz.). Droga b. łatwa, przedstawiająca wraz z drogą 830 najłatwiejsze i najbardziej bezśnieżne połączenie Dol. Rówienek z Dol. Staroleśną.

Graniasta Przełęcz (ok. 2235 m). Bezpośrednio na pn.-wsch. od Graniastej Turni, pomiędzy tą ostatnią a Zach. Rówienkową Turnią położona przełęcz.

834 *Z Dol. Rówienek.* Z najwyższego, jako nieprzerwane piarżysko rozciągającego się piętra doliny (2005 m), ku pd.-wsch., w górę, wielkimi, uciążliwymi usypiskami, do ujęcia dość szerokiego, ruchliwymi piargami zavalonego, między ścianami Zach. Rówienkowej Turni (na l.) i Graniastej Turni (na pr.), na Graniastą Przełęcz wybiegającego żlebu, którym, na tę ostatnią ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

Zach. Rówienkowa Turnia. Zach. (niższy) z 2, śmiało ukształtowanych, do tępych rogów podobnych tworów skalnych w grani między Graniastą Turnią a Małym Jaworowym Szczytem.



Widok z Dol. Staroleśnej.

1. Graniasta Turnia. — 2. Graniasta Przełęcz. — 3. Zach. Rówienkowa Turnia. — 4. Rówienkowa Przełęcz. — 5. Wsch. Rówienkowa Turnia. — 6. Zawracik Rówienkowy. — 7. Mały Jaworowy Szczyt. 8. Roździele.

Od *pd.-wsch. i pd.-zach. granią*. Droga 840 do $\frac{1}{2}$ długości ku Rówienkowej Przełęczy ciągnącego się żlebu (od Zmarzłego Stawu $\frac{1}{2}$ godz.), poczem w l. na b. strome, *pd.-wsch. stoki Zach. Rówienkowej Turni i niemi* w górę (niskimi, zwietrzalymi stopniami i przedzielającymi je trawiastymi półkami), na dość duży, pochyły upłazek w niezbyt wyraźnej, z *pd. zbocza pd.-zach. grani wyodrębniającej się, grzędzie*, ($\frac{1}{2}$ godz.).

[Upłazek ten da się także osiągnąć wprost, z $\frac{3}{4}$ długości żlebu, którym wiedzie droga 840, interesującym, ukośnym, 20-metrowym kominem.]

Z upłazka w pr., do płytkiej, trawkami przetykanej, wskos w l. w górę biegnącej rynny, którą na małą, w *pd.-zach. grani* położoną, od *pn.-wsch. pionowym uskokiem grani* ograniczoną, przełączkę ($\frac{1}{4}$ godz.).

[Na przełączkę tę można wyjść również i z Dol. Rówienek, dążąc zrazu drogą 837, a następnie wspinając się w dalszym ciągu opisaną pod 837 (powyżej $\frac{1}{2}$ swej długości kilka progów o kruchych skałach tworzącą) rynną.]

Z przełączki, bezpośrednio poniżej wzmiankowanego przed chwilą pionowego uskoku grani, albo:

1) niemiłą, płytową półką na stronę Dol. Rówienek, do skrawka piargu u stóp płytkiego, skośnie w l. ku górze zmierzającego zacięcia, którem do jego końca, poczem

wskos w pr., w górę, poprzez niewielki stopień i płytę, zpowrotem na pd.-zach. grań, tuż popod b. stromym, 3-metrowym koniem skalnym, albo też:

2) na stronę Dol. Staroleśnej i wąską rysą, w której zaklino-
wane głązy służą za chwyt i stopieńki, w l., w górę; wydostaw-
szy się potem z rysy — dość trudno — na wystający w ścianie
blok, zpowrotem na pd.-zach. grań, tuż popod b. stromym, 3-me-
trowym koniem skalnym.

Wciągnąwszy się — nieco trudno — krawędzią owego
konia (można go — łatwo — ominąć, wznosząc się od
końca wspomnianego niedawno zacięcia dalej w tym sa-
mym kierunku, stromemi lecz splekanymi skałami), łatwą
już odąd granią, po gładkich, na bliski wierzchołek
($\frac{1}{4}$ godz.). Droga — zależnie od obranych wa-
rjantów — nieco lub dość trudna, miej-
scami eksponowana.

836 *Granią od Graniastej Przełęczy.* Z przełęczy ku pn.-
wsch., łatwą, niemal poziomą granią, obszedłszy na l.
sterczący w niej ząb skalny, na omówioną pod 835 małą
przełączkę (10 min.), skąd na wierzchołek drogą 835.

837 *Z Dol. Rówienek.* Drogą 834 do miejsca, w którym — już w po-
bliżu Graniastej Przełęczy — odgałęzia się od naszego żlebu, sko-
śnie w l., ku omówionej pod 835 małej przełączce wiodąca, zrazu
piarżysta, rynna. Nią w górę, do $\frac{1}{2}$ jej długości, gdzie oddziela się
od niej wskos w l. ku górze biegnąca, boczna rynna, której tra-
wiasto-skalistymi stopniami na wzmiankowany pod 835 skrawek
piargu, skąd na wierzchołek drogą 835 (1 godz.). Droga nieco
trudna.

838 *Zejsście granią na Rówienkową Przełęcz.* Z wierz-
chołka ku pn., w dół, na położoną o 6 m poniżej niego,
trawiastą płaszn, skąd płytowemi gzymsami w pr., w kie-
runku pn.-wsch. grani. Od miejsca, gdzie gzymsy owe
urywają się w ścianie, niezbyt wybitną, wąską rysą 15 m
w dół, na linie, ku małemu skrawkowi piargu. Z niego
jeszcze 2 m w dół, następnie zaś poziomym trawersem —
poprzez stromą płytę — ku grani, którą (przerzuciwszy
się najpierw na pd.-wsch. jej stronę, a później zstępując
b. stromą lecz dobrze rozczłonkowaną jej krawędzią) na
przełęcz ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna i eksp-
nowana lecz interesująca.

Rówienkowa Przełęcz (ok. 2225 m). Wąska, głęboka
przełęcz, oddzielająca Wsch. od Zach. Rówienkowej
Turni.

839 *Z Dol. Rówienek.* Z najwyższego, jako nieprzerwane
piarżysko rozciągającego się piętra doliny (2005 m), ku

pd.-wsch., w górę, wielkimi, uciążliwymi usypiskami, do stóp pn.-wsch. ściany Zach. Rówienkowej Turni, u której podnóża mierza skośnie w l., ku Rówienkowej Przełęczy, wąski, piarżysty, z l. strony skalista, z masywu Wsch. Rówienkowej Turni występującą grzędą ograniczony, żleb. Nim na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności lecz dość żmudna.

Z Dol. Staroleśnej. Od schroniska kilka chwil drogą 840 807, poczem ku pn., falisto ukształtowaną wyżyną, pozostawiając 3 Zbójnickie Stawy na l., a 3 Staroleśnińskie Stawy na pr., pod koniec stromiej ku górze, po upłazkach, złomach i rumowiskach, nad położony u stóp Graniastej Turni, piargami i śniegami obrzeżony, do późna (przynajmniej częściowo) lodem pokryty, *Zmarzły Staw* (2052 m) [$\frac{1}{2}$ godz.].

[Turyści, dążący do Zmarzłego Stawu wprost od Hotelu pod Kozicą, winni ścieżkę, wiodącą Dol. Staroleśną, opuścić w miejscu, gdzie osiąga ona dno głębokiej, wydłużonej kotliny środkowego z 3-ch potoków, przepływających wyżnią część doliny i zwrócić się stąd ku pn.-zach., kotliną owego potoku (już to l., już to pr. jego brzegiem), poprzez upłazki i rumowiska, wywodzące wkońcu na groble ponad wsch. brzegiem Zmarzłego Stawu (od Hotelu pod Kozicą $2\frac{1}{2}$ godz.).]

Z nad pn. brzegu Zmarzłego Stawu ku pn.-zach., w górę, usypiskami, do ujścia dość długiego, wąskiego, skalistego (często śniegiem wypełnionego), skośnie w pr., u podnóża pd.-wsch. stoków Zach. Rówienkowej Turni ku Rówienkowej Przełęczy ciągnącego się żlebu, którym na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). [Można również — w razie, gdy żleb ów zasłany jest śniegiem — dotrzeć drogą 844 w pobliżu pd.-wsch. ściany Wsch. Rówienkowej Turni, a następnie skierować się trawiastą półką w l., na stoki wzmiankowanej dopiero co turni i silnie spękanymi skałkami na pr. od ciągnącego się ku Rówienkowej Przełęczy żlebu, osiągnąć tę ostatnią.]. Droga łatwa, nienadająca się jednak dla początkujących turystów.

Wsch. Rówienkowa Turnia. Wsch. (wyższy) z 2, śmiało ukształtowanych, do tępych rogów podobnych tworów skalnych w grani między Graniastą Turnią a Małym Jaworowym Szczytem.

Granią od Rówienkowej Przełęczy. Z przełęczy ku 841 pn.-wsch., w górę, zrazu stromemi, zwietrzalymi skałkami szerokiej grani, a następnie kruchemi ściankami

po stronie Dol. Staroleśnej, do małej rynny, wywodzącej zpowrotem na grań, której dobremi, na spadzistości coraz bardziej tracącymi stopniami, na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.).

Droga łatwa.

842

Grań od Zawraciku Rówienkowego. Z przełęczy ku pd.-zach., niemal pozioma, krucha, w kilka zębów poszarpaną granią (można je po stronie Dol. Rówienek obejść) na małą przełączkę, ponad którą spiętrza się Wsch. Rówienkowa Turnia niezwykle spadzista, u dołu przewieszona, ścianą. Ścianę tę przeryniają 2, skośnie w pr., w górę, równoległe do siebie biegnące, o 6 m powyżej naszej przełączki urywające się, zacięcia. Zrazu wskos w pr., w górę, ścianą, w kierunku pr. zacięcia, następnie jednak — gdy się to tylko możliwym okaże — trawsem do l. zacięcia i niem, lub pr. jego grzęda, b. stromo, po zwietrzałych skałach, na pd.-zach. grań, tuż poniżej wierzchołka ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. trudna i ekspozycyjna.

Zawracik Rówienkowy (ok. 2250 m). Szeroka przełęcz między Małym Jaworowym Szczytem a Wsch. Rówienkową Turnią.

843

Z Dol. Rówienek. Z najwyższego, jako nieprzerwane piarżysko rozciągającego się piętra doliny (2005 m), ku wsch., w górę, wielkimi, uciążliwymi usypiskami, w kierunku płaskiego, z pd.-wsch. kąta doliny ku Zawracikowi Rówienkowemu ciągnącego się żlebu i jego piarżyskami na przełęcz (1 godz.). Droga bez żadnych trudności lecz nużąca.

844

Z Dol. Staroleśnej. Z nad pn.-wsch. brzegu Zmarzłego Stawu (p. 840) ku pn., skośnie w pr., w górę, rozległymi piarżyskami, w pobliże pd.-wsch. ściany Wsch. Rówienkowej Turni, kierując się ku ujściu krótkiego lecz stromego, piarżystego (zazwyczaj śniegiem wypełnionego), w górnej części zwięzającego się, ku Zawracikowi Rówienkowemu wiodącego żlebu i żlebem tym (gdy go śnieg zalega — szczeliną między śniegiem a skałami z pr. strony), na przełęcz (1 godz.). Droga b. łatwa, wymagająca wszakże — w razie zaśnieżenia żlebu — ostrożności.

Mały Jaworowy Szczyt (2386 m). Wybitny, posadem skalnym dość ściśle z Jaworowym Szczytem związany (szczerbą Roździela odeń odcięty) szczyt, od którego odgałęzia się ku pn.-zach. grań Jaworowych Turni.

Granią od Zawraciku Rówienkowego. Z przełęczy ku pn.-wsch., wskos w l., w górę, kruchemi gzymsami i wąskim zachodzikiem, poprzez spadziłą ścianę, którą pd.-zach. grań Małego Jaworowego Szczytu kończy się nad Zawracikiem Rówienkowym, poczem trawniczkami i piargami na l. od grani i wreszcie stromą lecz szeroką jej krawędzią, po blokach, na długą, niemal poziomą grań szczytową, której najwyższy punkt znajduje się na wsch. jej krańcu (25 min.). *Droga łatwa.* 845

Pd. ścianą. Drogą 844 do miejsca, w którym wiodący ku Zawracikowi Rówienkowemu żleb zaczyna się zwęzać (25 min.). Stąd w pr., niewyraźną półeczką poprzez charakterystyczne, żółtawe płyty, w kierunku górnej z 2, dobrze widocznych, trawiastych bulek, znajdujących się na l. od przeryniającej l. partje ściany, szerokiej. płytkiej, białawej rynny. Przeszedłszy przez ową górną bulkę, wznosząc się wskos w pr., wstępujemy we wzmiankowaną dopiero co rynnę (niebezpieczeństwo z powodu kamieni, strącanych przez przebywające tu często kozice!), którą krótki kawałek w górę, poczem wskos w pr., ku górze, kruchym, trawiastym żlebkiem i niedługim, zwiertrzałym zachodzikiem, na trawiastą grzędę. Nią nieco w górę i znów — poprzez wygładzone skały — w pr., do najbliższego żlebu, którym w górę, a gdy niebawem rozszerzy się on, poprzez luźne, trawkami przetykane głązy, na długą, niemal poziomą grań szczytową, osiągając ją na zach. jej krańcu. Stąd ku wsch., granią, na znajdujący się na wsch. jej krańcu, najwyższy jej punkt (1 godz.). *Droga łatwa.* 846

Od Jaworowego Szczytu (obchodząc grań). Ze wsch. wierzchołka Jaworowego Szczytu drogą 874 do miejsca, w którym spadający z Roździela żleb — o 50 m poniżej przełęczy — rozwiera się, skąd żlebem owym, zwęzającym się tu w rodzaj komina, 20 m w górę, następnie zaś wąską, trawiastą półeczką w l., na towarzyszącą mu z l. strony grzędę. Nią w górę, a gdy spadziłość jej znacznie się zwiększy, w l., do b. stromej rynny, którą na wsch. grań, osiągając ją nieco powyżej dolnego jej uskoku. Stąd na wierzchołek drogą 848 (1¼ godz.). *Droga łatwa i praktyczna.* 847

Granią od Roździela. Zwróciwszy się z przełęczy ku zach., omijamy dolny uskók grani, trawersując najpierw na stronę Dol. Staroleśnej poziomo, a następnie wspinając się wśród gładkich płyt łukiem w l. Wydostawszy się zpowrotem na grań, tą ostatnią łatwo 848

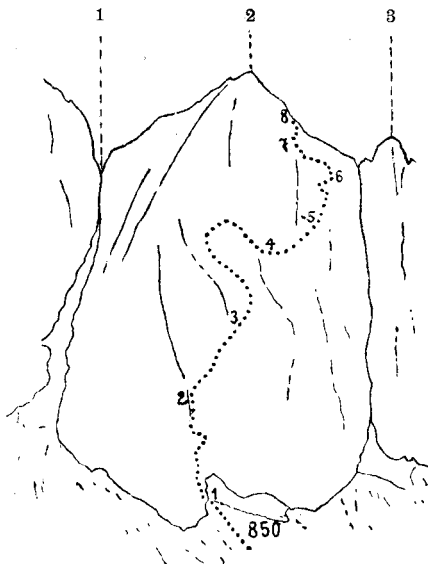
i wcale interesująco, na wierzchołek (20 min.). Droga w dolnej części nieco trudna.

849

Zejsście do Dol. Jaworowej. Od Małego Jaworowego Szczytu ciągną się ku Dol. Jaworowej 2 wybitne żebra, z których zach. wyodrębnia się wprost z wierzchołka, wsch. natomiast z małego wzniesienia we wsch. jego grani. Oba te żebra oraz zawarta między niemi rynnna, umożliwiają zejście. — Z wierzchołka w dół, zrazu zach. żebrzem. Powyżej jego uskoku — słabo nachylenymi płytami — w pr., do rynny i nią krótki czas w dół, następnie zaś w pr., na wsch. żebro. Niem naprzód po mocnych skałach (nieco trudno), a później stromemi, trawkami przetykanemi, b. kruchemi skałkami, ku dółowi. O 50 m powyżej niewielkiego lecz rzucającego się w oczy zęba skalnego w zach. żebrze, dość trudnym trawersem w l., zpowrotem do rynny, którą w interesującej wspinaczce, poprzez 2, przerywające ją w postaci niedługich kominów progi, w dół, aż do poziomu wzmiankowanego wyżej zęba skalnego. Tu opuszczamy rynnę i przekroczymy wsch. żebro, zstępujemy bystrzemi lecz dobrzemi skałkami na dno śniegiem wypełnionego, z Rozdziela zbiegającego zlebu (niebezpieczeństwo z powodu spadających nim kamieni!), poczem szczeliną między skałami (na l.) a śniegiem (na pr.) w dół, na stózek stromych usypisk ponad Zabim Stawem Jaworowym (2½ godz.). Droga dość trudna, wiodąca kruchym terenem.

850

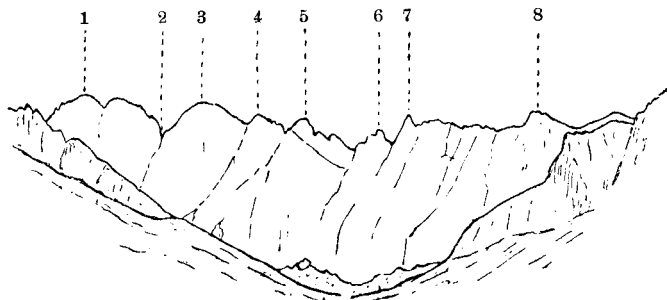
Pn. ścianę. Opuściwszy dno Dol. Jaworowej poniżej ściany stawiarskiej Zabiego Stawu Jaworowego (z Jaworzyny 3 godz.), ku pd., w górę, wielkimi usypiskami, do stóp pn. ściany, której wsch. krawędź utworzona jest przez opisane pod 849, zach. żebro. Najniższa ostroga owego zęba zamyka wraz z właściwym masywem ściany wgłębienie, od którego — ku wpadającej w oczy, płytami opancerzonej turni we wzmiankowanym wyżej żebrze — ciągnie się płaska rynnna. Popod zwróconemi ku wgłębieniu skałami zębra, usypiskiem w górę, poczem — poniżej, zazwyczaj śniegiem zasypanego, wyżniego kąta wgłębienia — w l., na skały, zębra (1) i piarżystemi półeczkami skośnie w pr., w górę. Przewinąwszy się poza węgiel w pr., płytowemi skałami najpierw wprost, a później wskos w pr., ku górze, na — b. wąskie tutaj — dno ciągnące się od wgłębienia rynny. Stąd natychmiast trawersem w l., następnie zaś nieco w górę, na równą platformę w rynnne. Rynnna (2), którą teraz dążymy w górę, jest na krótkiej tylko przestrzeni szeroka, dalej zaś zwęża się, tworząc płytową ryse. Niał trochę w górę, a potem płytową ścianą po pr. jej stronie, na skrawek piargu, z którego stromo w pr. — nakształt załupy — podnoszą się, b. kruchą, trawiastopiarżystą półką, okrajając występ ściany, na znajdujące się w nieckowatym zagłębieniu, piarżyste półko (3), poczem na ograniczające je z pr. strony, trawiaste żebro. Tem ostatniem w górę, dopóki nie zagubi się ono w ścianie (na pr. — czerwonawe miejsce po odpadłych skałach), skąd wskos w l. ku górze zmierzającą półką, na nowe żebro (po drugiej stronie tegoż — płytowa rynnna). Pr. jego stroną w górę, a później — wzięwszy się cokolwiek w pr. — na bardziej na pr. położone żebro. Przekroczymy je w pr., docieramy do małego, piarżystego kotła w ścianie (4), którym obniżamy się nieco i trawersujemy poziomo ku zach., w kierunku zbudowanego z luźnych, czerwonych przez głazów, zwału. Po przeciwnej jego stronie przechodzimy przez piarżystą rynnę, stanowiącą dolne przedłużenie olbrzymiego, przez gładką ścianę szczytową oraz leżącą na pr. od niej kulisę skalną, utworzonego komina, mijamy krawędź owej kulisy i osiągamy biegnącą wskos w pr., ku górze, po zach. jej stronie, długą, trawiasto-skalistą półkę (5). Idzie się nią wygodnie, na krótko jednak przed swym końcem wykazuje ona przerwę. Tuż



Pn. ściana Małego Jaworowego Szczytu.

1. Roździele. — 2. Mały Jaworowy Szczyt. — 3. Pd.-
Wsch. Jaworowa Turnia.

przed przerwą tą kilka metrów ścianą w górę, na pochyły, płytowy gzyms, nim parę kroków w l., do bliskiego jego końca i wreszcie krótką rysą wprost w górę, na wąską, poziomą listwę, doprowadzającą w pr., wpoprzek pionowej ściany, do piarżystej płasienki w rodzaju nyży. Stąd trudnym trawersem w pr. (ku zach.), poza kańciasty występ i b. trudno w górę, na grzbiet zebra (6) [u zebra tego kończy się owa długa, trawiasto-skalista półka, którą dążyliśmy poprzednio; wyżej tworzy ono spiętrzenie się kształtu turni]. Żebrem (już to na l. od jego grzbietu, już to nim samym) 2 długości liny, następnie dość szeroką, nieco dalej — z wielkiej płyty składającą się — półką w l., do wąskiej — po l. stronie wspomnianego przed chwilą spiętrzenia się zebra ciągnącej się — rynnny. Nią w górę, a gdy się ona rozgałęzi, pr. jej gałęzi, która przechodzi niebawem w krótki, b. trudny komin (7). Zaraz powyżej niego zapiera rynnę potężny, zaklinowany blok. Bezpośrednio popod nim, przesunawszy się poprzez płytę po pr. stronie, na grzbiet zebra, osiągając je powyżej owego spiętrzenia się tegoż (stąd możliwe różne warjanty). Pod stromemi skałami zebra poziomo w l. (ponad wyłotem opuszczanej przez nas dopiero co rynnny), na piarżystą



Widok z Dol. Jaworowej.

1. Jaworowy Szczyt. — 2. Roździele. — 3. Mały Jaworowy Szczyt.
4. Pd.-Wsch. Jaworowa Turnia. — 5. Wielka Jaworowa Turnia.
6. Pośrednia Jaworowa Turnia. — 7. Jaworowy Róg. — 8. Pn.-Zach.
Jaworowa Turnia.

terasę, z której poprzez b. niepewne bloki ku górze, zrazu wskos w pr., a potem stopniami skalnymi skośnie w l. (w kierunku wierzchołka), na pn.-zach. grań (8), o 20 m na pr. od zach. krańca długiej, niemal poziomej grani szczytowej (4 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. trudna, eksponowana i — ze względu na kruche, trawkami przetykane, a po części żwirem przysute skały — dość niebezpieczna.

Zejsście granią Jaworowych Turni. Odgałęziająca się od Małego Jaworowego Szczytu ku pn. zach., długa, boczna, Dol. Rówienek od Dol. Jaworowej oddzielająca grań, zrazu — bliżej Małego Jaworowego Szczytu — ostra i potargana, tworząca 5 wybitnych, ku Dol. Jaworowej wspinałemi spasztaami opadających turni, przekształca się dalej w coraz szerszy, kopulaste wzniesienia na sobie dźwigający, w Szerokiej Przełęczy do gniazda Szerokiej Jaworzynskiej przypierający, zwał.

851 Z wierzchołka Małego Jaworowego Szczytu ku pn.-zach., w dół, stromą lecz b. łatwą granią, na przełączkę przed Pd.-Wsch. Jaworową Turnią (10 min.), skąd b. łatwą granią w górę, na wierzchołek Pd.-Wsch. Jaworowej Turni. Pn.-zach. jej grań zbudowana jest z kilku poszarpanych zębów. Z wierzchołka turni w dół i na niewielki ząb, z którego wąską szczeliną (albo też ostrzem grani) 7 m w dół, poczem po blokach na następny ząb. Z niego wielkimi, splekanymi głazami, do krótkiego, płytkiego, ładnego kominka, którym (z pomocą liny) w dół i już łatwo na bliskie siodełko pod ostatnim zębem. Wy-

dostawszy się na jego wierzchołek płytową granią, schodzimy zeń najpierw łatwą granią, potem zaś trawersujemy po stronie Dol. Jaworowej półką, do końca tejże, skąd krótkim, w dobre chwytty i stopieńki wyposażonym kominem, na niżej położoną półkę. Następuje zejście 10-metrową, eksponowaną ścianą. Dalej idzie się już łatwiej. Z ostatniego zęba grani pęknięciem po stronie Dol. Rówienek w dół, na przełączkę między Pd.-Wsch. a Wielką Jaworową Turnią (1 godz.).

[Pd.-Wsch. Jaworową Turnię możemy obejść, zniżwszy się z przełączki między Małym Jaworowym Szczytem a Pd.-Wsch. Jaworową Turnią — opisanym pod 857 zlebem — na stronę Dol. Rówienek i trawersując ku pn.-zach., wskos ku dołowi, półkami, w poprzek stromych grzęd i źlebków, aż do miejsca, z którego będziemy mogli wnieść się ku przełączce między Pd.-Wsch. a Wielką Jaworową Turnią.]

Z przełączki między Pd.-Wsch. a Wielką Jaworową Turnią łatwą granią w górę, na wierzchołek Wielkiej Jaworowej Turni. Z niego w dół, zrazu granią, następnie zaś, obszedłszy jeden ząb na l., podciągnięciem się na rękach na głownię skalną, z której b. stromo opadająca (ku Dol. Jaworowej silnie eksponowana) krawędzią grani, do dobrego stanowiska. Stąd krótkim trawersem ku zach., na ząb skalny, z którego stromą krawędzią w dół, do miejsca, skąd puszczamy się 12 m na linie, na ostre jak nóż wcięcie w grani (można również zejść tędy bez zjazdu, obniżywszy się skośnym, ładnym kominkiem po stronie Dol. Rówienek, albo też ominąwszy całe to miejsce trawiastą półką). Z wcięcia spadzistemi płytami na najbliższy ząb, z którego w dół, wciąż granią. Po przejściu jeszcze jednego zęba, łatwo na przełączkę między Wielką a Pośrednią Jaworową Turnią (1 godz.).

[Do przełączki tej można dotrzeć z Wielkiej Jaworowej Turni, obszedłszy pn.-zach. grań tej ostatniej. Z wierzchołka Wielkiej Jaworowej Turni chwilę granią zpowrotem ku pd.-wsch., później po stronie dol. Rówienek, popod ścianami turni ku pn.-zach., wskos w dół, poczem w górę, na przełączkę.]

Z przełączki między Wielką a Pośrednią Jaworową Turnią ku pn.-zach., poprzez 3 nieznaczne zęby, na wierzchołek Pośredniej Jaworowej Turni (jest to najniższa z Jaworowych Turni). Z niego w przeciwną stronę, poprzez nieco trudny ząb, poza którym interesująca, eksponowana granią, pod koniec przeskoczywszy 1½-metrowej szerokości rozpadlinę, na trawiastą przełączkę między Pośrednią Jaworową Turnią a Jaworowym Rogiem (½ godz.).

852

853

[Pośrednią Jaworową Turnię można obejść po stronie Dol. Rówienek.]

854 Ponad przełączką między Pośrednią Jaworową Turnią a Jaworowym Rogiem wznosi się ten ostatni na wysokość 60 m. Z b. stromych, płytowych jego ścian, występuje tu ostre zebro. Ponieważ urywa się ono u dołu, wciągamy się l. jego ścianą, naprzód na dobrych chwytach, a potem poprzez trudną przewieszkę, na jego krawędz. Nią w górę, dopóki nie zatraci się ona w ścianie. Stąd górnym z 2, wskos w pr. ku górze ciągnących się, wąziutkich zachodzików (wielka ekspozycja!) do rynny w rodzaju nyży, którą w górę, na rozszerzającą się grań, wywodzącą w kilka chwil na wierzchołek Jaworowego Rogu (1 godz.). Z wierzchołka stromem zacięciem w dół, na stronę Dol. Rówienek i płytowymi skałami ku pn.-zach., wskos w dół, na przełączkę, położoną bezpośrednio na pn.-zach. od Jaworowego Rogu.

[Na przełączkę tę możemy przedostać się wprost od przełączki między Pośrednią Jaworową Turnią a Jaworowym Rogiem, zniżwszy się z niej ku Dol. Rówienek wskos w pr., a następnie zdążając popod ścianami Jaworowego Rogu, upłazkami i rynnami, wskos w pr., ku górze.]

855 Z przełączki, położonej bezpośrednio na pn.-zach. od Jaworowego Rogu biegnie długa, niemal pozioma grań aż pod Pn.-Zach. Jaworową Turnię, tworząc szereg niewielkich zębów, „chłopków“ i turniczek, które możemy przechodzić ściśle granią, albo też omijać poniżej, po stronie Dol. Rówienek. Z pod zrębu szczytowego Pn.-Zach. Jaworowej Turni stromemi skałami oraz dość gładkiem zacięciem po stronie Dol. Rówienek zpowrotem na grań, którą ku pn.-zach., po złomach, na pobliski wierzchołek Pn.-Zach. Jaworowej Turni (2232 m) [1½ godz.]. Z wierzchołka jej zlekka obniżającą się, coraz mniej skalistą, szeroką granią, na najbliższe, piarżyste siodło (2188 m) [10 min.], skąd albo:

1) stromemi stokami w dół, na dno Dol. Rówienek, albo też:

856 2) łagodnie podnoszącą się granią, przez 2 wierzchołki: pd.-wsch. (2206 m) i pn.-zach. (2177 m) Z a b i e g o J a w o r o w e g o W i e r c h u, na nieco silniej w grzbiet wgłębianą Przełęcz pod Zieloną (2038 m) [1 godz.].

[Z niej łatwe zejście zarówno do Dol. Rówienek, której dno osiągamy — olkrzymim żlebem — w pobliżu jej ujścia, jak i ku Zielonemu Stawowi Jaworowemu.]

Z przełęczy w górę, mało stromą granią, na wierzchołek Zielonej (2131 m) [¼ godz.], z którego ku pn.-wsch.,

w dół, na Szeroką Przełęcz (10 min.). Droga b. długa, częściowo trudna, krajobrazowo piękna.

Z Dol. Rówienek. Droga 843 w pobliżu Zawraciaku Rówienkowego, skąd szerokim, piarżystym, uciążliwym żlebem na przełęczkę między Pd.-Wsch. Jaworową Turnią a Małym Jaworowym Szczytem, z której na wierzchołek drogą 851 (1½ godz.). Droga b. łatwa, nadająca się głównie do schodzenia.

857

Szeroka Przełęcz (2039 m). Uplaziasta, dość głęboka przełęcz między Szeroką Jaworzyńską a Zieloną.

Z Dol. Białej Wody. Drożynę, prowadzącą dnem doliny, opuszczamy bezpośrednio po przerzuceniu się jej przez most 1224 m na pr. brzeg Białej Wody i zwracamy się odgałęziającą się od niej, wzdłuż pr. brzegu owego potoku, ku pn.-zach. (w kierunku ujścia doliny), przez las zdążającą ścieżką. Po kilkuset krokach oddziela się od niej w pr. (ku pn.-wsch.), początkowo niewyraźna, później jednak doskonała ścieżka myśliwska, którą przekraczamy łożysko potoku, płynącego dnem dolinki, zwanej Litworowym Żlebem, a następnie wznosimy się pd.-zach. stokami Zamków (2013 m) — wciąż w kierunku pn.-wsch. — aż do przełęczki obok p. 1671 m, w bocznym, trawiasto-skalistym ich żebrze. Stąd wędzimy ścieżką ku pd.-wsch., po zboczach najpierw Zamków, a potem Szerokiej Jaworzyńskiej, popod Szeroką Przełęcz, na którą wydostajemy się pod koniec po upłazach (2½ godz.). Droga bez żadnych trudności.

858

Z Dol. Jaworowej. Ścieżkę, wiodącą dnem doliny opuszczamy — powyżej rozległej, ku wsch. łagodnie nachylonej polany na pn.-wsch. stokach Szerokiej Jaworzyńskiej — przy p. 1435 m, u pr. brzegu przepływającego wpoprzek niej potoku od Zielonego Stawu Jaworowego i zwracamy się w górę, ścieżyną, zdążającą zrazu ku zach., przez las, a później ku pd.-zach., wśród kosówek i upłazów i doprowadzającą nas nad brzeg — w bocznym odgałęzieniu Dol. Jaworowej, wysoko ponad jej dnem położonego — Zielonego Stawu Jaworowego (1820 m) [1¼ godz.]. Stąd ku zach., w górę, po trawach i rumowiskach, na przełęcz (¾ godz.). Droga bez żadnych trudności.

859

Szeroka Jaworzyńska (2221 m). Potężne, rozłożyste gniazdo górskie, rozsiadłe ponad Dol. Białej Wody i Dol. Jaworową, jako końcowa wyniosłość odgałęziającej się od Małego Jaworowego Szczytu ku pn.-zach. grani Jaworowych Turni. W najwybitniejszym, pn.-zach. ramieniu Szerokiej Jaworzyńskiej (opasującym wraz z pn.-wsch. jej ramieniem Dol. Szeroką) wyodrębniają się kopiaiste wzniesienia Zamków (2013 m), Horwackiego Upłazu (1895 m), Zadniej Kopy (1673 m) i Holicy (1630 m). Wierzchołek Szerokiej Jaworzyńskiej zbudowany jest z granitu, pn. natomiast jej stoki są wapienne. Ocię-

żała i nieinteresująca w kształtach, użycza Szeroka Jaworzyńska niezrównanego widoku na skalną głąb Tatr Wysokich.

- 860** *Z Dol. Szerokiej.* Z najwyższego piętra doliny, na którym napotykamy Cichy Staw, ku pd., łagodnie w górę, upłazkami i piargiem wyslanem dnem doliny, na szeroko rozchyloną przełęcz (1969 m) między Szeroką Jaworzyńską (na l.) a Zamkami (na pr.) [$\frac{3}{4}$ godz.], skąd ku pd-wsch., ścieżką, wijącą się w zakosy, wśród piarżysk, na l od stromo wznoszącej się, skalistej grani (po stronie Dol. Szerokiej), na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.
- 861** *Pn.-zach. ramieniem.* Dol. Szeroką do mostu, przy którym drożyna nasza skręca ostro w pr. (tu odgąłęzia się w l. ścieżka ku Szerokiej Polanie). Dążąc dalej drożyną, wydostajemy się na siodło (1817 m) między Holicą a Wierchem Skalki (1435 m) [domek myśliwski]. Stąd ku pd., najpierw lasem, a później trawiasto-piarżystym stokiem, na wierzchołek Holicy (1 godz.), z którego ku pd.-wsch., grzbietem, na czub Zadniej Kopy ($\frac{1}{4}$ godz.). Z niej ku pd.-wsch., w dół, na przełęcz (1546 m) między Zadnią Kopą a p. 1669 m w pn.-zach. grani Horwackiego Uplazu (10 min.) [p. również 862] i dalej ku pd.-wsch., szeroką, po części krzewami zarosłą granią, przez p. 1669 m i 1820 m, na niepokąźny Horwacki Uplaz (1 godz.), skąd ku pd., grzbietem, na wierzchołek Zamków (20 min.). Z niego zwężając się teraz, głazami zasłana, ku pd.-wsch. zaginająca się grań sprowadza nas na przełęcz (1969 m) między Zamkami a Szeroką Jaworzyńską ($\frac{1}{4}$ godz.). Stąd na wierzchołek drogą 860. Droga b. długa, krajobrazowo piękna.
- 862** *Z Dol. Białej Wody.* 1) Od zach. i pn.-zach. ramieniem. Z wiodącej dnem doliny drożyny jezdnej skręcamy u górnego końca Polany Białej Wody ku wsch., w górę, na wyżej położoną polanę, poczem przez płat wylamanego wiatrem lasu kierujemy się w głąb żlebu, zwanego Dol. Rozpadliny. Tu napotykamy myśliwską ścieżkę, prowadzącą ku pn.-wsch., przez las i zręby leśne, zakosami, ponad dnem Dol. Rozpadliny i wywodzącą na polankę pod Zadnią Kopą, skąd wskos w pr., ku górze (ku pd.-wsch.), na przełęcz (1546 m) między Zadnią Kopą a p. 1669 m w pn.-zach. grani Horwackiego Uplazu ($\frac{1}{4}$ godz.) [z przełęczą tej wiedzy do Dol. Szerokiej myśliwska ścieżka]. Stąd na wierzchołek drogą 861. Droga b. łatwa.
- 863** 2) Od pd.-zach. Droga 858 do miejsca, gdzie wiedzie ona po zboczach, w linii spadku przełęczą (1969 m) między Zamkami a Szeroką Jaworzyńską, skąd wprost w górę, na ową przełęcz (z dna Dol. Białej Wody $2\frac{1}{4}$ godz.), z której na wierzchołek drogą 860. Droga bez żadnych trudności.
- 864** *Granią od Szerokiej Przełęczą.* Z przełęczą ku pn., kilka chwil krawędzią stromo podnoszącej się, skalistej grani, później zaś naprzód po wsch., następnie po zach. i wreszcie znów po wsch. jej stronie, bystremi upłazkami i wapienno-granitowymi skałkami, na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

Od Zielonego Stawu Jaworowego. Od stawu (p. 859) ku pn.-zach., w kierunku żlebu, zaczynającego się bezpośrednio na pr. (na wsch.) od wierzchołka Szerokiej Jaworzyńskiej i w górę, zrazu na l. od owego żlebu, trawiastymi półkami, a następnie — w $\frac{1}{2}$ jego wysokości — w pr., na jego dno i niem, b. stromo do góry, na grań, którą w l. na bliski wierzchołek. Droga łatwa.

Zejście pn.-wsch. ramieniem. Z wierzchołka ku pn.-wsch., grania, poprzez p. 2199 m, na przełęcz między p. 2199 m a Świstowa (2055 m), skąd albo w l. (ku pn.-zach.), w dół, po gruzach i upłazkach, nad Cichy Staw w Dol. Szerokiej, albo też w pr. (ku pn.-wsch.), w dół, stromemi, żlebami poaranami uboczami, do Dol. Jaworowej, osiągając ją na rozległej, ku wsch. łagodnie nachylonej polanie na pn.-wsch. stokach Szerokiej Jaworzyńskiej. Droga bez żadnych trudności, nadająca się jednak wyłącznie tylko do schodzenia.

Roździele. Charakterystyczna, ostro i głęboko w grań wcięta szczybka, odgraniczająca Mały Jaworowy Szczyt od Jaworowego Szczytu.

Z Dol. Staroleśnej. Z myśliwskiej ścieżki, wiodącej (od strony schroniska w Dol. Staroleśnej na Strzeleckie Pola) poziomo, wśród złomów i usypisk, zaścielających pd. stoki Jaworowego Szczytu, skręcamy wielkimi rumowiskami skośnie w l., w górę (ku pn.), w kierunku ujścia wąskiego, ponurego, w dolnych swych partjach do późna śniegiem wypełnionego, z Roździela ku pd. spadającego, żlebu. Najniższą jego część najdogodniej ominąć — w dobre chwytty i stopieńki wyposażonymi skałami — z pr. strony. Powyżej, gdy żleb jest od śniegu wolny, musimy w nim pokonać 4 małe, przez zaklinowane bloki utworzone, przewieszki. Największe trudności następuje naksztalt okapu zwisająca, dolna z nich. Przewycięzamy ją (trudno) w pr. jej kacie; 2-ga i 3-cia są łatwe; 4-tą zwalczamy (trudno) przy pomocy zapierania się. Bezpośrednio ponad nią — o 50 m poniżej przełęczy — żleb rozwiera się, a w pr. oddziela się odeń łagodnie podnoszący się, pochyły, trawiasto-skalisty, zachód. Dalej zweża się żleb w rodzaj komina (tu można iść również i l. jego grzędą) i wprowadza na przełęcz (od ścieżki $1\frac{1}{2}$ godz.). Droga częściowo trudna.

Jaworowy Szczyt (2424 m). Do olbrzymów tatrzańskich należący, posepny, majestatyczny, posadem skalnym dość ściśle z Małym Jaworowym Szczytem związany (szczybą Roździela odeń odcięty) szczyt, odgraniczony od Ostrego Szczytu Jaworową Przełęczą. Posiada 2 wierzchołki: wsch. (główny) i zach. (cokolwiek niższy). Charakterystyczną jest budowa posadu skalnego Jaworowego Szczytu, w Dol. Jaworową bowiem opada on potężną, 400-metrową ścianą, ku Dol. Staroleśnej natomiast wysuwa się wydłużonym, po bokach urwistymi ścianami obramowanym, pd.-wsch. ramieniem,

które dźwiga na sobie — nakształt dachu — rozległą, pochyłą, piarżystą terasę.

- 868** *Od Jaworowej Przełęczy.* Z przełęczy ku zach., w górę, zrazu nieco poniżej grani, po stronie Dol. Staroleśnej, a następnie — w dogodnym miejscu — na grań i nią aż do miejsca, gdzie zaczyna się ona stromo piętrzyć. Tu niemal poziomym trawersem na stronę Dol. Staroleśnej, ku długiemu, od opisanego pod 869 żlebu w kierunku wsch. wierzchołka ciągnącemu się, 'trawnikowi, którym w górę, poczem łatwemi ściankami oraz napotkanym powyżej nich, niewyraźnym, płytkim żlebkiem, zpowrotem na grań i nią, b. łatwo, na wsch. wierzchołek (1 godz.).
Droga łatwa.
- 869** *Od wsch. — żlebem.* Droga 878 kawałek w górę, poczem w l. (ku pn.-zach.), w górę, wielkim stożkiem usypisk, do ujścia długiego, stromego i głębokiego, wczesnem latem zazwyczaj śniegiem zasianego, równoległe do wsch. grani ciągnącego się, od urwisk omówionego pod 870, pd.-wsch. ramienia naszego szczytu grań ową odgraniczającego, żlebu, którym ku zach., w górę, po śniegu lub usypiskami i kruchemi skałkami (albo też skałami po pr. jego stronie), do miejsca, gdzie w górnej swej części rozwidła się on w 2, potężnem żebrem skalnem oddzielone od siebie odnogi, poczem pr. z nich, na przełączkę, położoną w pd.-wsch. ramieniu, pomiędzy niewielką turniczką (na l.) a bliskim już, wsch. wierzchołkiem (na pr.), skąd na ten ostatni drogą 870 (1½ godz.). Droga łatwa lecz uciążliwa i nieposiadająca — w porównaniu z innymi drogami na Jaworowy Szczyt — żadnych zalet.
- 870** *Pd.-wsch. ramieniem.* Wydłużone, ku Dol. Staroleśnej wysuwające się, rozległą, pochyłą, piarżystą terasę — nakształt dachu — dźwigające na sobie, pd.-wsch. ramię, urywa się pod koniec ku pd. b. stromą, wklęsłą ścianą czołową, ograniczoną na obu bocznych swych krawędziach żebrami skalnymi, pomiędzy które wciska się wysoko pod ową ścianę, piarżysta „delta“. Z myśliwskiej ścieżki (wiodącej od strony schroniska w Dol. Staroleśnej na Strzeleckie Pola), obchodzącej spodem pd.-wsch. ramię Jaworowego Szczytu, zwracamy się u stóp omówionej uprzednio ściany czołowej ku pn., w górę, i wzmiankowaną dopiero co „delta“ docieramy niemal do samego podnóża owej ściany czołowej, pod przewieszonymi skałami której, ciągnie się skośnie w l., łagodnie ku górze, skalisto-trawiasta półka. Niał 35 m, na grzbiet ograniczającego ścianę czołową od l. strony, żebra skalnego (ekspozycja), skąd w pr. i kilka metrów z pomocą trawiastej rysy b. stromo wprost w górę, a potem wskos w pr., ku górze, do l. z 2, w górne partje

będącej w mowie ściany czołowej wciętych, wąskich żle-
bów. Już to dnem owego żlebu (poniżej opada on kilkoma
progami), już to trawkami przetykanymi skałkami po l.
jego stronie, w górę, później zaś przez żleb w pr. i grzędą,
oddzielającą l. od pr. żlebu, po stopniach skalnych, na
dolny, pd.-wsch. brzeg wspomnianej na wstępie terasy
(1 godz.).

[Na terasę tę można wydostać się również, osiągnąwszy z „delty“ —
nie dochodząc do jej końca — grzbiet ograniczającego ścianę czo-
łową od pr. strony zebra skalnego i wspinając się nim, najpierw
łatwo i niezbyt stromo, następnie poprzez wysokie, gwałtowne jego
spiętrzenie się i wreszcie znów łatwo i niezbyt stromo — dalej.]

Piarczykami terasy, trzymając się w sąsiedztwie wsch. jej
brzegu, miernie stromo w górę, aż w pobliżu wierzchołka
zweźi się ona w grań, tworzącą niewielką turniczkę (od-
dzielającą — jedną od drugiej — przełączki, na które
uchodzą wyloty obu odnóg opisanego pod 869 żlebu).
Ostrzem owej turniczki (z niej strome zejście po kru-
chych skałach), albo też obszedłszy ją w l., na przełączkę
między nią a wsch. wierzchołkiem (tu uchodzi droga 869),
skąd wprost w górę, po blokach i złomach, na ten ostatni
($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa lecz — zwłaszcza
w zejściu — nieco skomplikowana.

Pd. zach. ścianą. Ścianę przerzyna — poprzez jej śro-
dek — rzucający się w oczy, u dołu w 3 odnogi rozga-
łęziający się, żleb. Pr. z nich jest niemal pionowa, l. roz-
traca się między gładkimi płytami, środkowa wreszcie,
w l. zaginająca się, wydaje się najdostępniejszą. Nią wcho-
dzimy na ścianę. Zrazu 25 m skośnie w l., ku górze, po-
czem półką w pr. i kruchemi, gładko wymytemi skałami
na dal po l. stronie owej środkowej odnogi, w górę. Po-
cząwszy od miejsca, w którym staje się ona od ścieka-
jącej wody czarna, dnem jej, po dobrze rozczłonkowanych
skałach, tam zaś — gdzie rozszerzywszy się — tworzy
ona piargiem pokryty stopień, w l. i skałami z l. jej
strony, na grzbiet zebra. Tem ostatniem do białych, gład-
kich płyt i niemi (dość trudno) w górę, do trawiastej
półki z turniczką, którą obszedłszy w l., do potoczku. Tu
zbiega się środkowa z l. odnogą żlebu. Przekroczywszy
potoczek, po l. jego stronie (l. w znaczeniu zwykłym, nie
orograficznym!), do małego siodełka, skąd grzędą w kie-
runku wierzchołka. Grzęda ta gubi się wkrótce w ścianie
(żleb rozwiera się tutaj). Stąd trawiasto-skalistemi pół-
kami po l. stronie (łatwo), aż popod ciemny filar, na-

871

872

873

stępnie zaś do głębszego teraz, w najwyższej swej części śniegiem wypełnionego żlebu, którym wprost na wsch. wierzchołek (od wejścia 1³/₄ godz.). Droga ładna, dość trudna.

874

Od pd.-zach. Droga 867 do miejsca, w którym spadający z Rożdziela żleb — o 50 m poniżej przełęczy — rozwiiera się, a w pr. odziera się oden łagodnie podnoszący się, pochyły, trawiasto-skalisty zachód. Nim (kilkadziesiąt kroków) do miejsca, gdzie niewysokim progiem skalnym załamuje się ponad nim głęboki, skośnie w pr., w kierunku zach. wierzchołka Jaworowego Szczytu ciągnący się żlebek, poczem zachodem owym jeszcze kilka chwil w pr., poza załamanie się ściany, skąd stromemi stopniami i rysami skośnie w l., w górę, na grzędkę, ograniczającą omówiony wyżej żlebek z pr. (pd.-wsch.) strony i trawiastą półeczką w l., na jego dno. Zrazu trawiasto-skalistymi stopniami po l. stronie żleбку, a później zwążającym się jego dnem, po ruchliwym usypisku, w górę, na wypukłość bocznego zebra (w linii spadku zach. wierzchołka), u którego żlebek ów kończy się. Stąd albo wskos w l., ku górze, po złomach, na zach. wierzchołek, a z niego drogą 875 na wsch. wierzchołek, albo też piarżystym, skośnie w pr., ku górze ciągnącym się zachodem, na przełęczkę między zach. a wsch. wierzchołkiem i drogą 875 na ten ostatni (od ścieżki 2¹/₄ godz.). Droga w dolnej części trudna.

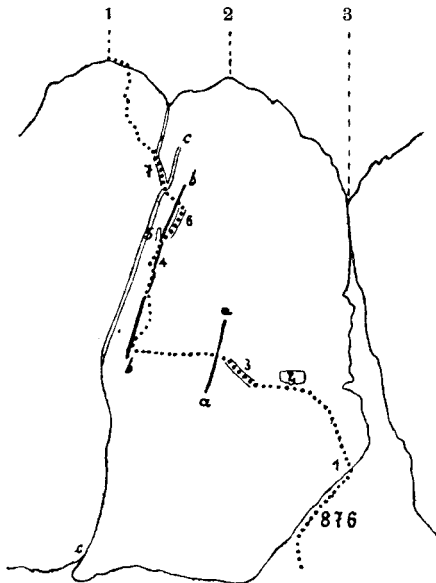
Z Jaworowego Szczytu na Mały Jaworowy Szczyt (obchodząc grani). P. 847.

875

Zejście grani na Rożdziele. Ze wsch. wierzchołka ku zach., w dół, głazami grani, na przełęczkę między wsch. a zach. wierzchołkiem (5 min.) i granią na ten ostatni (5 min.). Z niego ku zach., w dół granią, aż do miejsca, gdzie urywając się płytowymi ścianami, staje się ona niemożliwą do przejścia, skąd po stronie Dol. Staroleśnej, wąską, piarżystą, równoległą do grani biegnącą rynną, cokolwiek w dół, aż i ona stanie się niedostępna. Tu trawersem ku pd., poprzez l. jej grzędę, poczem b. stromemi i z powodu kruchości niebezpiecznymi skałami, z pomocą wąskich gzymsów w dół, dopóki nie okaże się możebnem przetrawersowanie w pr., do — spadającego z Rożdziela ku pd. — żlebu. Osiągnawszy jego dno o kilka metrów poniżej przełęczy, wydostajemy się niem, już łatwo, na tę ostatnią (1¹/₄ godz.). Droga dość trudna.

876

Pn. ścianą. Od Żabiego Stawu Jaworowego ku pd., w górę, po złomach oraz stożkiem stromych usypisk do ujścia długiego, wąskiego, śniegiem wypełnionego, z Rożdziela zbiegającego żlebu i l. (wsch.) jego brzegiem kilkanaście metrów w górę (niebezpieczeństwo z powodu spadających żlebem kamieni!), poczem w l., na niezbyt spadziste, silnie spękane, szutrem przysute skały przytykające do owego żlebu, części pn. ściany (1). Niemi w górę, w sąsiedztwie żlebu, aż ku olbrzymiej, gładkiej, czerwonej płycie (2), poniżej której wskos w l., ku górze, do ciągnącej się na l. od niej, skośnej, słabo wyodrębniającej się rynnę (3) i rynnę tą, poprzez zamykający ją w górze, wklonowany głaz, na wypukłość — na l. od żlebu położonej —



Pn. ściana Jaworowego Szczytu.

1. Wsch. wierzchołek Jaworowego Szczytu.
2. Zach. wierzchołek Jaworowego Szczytu.
3. Roździele.

grzędę w ścianie (*aa*). Stąd rodzajem niewyraźnego, skalisto-piarżystego zachodu poziomo, a nawet nieco obniżając się, do występu w wybitnym, w kierunku zach. wierzchołka zdążającym, b. stromem i urwistem żębrze skalnym (*bb*), towarzyszącym od pr. (zach.) strony głęboko wciętej, środek ściany przeryniającej, w dolnej swej części niedostępnej, skalistej rynnie (*cc*). Najpierw stromemi, kruchemi, trawkami i mchem przetykanymi, dość trudnemi skalami nieco po pr. stronie owego żebra, zyg-zakiem w górę, potem zaś w l., na jego grzbiet i nim, w dość trudnej lecz interesującej wspinaczkę (na l. czełuś niedostępnej stąd, wzmiankowanej uprzednio, skali-

stej rynny, która rozszerza się powyżej w rodzaj żlebu), aż pod pionowo spiętrzający się filar w żebrze. Tutaj gzymсами na stronę rynny, a później poprzez b. strome, wygładzone skały, trudno w górę, na wierzch, dużą platformę dźwigającego na sobie, filara (4). Żebro zwęża się teraz znacznie i biegnie zrazu poziomo, następnie zaś miernie stromo w górę, do wylotu rysy, ograniczonej po l. stronie charakterystycznym wysokiem kształtu igły (5). Rysą dość trudno w górę, do płasni, z której w pr., poza węgiel, do piargiem zasypanej rynny (6) i nią w górę, do jej końca. Stąd poniżej gładkich ścian wskos w l., ku górze, wpoprzek opuszczonego przez nas przedtem żebra, do wspomnianej już dwukrotnie, w rodzaj żlebu rozszerzonej tu, skalistej rynny, osiągając jej dno przy piarżystem pięterku, na które uchodzi od wsch. boczna rynna (7).

[Do tego miejsca można dotrzeć również, trawersując z żebra, poniżej pionowo spiętrzającego się w niem, dużą platformę dźwigającego na sobie filara, eksponowanemi listwami w l., nieco ku dołowi, na dno wspomnianej wyżej kilkakrotnie, tutaj w rodzaj żlebu rozszerzającej się, skalistej rynny (mała platforma), a stąd, po pokonaniu gładkiego i śliskiego kominka, posuwając się w górę l. stroną owej rynny.]

Dalej w górę — ową boczną rynną. Pr. jej ściana jest przewieszona, wspinamy się zatem l., jej, płytowemi lecz w dobre chwytty i stopieńki wyposażonemi skalami. Wkońcu w l., do stóp piarżystego, stromemi ścianami obramowanego (ku przelęczce między wsch. a zach. wierzchołkiem wiodącego) żlebu, nie zapuszczając się weń jednak, tuż na l. od niego, korzystnie uwarstwionemi skałami, wciąż wskos w l., ku górze, na zach. grań wsch. wierzchołka, o l min. drogi od niego i granią na ten ostatni ($3\frac{3}{4}$ godz.). Droga po części trudna i eksponowana, należąca do wspianiałych wypraw ścianami.

Jaworowa Przełęcz (ok. 2250 m). Głęboka, ku pn. urwiskami opadająca przełęcz między Ostрым Szczytem a Jaworowym Szczytem.

877 *Z Dol. Jaworowej.* Z dość rozległej, najwyższe piętro doliny stanowiącej, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położonej równinki, ku pd.-zach., w górę, na trawiaste wyrzuszenie na pr. od ujścia żlebu, którym wiedzie droga 879, tam, gdzie ściany Małego Ostrego Szczytu schodzą naj-

nżej. Bierze tu początek oryginalny, zrazu szeroki, trawia-stopiarzysty, skośnie w pr., wpoprzek urwistych ścian Małego Ostrego Szczytu ku Jaworowej Przełęczy ciągnący się zachód, którym biegnie wyraźna, kozia perć. W miarę jak się nim, już to poziomo, już to łagodnie w górę, posuwamy (na pr. — urwisko), staje się on węższy, bardziej usypisty i przechodzi trzykrotnie we wskos w pr. podnoszące się, kruche rynny, z których ostatnia wywodzi wprost na najniższe zagłębienie przełęczy (25 min.). Droga łatwa, wymagająca jednak ostrożności i niewrażliwości na przepaście.

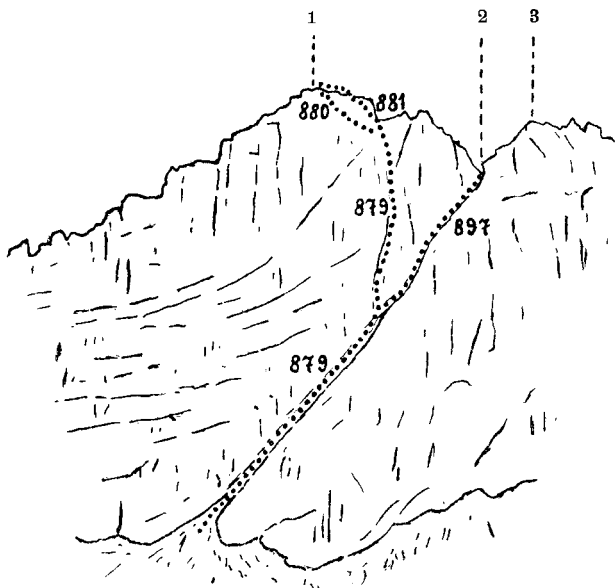
Z Dol. Staroleśnej. Od wierzchołka — ku pn., popod Jaworową Przełęczą, wygiętego — łuku, jakim wiodąca od strony schroniska w Dol. Staroleśnej na Strzeleckie Pola myśliwska ścieżka okrąża Siwe Stawy, ku pn., po rumowiskach, do stóp przełęczy, na którą trawiasto-żwirowym, u samej góry nieco niemiłym, stokiem (25 min.). Droga b. łatwa.

878

Ostry Szczyt (2356 m). Słynny, w dziejach taternictwa przełomowe znaczenie mający szczyt, pomiędzy Jaworowym Szczytem (od którego odgranicza go Jaworowa Przełęcz) a Małym Lodowym Szczytem (oddzielony od niego Białą Ławką). Ku pn. i pd. opada nader urwistymi lecz dość szerokimi ścianami, oglądany natomiast w profilu, od wsch. lub od zach., rysuje się w postaci nadzwyczaj smukłej, niezwykle ostremi grzaniami jeżącej się, piramidy skalnej. Posiada 2 wierzchołki: wsch. (główny) i odcięty odeń wąską, głęboko w grań wrzynającą się — Przełęczą w Ostrym — zach. (niższy lecz całkiem samoistny), zwany Małym Ostrym Szczytem. Pod względem taternickim przedstawia Ostry Szczyt jedną z najciekawszych indywidualności tatrzańskich.

Od pn. Z dość rozległej, najwyższe piętro Dol. Jaworowej stanowiącej, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położonej równinki, ku pd., w górę, krótkimi usypiskami, do ujścia dobrze widocznego, długiego, stromego, wąskiego, głęboko wciętego, z Przełęczy w Ostrym spadającego żlebu skalnego, a następnie żlebem owym [lub skałami po l. albo (najlepiej!) po pr. jego stronie] w górę, do miejsca,

879



Ostry Szczyt od pn.

1. Ostry Szczyt. — 2. Przełęcz w Ostrym. — 3. Mały Ostry Szczyt.

skąd wskos w l., ku górze, w kierunku wierzchołka, odgałęzia się od naszego żlebu dość szeroki, płytki, nadzwyczaj stromy, ok. 100 m długości liczący, boczny żlebek.

[Turyści, dążący z Lodowej Przełęczy na Ostry Szczyt, mogą dotrzeć do tego miejsca, obniżywszy się z owej przełęczy na stronę Dol. Jaworowej tylko tyle, ile potrzeba, aby wejść z usypisk odrazu na — wpoprzek pn. ściany Ostrego Szczytu biegnącą — najwyższą, dobrze jeszcze dającą się przejść, półkę i postępując nią potem poziomo w pr.]

Żlebkiem tym, zrazu skośnie w l., w zygzak ku górze, a dalej wprost w górę (krucha skała). Najwłaściwszą drogę wskazują nam tu w kilkunastometrowych odstępach powbijane, haki z pierścieniami. W górnych partjach wyodrębnia się z pr. strony, w ścianach żleбку, drugorzędna, wąska, kominkowata rynna. Nią do dość obszer-

nej, o kilkanaście metrów poniżej zach. grani znajdującej się niżej, skąd albo:

1) [łatwiej] wąską i eksponowaną lecz wygodną półką kilkanaście kroków w l., do małej płasienki, z której stromem zębem 10 m w górę, później zaś bezpośrednio na l. od niego ciągnącą się rynną i wreszcie po głazach, na wierzchołek, albo też:

2) [trudniej] w pr., w kącie niżej i pr., pionową jej ścianą w górę, poczem — już łatwo — na położone w zach. grani, tuż pod blokiem szczytowym, siodełko (uchodzi na nie od pd. droga 893), z którego kilka kroków półeczką na pn. stronę grani i wąską rynną, tudzież poprzez niewysoki stopień, a wkońcu po głazach, na wierzchołek (1½ godz.). Droga dość trudna i eksponowana lecz interesująca i odznaczająca się przepyszną scenografią skalną.

Pn. ścianą — wprost na wierzchołek. Bliższych szczegółów brak.

Granią od Białej Ławki. Od Białej Ławki biegnie wsch. grań Ostrego Szczytu zrazu niemal poziomo, tworząc kilka, kostkowatego kształtu, turniczek i ostrych zębów, które już to przechodzimy na ich krawędzi, już to omijamy po pr. lub l. stronie. Dotarłszy do podnóża dolnego z 3-ch uskoków, któremi grań nasza ku nam opada (do tego miejsca można dojść również, zniżwszy się nieco z Białej Ławki na stronę Dol. Jaworowej i trawersując później — pod koniec wskos ku górze — popod granią, systemem wąskich, skalistych półek i gruzem przysypanych stopni), obchodzimy niżni stopień owego uskoku po pr. stronie, spękanemi skalami i po blokach, poczem wciągamy się poprzez wyżni stopień wprost, jego ostrzem. Przed nami krótki, poziomy, konia skalnego przedstawiający, kawałek grani, ponad którym spiętrza się środkowy (największy) jej uskok. W ½ długości owego poziomego kawałka grani, spadzistem zacięciem wśród gładkich płyt kilka metrów w dół, na stronę Dol. Staroleśnej i poziomym gzymsem w pr., na trawiastą płasienkę u stóp 5-metrowej, pionowej, wąziutką rysą przerzniętej ścianki, skąd ścianką ową (z początku na l. od rysy, potem zaś z jej pomocą) b. trudno w górę, na wyścielone pochyłą płytą dno malutkiej nyży (do tego miejsca można dostać się także, wspiawszy się naprzód krawędzią dolnego, 6-metrowego stopnia środkowego uskoku, a następnie puściwszy się z krótkiego gzymasu — po stronie Dol. Staroleśnej — ku

880

881

882
883

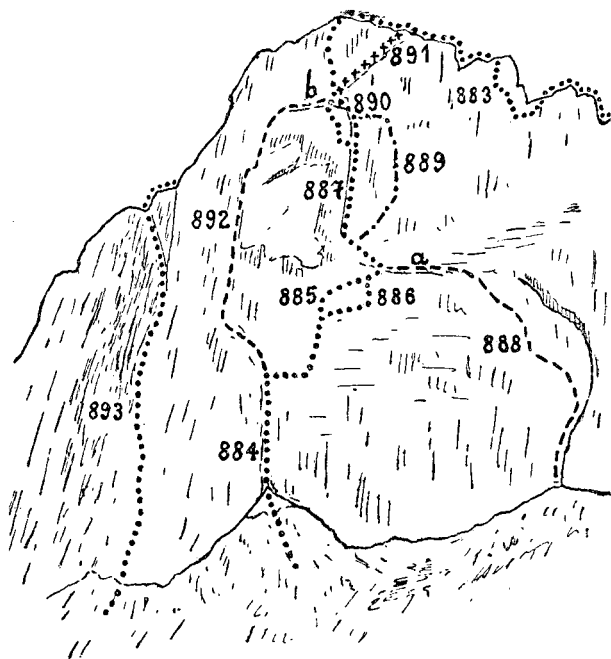
nyży, na linie). Z nyży poprzez kilka stopni skośnie w l., w górę, na występ w ścianie, z którego — albo (trudniej lecz efektowniej) w pr., do głębokiego, równoległego do krawędzi środkowego uskoku ciągnącego się, gładkiego kominika z zaklinowanymi głazami i nim, zapieraniem się (będąc zwróconym twarzą w l.), na wcięcie, tuż na l. od wierzchołka środkowego uskoku, zwane Siodelkiem Jurzyca, albo też (łatwiej) trawiastą półką w l., a dalej trawiasto-skalistymi stopniami i płytami wskos w pr., ku górze, na krótką, poziomą część grani, już powyżej środkowego uskoku. Po owej krótkiej, poziomej części grani, następuje górny, dość wysoki uskok, który bierzemy wprost, jego ostrzem. Obszedłszy nieco wyżej 2-metrowy, pionowy stopień, po pr. stronie, wąską, niezbyt stromo podnoszącą się, a pod koniec rozszerzającą się, z bloków zbudowaną granią, na wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga — poza jednym, b. trudnym miejscem — dość trudna i b. eksponowana, należąca do najpiękniejszych graniówek tatrzańskich.

[W zejściu powyższą drogą można puścić się z wierzchołka środkowego uskoku 14 m na linie, wprost jego krawędzią. Należy tu zjeżdżać cokolwiek po stronie Dol. Staroleśnej, aby nie zostać wyważonym na pn. stronę grani.]

Pd. ścianq. Opadające ku Dol. Staroleśnej krzesanice Ostrego Szczytu załamują się w 2 ściany: pd.-zach., zwróconą ku kotlinie Siwych Stawów i pd., oddzieloną od pd.-zach. ściany nadzwyczaj spadzistem, przez zetknięcie się z sobą pod prostym kątem obu owych ścian powstałym, żebrem skalnym. Pd., ok. 130—150 m wysokości licząca, ściana jest niezwykle stroma i słabo urzeźbiona. W górnej jej części widnieje — w linii spadku wierzchołka — nader charakterystyczna plama płytowych, jasnych urwisk. Poprzez ścianę tę wiodą 3 odrębne drogi.

884

1) Po pr. stronie jasnych urwisk (droga Sz. Häberleina). Wejście na skały tam, gdzie piargi — w linii spadku jasnych urwisk — najwyżej się pod wsch. część pd. ściany podnoszą. Od miejsca tego (zazwyczaj leży tu trójkątny płatek śniegu) zmierza skośnie w l., w górę, w kierunku depresji w ścianie popod jasnymi urwiskami, stroma, płytka rynna. Nią aż w pobliże wspomnianej przed chwilą depresji, poczem odchodzącą od naszej rynny w pr., na otwartą ścianę, ładną, poziomą, skalistą półeczką, a następnie wysokimi, gzymsami od siebie pooddzielanymi, prawie pionowymi ściankami, wprost w górę, na mały



Ostry Szczyt od pd.-wsch.

a = „dolny trawnik“; *b* = „górny trawnik“.

stopień, na pr. od którego, poza załomem ściany, biegnie pod przewieszonymi skałami wążutka, pozioma, trawiasta półeczka. Stąd albo:

885 1) [trudniej] pionową, niemal zupełnie chwyków i stopieńków niewykazującą, ogromnie eksponowaną ścianką (najtrudniejsze miejsce w drodze) wprost w górę, na dolny koniec wskos w pr., ku górze wiodącej, płytowej półki, którą na niewielką platformę, albo też:

886 2) [łatwiej] omówioną dopiero co trawiastą półeczką, wkładając dłonie w szparę między darnią a przewieszonymi zgóry skałami i posuwając się na łokciach, dla nóg zaś znajdując na pionowej ścianie jedynie tylko b. słabe oparcie (można również przejść ową półeczkę, umieszczając stopy w zakleszczeniach ściany o 1¼ m poniżej trawek półeczki, bezpośrednio popod którymi mamy skąpe lecz mocne chwyt) 6 m w pr., potem zaś — już łatwiej, jednakże wciąż jeszcze w dużej ekspozycji — stopniami, w górę, na wzmiankowaną pod 885 platformę.

887 Z platformy ku górze, w kilka chwil na tworzący szeroką, pochylą, trawiastą półkę „dolny trawnik“ (a), ciągnący się na pr. od dolnych brzegów jasnych urwisk, w stronę wsch. grani. Z trawnika owego, po trawkach i skałkach skośnie w l., ku górze, do stóp 50-metrowej, już zdala w oczy rzucającej się rysy, ukształtowanej w ten sposób, że na nadzwyczaj stromą, płytową, czarną ścianę zachodzą zboku, z l. strony, występujące, pod kątem prostym nad nią załamujące się, partje skalne (na których widnieją kilkakrotnie uprzednio wspomniane, jasne urwiska). Dolna część rysy jest prawie całkiem gładka i w pr. wywieszona, wspinanie się więc odbywa się tu właściwie nie rysą lecz po ścianie z pr. strony. Powyżej można się w rysie zapierać, w środkowej wszakże części zwięża się ona w kilkucentymetrowej szerokości szczelinę i przewiesza się. Nieco poniżej owej przewieszki odgałęzia się od rysy wskos w l., poprzez l. ścianę tej ostatniej wznoszące się pęknięcie, którym na krawędź zachodzących zboku partyj skalnych i nią (już ponad jasnymi urwiskami) w wielkiej ekspozycji kilka metrów wprost w górę, a później cokolwiek w l., ku płytkiej, trawiastej rynience, wyprowadzającej na — rodzaj terasy przedstawiający — „górnny trawnik“ (b), u pr. brzegu którego kończy się opisana wyżej rysa. Z „górnego trawnika“ poprzez kilka stopni w górę, pod niewy-

ską, lecz trudną przewieszkę, po pokonaniu której, kruszą, z odchyleniem w l. zdążającą rynną, a w końcu poprzez wielką, stromą płytę, skośnie w pr., w górę, na wierzchołek (2 godz.). Droga b. trudna i nadzwyczaj eksponowana, należąca do najpiękniejszych w tatrzańskich.

Warjanty. 1) Omówiony pod 887 „dolny trawnik“ możemy osiągnąć jeszcze i w następujący sposób: we wsch. części pd. ściany, w linii spadku dolnego z 3-ch uskoków wsch. grani, biegnie — od piargów i trawek — w górę, jasna, płytowa rysa, nad którą zachodzą — od pr. strony — przewieszzone skały. Rysą tą kilkanaście metrów wprost w górę, potem waziutkami listwami wkos w l., ku górze i wreszcie b. stromemi i dość gładkimi skałami znowu wprost w górę, na trawniczki i stopnie skalne, którymi skośnie w l., ku górze, na „dolny trawnik“. Warjant trudny, posiadający znaczenie przy schodzeniu pd. ścianą.

888

2) Środkową część drogi 887 ułatwia nieco warjant J. Chmielowskiego. Od stóp 50-metrowej rysy (nie wchodząc w nią) skośnie w pr., w górę, kilkanaście metrów waziutkami gzymsami, a następnie prawie wprost w górę, niemal równoległe do rysy, niezwykle stromą ścianą, wciągając się — wciąż w wielkiej ekspozycji — poprzez wysokie, płytowe stopnie. Doszedłszy do miejsca, od którego w l. poprowadzona linja pozioma natrafia na górną część rysy, trawersem w l., do rysy, już powyżej niży, o trawę wysłanem dnie, skąd drogą 890 na pr. brzeg „górnego trawnika“, (możemy również wspiąć się ścianą jeszcze kilkanaście metrów dalej w górę i dopiero, znalazłszy się cokolwiek powyżej „górnego trawnika“, skierować się ku niemu w l.). Warjant trudny o dużem praktycznem znaczeniu.

889

3) Ową 50-metrową rysą można przejść także w całej jej długości. Od miejsca, w którym droga 887 — nieco poniżej przewieszki w rysie — zwraca się wkos w l. wznosząc się pęknięciem, wspinamy się środkową — przewieszoną — częścią rysy, podciągając się kilka metrów na rękach, znajdujących umieszczenie w kilkucentymetrowej szerokości szczelinie, w jaką się tu nasza rysa zwięża i wyzyskując tarcie ubrania (dla stóp jedyny stopień w $\frac{1}{2}$ wysokości owej środkowej — przewieszonej — części rysy), aż do niży, o trawę wysłanem dnie (doskonałe miejsce do zabezpieczenia), potem łatwą już, szerszą, górną częścią rysy, na pr. brzeg „górnego trawnika“. Warjant nadzwyczaj trudny.

890

4) Z „górnego trawnika“ możemy osiągnąć wierzchołek, wspinając się wkos w pr., w górę, płytą, przechodzącą w krótką rynnę, która wybiega na wsch. grań w $\frac{1}{2}$ odległości między wierzchołkiem a górnym z 3-ch uskoków owej grani, skąd na wierzchołek drogą 883. Warjant nieco trudny, b. praktyczny.

891

2) Po l. stronie jasnych urwisk (droga przewodników spiskich). Drogą 884 do miejsca, gdzie opuszcza ona omówioną w jej opisie stromą, płytką rynnę, którą dalej skośnie w l., w górę, aż do jej końca, osiągając w ten sposób $\frac{1}{2}$ m szerokości mierzącą półkę. Stąd grzbietem — po l. stronie tejże — wprost w górę wiodącego, stromego żebra, na mały stopień. Następuje najtrudniejsze miejsce drogi: w eksponowanej pozycji należy wciąż

892

gnąć się na 2, wysoko nad nami, w poziomem pęknięciu zaklinowane kamienie, poczem wydostajemy się na 1 m szerokości liczący występ, od którego prowadzi wprostw górę 16-metrowy komin. Dolną jego część pokonywamy zapieranem się, w górnej wspinamy się l. jego ścianą. Wyszedszy z komina, docieramy za chwilę — zwróciwszy się w pr. — do l. brzegu pod 887 opisanego „górnego trawnika“, którym w pr., do drogi 887 i tą ostatnią na wierzchołek (2 godz.). Droga b. trudna i eksponowana lecz piękna.

893

3) Zach. częścią ściany (droga M. Świerza). Zach. część pd. ściany przerżnięta jest olbrzymim, zdala już wpadającym w oczy, otwartym, trawiasto-skalistym, w dolnej swej partji w kilka płytkich rynien rozplaszczającym się, kominem, uchodzącym na grzbiet nadzwyczaj spadzistego zebra skalnego, powstałego przez zetknięcie się z sobą pod prostym kątem ścian: pd.-zach. i pd. Na skały wstępujemy w niewielkiej odległości na l. od wejścia na skały drogi 884 (cokolwiek na pr. od linii spadku naszego komina) i posuwamy się skośnie w l., w górę, stromemi, kruchemi skałkami, które doprowadzają nas do dużego, trawami usłanego wgłębienia u stóp będącego w mowie, nieco wskos w l., ku górze ciągnącego się, komina. Najpierw dnem jego, poprzez b. strome i dość gładkie ścianki i stopnie, do miejsca, gdzie komin nasz staje się niemal pionowy i rozwidla się w 2 ramiona, poczem niezwykle bystrą, silnie trawkami przetykaną ścianą l. ramienia komina (pr. jego ramię biegnie — w postaci pionowej rysy — wprost w górę) w zygzak, trawiastemi półczkami, stopniami i ściankami (można wspinać się także samem dnem owego l. ramienia komina), na siodełko w omówionem wyżej żebrze skalnem, na które komin uchodzi (na l., u stóp naszych, urwiska pd.-zach. ściany). Z siodełka żebrem (naprzód kilkunastometrową b. spadzistą i wcale gładką ścianką wskos w pr., w górę, a następnie głazami nastermanym jego grzbietem), po kilkunastu metrach na siodełko, na które wybiega pr. ramię komina. U siodełka tego bierze początek wąski, trawiasty, skośnie w l., w górę, ponad urwiskami pd.-zach. ściany, ku zach. grani zmierzający, zachodzik. Nim w pobliże owej grani, nie docierając jednak do niej (poniżej widniejącego w niej „okna“), wskos w pr., ku górze zdążającem, darnią wyslanem pęknięciem, na położone w zach. grani, tuż pod blokiem

szczytowym siodelko, skąd na wierzchołek drogą 881 (1½ godz.). Droga dość trudna i eksponowana, z dróg wiodących na Ostry Szczyt najłatwiejsza lecz prowadząca — częściowo — niemiłym, trawiastym terenem i nienadająca się do schodzenia.

Od pd.-zach. — przez Przełęcz w Ostrym. Od Siwych Stawów, ku pn., w górę, złómami i piargami, do podnóża pd.-zach. ściany Ostrego Szczytu, poprzez którą ciągnie się wskos w l., ku Przełęcz w Ostrym, wąski, skalisty żleb. Zrazu dnem owego żlebu, poprzez pokryte szutrem płyty oraz stopniami, następnie rysą z zaklinowanymi głazami w pr. jego ścianach i wreszcie wielkimi, stromemi, eksponowanymi płytami, na Przełęcz w Ostrym, skąd na wierzchołek drogą 896 (2½ godz.). Droga trudna i eksponowana.

Granią od Jaworowej Przełęczy. Obszedźszy sterzącą bezpośrednio ponad przełęczą turniczkę grzbietową w ½ jej wysokości, po stronie Dol. Staroleśnej, wydostajemy się poza nią na zach. grań Małego Ostrego Szczytu i tą ostatnią zbliżamy się niebawem do 2, rozpadliną od siebie oddzielonych główni skalnych. Ominąwszy 1-szą z nich na pr., rozpadliną między obu główniami na pn. stronę grani, skąd zpowrotem na jej krawędź. Następuje zaraz niski lecz stromy i gładki stopień, który pokonywamy przy pomocy żywej drabiny. Z niego w przeciwną stronę, w dół, nachyloną płytą, poczem — obszedźszy żąb skalny po pr. stronie — poziomą granią. Od jej końca stopniami wskos w pr., w górę, potem zaś od pr. strony na bystre spiętrzenie się grani i dłuższy czas jej krawędzią, poprzez płytowe złomy i dobre, wznoszące się, stopnie. Przeszedźszy krótkim, poziomem, wąskim ostrzem grani, wywijamy, z pomocą poziomego pęknięcia na pd. stok grani, skąd — obok smukłej iglicy skalnej — rysą znowu na grań i nią po kilku krokach na wierzchołek Małego Ostrego Szczytu. Z niego w dół, spadzistym kominem, ciągnącym się na l. od urywającej się krawędzi grani, na Przełęcz w Ostrym.

Z przełęczy, ponad którą spiętrza się zach. grań Ostrego Szczytu wielkim, b. stromym uskokiem, poprzez 2-metrowy stopień w górę, na wyprowadzającą na pn. stronę uskoku półeczkę, którą 7 m w l., następnie ścianą 4 m wprost w górę, później wąską listwą kilka kroków w pr. i wreszcie niską ścianką oraz splekaną płytą na dobrą, piarżystą półkę w pn. stokach grani. Od pr. końca owej półki kilka kroków w pr., ku grani i jej krawędzią 20 m wprost w górę, pod kilkumetrową, górną, gładką partję wielkiego uskoku, skąd nieco na l. od jego krawędzi — na wierzch tegoż. Po krótkim, poziomym kawałku grani, kilkumetrowym trawersem w pr., do bystrego lecz niedługiego i dobrze uwarstwionego kominka, którym na grań, już powyżej stromego jej stopnia, poczem niezbyt spadzistą granią dalej, pod nowy stopień, który obchodzimy łatwą rynną po stronie Dol. Staroleśnej. Wyżej napotykamy na grani, gładką, pochylą płytę, po przejściu której docieramy do siodelka, położonego tuż pod blokiem szczytowym, skąd na wierzchołek drogą 881 (3 godz.). Droga trudna i eksponowana lecz interesująca.

Od pn. — przez Przełęcz w Ostrym. Drogą 879 do miejsca, skąd od omówionego w jej opisie żlebu odgałęzia się wskos w l., ku górze, dość szeroki, płytki, nadzwyczaj stromy, boczny żlebek, poczem żlebem w dalszym ciągu wprost w górę, na Przełęcz w Ostrym, skąd na wierzchołek drogą 896 (2¼ godz.). Droga trudna.

894

895

896

897

Strzelecka Turnia (2131 m). Odosobniona, rodzaj buli przedstawiająca, Strzeleckie Pola sobą wspierająca, w kierunku dna Dol. Staroleśnej (ku pd.) urwistymi ścianami opadająca (na polskim wydaniu mapy 1:25000 nazwą „Styrznik” oznaczona) wyniosłość. Znakomity punkt widokowy na otoczenie Dol. Staroleśnej.

898 *Od pn. Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami (p. 903), ku pd., ścieżka, wiodąca wzdłuż owego zwału, zrazu po pr., a potem po l. jego stronie, na utworzony z olbrzymiej, płaskiej płyty, wierzchołek (1/4 godz.). Droga bez żadnych trudności.*

Biała Ławka (ok. 2286 m). Przełęcz między Małym Lodowym Szczytem (ściślej: Zbójnickimi Turniami) a Oстрыm Szczytem.

899 *Z Dol. Jaworowej. Z dość rozległej, najwyższe piętro doliny stanowiącej, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położonej równinki, ku pd.-wsch., łagodnie w górę, po usypiskach, do podnóża szerokiego pasa stromych płyt, jakimi Biała Ławka opada ku dolinie. Lawirując w linii spadku przełęczy, dużemi zygzakami ku górze, wśród owych płyt i przedzielających je, wąskich, piarżystych półek, docieramy niemal aż popod samą przełęcz, skąd albo:*

900 *1) zrazu skałami na l. od linii spadku najniższego zagłębienia przełęczy wskos w l., ku górze, potem zaś wprost w górę i dopiero tuż popod krawędzią grani — płytową listwą — w pr., na najniższe zagłębienie przełęczy, albo:*

901 *2) nadzwyczaj stromem, wąskim pęknięciem wprost na najniższe zagłębienie przełęczy, albo też:*

902 *3) naprzód wskos w pr., ku górze, następnie wąskim korytarzem skalnym między pn. ścianą najniższej (poziomej) części wsch. grani Ostrego Szczytu (na pr.) a odpękniętym od niej, potężnym, płytowym blokiem (na l.) poziomo w l. i wreszcie poprzez b. stromy, urwisty próg — nieco od pr. strony — na najniższe zagłębienie przełęczy. (1/2 godz.). Droga nieco trudna i po części eksponowana.*

903 *Z Dol. Staroleśnej. Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami, na który wydostaje się myśliwska ścieżka zarówno od Strzeleckich Stawów, jak i od Siwych Stawów (od Staroleśniańskiej Koleby 1 3/4 godz., od schroniska w Dol. Staroleśnej 1 1/4 godz.), ku*

pn., w górę, po złomach, trawkach, płytach i piargach, do stóp wsch. części pd. ściany Ostrego Szczytu, gdzie — nieopodal wejścia na skały drogi 884 (na pr. odcin) — natrafiamy na biegnącą w pr., lekko w górę, w kierunku Białej Ławki, szeroką, trawiasto-piarżystą półkę, którą, aż popod przełęcz (do tego miejsca można również dotrzeć, dążąc wciąż w skos w l., ku górze, zrazu piargami, a później skalisto-trawiastymi ławkami od strony piargami i niewielkich Turni), skąd — naprzemian — poprzez płyty i niewysokimi, skalistymi stopniami, poprzedzianymi upłazkami i trawiastymi półkami, w zygzak, wprost w górę, na najniższe zagłębienie przełęczy (50 min.). Droga łatwa.

Zbójnickie Turnie. Trzy niewielkie, mało wybitne turnie w dolnej części pd.-zach. grani Małego Lodowego Szczytu, oddzielone odcin Białej Ławki, od Ostrego Szczytu zaś — Białą Ławką. Rozróżniamy: Wsch. (najwyższą), Środkową i Zach. (najniższą) Zbójnicką Turnię. Stosunkowo najbardziej samodzielną i najciekawszą indywidualnością skalną jest Wsch. Zbójnicka Turnia.

Od Zbójnickiej Ławki. Z pn.-wsch. siodła przełęczy, obszedłszy po stronie Dol. Jaworowej lub Dol. Staroleśnej sterczącą pośrodku przełęcz, niewielką turniczkę, na pd.-zach. siodło przełęczy, z którego albo niemal pionową krawędzią pn.-wsch. grani Wsch. Zbójnickiej Turni, albo też (łatwiej) kilka metrów na l. od grani, splekaną ścianą, z pomocą stopni i rys, w górę, na dość szeroki gzyms, skąd stromą ścianką i krótkim kominkiem po stronie Dol. Staroleśnej, na platformę w grani, powyżej jej spiętrzenia się, obok wielkiego, charakterystycznego, na stronę Dol. Jaworowej przewieszającego się, bloku szczytowego Wsch. Zbójnickiej Turni. Stąd po pn. stronie, popod odpychającą przewieszka owego bloku, na płasienkę w grani po zach. jego stronie i podciągnięciem się na rękach na wierzchołek Wsch. Zbójnickiej Turni (10 min.). Droga nieco trudna.

Granią od Białej Ławki. Z przełęczy ku pn.-wsch., w górę, łatwą lecz eksponowaną granią, poprzez olbrzymie wanty i płyty, do podnóża niedostępnym uskokiem urywającej się ku nam, Zach. Zbójnickiej Turni. Uskok ów obchodzimy po pn. stronie, b. eksponowaną półką oraz trudną rysą, wywodzącą na przełęczkę poza Zach. Zbójnicką Turnią, skąd łatwo na wierzchołek tej ostatniej. Z niego zpowrotem na wzmiankowaną przed chwilą przełęczkę, poczem ku pn.-wsch., od pr. strony, po płytach, na grani i eksponowaną jej krawędzią na wierzchołek Środkowej Zbójnickiej Turni, z którego granią na przełęczkę przed — wznoszącą się ponad nami przewieszonym uskokiem — Wsch. Zbójnicką Turnią (1¼ godz.). Z wcięcia, położonego bezpośrednio u stóp owego uskoku, kilka metrów w dół, na pn. stronę, ku półeczce, doprowadzającej nas po paru krokach do niż w pn. ścianie Wsch. Zbójnickiej Turni. Z niż w górę, 4-metrową, przewieszoną, l. jej ścianą, następnie zaś 6 m w górę płytami, do wskos w pr. ku górze ciągnącego się, płytkiego zacięcia w rodzaju rynny. Niem (pod koniec dogodniej wspinając się na pr. od niego) na płasienkę w grani po zach. stronie bloku

904

905

szczytowego Wsch. Zbójnickiej Turni i na wierzchołek tej ostatniej drogą 904 (1/4 godz.). Droga częściowo trudna i ekspozycyjna, zajmująca.

906

[Z pd.-zach. grani Zach. Zbójnickiej Turni — od podnóża niedostępnego jej uskoku — można przetraversować w pr. (ku wsch.), trawiastymi zachodzikami i stopniami, do opisanego pod 903, ze Zbójnickiej Ławki ku pd. zbiegającego żlebu, a z niego wydostać się wąskim kominkiem na przełączkę między Zach. a Środkową Zbójnicką Turnią, albo też łatwą rynną na przełączkę między Środkową a Wsch. Zbójnicką Turnią.]

Zbójnicka Ławka. Nieco ukryta, mało skąd widoczna przełęcz między Małym Lodowym Szczytem a Zbójnickimi Turniami. Posiada 2 siodła: pn.-wsch. (wyższe), do przejścia służące, oraz — oddzielone od niego niewielką turniczką — pd.-zach. (niższe).

907

Z Dol. Jaworowej. Z dość rozległej, najwyższe piętro doliny stanowiącej, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położonej równinki, czas jakiś (krótko!) drogą 1000, następnie zaś w pr. (ku pd.-wsch.), ku górze, usypiskami, ku ujściu płytkiego, wąskiego, w pn.-zach. ścianę Małego Lodowego Szczytu wcinającego się żlebu i żlebem tym (lub — gdy śnieg w nim leży — w zygzak, trawiasto-skalistymi półkami po l. stronie żlebu) w górę, do piarżystego kotła w ścianie, w który żleb się rozszerza. Kotłem owym niewielki tylko kawałek dalej, poczem skośnie w pr., ku górze, skalisto-piarżystymi stopniami, na pn.-wsch. siodło przełęczy (50 min.). Droga b. łatwa.

908

Z Dol. Staroleśnej. Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami (p. 903), ku pn.-wsch., w górę, rumowiskami, upłazkami i płytami, a następnie stożkiem wielkich, na l. od zach. narożnika pd. ściany Małego Lodowego Szczytu ciągnących się, usypisk, do ujścia krótkiego, niezbyt szerokiego, miernie stromego, piarżystego (niekiedy śniegiem zasłanego), ze Zbójnickiej Ławki ku pd. zbiegającego żlebu i nim, wzdłuż l. jego brzegu, na pn.-wsch. siodło przełęczy (1 godz.). Droga b. łatwa.

Mały Lodowy Szczyt (2466 m). Wyniosły, jako narożna strażnica 3-ch dolin piętrzący się szczyt, tworzący punkt węzłowy rdzennego grzbietu Tatr i odgałęzia-

jącej się oden ku pd.-wsch. długiej, bocznej grani, która oddziela Dol. Lodową i Dol. Zimnej Wody od Dol. Staroleśnej. Widok z Małego Lodowego Szczytu jest b. instruktywny.

Od Czerwonej Ławki. Z pn.-zach. siodła przełęczu ku pn.-zach., w górę, krótki czas szeroką, b. łatwą granią, a następnie w l., do ciągnącej się równolegle do niej, po stronie Dol. Staroleśnej, piarzysto-skalistej rynn, którą — trzymając się przeważnie (dobre stopnie tworzących) skałek po l. jej stronie — w górę, na wąską, niemal poziomą granią szczytową, tuż na pd.-zach. od punktu zwornikowego 3-ch grani (pn. grani — od Lodowej Przełęczy, pd.-wsch. grani — od Czerwonej Ławki i pd.-zach. grani — od Zbójnickiej Ławki), skąd granią ową w l. (ku pd.-zach.), w kilka chwil na — położony w pd.-zach. grani, cokolwiek na pd.-zach. od owego punktu zwornikowego — wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

Pd. ściana. Pd. ściana nie posiada zwartej, jednolitej budowy lecz załamuje się w 2, odmiennie przedstawiające się, wrzynającą się w piargi Strzeleckich Pól grzędą oddzielone od siebie, części: wsch. i zach. Wsch. z nich, do pd.-wsch. grani przytykająca, jest niezbyt spadzista i przechodzi w pobliżu owej grani w upłazkami przetykane partje skalne, zach. część natomiast opada ku Strzeleckim Polom niezwykle stromemi, płytowemi krzesanicami, które przecina kilka potężnych rys. Ta ostatnia część ściany nie przypiera wprost do wierzchołka Małego Lodowego Szczytu lecz stanowi ścianę bocznego, z masywu wierzchołka ku pd. wyodrębniającego się występu w rodzaju turni, oddzielnego od pd.-zach. grani opisanym pod 911 żlebem (oglądany zdołu, ze Strzeleckich Pól, występ ów wydaje się najwyższym wzniesieniem masywu Małego Lodowego Szczytu, gdy tymczasem w rzeczywistości jest on tylko kulminacyjnym punktem pd. ściany, wierzchołek zaś naszego szczytu jest stąd niewidoczny, wznosi się bowiem bardziej na pr., w głębi). — Wejście na ścianę w linii spadku omówionego wyżej występu w rodzaju turni, cokolwiek na pr. od miejsca, w którym zach. część pd. ściany najniżej — półkolisto — schodzi na piargi. Zrazu skalistą, najpierw niezbyt stromą, później zaś przybierającą na spadzistości, rynną 25 m wprost w górę, poczem — gdy stanie się ona prawie pionowa — trawiastemi stopniami kilka metrów w l., do krótkiej, równoległej do porzuconej

przez nas uprzednio rynny ciągnącej się, stromej i gładkiej, rysy. Nią w górę, na dobre, trawiaste stopnie, któremi wskos w l., ku górze, ku charakterystycznej, podłużnej, biało zabarwionej wyrwie w skałach i na l. od niej, kilkumetrową, niemal pionową ścianką w górę, na wygodną, trawiastą półeczkę, którą w l., do załamania się ściany. Od odpekniętego od ściany głazu albo pionową, o skąpych chwytach i stopieńkach ścianką wprost w górę, albo też ową półeczką jeszcze trochę w l., do ukośnie w l., ku górze zdążającego, oryginalnego pęknięcia i niem (pr. ręka i pr. noga w pęknięciu) trudno i męcząco, na łatwe, trawiaste stopnie, doprowadzające po kilkunastu metrach z odchyleniem w pr., do platformy na l. od głębokiej nyży, położonej u górnego końca najwyższej tej części ściany uczeplonego trawniczka. Nieco ponad nyżą, na l. od niej, znajduje się (niewidoczne stąd) ujście zdala już w oczy wpadającej, wskos w l. zmierzającej, 100-metrowej rysy, która przecina górne $\frac{2}{3}$ ściany, wybiegając na zach., rodzaj spadzistej grańki przedstawiającej jej krawędź. Dojście do początku rysy stanowi najtrudniejszy moment drogi. Z platformy (na l. od nyży) wiedzie w górę b. stroma i gładka, 8 m długości licząca, u dołu w niewielką przewieszkę załamana płyta, na którą -- od pr. strony -- zachodzą występujące skały, tworząc w miejscu swego zetknięcia się z ową płytą, rodzaj zacięcia. Zacięciem tem 6 m b. trudno w górę, a potem po b. skąpych stopieńkach poprzez płytę w l. i przez l., wybrzuszoną jej krawędź (zupełny brak oparcia dla nóg), zsuwając się cokolwiek, na mały stopień, z którego w górę, na lepsze stanowisko, u początku rysy. Stąd b. stromą i ubogą w chwytys rysą 25 m w górę, aż do trawiastego stopnia (dobre miejsce do asekuracji), następnie zaś, wobec tego, że sama rysa staje się odtąd niedostępna, 2-metrowym, poziomym trawersem w l., na — ograniczającą naszą rysę od l. strony — ścianę i ścianą tą (skąpe chwytys) z odchyleniem w l., poza jej krawędź, na mały stopień, bezpośrednio ponad spasztami ściany. Dalej — boczna, skośnie w l. wznosząca się, męcząca rysą, do obszernej nyży (wyborny punkt do zabezpieczenia), z niej zaś l., pionową jej ścianką do szerokiej rynny, którą kilka metrów w górę, a później w pr., na odgraniczającą ową rynnę od — pozostającej wciąż po pr. stronie — rysy. Grzędą naprzód wprost w górę, poprzez gładkie płyty,

poczem wskos w pr., ku górze, do rysy, osiągając ją tuż powyżej przewieszonych w niej skał, przy niewielkiej płasience. Końcową, 30-metrową, łatwą już częścią rysy, pod przewieszkę, oddzielającą nas od zach., rodzaj spadzistej grańki przedstawiającej krawędzi ściany i ścianką na l. od rysy, zapomocą wspierania, na wcięcie w owej krawędzi. Stąd albo stromą, trudną krawędzią na omówiony na początku opisu niniejszej drogi, występ w rodzaju turni, a z niego na siodło, na które uchodzi opisany pod 911 żleb, albo też wskos w l., na stronę wzmiankowanego przed chwilą żlebu i drogą 911 na owo siodło, skąd na wierzchołek drogi 911 (od wejścia 3 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga nadzwyczaj trudna i ogromnie eksponowana, należąca do najtrudniejszych i najwspanialszych tatrzańskich wypraw ścianami.

911

Od pd.-zach. — żlebem. W pd.-zach. urwiska Małego Lodowego Szczytu, pomiędzy pd.-zach. jego granią a bocznym, z masywu wierzchołka ku pd. wyodrębniającym się, kulminacyjnym punktem pd. ściany będącym, występem w rodzaju turni, wrzyna się głęboki, kilkoma progami poprzerywany żleb, który uchodzi w dole do żlebu, zbiegającego ze Zbójnickiej Ławki ku pd. Droga 908 do niespełna $\frac{1}{2}$ długości, ze Zbójnickiej Ławki zbiegającego żlebu, tj. do miejsca, gdzie opisany na wstępie żleb urywa się ku niemu — u samego spodu — 5-metrowym, pionowym progiem. Przewycięzamy go po l. jego stronie, z pomocą ukośnego, w pr. podnoszącego się pęknięcia, poczem w górę, po rumowiskach, do stóp właściwego żlebu, tworzącego zaraz pionowy próg, poprzez który — władnej wspinaczce — wprost w górę. Po krótkiej, piarzystej partii żlebu napotykamy niezbyt spadziste skałki, dalej zaś stromy próg, który przechodzimy posługując się l. rynną, wywodzącą — powyżej zaklinowanego bloku — ku obszernej, piarzystej nży pod nowym, wysokim, pionowym progiem. Teraz bystremi skałami w pr., na grzbiet wysuwającego się pośrodku żlebu filara skalnego i b. stromemi, eksponowanemi, w górze kruchemi jego skałami (trzymając się bardziej l. strony owego filara) na odpychający od ściany gzyms, znajdujący się na równej wysokości z małym półkiem piargu w naszym żlebie, u podnóża następnego, przewieszonego w nim proggu. Z gzymsu pionową ścianką w pr., do otwartej nży, z której wąską, 4-metrową rysą, na wielką, słabo nachyloną płytę (można również wyostać się na nią, przetrawersowawszy z gzymsu w l., ku wspomnianemu przed chwilą, małemu półku piargu w żlebie i wspiąwszy się potem w pr., nieco przewieszoną, trudną ścianką). Z płyty wąską, wdłuż ściany filara wciętą, rysą oraz spadzistemi skałami w górę, z odchyleniem w l., na poziomą, skalną półteczkę (tu łączy się z nami droga 910), która zważając się pod koniec w niewyraźną listwę, doprowadza w l., znów do żlebu, bezpośrednio powyżej przewieszonego w nim proggu. Stąd w górę, piarzystym dnem żlebu, na siodło między skałami pd.-zach. grani (na l.) a omówionym na początku opisu niniejszej drogi występem w rodzaju turni (na pr.), skąd łatwemi, trawkami przetykanemi stopniami, tudzież poprzez złomy, wciąż z odchyleniem w pr., na pd.-zach. grań i nią na bliski już wierzchołek (od zbiegającego ze Zbójnickiej Ławki żlebu 1 $\frac{1}{4}$ godz.). Droga ładna lecz trudna.

- 912** *Od Zbójnickiej Ławki.* 1) Granią. Pd.-zach. grań Małego Lodowego Szczytu biegnie od jego wierzchołka zrazu łagodnie, później jednak opada — przewieszono uskoki tworzącą — kulisą, wysuwającą się w stronę zbiegającego ze Zbójnickiej Ławki ku pd. żlebu i ograniczającą od pn.-zach. opisany pod 911 żleb. — Z pn.-wsch. siodła przełęczą płytową półką w pr., na pd. stronę omówionej wyżej kulisy pd.-zach. grani, gdzie ciągną się, jeden ponad drugim, wąskie gzymsy. Wspinając się zygzakiem, zwróconą ku opisanemu pod 911 żlebowi stroną owej kulisy, pod koniec poprzez stopnie i bloki, wydostajemy się na górną, łagodnie wznoszącą się część pd.-zach. grani, którą już b. łatwo na wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna i eksponowana.
- 913** 2) Pn.-zach. ścianą. Z pn.-wsch. siodła przełęczą w górę, stromymi lecz litemi i bogatymi w chwytty i stopieńki skałami, w kierunku dobrze zdołu widocznego, w pd.-zach. grani Małego Lodowego Szczytu przezierającego, „skalnego okna“. Poprzez szereg, platformy i półkami pooddzielanych od siebie ścianek, z których jedną przeciężamy z pomocą przewieszono kominka (teren pozwala tu na różne warjanty), wykonawszy kilka zygzaków, zbliżamy się ku pd.-zach. grani, na którą wydostajemy się ostatecznie pionowym, głazami zawałonym kominkiem i b. stromą, gładką płytą, bezpośrednio na pr. od wzmiankowanego wyżej, „skalnego okna“, skąd górną, łagodnie wznoszącą się częścią pd.-zach. grani — jak pod 912 — na wierzchołek ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna, interesująca.
- 914** 3) Obchodząc grań. Z pn.-wsch. siodła przełęczą na stronę Dol. Jaworowej i usypiskami oraz półkami skalnymi poziomo w l., do żlebu, którym wiedzie droga 915, skąd tą ostatnią na wierzchołek (20 min.). Droga łatwa, przedstawiająca w połączeniu z drogą 908 najkrótszy sposób wyjścia ze Strzeleckich Pól na Mały Lodowy Szczyt.
- 915** *Od pn.-zach.* Drogą 907 do piarżystego kotła, w który rozszerza się omówiony pod 907 żleb, poczem, przeszedłszy ów kocioł ku górze, zwężającym się i silniej w pr. zwracającym się, kilka skalistych progów tworzącym żlebem, na wąską, niemal poziomą grań szczytową, tuż na pd.-zach. od punktu zwornikowego, pod 909 wymienionych, 3-ch grani, skąd na wierzchołek drogą 909 ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.
- 916** *Granią od Lodowej Przełęczą.* Z przełęczą ku pd., zrazu łagodnie podnoszącą się, wyzębioną, ku Dol. Lodowej urwistymi ścianami opadającą granią, tu i ówdzie wywijając to na pr., to na l. jej

stronę, na najwybitniejszą w naszej grani turnię. Z niej w dół, łatwą granią, na piarżyste siodło, a następnie — obszedłszy bystre spiętrzenie się grani na pr. — zpowrotem na jej krawędź i nią na punkt zwornikowy, pod 909 wymienionych, 3-ch grani, z którego ku pd.-zach., wąską, niemal poziomą granią szczytową, w kilka chwil na wierzchołek (1 $\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

Wsch. ścianą. Wejście na ścianę tam, gdzie skały jej zstępują na usypiska Dol. Lodowej najniżej. Wiedzie stąd wskos w pr., ku górze, trawiasta półka, którą do jej końca, a potem trawiastemi, na płytach osadzonemi stopniami zygzakiem w górę, w kierunku wierzchołka, aż osiągniemy poziomo, w $\frac{1}{2}$ wysokości ściany, poniżej pionowego pasa płyt, przebiegający, trawiasty zachód. Nim w pr., do linii spadku najwybitniejszej turni pn. grani. Na pr. od tego miejsca przerzyna ścianę — na pn. grani biorąca początek — ryna. Z zachodu kruchemi skałami skośnie w pr., ku górze, na dno owej — tutaj zwięzającej się — rynny i niem, częściowo po zwietrzałych skałach, 80 m dość trudno w górę, poczem — o 20 m poniżej pn. grani — podnosząc się półką 70 m w l., do linii spadku wierzchołka, napotykając powyżej owego pionowego pasa płyt, długi, poziomy zachód, równie dobry do przejścia jak i zachód, który osiągnęliśmy w $\frac{1}{2}$ wysokości ściany. Dążąc teraz najpierw w stronę wierzchołka, a później nieco w pr., wydostajemy się na punkt zwornikowy pod 909 wymienionych, 3-ch grani, z którego na wierzchołek drogą 916 (2 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga częściowo dość trudna; sporo traw.

917

Czerwona Ławka (ok. 2340 m). Głęboka przełęcz między Spagą a Małym Lodowym Szczytem, rozpadająca się na 2 — niewielką turnicą, oddzielone od siebie — siodła. Aby przejść z jednego siodła przełęczy na drugie, trzeba obniżyć się nieco na stronę Dol. Staroleśnej.

Z Dol. Lodowej. Dolinką, tak daleko w jej głąb (ku pn.-zach.), aż znajdziemy się poniżej ciągnącego się w l. (ku pd.-zach.), ku górze, wysokiego stożka usypisk u stóp wielkiego, dość stromeego, ku dółowi coraz bardziej rozszerzającego się, często śniegiem wypełnionego, z Czerwonej Ławki spadającego, żlebu. Usypiskami temi, a następnie opisanym dopiero co żlebem, wprost w górę, w kierunku przełęczy. Gdy żleb nasz rozdwaja się, pr. jego gałęzią (spadzystym śniegiem, a pod sam koniec kruchemi skałkami), na pn.-zach. (bliższe Małego Lodowego Szczytu) siodło przełęczy (można iść również l. gałęzią żlebu, albo też skalistą półką z l. jego strony, na ścianach Spagi, lub wreszcie trawiastemi półkami tuż ponad żlebem, z pr. strony tegoż, na ścianach Małego Lodowego Szczytu, ze sposobów tych wszakże, jedynie tylko wymieniony na ostatniem miejscu zasługuje — w razie sil-

918

nego zaśnieżenia żlebu — na polecenie) [od Schroniska im. Téry'ego 1½ godz.]. Droga nieco trudna.

- 919** *Z Dol. Staroleśnej.* Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami (p. 903), ku pn.-wsch., wskos w pr., w górę, rumowiskami, upłazkami i płytami, aż w pobliże pd. ściany Małego Lodowego Szczytu, poczem po złomach i piargach w pr., do ujścia (możemy również dotrzeć do niego wprost od Strzeleckich Stawów) krótkiego, dość szerokiego, piarżystego, z l. strony skalami Małego Lodowego Szczytu, z pr. zaś — wysuwającym się z masywu skalnego Spągi ku pd.-zach. — żebrem ograniczonego, żlebu. Nim, trzymając się w górnej jego części po l. jego stronie, na pn.-zach. (bliższe Małego Lodowego Szczytu) siodło przełęczy (1 godz.). Droga b. łatwa.

Spąga. Niebrzydka, dość wysmukła, bezpośrednio na pd.-wsch. od Czerwonej Ławki położona, ku tej ostatniej charakterystyczna, pionową ścianą opadająca, turnia.

- 920** *Od pd.-wsch. i wsch. granią.* Ze Strzeleckich Pól — w linii spadku wierzchołka Sokolej turni zaczynającym się — w dolnych partjach piarżystym, w górnych zaś skalisto-trawiastym, rozwartym — żebrem, wskos w l. (ku pn.-zach.), w górę — b. łatwo — na przełączkę między Spagą a Sokolą Turnią.
- 921** *Z przełączki ku zach., ku górze, trawiastym zboczem między odgałęziającym się od wsch. grani Spągi ku pd.-wsch. żebrem (na l.) a wsch. granią (na pr.).* Poniżej dobrze już i z przełączki widocznej turniczki grzbietowej o kształcie rogu, skośnie w l., w górę, na punkt zwornikowy owego zębra ze wsch. granią, poczem wciąż nieco popod naszą granią, po l. jej stronie, trawiasto-skalistemi stopniami, na wierzchołek (od przełączki 20 min.). Droga łatwa.
- 922** *Od pn. i wsch. granią.* Z usypisk u stóp żlebu, spadającego w Dol. Lodową z Czerwonej Ławki (p. 918), spostrzegamy — na l. od niego — stromą, wąską rynną, którą (krucha skała) ku pd., w górę, na przełączkę między Sokolą Turnią a Spagą, skąd na wierzchołek drogą 921. Droga łatwa.
- 923** *Od Czerwonej Ławki.* Z pd.-wsch. siodła przełęczy biegnie bezpośrednio popod pionową, pn.-zach. ścianą Spągi, zleńka podnoszący się, nazewnątrz nachylony, piarżysto-trawiasty, w gzymsy połupany zachód, osiagający krawędź zębra, wysuwającego się z ma-

sywu skalnego Spągi ku pd.-zach. i ograniczającego od pn.-wsch. żleb, ciągnący się ze Strzeleckich Pól ku Czerwonej Ławce. Przejście pierwszych kilkunastu metrów owego zachodu jest niemiłe i wymaga — ze względu na kruchy teren — znaczniejszej uwagi. Dalej idzie się zachodem już lepiej, aż ku omówionemu uprzednio żebrowi. Z niego w l., w górę, pod nadzwyczaj stromą, litą, pd.-zach. ścianą naszej turni i poprzez niewysoką przewieszkę, którą się ściana ta nad nami załamuje, na spadziste płyty. Niemił wosk w pr., w górę, do wąskiej, w ścianę wżłobionej (poniżej poderwanej) rynny i jednym krokiem na wyborny stopień w przeciwniejszej, pr. jej ścianie, skąd ścianką ową kilka metrów wprost w górę, następnie zaś na dno rynny, przechodzącej tu w pionowy komin. Tym ostatnim — częściowo zapieraniem się — na pochyłe, pod pn.-zach. granią rozpościerające się rumowisko, którym na wzmiankowaną przed chwilą grań, o kilka metrów na pr. (na pd.-wsch.) od miejsca, gdzie opada ona pionową ścianą ku Czerwonej Ławce. Stąd ku pd.-zach., granią, poprzez złomy, na bliski już wierzchołek (3/4 godz.). Droga dość trudna, interesująca.

Sokola Turnia. Szeroko rozparta turnia, wznosząca się między Drobnią Turnią a Spągą.

Od pd.-wsch. i pn.-zach. granią. Droga 920 na przełączkę między Spągą a Sokolą Turnią, skąd ku pd.-wsch. i poprzez stromy stopień na grań, którą zrazu łagodnie ku górze, a później poziomo. Dalej rynną, od pr. strony, w górę, na następującą teraz, dość stromą, ostrą, wyżębioną grzebień tworzącą, część grani. Nią aż w pobliże wierzchołka, popod pionowe, gładkie spiętrzenie się jej, które w l. — półkami — obszedłszy (można je również — przy pomocy żywej drabiny — przewyciężyć wprost), skośnie w l., ku górze, na poziomą grań szczytową i tą ostatnią w kilka chwil na wierzchołek (od przełączki 1/2 godz.). Droga ładna i łatwa.

Od pn. i pn.-zach. granią. Droga 922 na przełączkę między Sokolą Turnią a Spągą, skąd na wierzchołek droga 924.

Pn.-wsch. ścianą. Dol. Lodową do wejścia na skały, znajdującego się nieco na pr. (na pn.-zach.) od linii spadku wierzchołka. Po krótkim, stromym wstępie, wosk w l., ku górze, na dość spadziste zbocze, którym w górę, z lekkim odchyleniem w pr., przeważnie różnemi — z nastermany, luźnych, niemiłych gładzi utworzonymi — grzędami, na poziomą grań szczytową, w odległości kilkunastu metrów na pn.-zach. od wierzchołka (od wejścia 1 1/2 godz.). Droga nieco trudna, mało zajmująca.

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. Z Dol. Lodowej ku pd.-zach., w górę, usypiskami, do ujścia wąskiego, z przełączki między Drobnią Turnią a Sokolą Turnią spadającego żlebu, którym aż do zaklinowanego w nim gładzi. Następującą teraz, przewieszoną część żlebu obchodzimy, wspinając się zrazu — na długość liny — wosk w l., a potem skośnie w pr., z powrotem do żlebu. Nim, poprzez zwężoną jego część z pomocą zapierania się (trudno), poczem rozszerzając się dnem żlebu, po piargach i trawkach, na przełączkę między

924

925

926

Drobną Turnią a Sokolą Turnią (1 godz.), skąd na wierzchołek drogą 928. Droga trudna, bez znaczenia.

927 *Od pd.-zach. i pd.-wsch. granią.* Ze Strzeleckich Pól ku pn.-wsch., w górę, wąskim, stromym żlebkiem, na przełęczkę między Sokolą Turnią a Drobną Turnią.

928 Z przełęczki ku pn.-zach., ku górze, spadziście i eksponowaną lecz z dobrych stopni zbudowaną granią — jedynie tylko w $\frac{1}{2}$ jej długości obchodząc niewysokie spiętrzenie się jej w pr. — na wierzchołek (od przełęczki 20 min.). Droga ładna, nieco trudna.

929 *Pn.-zach. ścianą.* Ścianę ogranicza z l. strony — pn.-zach. grań Sokolej Turni, z pr. zaś — w kierunku Strzeleckich Pól wysuniętej urwiste żebro. — Ze Strzeleckich Pól do wstępu na skały, znajdującego się w linii spadku wierzchołka i trawiastymi półkami — b. łatwo — do stóp wrzynającej się w ścianę, wybitnej rysy, którą w górę. Gdy rozwidli się ona w 2 gałęzie, pr. z nich, przechodzącą w ładny, niemal pionowy, niewielką nyżą kończący się komin. Z niższej stromą ścianką w l., w górę (najtrudniejsze miejsce) i zaraz — 2-gą rysą — na wspomniane na wstępie żebro, którym w kilka chwil na wierzchołek (od wstępu $\frac{3}{4}$ godz.). Droga krótka, nieco trudna.

Drobna Turnia (2355 m). Niezbyt pokaźna turnia (na polskim wydaniu mapy 1:25000 mylnie „Żółtą Turnią“ nazwana), wznosząca się bezpośrednio na pn.-zach. od Żółtej Ławki. Posiada 2 wierzchołki: pd. (wyższy), tkwiący w pd. (bocznej) jej, ku Dol. Staroleśnej wysuwającej się, grani i pn. (niższy), położony w głównej grani naszej turni.

930 *Od Żółtej Ławki.* Z przełęczki ku pn.-zach., ku górze, trawiasto-skalistymi stopniami i poprzez olbrzymie bloki, zrazu cokolwiek poniżej grani, po stronie Dol. Lodowej, a później granią, na pn. wierzchołek, z którego — poprzez małe siodelko — na pd. wierzchołek (10 min.). Droga b. łatwa.

931 *Od pn.-wsch.* Z Dol. Lodowej usypiskami w linii spadku przełęczki między Drobną Turnią a Sokolą Turnią w górę, poczem — poniżej ujścia żlebu, którym wiedzie droga 926 — trawiastymi półkami wsok w l., ku górze, do pr. z 2 rynien, na jakie omówiona pod 934 grzęda dzieli spadający z Żółtej Ławki żleb. Nieco wyżej z rynny w pr., wąskim zachodzikiem, po którego przejściu, trawiasto-skalistym terenem skośnie w pr., w górę, wkońcu zaś trawiastą rynną, na pd.-wsch. grań, tuż przed pn. wierzchołkiem, skąd na pd. wierzchołek drogą 930 (1 godz.). Droga łatwa.

Od pn.-wsch. i pn.-zach. granią. Droga 926 na przełęczkę między Drobną Turnią a Sokolą Turnią, skąd na pd. wierzchołek drogą 932.

932 *Od pd.-zach. i pn.-zach. granią.* Drogą 927 na przełęczkę między Sokolą Turnią a Drobną Turnią, skąd ku pd.-wsch., ku górze, trawiasto-skalistą granią, pod koniec nieco po l. jej stronie, na pn. wierzchołek, z którego na pd. wierzchołek drogą 930 (od przełęczki 10 min.). Droga łatwa.

933 *Zach. ścianą.* Ze Strzeleckich Pól do wstępu na skały, znajdującego się w linii spadku pn. wierzchołka i w tymże kierunku, płyt-

kiemi żlebkami o zadzierzystej skale, prosto w górę (piękniejsze miejsca przepłatają się tu z trawiasciami partjami), do charakterystycznej, szerokiej, w poprzek całej ściany na ukos ciągnącej się ławki, skąd w dalszym ciągu prosto w górę, naprzód do 2-iej, a potem do 3-iej ławki (obie one są równoległe do 1-szej ławki). Na grań wydostajemy się w odległości kilku metrów od wieńczącego naszą ścianę, pn. wierzchołka, z którego na pd. wierzchołek drogą 930 (od wstępu 2 godz.). Droga miejscami — zwłaszcza w górnej części — dość trudna.

Żółta Ławka (ok. 2310 m). Wąska przełęcz między Żółtym Szczytem a Drobnią Turnią.

Z Dol. Lodowej ku pd.-zach., w górę, usypiskami, 934
ciągnięciami się wzdłuż podnóża pn. ściany Pośredniej Grani, do stóp stromej, skalistej grzędy, dzielącej żleb, spadający z Żółtej Ławki, na 2 — poniżej przełęczy zbliżające się do siebie — rynnę. Można iść zarówno l. (piarżystą, zazwyczaj jednak śniegiem wypełnioną), jak i pr. (skalistą) rynną lub też ową — dzielącą je — grzędą (od Schroniska im. Téry'ego na przełęcz 1³/₄ godz.). Droga nieco trudna.

Z Dol. Staroleśnej. Dażąc od Staroleśniańskiej Koleby na Strzeleckie Pola, zbaczamy — poniżej Strzeleckich Stawów — z myśliwskiej ścieżki w pr. (ku pn.-wsch.), w kierunku dużego, piarżystego (często śniegiem — przynajmniej częściowo — zasypanego) żlebu, obramowanego z l. strony pd. (boczną) granią Drobnej Turni, z pr. zaś niemal pionowo opadającymi ku niemu ścianami głęboko w dolinę schodzącej, pd.-zach. (bocznej) grani Żółtego Szczytu (idąc na Żółtą Ławkę ze Strzeleckich Pól, musimy — celem obejścia spodem skał Drobnej Turni — obniżyć się ku pd.-wsch.) i posuwając się żlebem tym wprost w górę (ku pn.-wsch.), wydostajemy się na przełęcz (od myśliwskiej ścieżki 1¹/₄ godz.). Droga — o ile żlebu śnieg nie zalega — bez żadnych trudności lecz nieco uciążliwa. 935

Żółty Szczyt. Dość kształtnie zbudowany szczyt, oddzielony od masywu Pośredniej Grani (od Małej Pośredniej Grani) Pośrednią Przełęczą, od Drobnej Turni zaś — Żółtą Ławką. Ku tej ostatniej opada on b. stromym uskokiem.

Granią od Pośredniej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., naogół szeroka, miejscami jednak zwężającą się, z dobrych stopni utworzoną granią, na wierzchołek (10 min.). Droga b. łatwa. 936

Pn. ścianą. Wstęp na ścianę u ujścia żlebu, spadającego w Dol. Lodową z Żółtej Ławki, obok skał z białą plamą urwiskową, skąd wąskim, pionowym kominem trudno w górę, poczem kilkoma ma- 937

łemi, rozwartemi kominami dalej, na wygodną półkę, z której — miejscami trudnemi — ściankami wprost w kierunku wierzchołka, aż do $\frac{1}{2}$ wysokości ściany. Wobec tego, że dalsze posuwanie się stąd prosto w górę natrafiliby na zbyt wielkie trudności, wspinamy się dobrze uwarstwionemi ściankami i rozwartemi kominami z odchyleniem w l. i osiągamy pd.-wsch. grań o 15 kroków od wierzchołka ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga trudna i eksponowana.

938 *Granią od Żółtej Ławki.* Z przełęczy ku pd.-wsch., poprzez luźne bloki, do stóp olbrzymiej, całą szerokość grani zajmującej, czerwonymi porostami pokrytej, przewieszającej się, gładkiej płyty, poniżej której w l., poza jej krawędź i b. stromemi skałami w pr., w górę, zpowrotem na grań, osiągając ją przy tarasowatym występie, powyżej opisanej przed chwilą płyty. Stąd albo:

939 1) [trudno] zrazu krawędzią grani, a potem krótkim wgłębieniem stromo w górę — od l. strony — na małe piętorko, skąd 4 m poziomo w pr., do dolnego wylotu wąskiego kominka, którym trudno i męcząco, częściowo zapieraniem się, w górę i poprzez kilka bloków na grań, albo:

940 2) [dość trudno] droga 939 do dolnego wylotu kominka, skąd jeszcze 5 m dalej poziomo w pr., a później wąską, głęboką szczeliną w rodzaju tunelu, ze strony Dol. Staroleśnej — w górę, nawskróś grani — na stronę Dol. Lodowej i na grań, albo też:

941 3) [dość trudno] splekanemi lecz stromemi i eksponowanemi skałami po stronie Dol. Lodowej w górę, aż — o kilka metrów poniżej grani — osiągniemy poziomą półeczkę, którą parę kroków w l., poczem zacięciem w górę, na grań.

942 Tu kończy się dolny, b. stromy uskok naszej grani. Następuje szereg niewielkich, równych mniej więcej pomiędzy sobą co do wysokości zębów skalnych, z których 1-szy przechodzimy jego krawędzią. Ze znajdującego się za nim siodełka dość długi krok do rysy, oddzielającej wznoszący się na pr. filar skalny od 3-go zęba i poprzez ząb ten — granią. Napotkaną teraz, śmiałą w kształtach igłę skalną, omijamy w l., zstąpiwszy wąską rysą ku krótkiej półeczce i trawersując tą ostatnią nieco w górę, ku siodełku poza ową igłę. Najbliższy z kolei, ostry, stromy, z 3-ch niskich stopni zbudowany ząb, przekraczamy granią. Dalszy osiągamy, wznioślszy się — bezpośrednio na l. od ostrza grani — płytką rysą aż do jej końca, przedostawszy się — poprzez luźno leżący blok — w pr., na małą platformę i wspiąwszy się z niej na ów ząb, granią. Z niego na nieznaczne siodełko poza nim, skąd króciutkim trawersem pod gładką płytą w pr. i krótką, płytką rysą w l., ponownie na grań. Dalej — dobrze uwarstwionemi skałami, tuż na l. od krawędzi grani,

a potem nią samą. Po krótkim trawersie pod przewieszką w pr., w górę, w l., łatwą płytą, a następnie skośnie w pr., ku górze, piarżystą półką i wreszcie kilka metrów w l., poprzez głązy, na wierzchołek (1³/₄ godz.). Droga trudna i eksponowana lecz b. piękna i efektowna.

Pd.-zach. granią. Droga 946 na piarżyska u wylotu zlebu, spadającego z Pośredniej Przełęczy i piarżyskami temi ku pn., wprost w górę, miejscami wśród kosówki, dopóki (niebawem!) nie natrafimy na początek myśliwskiej ścieżki, którą w l., do — obramowanej skałami Strzeleckiej Turni (z l. strony) i skałami Żółtego Szczytu (z pr. strony) — kotliny wsch. z 3-ch potoków, przepływających wyżnią część Dol. Staroleśnej. Zboczywszy z wijącej się kotliną tą (po trawach i rumowiskach, skośnie w l., ku górze, po części w wielkie zakosy) myśliwskiej ścieżki — tam, gdzie kotlina owa rozszerza się — w pr. (ku pn.-wsch.), trawkami i usypiskami, na — stanowiący dolne przedłużenie głęboko w dolinę schodzącej, pd.-zach. (bocznej) grani Żółtego Szczytu — szeroki, upłaziasty grzbiet, którym w górę, do stóp skalistej części naszej grani. Rozpoczyna się ona charakterystycznym, żółtawym, w l. zwróconym urwiskiem, tuż popod którym krawędzią płyty wskos w pr., ku górze, poczem po drugiej stronie załomu trawersem w pr., do płaskiej, płytowej, między 2 żebra grani wciętej, rynny. Ta ostatnią 25 m w górę, następnie zaś poziomym trawersem wśród płyt w l., na krawędź grani, którą osiągamy obok wielkiego bloku. Stąd — obszedłszy dźwigający się ponad nami stopień, łukiem w pr. — zpowrotem na grań. Niał, po głązach, na 1-szy jej żąb i dalej, na najbliższe siodło (z pr. strony uchodzi na nie trawiasta rynna), z którego 10 m w pr., a potem wąskiem, trawiastem zacięciem wskos w l., w górę, znów na grań i łatwym, blokami nastermanym jej grzbietem (dłuższy kawałek) w górę, pod płytowy uskok, skąd od l. strony, ścianką w górę, później zaś — przeczołgawszy się po pr. stronie, płytą pod okapem — poprzez kilka płytowych stopni na wierzch wzmiankowanego przed chwilą uskoku. Dalsza część grani jest na dłuższej przestrzeni łatwa. Pod spiętrzeniem się jej w rodzaju turni, trawiasta rynna po pr. stronie w górę i trawkami przetykanymi skałkami, sboku, na wierzch owego spiętrzenia się. Po następującej teraz, poziomej części grani, natrafiamy na ponowne, bystre spiętrzenia się jej, którem wprost (30 m), płytowemi stopniami. Z małego wcięcia za niem — u podnóża stromo wznoszącej się krawędzi bloku szczytowego — nieco w pr., do krótkiej rynny, którą w górę i trawkami w l., zpowrotem na grań, powyżej stromej w niej partji, skąd granią na bliski już wierzchołek (od stóp skalistej części grani 3 godz.). Droga długa i nieciekawa, w dolnej części trudna, w górnej zaś łatwa lecz wiodąca trawkami przetykanym terenem.

943

Pośrednia Przełęcz. Wybitna, głęboko wcięta przełęcz między Małą Pośrednią Granią a Żółtym Szczytem.

Od Przełęczki pod Żółtą Ścianą. Z Przełęczki pod Żółtą Ścianą ku pd.-zach., łagodnie ku górze, krótka, dość ostra, w obie strony dachowato ściętą grańką, do miejsca, gdzie się ona w masywie Pośredniej Grani zatracą. Tu zaczyna się wybitny, szeroki, piarżysty, skośnie ku pd.-zach., niezbyt stromo w górę, poprzez całą szerokość pn. ściany Pośredniej Grani, w 1/2 jej wysokości ciągnący się,

944

na Pośrednią Przełęcz wybiegający zachód, którym — bez żadnych trudności — na tę ostatnią ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa.

945

Z Dol. Lodowej drogą 954, 955 lub 956 na omówiony pod 944 zachód, którym w pr. (ku pd.-zach.) — bez żadnych trudności — na przełęcz.

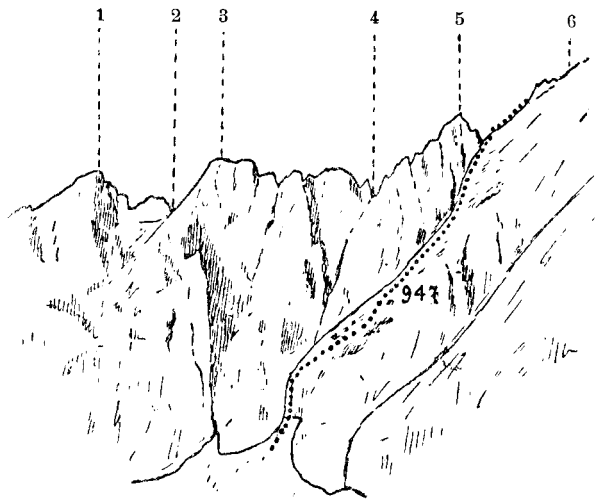
946

Z Dol. Staroleśnej. Ścieżkę, wiodącą od Hotelu pod Kozicą opuszczamy — przeszedłszy nieco powyżej Staroleśniańskiej Koleby na l. brzeg Staroleśniańskiego Potoku — na piarżyskach u wylotu olbrzymiego, szerokiego, z Pośredniej Przełęczy spadającego żlebu i posuwając się ku pn., wprost w górę, najpierw owemi piarżyskami, miejscami wśród kosówki, a następnie wzmiankowanym wyżej — z l. strony głęboko w dolinę schodzącą, pd.-zach. (boczną) granią Żółtego Szczytu, z pr. zaś niemal pionowo wznoszącymi się ścianami Małej Pośredniej Grani obramowanym — dość stromym, piargami wypełnionym (często jednak śniegiem zasłanym) żlebem (w górnej jego części można wspinać się trawkami przetykanymi skałami z l. jego strony), wychodzimy na przełęcz (od ścieżki $2\frac{1}{4}$ godz.). Droga — o ile żlebu śnieg nie zalega — bez żadnych trudności lecz w wyjściu b. nużąca, nadająca się wyłącznie tylko do schodzenia.

Pośrednia Grań (2440 m). Wspaniała, wykwintny w linjach i monumentalny w kształtach szczyt, stanowiący kulminacyjny punkt długiej, bocznej, w Małym Lodowym Szczycie od rdzennego grzbietu Tatr ku pd.-wsch. odgałęziającej się, Dol. Lodową i Dol. Zimnej Wody od Dol. Staroleśnej oddzielającej, grani. Od Żółtego Szczytu odgranicza Pośrednią Grań Pośrednia Przełęcz, od Żółtej Ściany zaś — Przełęczka pod Żółtą Ścianą. Pn.-zach. (niższy) wierzchołek Pośredniej Grani zwie się Małą Pośrednią Granią.

947

Z Dol. Zimnej Wody. Opuściwszy wiodącą Dol. Zimnej Wody, czerw. zn. ścieżkę, powyżej Łomnickiej Koleby, kierujemy się zmierzającą ku Pięciu Stawom Spiskim starą percią, w l. i po przekroczeniu Zimnej Wody na jej pr. brzeg, wznosimy się w głąb doliny, piarżystymi stokami, u stóp Wielkiego Kościoła i Pośredniej Grani. Na l. (na pd.-wsch.) od miejsca, w którym dolne urwiska z posadu skalnego Pośredniej Grani w stronę doliny występującej i charakterystyczny profil szczytowi temu nadającej, wsch. jego grani, schodzą na usypiska najniższej, wciska się między skały Wielkiego Kościoła (z l. strony) i Pośredniej Grani (z pr. strony) piarżysta, w górze w 2 krótkie języki rozwidlająca się, zatoka. W linii jej spadku z perci w l., w górę i piarżyskami do górnego końca pr. (dłuższego) z 2, wspomnianych przed chwilą języków zatoki (leży tu zazwyczaj płatek śniegu), skąd



Widok z Dol. Zimnej Wody.

1. Mały Kościół. — 2. Przełęcz między Kościołami. — 3. Wielki Kościół. — 4. Przełęcz między Wielkim Kościołem a Ciemniastą Turnią. — 5. Ciemniasta Turnia. — 6. Masyw Pośredniej Grani.

wskos w pr., w górę, ku przełęczy między wysterczającą z niższej części pd.-wsch. grani Pośredniej Grani Ciemniastą Turnią (na l.) a masywem Pośredniej Grani (na pr.), ciągnie się długi, szeroki, płytki, w samym dole ku owemu pr. językowi zatoki stromym progiem urywający się, żleb. Próg ten zawalony jest licznymi, wklinoowanymi głazami, tworzącymi z pr. i l. boczną ścianą żlebu 2 rysy. L. z nich 10 m w górę, poczem pochyłymi płytami krótki czas skośnie w pr., ku górze i do — rozszerzającego się teraz i tracącego na spadzistości — żlebu, który wykreśla nam ogólny kierunek dalszej naszej drogi. Posuwamy się nie samem dnem żlebu lecz dążymy w zygzak, w górę, niemiłymi, spadzistymi, w przejściu uwagi wymagającymi upłazami po pr. jego stronie i dopiero tuż w pobliżu grani skręcamy w l., do żlebu którym na wzmiankowaną wyżej przełęcz między Ciemniastą

Turnią a masywem Pośredniej Grani (od Łomnickiej Kołoby 2 $\frac{1}{4}$ godz.).

948 Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, po l. stronie (po stronie Dol. Staroleśnej) szerokiego, trawiasto-skalistego, w kilka żeber rozszczepiającego się grzbietu (żlebem, stopniami, łatwami skałami i po upłazkach), na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa, wiodąca jednak — po części — stromym, trawiastym terenem.

949 *Wsch. granią.* Od Schroniska im. Téry'ego ku pd., w dół, czerw. zn. ścieżką, aż minie ona ujście Dol. Lodowej, poczem usypiskami do wielkiego, głębokiego, piarżystego żlebu, ograniczonego z pr. strony Żółtą Ścianą, z l. zaś wsch. granią Pośredniej Grani, która to grań urywa się w dole, w kierunku Dol. Zimnej Wody, wysoka, płytową ścianą czołową. Skośnie w l., łagodnie podnoszący się zachód prowadzi ze wzmiankowanego dopiero co żlebu na płaski występ ponad ową ścianą czołową, gdzie bierze początek właściwa wsch. grań. Żlebem tym w górę, na wspomniany przed chwilą zachód i nim (wyrażna kozia peró) na ów — rodzaj małego siodła tworzący — płaski występ ponad ścianą czołową ($\frac{3}{4}$ godz.). Grań zaczyna się zaraz powyżej — koguci grzebień przypominająca — turniczka. Z występu, od l. strony, upłazkiem zacięciem, na najbliższy stopień, potem zaś trawiastą półką kilka kroków w l., skąd jeszcze w l., poza 1-szy zab turniczki, a później ostrzem w pr., poza węgiel, na jej wierzchołek. Z niego w pr., w dół i dalej wąskim ostrzem. Do dźwigającej się grani przypiera tu od l. strony trawiasta ubocz. Nią na krawędź uskoku grani i najpierw — na długość liny — pr. zboczem, poprzez trawkami przetykane skałki, skośnie w pr., ku górze, a następnie poziomym, luźnymi głazami zawalonym zachodem, w l., znów na grań, którą aż do środkowej, poziomej, głazami zasłanjej jej części.

950 [Ową środkową, poziomą, głazami zasłaną część wsch. grani można osiągnąć od l. (pd.-wsch.) strony (z Dol. Zimnej Wody), dość długim, stromym, nieco trudnym, wczesną porą śniegiem zasypnym, żlebem.]

951 Dalej — krótką, w płytową ścianę wciętą rysą (na pr. od niej — odpknięty zab skalny) i następującą obecnie płytową krawędzią wprost w górę, poczem (na długość liny) szeroka grania, do podnóża płytowej ścianki, skąd nachyloną płytą wskos w pr., ku górze, a potem głazami wypełnionem zacięciem w l., w górę, ponownie na krawędź grani. Nieco w l. wysunięty zab skalny nad nami najdogodniej obejść po l. stronie. Poza nim zagradza nam drogę wpoprzek grani rozparta, 12 m wysokości licząca, niedostępna ściana, wobec czego zniżamy się trawiastem zboczem 35 m w l., przechodzimy niską w tem miejscu, poprzeczną ścianką (zpomocą rysy) i osiągamy grzbiet bocznego, od grani naszej odgałęziającego się, trawiastego żebra, którem zpowrotem na grań, bezpośrednio powyżej owej niedostępnej w niej ściany. Teraz (na długość liny) aż do w pr. odchodzącego, trawiastego zachodu i nim 20 m, a później trawersem w l., na górną, poziomą, trawiastą część grani, która — rozszerzwszy się niebawem — doprowadza nas do stóp b. stromego uskoku wierzchołka. Stąd w pr., poza eksponowany węgiel, a następnie w l., w górę, krótką, piarżystą rynną, znowu na grań, wywodzącą na bliski już wierzchołek (4 godz.). Droga miejscami trudna, wiodąca trawiastym — po części — terenem.

Od Przełęczki pod Żółtą Ścianą (droga E. Dubke'go). Droga 944 do miejsca, w którym zaczyna się omówiony w jej opisie zachód i nim niewielki kawałek ku pd.-zach., poczem płytkiem, w dolnej swej połowie szerokiem, w stopnie połupanem, w górnej zaś znacznie węższem, spadzistem, rodzaj żlebu przedstawiającem, wgłębieniem w ścianie, w l., wprost w górę, na górną, poziomą, trawiastą część wsch. grani, skąd na wierzchołek albo:

1) [trudniej] drogą 951, albo też:

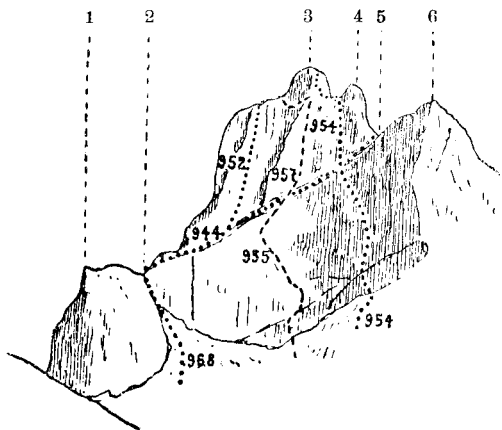
2) [łatwiej] drogą 951 do stóp b. stromego uskoku wierzchołka, poniżej którego trawiastymi półeczkami zlekka w górę, w l. (ku pd.), na pd.-wsch. grań i drogą 971 na wierzchołek (1½ godz.). Droga nieco trudna, wcale praktyczna.

Pn. ścianą (droga d-ra K. Bröckelmann'a). Z Dol. Lodowej drogą 934 niemal aż do stóp grzędy, dzielącej żleb, spadający z Żółtej Ławki, na 2 rynny (od Schroniska im. Téry'go 1 godz.), następnie zaś — w odpowiednim punkcie — przez śnieg w l. i niskimi, kruchymi stopniami skalnymi w górę, na — zaraz powyżej podnóża pn. ściany Pośredniej Grani — równoległe do śniegu, skośnie w pr., ku górze biegnącą, dość szeroką, piarzystą półkę. Półką tą w pr. (krótki kawałek), do miejsca, gdzie zaczyna ona nieco opadać. Posunawszy się stąd jeszcze kilka kroków dalej, poza załom ściany, stajemy u wylotu wprost w górę, poprzez ścianę ciągnącego się, systemu dość wąskich, po części b. stromych, kominów. Głęboko wciętym 1-szym kominem do małej nyży, skąd wskos w pr., ku górze, na gzyms, którym do nowej nyży, poczem stromym, 2-im kominem — rozpierając się w nim — znów do małej nyży. Następujące teraz kominy: 3-ci i 4-ty, nie są już tak strome. Ostatni z nich wyprowadza nas na miernie spadziste, trawkami przetykane skałki poniżej Pośredniej Przełęczki, któremi skośnie w l., ku górze, na omówiony pod 944 zachód (1¼ godz.). Nim — u stóp ścian — kilka metrów w pr. (ku pd.-zach.), do ujścia dość długiej, niezbyt szerokiej, stromej, piarzystej ryuny, którą (najlepiej skałami z pr. jej strony) w górę, na przełęczkę między Pośrednią Granią (na l.) a Małą Pośrednią Granią (na pr.) [25 min.]. Z przełęczki tej b. stromemi lecz zadzierzystemi ścianami na l. od głębokiej, nadzwyczaj spadzistej, do b. szerokiego komina podobnej ryuny, w górę, aż do dużej, silnie nachylonej płyty, po-

952

953

954



Pośrednia Grań od pn.

1. Żółta Ściana. — 2. Przełęczka pod Żółtą Ścianą. — 3. Pośrednia Grań. — 4. Mała Pośrednia Grań. — 5. Pośrednia Przełęcz. — 6. Żółty Szczyt.

przez którą w pr. i poza węgiel, do górnej, tu już znacznie mniej spadzistej części wzmiankowanej dopiero co rynnny, tuż powyżej jej urwistego progu, skąd piargami i wreszcie po blokach, w kilka chwil na wierzchołek (20 min.). Droga b. piękna, dość trudna i ekspozowana.

955 Warjanty. 1) Podany niżej warjant wiedzie dość znacznie na l. (na wsch.) od dolnych partyj drogi 954, zygakiem, poprzez środek dolnej połowy pn. ściany Pośredniej Grani. Nieco na l. (na wsch.) od miejsca, gdzie dolna połowa pn. ściany Pośredniej Grani najniższej schodzi na śniegi i usypiska Dol. Lodowej, znajduje się początek opisanej pod 954, dość szerokiej, piarzystej półki, którą (osiągnąwszy ją zaraz u jej początku) kilkadziesiąt metrów skośnie w pr., ku górze, poczem w l., w górę, na inną, niemal poziomą, w l. biegnącą, węższą półkę (z Dol. Lodowej rzuca się ona w oczy). Poza nią zaczyna się stromy, skośnie w l., poprzez 70° nachylenia liczącą ścianę wznoszący się, b. wąski, koło żółtawych urwisk kończący się, jedyną tego rodzaju formację w urzeźbieniu środka dolnej połowy pn. ściany Pośredniej Grani stanowiący, gzyms. Nim aż do jego końca (skała mocna i od czasu do czasu dobre miejsca do stania lecz z powodu braku odpowiednich występów, bloków, zębów skalnych itp., możliwość zabezpieczenia się liną, która biegnie tu wciąż wskos, problematyczna), następnie zaś 3-metrowem, prawie pionowym, kruchem, trudnym zacięciem

(najtrudniejsze miejsce). Dalej — w poprzek płaskiego żebra skalnego — w l., skąd łatwemi skałami skośnie w pr., ku górze, na omówiony pod 944 zachód, w $\frac{1}{2}$ jego długości, tj. na l. (na wsch.) i poniżej od miejsca, w którym osiąga go droga 954 (od wstępu na skały $1\frac{1}{2}$ godz.). Warjant — z wyjątkiem jednego trudnego miejsca — nieco trudny lecz niemal bez przerwy b. eksponowany.

2) Podany niżej warjant wiedzie nieco na pr. (na zach.) od dolnych partyj drogi 954, częściowo już pn. ścianą Żółtego Szczytu. W $\frac{1}{2}$ długości l. rynny żlebu, spadającego w Dol. Lodową z Żółtej Ławki (p. 934) wchodzimy na pn. ścianę Żółtego Szczytu i trawersujemy nią (skalisto-piarzystemi półeczkami) poziomo w l. (ku wsch.), aż do ujścia wąskiej, stromej, niedługiej rynny o kruchych skałach. Niał w górę, na miernie spadziste, trawkami przetykane skałki poniżej Pośredniej Przełęczy i temi ostatniemi skośnie w l., ku górze, na omówiony pod 944 zachód, cokolwiek na pr. (na zach.) i powyżej od miejsca, w którym osiąga go droga 954 (od wstępu na skały $1\frac{1}{4}$ godz.). Warjant nieco trudny, eksponowany, mało interesujący.

3) Omówionym pod 944 zachodem do punktu, położonego nieco na zach. od $\frac{1}{2}$ jego długości, poczem żlebem, ciągnącym się na l. (na wsch.) od opisanej pod 954, dość długiej, niezbyt szerokiej, stromej, piarzystemi rynny (równoległym do niej, oddzielnym od tej ostatniej skalistym żebrzem), u dołu płytkim, mało wyraźnym, w górze zaś przechodzącym w spadzistą, na nadzwyczaj gładką, wyglądającą, w rzeczywistości jednak w wyborne, mocne (prócz ostatnich 10 m u samej góry, które są kruche) stopnie połupaną ścianę, w górę, na przełączkę między Pośrednią Granią a Małą Pośrednią Granią (od opuszczenia zachodu 25 min.). Warjant nieco trudny, dość praktyczny.

Od Pośredniej Przełęczy — poprzez Małą Pośrednią Grani. Dolna część pn.-zach. grani Małej Pośredniej Grani spiętrza się nad Pośrednią Przełęczą 3-ma, b. stromemi stopniami. Wspinamy się tu częściowo samą jej krawędzią, częściowo zaś tuż na l. od niej. Górna część grani rozpada się na 2 żebra (między niemi wąska rynna). Ostrzem pr. (zach.) żebra łatwo na wierzchołek Małej Pośredniej Grani ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość ładna, nieco trudna.

[Na Małą Pośrednią Grani można wyjść również pn. jej, z potężnych bloków i płyt zbudowaną ścianą, w której rzucają się w oczy 2, w kształcie litery V zbiegające się z sobą, rysy. — Do leżącego w linii spadku wierzchołka punktu ich zetknięcia się — z omówionego pod 944 zachodu — łatwemi stopniami, poczem l. rysą (10 m) do małego, omszonego wgłębienia, skąd — przewieszoną ścianką i silnie nachyloną, gładką płytą — dalej w górę. Następuje trawers łatwemi blokami do pr. rysy, która się tu całkiem zwęża i — przy niewielkim skrawku piargów — kończy. Od niego, w linii spadku wierzchołka, szeroka rynna o połupanych w stopnie skałach i wreszcie po głazach, na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga trudna.]

Z wierzchołka Małej Pośredniej Grani ku pd.-wsch., w dół, łatwą granią, na przełączkę między Małą Pośred-

956

957

958

959

960

nią, Granią a Pośrednią Granią (5 min.), skąd na wierzchołek tej ostatniej jedną z następujących dróg:

961 1) Z przełączki — przekroczywszy wysuwające się od wierzchołka Pośredniej Grani ku pn. żebro — w l. (ku wsch.), nieco w dół, poczem na górną, poziomą, trawiastą część wsch. grani, u stóp b. stromego uskoku wierzchołka, skąd na ten ostatni drogą 951 lub 953 (35 min.). Droga nieco trudna.

2) Droga 954.

962 3) Z przełączki 50 m w dół, rynną na stronę Dol. Staroleśnej, poczem wąską, lecz wygodną półką w l. (ku wsch.), na pd. zbocza wierzchołka i trawkami przetykanymi skałkami, oraz po blokach, wprost w górę, na ten ostatni (1/2 godz.). Droga łatwa.

963 *Od pd. Zasadniczy kierunek niniejszej drogi wykreśla zbiegająca w Dol. Staroleśną, w najniższej swej części olbrzymiami płytami obrywająca się, pd. (boczna) grań. — Droga 946 na piarżyska u wylotu żlebu, spadającego z Pośredniej Przełęczy, skąd naprzód na szerokie, niezbyt strome, kosówką porośłe żebro, wzdłuż którego kozią percią aż pod olbrzymią, 55° nachylenia i 100 m długości liczącą, płytę. Przejście jej — mniej więcej środkiem — częściowo przy pomocy nikłych krzewin kosówki, jest nieco trudne i wymaga szczególnej ostrożności, kępki bowiem darni i krzewów, których musimy tu używać jako chwytów i stąpnąć, niewszędzie tkwią mocno na gładkiej i eksponowanej, nieposiadającej przytem dobrych stanowisk do zabezpieczenia, płycie. Powyżej owej płyty docieramy do stóp stromego uskoku sterczącej w grani turni. Nie wstępując w zacięcie, wiodące między wzmiankowaną przed chwilą turnią a pr., bocznym jej wierzchołkiem, zachodem ku wsch., zrazu cokolwiek w dół, a później ku górze, aż do nowego, 70° nachylenia mierzącego zacięcia i na l. od niego, trudną, eksponowaną ścianą 30 m w górę, na wygodne stanowisko (na wysokości kolana — mały cypel do asekuracji). Stąd wciągamy się na stopień w rodzaju półeczki, ponad którym niedostępna przewieszka zmusza nas do wykonania 20-metrowego, poziomego trawersu ku wsch., do rynny, u dołu skalistej, nadającej się do zapierania się, w górę rozszerzającej się, stającej się trawiastą i wyprowadzającej łatwo na dolną, poziomą część pd. grani, już poza ową najniższą turnią.*

964 [Do tego miejsca można dotrzeć łatwo i w czasie znacznie krótszym, dążąc drogą 946, dopóki nie osiągniemy rynny, która ciągnąc się od pd.-zach. wywodzi na dolną, poziomą część pd. grani, poza ową najniższą jej turnią.]

965 Odtąd pd. grań daje się przejść w rozmaity sposób. Najdogodniej posuwać się wzdłuż wsch., trawiastych jej stoków. Wspiąwszy się potem (po 1/4 godz.) w l., przekraczamy żebro, wyrastające ku pd.-zach. z podobnego do turni uskoku i docieramy do długiego żlebu, którym w górę, aż do jego końca. Trzymając się dalej zach. strony pd. grani, poprzez trawiaste stopnie i skałki, w kierunku widocznej najbardziej na l., piramidy szczytowej. Tam, gdzie grzbiet tej ostatniej zbiega się z sięgającą od pr. strony, pd. granią, wydostajemy się na małą przełączkę. Z niej trawers na długość liny wsch. stroną grani, poczem trudną, ku zach. eksponowaną jej krawędzią. Od miejsca, w którym od strony Małej Pośredniej Grani uchodzi na

naszą grań -- przy podobnej do okna nyży -- łatwa do przejścia półką, po blokach w górę, na wierzchołek (od ścieżki 5 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga częściowo trudna; sporo trawiastego terenu.

Zejsście do Dol. Staroleśnej. Z wierzchołka zrazu drogą 947 w dół, poczem w pr. i dość szerokim, trawiasto-skałistym, skośnie w l., ku Dol. Staroleśnej ciągnącym się, żlebem. Po jakimś czasie trawersujemy zeń u płazami wskos w l., ku dołowi, w poprzek skalistego, turniczkami najeżonego żebra, do sąsiedniego wąskiego, stromego, skalistego żlebu, którego dnem (lub l. — patrząc z góry — jego grzędą), aż zacznie on niepokojąco stromo opadać. Tu bystreimi trawnikami ponownie wskos w l., ku dołowi, na stronę wybitnego, z przełęczy między Ciemniastą Turnią a Wielkim Kościołem zbiegającego, pod 977 opisanego żlebu, ku któremu obniżamy się -- poprzez b. stromą, bujną trawą porośłą ścianę -- w zygzak lecz stale z odchyleniem w l., pod sam koniec półką skalną. Dno wspomnianego przed chwilą żlebu osiągamy nieco powyżej olbrzymiego, b. regularnego, pryzmatycznego, wkliniowanego w żleb, całą jego szerokość zajmującego bloku, skąd do Staroleśniańskiej Koleby drogą 977 (2 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa lecz długa i zawiślana, nadająca się niemal wyłącznie tylko do schodzenia.

Od pd.-zach. i pd.-wsch. Drogą 977 na przełęcz między Ciemniastą Turnią a Wielkim Kościołem, skąd na wierzchołek albo:

1) drogami: 974, 972 i 971, albo też:

2) obszedźszy Ciemniastą Turnię (w sposób, podobny — w zasadzie — do wskazanego pod 974) po stronie Dol. Staroleśnej, na przełęcz między masywem Pośredniej Grani a Ciemniastą Turnią i na wierzchołek drogą 948.

Z Pośredniej Grani na Wielki Kościół. P. 971—976.

Żółta Ściana (2169 m). Potężna, jednolita, pionowa ściana ku Pięciu Stawom Spiskim zwrócony, niewielki, rodzaj filara przedstawiający, ku dolinie wysunięty wyskok w pn.-wsch. stokach Pośredniej Grani. Przełączka, oddzielająca go od masywu tej ostatniej, zwie się Przełączką pod Żółtą Ścianą.

Z Dol. Zimnej Wody. Opuściwszy czerw. zn. ścieżkę, wiedącą od Hotelu pod Kozicą ku Pięciu Stawom Spiskim, tam, gdzie zaczyna ona na rozległych, dość stromych usypiskach u podnóża Żółtej Ściany, kilka serpentyn ku górze, wstępujemy (nie docierając do ujścia Dol. Lodowej) owymi usypiskami w ciągnący się w kierunku Przełączki pod Żółtą Ścianą, z l. strony wsch. granią Pośredniej Grani, z pr. zaś Żółtą Ścianą ograniczony, wielki, głęboki, piarżysty żleb, którym w górę. Ponieważ o 10 m poniżej wzmiankowanej dopiero co przełączki przechodzi on w skalistą

ściankę, zwracamy się tu w pr. i dążąc wskos w górę, trawkami przetykanom, skalistom zboczem, wydostajemy się na — składający się z kilku małych zębów — wierzchołek (od ścieżki 1 godz.). Droga nieco trudna.

968 Z Dol. Lodowej wieszce na Przełęczkę pod Żółtą Ścianą wyraźny, skalisty żlebek. W środkowej jego części natrafiamy na 2 gładkie, płytowe progi, które obchodzimy na l., wspinając się stromemi, trawiasto-skalistymi stokami Żółtej Ściany. Powyżej górnego progu wstępujemy zpowrotem w ów żlebek i nim wydostajemy się na Przełęczkę pod Żółtą Ścianą (od Schroniska im. Tóry'ego 1 godz.).

969 Z Przełęczki pod Żółtą Ścianą w l. (ku pn.-wsch.), ku górze, krótką, stromą granią (trzymając się przeważnie po l. jej stronie), na — składający się z kilku małych zębów — wierzchołek (10 min.). Droga nieco trudna.

Wielki Kościół (2151 m). Potężna, samoistna, najwybitniejsza spośród wszystkich turni, jakeimi najeżona jest długa grań, którą Pośrednia Grań opada ku pd.-wsch. Od Małego Kościoła oddzielony jest Wielki Kościół Przełęczą między Kościołami.

970 *Od Przełęczy między Kościołami.* Z przełęczy ku pn.-zach., poniżej stromej grani, po stronie Dol. Zimnej Wody, płytka, spadzista, trawiastą rynną (czy raczej załupą), w górę, do stóp 5-metrowej, przewieszzonej, z luźnych bloków utworzonej ścianki, którą wskos w l., ku górze, na grań, osiągając ją tuż powyżej jej uskoku, poczem b. łagodnie wznoszącą się (niemal poziomą) granią szczytową na bliski już wierzchołek (20 min.). Droga nieco trudna; skały kruche i teren przeważnie trawiasty.

971 *Od Pośredniej Grani.* Wyżnia część pd.-wsch. grani Pośredniej Grani opada w postaci szerokiego, trawiasto-skalistego, w kilka żeber rozszczepiającego się, grzbietu. Nieco na pd.-zach. od wierzchołka Pośredniej Grani zaczyna się strome żebro, którego krawędzią (lub — łatwiej — po l. jego stronie), ku pd.-wsch., w dół, aż do przełęczy między wysterczającą z niższej części pd.-wsch. grani Pośredniej Grani Ciemniastą Turnią a masywem Pośredniej Grani (1 godz.) [tu droga 947 przechodzi na stronę Dol. Staroleśnej], skąd albo:

972 1) spadzistą lecz z mocnych skał zbudowaną granią w górę, wprost na wierzchołek Ciemniastej Turni, albo też:

973 2) w pr., na zach. ścianę Ciemniastej Turni i poprzez zwietrzałe skały do krótkiego, nadzwyczaj kruchego, bocznego żeberka, którym w l., w górę, na wierzchołek Ciemniastej Turni.

974 Z wierzchołka Ciemniastej Turni ku pd.-wsch., na pr. od grani, w trawiaste, miejscami niewysokimi stopniami skalnymi (najniżej z nich położony jest najwyższy) poprzerywane wgłębienie po stronie Dol. Staroleśnej, którem wprost w dół, poczem trawkami i półkami wskos w l., ku dołowi, na wyraźną, wąską, ostro wciętą, do wrót skalnych podobną, przełęcz między Ciemniastą Turnią a Wielkim

Kościółem ($\frac{1}{2}$ godz.) [droga miejscami nieco trudna nieinteresująca]. Stąd na Wielki Kościół 2 drogi:

1) Obchodząc grań. Z przełęczy nieco w dół, na stronę Dol. Zimnej Wody, poczem trawersem wpoprzek kilku żeber skalnych, poniżej pn.-zach. grani Wielkiego Kościoła, aż do stóp — w masyw jego wierzchołka wrzynającej się — stromej, niemiłej, trawiastej rynn, którą w górę, na poziomą część pn.-zach grani szczytowej i nią na pobliski wierzchołek (20 min.). Droga nieco trudna; skały krusze.

2) Grania. Z przełęczy ku pd.-wsch., ostrą, w kilka mniejszych i większych turniczek wyźbioną granią, na nieco odosobnioną, wysuniętą, ostatnią z nich, skąd w drugą stronę w dół, na linie, do wcięcia przed masywem wierzchołka Wielkiego Kościoła. Tu spiętrza się jego pn.-zach. grań szczytowa gładkim uskokiem o kształcie filara, który obszedzisz na l., wydostajemy się na poziomą jej część i nią na pobliski wierzchołek (1 godz.). Droga dość trudna i eksponowana; skały b. zwietrzałe.

Od pd.-zach. i pn.-zach. granic. Od Staroleśniańskiej Koleby spostrzegamy w pd.-zach. zboczach długiej grani, którą Pośrednia Grań opada ku pd.-wsch., w prostym kierunku z przełęczy między Ciemniastą Turnią a Wielkim Kościołem zbiegający, wybitny, b. długi, stromy, często — przynajmniej częściowo — śniegiem wypełniony, żleb. Jest to jedyny spośród licznych, wzmiankowanych wyżej zbocza przerzynających żlebów, który ciągnie się nieprzerwanie, jest głęboko wcięty, skalisto-usypisty, obramowany ścianami i wydaje się stąd łatwo dostępnym; wszystkie inne żleby na pr. odcin, spadające w Dol. Staroleśną z pod grani między Wielkim a Małym Kościołem, są miejscami poprzerzynane, płytkie i trawiaste. Od koleby — przekroczywszy Staroleśniański Potok na jego l. brzeg — ku pn.-wsch., w górę, piarzystym, gęstą kosówką zarośniętym stokiem, do ujścia ($\frac{1}{2}$ godz.) omówionego uprzednio, w dolnych swych partjach dość szerokiego żlebu, który niebawem nagle się zwęża. Napotkany tu olbrzymi, b. regularny, przyrząteczny, wkliniwany w żleb, całą jego szerokość zajmujący blok, omijamy na l., poczem znów żlebem dalej (stromym śniegiem, względnie — gdy go niewiele lub niema wcale — usypiskami; o ile okazuje się to dogodniejszym, posuwamy się — miejscami — zamiast dnem żlebu, trawiastymi półkami po l. stronie tegoż). Przewyciężywszy pod koniec kilka niskich stopni skalnych, docieramy do punktu, gdzie żleb nasz rozszerza się i uchodzi na przełęcz między Ciemniastą Turnią a Wielkim Kościołem ($\frac{2}{4}$ godz.), skąd na ten ostatni drogą 975 lub 976. Droga aż do przełęczy łatwa, wymagająca wszakże ostrożności.

Od pd.-zach. Drogą 977 do miejsca, w którym omówionego w jej opisie żlebu sięgają od pn.-zach. trawniki, poczem boczną, kilka płytowych stopni tworzącą rynną wskos w pr., ku górze, na wielki, trawiasty zachód, owijający stopy pd.-zach. ściany szczytowej Wielkiego Kościoła. Zach., w dole urywające się stoki tegoż oddziela od wspomnianej przed chwilą, pd.-zach. jego ściany szczytowej, żebro skalne. Z zachodu stokami owemi, po trawach, skośnie w l., wysoko w górę, aż powyżej stromej półki wydostaniemy się na wzmiankowane uprzednio żebro. Stąd rynną na poziomą część pn.-zach. grani szczytowej i nią na pobliski wierzchołek (od zachodu 20 min.). Droga nieco trudna.

Przełęcz między Kościołami. Przełęcz między Małym a Wielkim Kościołem, składająca się z 2 siodeł: pd.-

975

976

977

978

wsch. i pn.-zach. (z jednego na drugie można przejść granią).

979 *Z Dol. Zimnej Wody.* Od Łomnickiej Koleby — starą percią — w kierunku Pięciu Stawów Spiskich (krótko), aż do linii spadku niezbyt wyraźnego, od Przełęczy między Kościołami ciągnącego się, u dołu — ponad usypiskami — 40-metrowym, pionowym urwiskiem kończącego się, żlebu. Stąd zrazu usypiskami, a potem skalistymi upłazkami i skałkami, wskos w l., ku górze, do sąsiadującej z l. strony (od pd.) z owym żlebem, równoległej doń, żebrem od niego oddzielonej, rynny skalnej. Niał krótko w górę, poczem 30 m w pr. (ku pn.), poziomą, trawiastą półką, od końca której poza węgiel ściany (b. eksponowane i niemile miejsce), do omówionego uprzędnio żlebu, tuż powyżej jego urwiska. (Prawdopodobnie lepiej będzie posunąć się rynną jeszcze dalej i dopiero wyżej przetraversować z niej do żlebu.). Żleb nasz jest w tych partjach wąski, stromy i skalisty, wkrótce jednak rozszerza się, rozgałęziając się w kilka trawiastych odnóg, z których najwygodniejszą — na pn.-zach. siedło przełęczy (1½ godz.). Droga — w dolnej części — nieco trudna i zawiślana.

980 *Z Dol. Staroleśnej.* Droga nasza prowadzi żlebem, spadającym w Dol. Staroleśną z Przełęczy między Kościołami (jest to żleb 2-gi z rzędu na pr. od opisanego pod 977 żlebu, zbiegającego z przełęczy między Ciemniastą Turnią a Wielkim Kościołem). Opuściwszy wiodącą Dol. Staroleśną ścieżkę pomiędzy podługowatą, trawiastą polaną (1422 m) a Staroleśniańską Kolebą (bliżej tej ostatniej), ku pn., w górę, kosówką porośniętym stokiem, w kierunku wspomnianego na wstępie żlebu, który osiągamy od l. strony, tuż u stóp ścian (ciągnie się on jeszcze kawałek poniżej nas, wśród złomów, jako głęboka rynna wodna; na wierzchu uskoku żebra, ograniczającego żleb od pr. strony — wpadająca w oczy igła skalna). Żleb zaparty jest tu potężnym, wklonowanym blokiem. Poprzez otwór pod blokiem lub na l. od owego bloku, obok niego i krótki czas piargami żlebu w górę, później zaś po l. jego stronie, po trawkach, dopóki nie minie stromego w nim proggu, poczem w pr., zpowrotem do żlebu. Nim aż do następnego proggu, przerzniętego kilkoma, wskos w pr., ku górze zdążającymi rysami, z których najbardziej na l. położoną, w górę (trudno). Dalej — wciąż samym żlebem — na przemianę po trawach, piargach i skałach. Żleb nasz zmierza — stając się coraz więcej trawiastym — wprost ku Przełęczy między Kościołami, kończąc się popod nią 18 m wysokości liczącą, stromą, gładką ścianką, poprzez którą wiedzie ku pn.-zach. siedłu przełęczy trawiasta rynna. Rynną tą, tworzącą w ½ swjej długości, na krótkiej przestrzeni, wąski kominiek do zapierania się (można go pr. — zewnątrz — jego ścianą obejść), na pn.-zach. siedło przełęczy (od ścieżki 2 godz.). Droga — z wyjątkiem jednego trudnego miejsca — nieco trudna.

Mały Kościół (2089 m). Wcale ładna i okazała, na pd.-wsch. od Wielkiego Kościoła wznosząca się, Przełęczę między Kościołami od niego oddzielona, turnia. Od Rywocin (od pd.-wsch.) odgranicza ją Rywocińska Przełęczę.

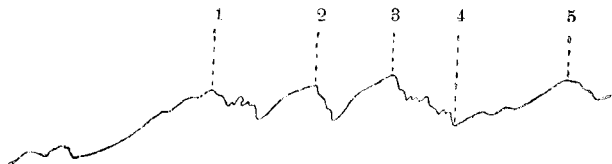
Granię od Rywocińskiej Przełęczy. Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, trawiasto-skalistym, częściowo kosówką jeszcze porośniętym grzbietem, na nieco wyższy od Rywocin lecz niezbyt wybitny, choć dość szeroki garb, zwany **Dziadowską Skalą** (20 min.). 981

Z Dziadowskiej Skali ku pn.-zach. — na pr. od grani — połupaną w stopnie rynną, w dół i na najbliższą przełączkę. Następujący teraz — o podobnym do grzyba wierzchołku — zab grzbietowy omijamy w pr. (lub przechodzimy — trudno — granią) i docieramy do przełęczy poza nim (na przełęcz tę można wyjść — trawiasto-piarżystym żlebem, albo też skałkami i upłazkami na pr. odeń — wprost z Dol. Zimnej Wody). Zaraz potem przekształca się nasza grań w szeroką ścianę, tuż u stóp której trawiastą półką na stronę Dol. Zimnej Wody i stromemi, trawkami przetykanymi stopniami skalnymi — trzymając się wciąż nieco poniżej wyraźniejszej już znów w górze grani — na wierzchołek (1 godz.). **Droga łatwa.** 982

Granię od Przełęczy między Kościołami. Najniższa turnia pn.-zach. grani Małego Kościoła urywa się ku Przełęczy między Kościołami pionową krawędzią, którą obchodzimy po stronie Dol. Zimnej Wody. — Z pd.-wsch. siódła przełęczy na pn.-wsch. stronę Małego Kościoła, wąską, łagodnie wznoszącą się, 20-metrową półką, w $\frac{1}{2}$ długości której trzeba się przeczołgać przez skalne okno. Od miejsca, gdzie półka owa kończy się, biegnie ku grani wąska rysa. Rysa ta, lub eksponowaną ścianą na pr. od niej, na grań. Ostra dotąd grań rozszerza się tu w silnie nachyloną, popękaną płytę, po pokonaniu której docieramy do małego siodełka. Z niego na eksponowane spiętrzenie się grani, jej krawędzią, poczem — trzymając się nieco w l. — krótkim kominkiem popod wierzchołek, na który poprzez kilka wielkich bloków ($\frac{1}{4}$ godz.). **Droga ładna lecz trudna.** 983

Rywocińska Przełęczę. Przełęczę między Rywocinami a Małym Kościołem (ściślej: Dziadowską Skalą).

Z Dol. Zimnej Wody. Od Łomnickiej Koleby ku zach., przez Zimną Wodę, po przeciwnej stronie której natrafiamy na myśliwską perć, wiodącą po zboczach — zakosami — krótki kawałek wprost w górę, a następnie zwracającą się w l. (ku pd.-wsch.) i biegnącą wysoko ponad 984



Kontur grani Rywocin od pn.-wsch.

1. Przednia Rywocińska Turnia. — 2. Zadnia Rywocińska Turnia.
3. Rywociny. — 4. Rywocińska Przełęcz. — 5. Dziadowska Skala.

dnem doliny, długi czas poziomo. Dotarłszy do stóp żlebu, spadającego z Rywocińskiej Przełęczy, wydostaje się nimi nasza perć małemi serpentynami na przełęcz (1 godz.). Droga bez żadnych trudności.

985

Zejsście do Dol. Staroleśnej. Przełęcz opada ku Dol. Staroleśnej im niżej, tem coraz bardziej rozszerzającem się, grubemi piargami zasłanem zboczem, którem wprost w dół, ku pd. Dno doliny osiągamy nieco powyżej górnej granicy lasu i przekroczywszy Staroleśniański Potok na jego brzeg pr., wydostajemy się na wiodącą Dol. Staroleśną ścieżkę (3/4 godz.). Droga bez żadnych trudności, nadająca się wszakże jedynie tylko do schodzenia, w przeciwnym bowiem kierunku odbywana, jest b. męcząca.

Rywociny (1886 m). Najwyższe, bezpośrednio na pd.-wsch. od Rywocińskiej Przełęczy położone wzniesienie — z 3-ch turni składającej się — grupy skalnej, stanowiącej końcową, najbardziej ku pd.-wsch. wysuniętą część długiej, bocznej, od Małego Lodowego Szczytu ku pd.-wsch. odgałęziającej się, Dol. Staroleśną od Dol. Lodowej i Dol. Zimnej Wody oddzielającej, grani.

986

Granią od Rywocińskiej Przełęczy. Pn.-zach. grań Rywocin rozpoczyna się z przełęczy pionowym uskokiem. Od stóp tegoż — czołgając się — płytowemi blokami kilka metrów w pr., do zwróconego ku zach. komina (z zaklinowanym głazem), którym na wcięcie między 1-szym a 2-gim zębem uskoku. Stąd w l., popod 2-gim zębem, na siodelko poza nim, poczem granią w górę i tuż pod wierzchołkiem następnej turniczki, poniżej płyty, od l. strony, na wierzchołek owej turniczki. Wąziutka grań ciągnie się dalej niedługi kawałek poziomo, później zaś

podnosi się stromo ku stojącemu wolno zębowi. Przeszedłszy go grania, w dalszym ciągu jej krawędzią, na najbliższy, niski ząb, z którego bystro w dół, na przełączkę, położoną bezpośrednio pod szerokim zrębem szczytowym Rywocin, skąd na ścianę ich wprowadza płytka, trawiasta rynna, przechodząca — powyżej trawiastej płasni — w krótki, małą nyżą kończący się, komin. Poniżej owej nyży kilka metrów w pr. i poprzez ostatnie stopnie skalne na wierzchołek (1 godz.). Droga dość trudna, interesująca.

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. Z dna Dol. Zimnej Wody ku pd.-zach., w górę, rumowiskami zasłanem, częściowo kosówką porośniętym zboczem, do ujścia wąskiego, z przełęczy między Zadnią Rywocińską Turnią (na l.) a Rywocinami (na pr.) spadającego żlebu, którym po piargach i poprzez niskie stopnie (w dolnej jego części wygodniej trzyma się l. strony grzędy, ograniczającej go od pd.-wsch.), na ową przełęcz (1 godz.).

Z przełęczy ku pn.-zach., szerokim, trawą i kosówką zarosłym grzbieciem, na wierzchołek (1/4 godz.). Droga łatwa lecz nudna i uciążliwa.

Zejsście do Dol. Staroleśnej. Droga 988 na przełęcz między Rywocinami a Zadnią Rywocińską Turnią, skąd ku pd., w dół, łożyskiem — częściowo grubym piargiem zawalonej, częściowo zaś płytowej — w Dol. Staroleśną spadającej, rynny. Obszedłszy na l. lub na pr. próg w owej rynnie, dalej jej łożyskiem, na długie, piarżyste zbocze i niem na dno doliny, nieco powyżej górnej granicy lasu (1 godz.). Droga łatwa lecz nie zaskakująca na polecenie.

Pd.-zach. ścianą. Z przełączki, położonej w pn.-zach. grani Rywocin, bezpośrednio pod szerokim ich zrębem szczytowym, spada poprzez pd.-zach. ścianę — jako jedyne wybitniejsze jej, już z dna Dol. Staroleśnej rzucające się w oczy, urzeźbienie — potężna rozpadlina, przechodząca w dole, ponad piargami, w słabo wydostatniającą się, wskos w pr. (ku pd.) obniżającą się, półkę. Zrazu na l. od owej rozpadliny, poprzez trawkami przetykane stopnie, wskos w pr., w górę, do jej wnętrza, które tutaj jest niezbyt głębokie. Po 10 m rozpadlina pogłębia się, a dno jej mierzy 40° nachylenia. Po 2 długościach liny — utworzone przez zaklinowane bloki sklepienie w rodzaju tunelu. Blokami temi w górę, następnie zaś w l., na skałki nazewnątrz będącej w mowie rozpadliny i niemi wzdłuż żleбку, w który się ta ostatnia przeobraża, na wzmiankowaną wyżej przełączkę. Stąd na wierzchołek albo drogą 986, albo też drogą 986 jedynie tylko kilka metrów w górę, poczem na długość liny nieco wskos w pr., ku górze, na stronę Dol. Staroleśnej i niskimi ściankami o dobrych chwytach i stopieńkach, na wierzchołek (od wstępu na skały 3/4 godz.). Droga nieco trudna.

Zadnia Rywocińska Turnia (ok. 1845 m). Do grupy skalnej Rywocin należąca, kształtami do nich zbliżona, bezpośrednio — od pd.-wsch. — z niemi sąsiadująca, turnia.

Od pn.-wsch. i pn.-zach. granią. Droga 987 na przełęcz między Zadnią Rywocińską Turnią a Rywocinami. Pa.-zach. grań Zadniej

987

988

989

990

991

Rywocińskiej Turni spiętrza się bezpośrednio ponad przełęczą gładkim, pionowym stopniem. Z przełęczy trawiastymi półkami nieco na stronę Dol. Staroleśnej, skąd trawiastymi stopniami w l., w górę, w kierunku grani, gdzie napotyamy zacięcie, w którym zaklinowany blok tworzy przewieszkę. Obszerny ową przewieszkę l. ścianą, ciągnącą się powyżej wąską, stromą, trawiastą rynną w l., w górę, na grań, przy dużej platformie ponad wspomnianym wyżej, pionowym stopniem. Na następujący teraz uskok grani wychodzimy na pr. od jej krawędzi: ścianą w górę, potem zaś w l., na grań i poprzez wielką, mało stromą płytę, na wierzch uskoku, skąd łatwymi stopniami grani pod blok szczytowy, poczem kilka kroków w l. i w pr. nachyloną szczeliną w górę, na wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna.

992

[Z przełęczy między Zadnią Rywocińską Turnią a Rywocinami można trawersować jeszcze dalej — zwróconym ku Dol. Staroleśnej stokiem Zadniej Rywocińskiej Turni — i wzniołszy się później wkos w pr., poprzez trawkami przetykane skały, osiągnąć zboku jej wierzchołek. Warjant od drogi 991 nieco łatwiejszy lecz — ze względu na stromy, trawiasty teren — niemiły i niezupełnie bezpieczny.]

993

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. Z dna Dol. Zimnej Wody ku pd.-zach., w górę, rumowiskami zasłanem, częściowo kosówką porośniętym zboczem, a później krótkim, rozwartym, piarżystym żlebem, aż pod gładkie ściany wyżębionej, pn.-zach. grani Przedniej Rywocińskiej Turni, skąd szerokim, kosodrzewiną zarosniętym, skośnie w pr. podnoszącym się zachodem (ślady koziej perci) na przełęcz (ok. 1780 m) między Przednią (na l.) a Zadnią Rywocińską Turnią (na pr.) [$3\frac{1}{4}$ godz.].

994

Z przełęczy ku pn.-zach., w górę, szerokim, gęstwami kosodrzewiny pokrytym grzbieciem, na wierzchołek (20 min.). Droga b. łatwa lecz uciążliwa.

Od pd.-zach. i pn.-zach. granią. Droga 989 na przełęcz między Rywocinami a Zadnią Rywocińską Turnią, skąd na wierzchołek drogą 991.

Przednia Rywocińska Turnia (ok. 1820 m). Do grupy skalnej Rywocin należąca, od pn.-zach. z Zadnią Rywocińską Turnią łącząca się turnia, stanowiąca ostatni wybitniejszy wyskok grzbiętowy długiej, bocznej, od Małego Lodowego Szczytu ku pd.-wsch. odgałęziającej się, Dol. Staroleśną od Dol. Lodowej i Dol. Zimnej Wody oddzielającej, grani.

995

Od pn.-wsch. i pn.-zach. granią. Droga 993 na przełęcz między Przednią a Zadnią Rywocińską Turnią. Pn.-zach. grań Przedniej Rywocińskiej Turni wznosi się ponad przełęczą wspaniałą, pionową krawędzią. Poniżej niej cokolwiek na stronę Dol. Staroleśnej i poprzez łatwe, trawkami przetykane stopnie skalne w l., ku górze, na grań, z której wyrasta, powyżej owej pionowej jej krawędzi, kilka ostrych, fantastycznie ukształtowanych zębów (najwyższy z nich liczy 7 m wysokości). Stąd można albo:

996

1) [trudno] przejść owe zęby ich krawędzią, albo też:

997

2) [łatwo] przetrawersować poniżej nich, po pr. ich stronie ciągnącą się, wygodną, trawiastą półeczką ku dalszemu ciągowi grani, już poza niemi, gdzie staje się ona szerszą i łagodnie podnosząc się, wyprowadza na — tworzący szeroki garb — wierzchołek (20 min.). Droga łatwa.

Od pn.-wsch. i pd.-wsch. granią. W szerokiej, w Dol. Zimnej Wody zstępującej, pd.-wsch. grani rysują się 2, blisko siebie położone, daleko ku pd.-wsch. wysunięte, skaliste wysokie grzbietowe. Z trawiastej równinki u początku właściwego jaru Dol. Zimnej Wody, ku pd.-zach., w górę, rumowiskami zasłanem, częściowo kosówką porośniętym zboczem, do ujścia żlebu, ciągnącego się ku przełęczce między obu wspomnianymi wyżej wysokimi grzbietowymi i żlebem tym — wśród kosówki — kawałek w górę, poczem w pr., kosówką zarośniętym stokiem, popod pn.-zach. wysokim grzbietowym, na przełęczkę, położoną bezpośrednio na pn.-zach. od tego ostatniego (oba owe wysokie grzbietowe są — z siodełka między nimi — łatwo dostępne).

Z przełęczki ku pn.-zach., w górę, rozłożystym grzbieciem, przedzierając się z wysiłkiem przez gęstwy kosówek, na — tworzący szeroki garb — wierzchołek (1½ godz.). Droga, przedstawiająca od początku do końca walkę z kosodrzewiną.

Lodowa Przełęcz (2380 m). Szeroka przełęcz między Kopą Lodową a Małym Lodowym Szczytem, stanowiąca jedno z najłatwiejszych i najbardziej uczęszczanych przejść z pn. na na pd. stronę Tatr.

Z Dol. Jaworowej. Z dość rozległej, najwyższe piętro doliny stanowiącej, bezpośrednio poniżej Lodowej Przełęczy, u stóp Ostrego Szczytu, na wysokości ok. 2100 m położonej równinki, ku pn.-wsch., smugami trawek, na wielkie, strome, piarżyste, pod Lodową Przełęcz podchodzące zbocze (na pr. od płytkiego żlebu, którym sączy się zazwyczaj woda) i niem w górę. Dążąc pod koniec po coraz uciążliwszych usypiskach wskos w l., ku górze, popod skałkami pn. grani Małego Lodowego Szczytu, osiągamy przełęcz (50 min.). Droga bez żadnych trudności lecz dość uciążliwa.

Z Dol. Lodowej. Od Lodowego Stawku ku pn.-zach., w górę, po piargach, do ujścia szerokiego, spadzistego, usypistego (często śniegiem zasłanego), ku Lodowej Przełęczy ciągnącego się żlebu, poczem pr. jego grzędą, wzygzak, po trawkach i skałkach, stromo w górę, na wysokość przełęczy, skąd niemiłymi, ruchliwymi usypiskami w l., na tę ostatnią (40 min.). Droga b. łatwa lecz dość męcząca.

